

HETYCI I ICH SĄSIEDZI

E. i H. KLENGEL

Państwowy Instytut Wydawniczy



HETYCI I ICH SĄSIEDZI

Dzieje kultury
Azji Mniejszej
od Çatalhöyük
do Aleksandra
Wielkiego

E. i H. KLENGEL

Przełożyli
Bolesław i Tadeusz Baranowscy



Przedmowa

Wysunięcie Hetytów w tytule niniejszej książki na plan pierwszy uzasadnione jest przede wszystkim źródłami historycznymi. Okres około pięciuset lat drugiego tysiąclecia p.n.e., kiedy istniało państwo hetyckie, znamy znacznie lepiej niż inne okresy przedhelleńskich dziejów Azji Mniejszej, do których materiały źródłowe są skąpe lub nie ma ich wcale. Niemieckie wykopaliska w Boğazköy/Hattusas wydobyły na światło dzienne tysiące pokrytych pismem klinowym tabliczek, które dostarczyły nam informacji o wielu dziedzinach życia i myśli w hetyckim okresie Anatolii centralnej.

Za „sąsiadów” Hetytów uważamy nie tylko ludy i plemiona żyjące równocześnie z Hetytami, lecz także i te, które zamieszkiwały Azję Mniejszą przed nimi lub po nich. Często, rzecz jasna, przemawiają one do nas jedynie przez swą spuściznę materialną, a nie za pośrednictwem świadectw pisanych.

Z obfitej literatury dotyczącej wczesnohistorycznego, a zwłaszcza hetyckiego okresu dziejów Azji Mniejszej, możemy na końcu książki przytoczyć jedynie skromny wybór. Z wdzięcznością wymieniamy *Dzieje kultury Azji Mniejszej* (*Kulturgeschichte Kleinasiens*) A. Goetzego (Monachium 1957), które po dziś dzień pozostały dziełem wzorcowym, torującym drogę temu, kto sam chce dotrzeć do źródeł i wnikać w nie głębiej. Nasz szkic o tysiącleciach rozwoju Azji Mniejszej aż po zwycięskie wyprawy Aleksandra Wielkiego może i pragnie pozostać tylko próbą wstępną.

Evelyn i Horst Klengel

Berlin, jesień 1968

Znany to fakt, że im dalej sięgamy w głąb historii społeczeństw, tym bardziej musimy uwzględniać rolę środowiska naturalnego, w którym ona przebiegała. Im lepiej człowiek mógł opanować przyrodę, im więcej wytwarzał, im bardziej rozwinięty był handel, z którego pomocą można było wyrównywać niedostatki bogactw naturalnych i gotowych wyrobów, tym bardziej środowisko geograficzne traciło swój decydujący wpływ. Od scenarii trzeba więc rozpocząć także przedstawienie historii i kultury starożytnej Azji Mniejszej.

Azja Mniejsza jawi się patrzącemu na mapę jako pomost między Azją a Europą. W czasach historycznych zanotowano istotnie liczne wędrówki ludów odbywające się przez ten pomost. Również w czasach prehistorycznych, w owym długim okresie, z którego brak nam przekazów pisanych, spełniała Azja Mniejsza rolę pośrednika. Analogiczne znaleziska z Półwyspu Bałkańskiego pozwalają na pewne sformułowania. Kierunek, w jakim przemierzały Azję Mniejszą ludy i plemiona, uwarunkowany był nie tylko tym, że granicę na północy stanowiło Morze Czarne, a na południu Morze Śródziemne, lecz także przez ukształtowanie wnętrza kraju. Szereg łańcuchów górskich ciągnie się tam równolegle do północnego i południowego wybrzeża, przechodzi na wschodzie w Wyżynę Armeńską, a na zachodzie otwiera się szerokimi dolinami ku Morzu Egejskiemu i jego wyspom.

Na północy rysują się Góry Pontyjskie, trudna do przebycia bariera opadająca stromo do Morza Czarnego. Największą wysokość osiągają one na wschodzie, obniżając się stopniowo ku zachodowi. Niewiele tylko przełęczy, które ponadto przez znaczną część roku

są nie do przebycia ze względu na głęboki śnieg, prowadzi do wąskich skrawków wybrzeża po tamtej stronie gór. Góry uniemożliwiają przedostanie się w głąb lądu niosącym deszcze wiatrom północnym; chmury wyładowują się nad skrawkiem wybrzeża, co sprzyja rozwojowi bujnej roślinności. Pozbawione deszczów południowe stoki Gór Pontyjskich, jako też przylegająca do nich wyżyna, różnią się od niego znacznie. Średnie opady roczne wynoszą na wybrzeżu północnym miejscami 2000 milimetrów, natomiast po drugiej stronie gór zmniejszają się do zaledwie 300—600 milimetrów. We wschodniej części góry obfitują w minerały; wydobywano tam miedź, srebro, a później przede wszystkim żelazo. Skarby te są jednak trudno osiągalne z wybrzeża, które mało się nadaje do zakładania portów. Ze względu na słabe rozczłonkowanie nie ma żadnych portów naturalnych, a tylko dwie większe rzeki przerzynają góry w kierunku wybrzeża i tworzą u swych ujść równiny sięgające w głąb lądu: Kizilirmak (klasyczna Halys) i Yeşilirmak (klasyczna nazwa Iris), co znaczy „Czerwona Rzeka” i „Zielona Rzeka”. Ale i te doliny nie następczą mieszkańcom wybrzeża żadnych korzystniejszych możliwości dotarcia do wnętrza kraju, ponieważ w dolnym biegu nie są spławne, a na dobitkach przeciskają się tam przez tak wąskie doliny, że na ich brzegach trudno znaleźć przejście. Strefa wybrzeża północnego wiodła przez długi czas odrębne życie i uczestniczyła w niewielkim stopniu w historycznym rozwoju kraju.

W podobny sposób jest także oddzielone od Wyżyny Anatolijskiej południowe wybrzeże Azji Mniejszej. Stromo wznoszą się tam łańcuchy Tauru, sięgające 3000 i więcej metrów, opadające gwałtownie do Morza Śródziemnego. Na zachodzie przechodzą one w górzyście tereny Licji, które dochodzą bezpośrednio do morza i zagrażają przejście do Egei. Ze względu na niewielkie możliwości komunikacji przez poszarpane i pustynne góry Tauru najważniejsze — także pod względem historycznym — są tak zwane Wrota Cylicyjskie. Biegnie dziś tamtędy linia kolejowa i prowadzi ona z Bor przez Taur Cylicyjski na równinę Adany, a potem dalej, przez mniej wyniosłe pasmo Amanu, do północnej Syrii. Od wczesnej starożytności droga ta była bardzo uczęszczanym szlakiem handlowym i wojskowym. Urodzajna aluwialna równina Cylicji, utworzona z namułu rzek Ceyhan (Pyramos) i Seyhan (Saros), jest z trzech stron otoczona górami, a otwiera się w kierunku Syrii i Egiptu. Dogodne położenie zapewniało Cylicji równinnej szczególne miejsce w historii Azji Zachodniej. Gorący klimat i bujna,

subtropikalna roślinność pozwalały zapomnieć, że Cylicja geograficznie stanowi część Azji Mniejszej, która jakby rozpoczynała się naprawdę dopiero za dzikimi szczytami Tauru. Poza równiną cylicyjską na południowym wybrzeżu Azji Mniejszej znajduje się jeszcze tylko jedno miejsce, gdzie płaszczyna nadbrzeżna rozciąga się dalej w głąb łądu — to równina pamfilijska koło Antalii.

Na wschodzie przede wszystkim Antytaurus, biegnący z południowego zachodu na północny wschód, stwarza znaczną przeszkodę komunikacyjną. Przecięły go jednak rozmaite drogi, z których najważniejsza prowadzi z Sivas do Malatya. I jej towarzyszy obecnie linia kolejowa. Dociera się nią do górnego biegu Tygrysu, a potem dalej, do górnej Mezopotamii, ponadto można także przedostać się w dół Eufratu, do Syrii. Wschodnia część Wyżyny Anatolijsko-Armeńskiej osiąga wprawdzie niekiedy wysokość ponad 4000 metrów, jej doliny jednak bieżą przeważnie w kierunku równoleżnikowym i nie następują komunikacji tak wielkich trudności. Pośrodku owej wyżyny leży jezioro Wan, które trzeba już naturalnie zaliczyć raczej do Wyżyny Armeńskiej niż do Azji Mniejszej. Kultury odkryte przez badania archeologiczne na jego brzegu znajdują się poza naszymi rozważaniami. Na skutek warunków geograficznych również na południowym wschodzie Azji Mniejszej przejście do właściwej Azji Zachodniej i dziejów jej kultury jest płynne i nie da się wyraźnie wyodrębnić.

Pozostaje czwarta strona świata, zachód. Małoazjatycki masyw łądowy kończy się tam mnóstwem półwyspów i wysp, wybrzeże jest bogato rozczłonkowane i stwarza dobre możliwości do zakładania portów, chociaż zatokom grozi wypłylenie powodowane zamulaniem materiałem niesionym przez rzeki. Do morza prowadzą przestronne, zdadne do uprawy roli doliny, przede wszystkim rzek Büyüik Menderes (Meandra) i Gediz (Hermosu); pozwalają one dotrzeć w głąb Wyżyny Anatolijskiej. Dzięki korzystnej sytuacji komunikacyjnej powstały tam miasta, jak Sardes i Gordion. Morze Marmara z Dardanelami i Bosforem stanowi naturalne połączenie między Morzem Czarnym a Egejskim; Troja w północno-zachodniej Azji Mniejszej zawdzięczała tej okoliczności rozkwit już w czasach wczesnohistorycznych.

Wreszcie wewnątrz Azji Mniejszej, właściwa Anatolia, jest także silnie rozczłonkowane. Środek falistej zresztą wyżyny wznoszącej się na 800 do 1300 m ponad poziom morza zajmuje słony step z bezodpływowym słonym jeziorem Tuzgölü. Opady deszczu wynoszą tam mniej niż 200 mm rocznie. Jakkolwiek w starożytności

zasolenie mogło nie być jeszcze tak daleko posunięte, to jednak dziś nie nadaje się on niemal do zamieszkania, podczas gdy Wyżyna Anatolijska umożliwiała przynajmniej koczowniczy chów bydła. Jednakże wewnątrz Azji Mniejszej nie osiągnęłoby nigdy znaczenia, którego punkt szczytowy w okresie starożytnym stanowi państwo hetyckie, gdyby nie było także żyznych połaci kraju albo na brzegach rzek — przede wszystkim nad Sakarią (Sangarios), albo też w otoczonych górami dolinach. Zwłaszcza w środkowej części Wyżyny Anatolijskiej — Kapadocji — znajduje się wiele żyznych dolin, a jej południowa część jest najbogaciej przez naturę wyposażonym obszarem wnętrza lądu: tufy wulkaniczne i obfite opady deszczu na stokach Erciyes daği (Argajos) umożliwiają zwłaszcza rozkwit okolic Kayseri. Nieprzypadkowo na początku 2 tysiąclecia p.n.e. tam właśnie znajdował się także ośrodek handlu małoazjatyckiego — Kanesz (dziś Kültepe). Jednocześnie najdłuższą i najbardziej znaną rzeką Azji Mniejszej jest przepływająca szerokim łukiem przez środkową część wyżyny „Czerwona Rzeka” (Kizilirmak, Halys), zwana tak od czerwonego zabarwienia gleby, którą niesie. W górnym biegu spławna, przynajmniej dla małych łódek i tratw, przeciska się potem przez wąwozy i traci wszelką wartość jako szlak wodny. Na jej brzegach w niewielkim tylko stopniu uprawia się rolnictwo, które ponadto — jak całe rolnictwo Azji Mniejszej — opiera się na naturalnych opadach, a nie na nawadnianiu przy użyciu wody rzecznej. Podobnie jak inne rzeki, nie osiągnęła więc Kizilirmak znaczenia ani jako źródło życia, ani jako szlak komunikacyjny, tak jak na przykład Eufkrat i Tygrys w Mezopotamii czy Nil w Egipcie.

Tak więc ze względu na krajobraz, klimat, a także wegetację Azja Mniejsza jest niejednolita i nie ma naturalnego ośrodka i powiązania siecią rzek. Sytuacja ta odbiła się silnie na jej rozwoju historycznym. Nigdy podczas swych starożytnych dziejów aż po czasy Aleksandra Wielkiego cała Azja Mniejsza nie była połączona w jeden organizm państwowy, a otoczone górami doliny na obrzeżach zapewniały nawet w okresie hetyckim niezależną egzystencję wielu ościennym plemionom i państewkom. Większe równiny nadmorskie — Pamfilia i Cylicja — ze względu na swe położenie geograficzne wykazywały tendencje do odwracania się od wnętrza Azji Mniejszej. Chcąc zrozumieć historyczny rozwój Azji Mniejszej, należy uwzględnić te przesłanki.

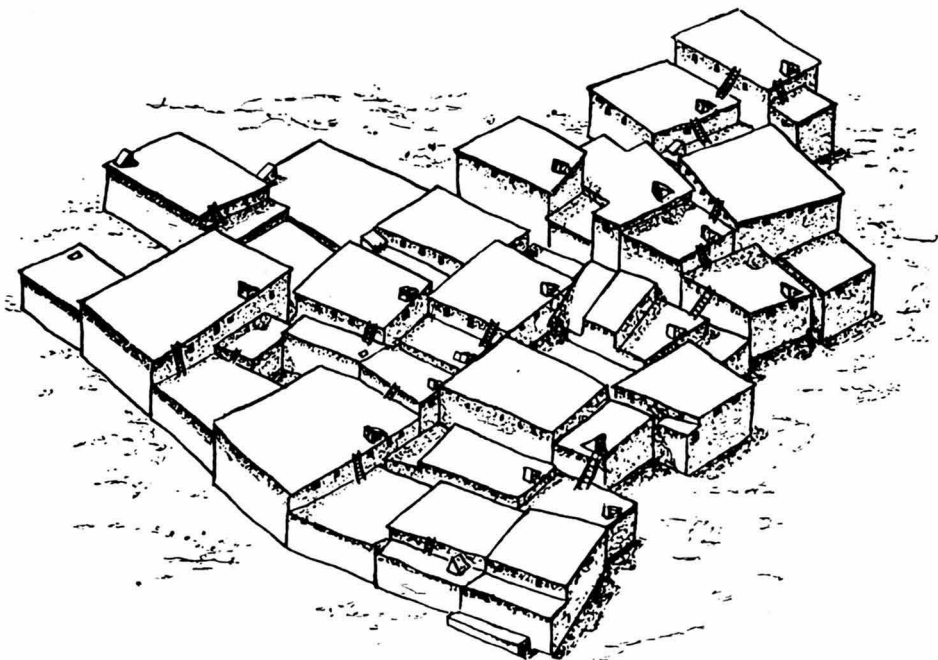
Świadectwa epoki kamiennej

Nie ulega dziś wątpliwości, że Azja Mniejsza została zasiedlona już podczas starszej epoki kamienia. Na licznych stanowiskach, które koncentrują się przede wszystkim w okolicach Ankary i Antalii, a także na obszarze graniczącym z północną Syrią, znaleziono narzędzia wykonane ręką ludzką: drapacze, wiertniki, zgrzebla, rylce, odłupki i grotty. Służyły one paleolitycznym mieszkańcom Azji Mniejszej do polowania i rybołówstwa. Także ludność środkowej epoki kamienia (mezolitu) w zasadzie wykonywała swoje narzędzia i broń z kamienia. W wytwarzaniu tych pierwszych narzędzi wprawiała się myśl ludzka, wzbogacała wyobraźnia, która swe najpiękniejsze i najbardziej wyraziste świadectwa pozostawiła we wspólnym malarstwie jaskiniowym Europy i Afryki. Torował sobie drogę proces, który w młodszej epoce kamienia doprowadził do coraz szybciej postępujących przemian warunków życia. „Rewolucja neolityczna”, jak często ten proces nazywamy, zmieniła koczownicze lub tylko sezonowo osiadłe życie łowców i zbieraczy na najbardziej rozwiniętych obszarach w osiadły tryb życia związany z uprawą roli. Niektóre dzikie zwierzęta zostały oswojone, rozwinęła się hodowla bydła, wzrastające plony pozwoliły na gospodarowanie zapasami.

Obszarem, na którym spotykamy rezultaty tego rozwoju najwcześniej i zarazem najwyraźniej, jest Bliski Wschód. Tam już po epoce lodowej panowały warunki naturalne korzystniejsze niż w zimniejszej Europie, tam występowały w stanie dzikim rośliny, które później uprawiano, oraz zwierzęta zdadne do oswojenia. Wyżyny Azji Mniejszej, Syrii i Iraku mogły być wówczas ponadto bardziej zalesione i zakrzewione niż dzisiaj. Dopiero trwają-

cy tysiąclecia wypas bydła, a także rabunkowa gospodarka doprowadziły w wielu okolicach do zaniku lasów.

Na początku młodszej epoki kamienia w rozmaitych punktach Bliskiego Wschodu — na przykład nad Jordanem, w Iranie i Kurdystanie — napotykamy większe osady rolników osiadłych, dla których polowanie stanowiło już tylko uzupełnienie pożywienia. Wykopaliska archeologiczne ostatnich lat w Azji Mniejszej także pod tym względem stały się sensacyjnym wyjaśnieniem neolitu. W roku 1961 ekspedycja angielskiego archeologa Jamesa Mellaarta rozpoczęła badania na Równinie Konii, w południowej części Wyżyny Anatolijskiej. Kiedy rozpoczynał on przekopywanie wzgórza Çatalhöyük, położonego na wysokości około 1000 m nad poziomem morza, w odległości 50 kilometrów na południowy wschód od Konii, nie mógł jeszcze przewidzieć, że otwiera nowy rozdział prahistorii. Nie tylko dlatego, że odkryto wtedy po raz pierwszy w Azji Mniejszej większą osadę neolityczną, lecz także dlatego, że prześcignęła ona rozmiarami wszystkie znane dotąd osady z młodszej epoki kamienia w Azji Zachodniej. Çatalhöyük jest właściwie podwójnym wzgórzem przedzielonym starym korytem rzeki Çarşamba. Nieco mniejszy zachodni pagórek zawierał, jak dzisiaj wiemy osadę chalkolityczną, natomiast wzgórze wschodnie, wysokości 15 metrów, kryje osadę neolityczną. Jeżeli przyjąć za kryterium teren osady, to można śmiało Çatalhöyük uważać za miasto, zajmowało ono bowiem powierzchnię 500 na 300 metrów, a więc było, bądź co bądź, trzy- lub czterokrotnie rozleglejsze od neolitycznego Jerycha. Çatalhöyük — nazwa starożytna ze względu na brak źródeł pisanych nie jest znana — możemy uważać za ówczesny główny punkt osadniczy Równiny Konii, na której James Mellaart zdołał naliczyć jeszcze około 200 osad młodszej epoki kamienia. Podstawę tego bardzo gęstego osadnictwa stanowiły zapewne: żyzność gleby, zasobny jeszcze wówczas drzewostan, liczne gatunki dzikich zwierząt, jak również dogodne warunki sprowadzania niezbędnego do wyrobu broni i narzędzi obsydianu, którego dostarczały bliskie i przypuszczalnie czynne wówczas wulkany. Także miedź, której użytkowanie wprowadzano stopniowo w Çatalhöyük już w okresie neolitu, znajdowała się w górach w dalszych okolicach. Przynajmniej przez osiemset lat ludzie zamieszkiwali neolityczne Çatalhöyük; wykopaliska odsłoniły dotychczas 13 warstw osadniczych. Czas trwania poszczególnych okresów osadnictwa był bardzo różny i wahał się od około 50 lat do jednego stulecia. Każdy nieomal okres kończył się wielkim pożarem, który niszczył część



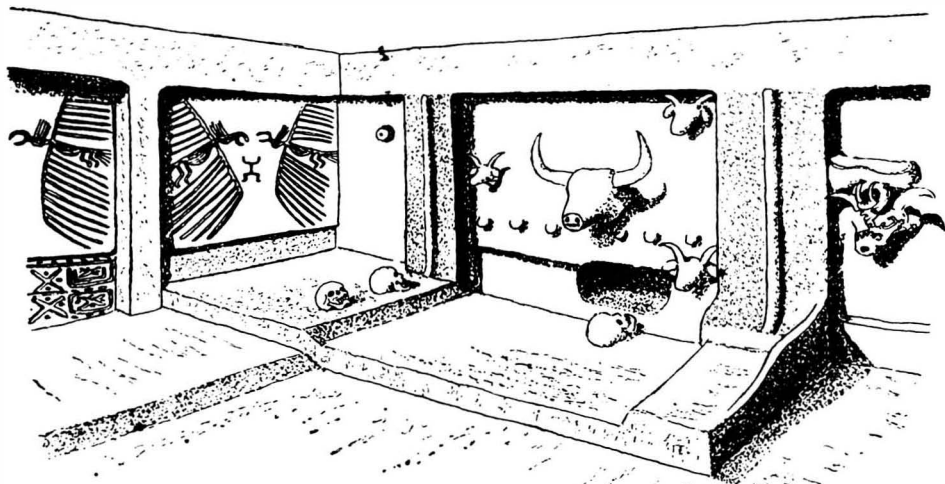
1 Catalhüyük. Rekonstrukcja dzielnicy miasta z warstwy VI. Początek 6 tysiąclecia p.n.e.

domostw i stwarzał konieczność ich odbudowy. Trudno podać dla osad i znalezisk prahistorycznych daty bezwzględne, dopiero udoskonalona w ostatnich latach tak zwana metoda węgla radioaktywnego (^{14}C) otwiera nieco lepsze możliwości określania wieku tych znalezisk archeologicznych. Prahistoria może w tym wypadku korzystać z wyników badań przyrodniczych. Jak wykazała fizyka jądrowa, w każdej żywej substancji organicznej odkłada się izotop radioaktywny węgla, tak zwany ^{14}C , który po śmierci organizmu ulega w określonym rytmie rozpadowi. Ponieważ wiadomo, że zawartość węgla promieniotwórczego po upływie 5730 lat zmniejsza się o połowę, można przy zastosowaniu odpowiednich badań szczątków organicznych ustalić przynajmniej w przybliżeniu ich wiek. Nie da się oczywiście wykluczyć błędów, ponieważ zawartość ^{14}C może się zmienić wskutek późniejszych zanieczyszczeń. W Catalhüyük odkryto różne substancje organiczne, jak szczątki drewna i roślin, toteż zdołano ustalić całą serię dat ^{14}C ,

która dla warstwy XII, czyli drugiej pod względem wieku, wyznacza datę około roku 6800 p.n.e. Opuszczenie miasta neolitycznego i zasiedlenie zachodniego brzegu rzeki mogło nastąpić mniej więcej w roku 5700 p.n.e.

Jakkolwiek wykopaliska mogły dotychczas objąć zaledwie część wyższego wzgórza i należy się jeszcze liczyć z wieloma niespodziankami, to jednak już teraz można uzyskać dobry obraz osady i życia, jak również świata wyobrażeń jej mieszkańców. To, co zostało już odkopane, wydaje się — jak można sądzić na podstawie dekoracji ścian i drobnych znalezisk — dzielnicą świątyni i mieszkań kapłanów. Prostokątne budynki i pozbawione otworów frontowych przylegają ciasno do siebie, a każdy z nich zawiera liczne pomieszczenia, które służyły do gotowania, mieszkania, spania i magazynowania zapasów. Jeden dom położony był zawsze nieco wyżej niż drugi, a dostęp do niego umożliwiała drabina ustawiona na płaskim dachu sąsiedniego budynku. Okna umieszczano tuż pod dachem. Widoczne jest, że całe miasto budowano według określonego planu, żeby w każdym z domów osiągnąć jak najlepsze warunki oświetlenia. Brak drzwi wejściowych, gładkie frontony domów i system przejść po drabinach sprawiały, że miasto było dobrze przygotowane do obrony. Domy wznoszono z suszonej na powietrzu surowej cegły, na co materiału dostarczała w obfitości aluwialna gleba, kamienia natomiast brakowało. Ściany od zewnątrz oblepiano gliną, w ścianach wewnętrznych stały drewniane słupy połączone belkami poprzecznymi w jedno rusztowanie, które mogło podierać bardzo cienkie miejscami ściany gliniane. Płaski dach pokryty gliną podtrzymywany był przez belki poprzeczne i rusztowanie wewnętrzne. W późniejszych warstwach osady belki drewniane zastępowano zbudowanymi z cegieł filarami, które jednak nie spełniały już roli podpór. Stały się one raczej elementem dekoracyjnym, były pomalowane czerwoną farbą i dzięki temu przerywały monotonię powierzchni ściany, na której również czerwono pomalowanymi wgłębieniami zaznaczano dawne belki poprzeczne. Interesujące jest, że mieszkańcy Równiny Konii po dziś dzień jeszcze barwią poszczególne części budynku na czerwono, szczególnie często właśnie w dwóch wsiach położonych najbliżej Çatalhöyük. Przypadek czy tysiącletnia tradycja?

Liczne domy otaczały tak zwaną świątynię, sanktuarium. Świątynie te podobne były pod względem rzutu poziomego i rozkładu pomieszczeń do domów mieszkalnych, tam też zapewne mieszkali kapłan lub kapłanka ze swoimi krewnymi. Tym jednak, co je

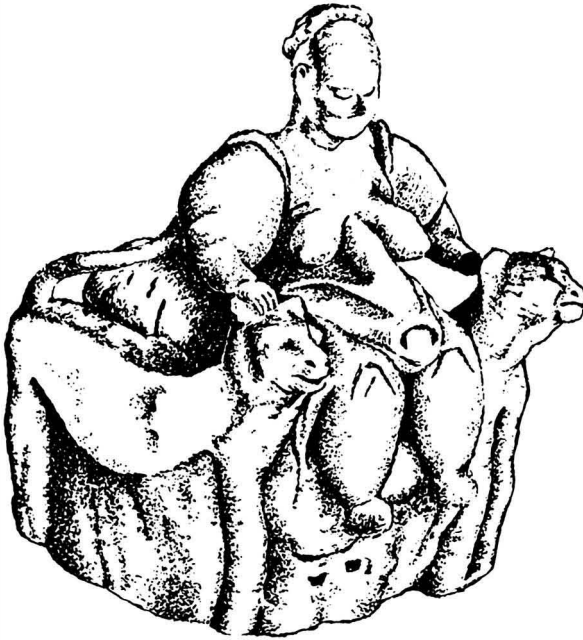


2 Çatalhüyük. Rekonstrukcja świątyni z warstwy VII. Koniec 7 tysiąclecia p.n.e.

szczególnie wyróżnia, jest ukształtowanie głównego pomieszczenia, w którym odbywały się czynności kultowe. Niespodziankę stanowiło przede wszystkim malarstwo ścienne, wykonane na cienkim białym tynku ścian. Na powierzchnię wygładzoną narzędziami do polerowania nakładano wymieszane z tłuszczem barwniki naturalne — przeważnie czerwień, żółć, czern. Później nakładano na to nowe warstwy tynku i kładziono ponownie malowidła w podobny lub odmienny sposób. Owe malowidła ścienne odnawiano niekiedy aż stukrotnie! Archeolodzy musieli nader mozolnie zdejmować i w miarę możliwości konserwować warstwę po warstwie. Pod koniec neolitycznej osady Çatalhüyük ilość malowideł ściennych maleje, występuje natomiast ceramika malowana, która co prawda nie przedstawia już ludzi i zwierząt, scen kultowych i polowań, więcej natomiast wzorów zaczerpniętych z wyrobów tekstylnych. Oprócz malowideł ściany wewnętrzne pomieszczeń kultowych zdobiły także rzeźby z delikatnej gliny uformowanej na wiązkach słomy, drewnie, a także rdzeniach glinianych.

Zarówno malarstwo, jak i płaskorzeźby stanowią pełne wyrazu świadectwo świata wyobrażeń religijnych ówczesnych ludzi, ukazują jednak zarazem rzeczywiste środowisko mieszkańców Çatalhüyük. Ciemnoczerwone sępy namalowane na różowobiałym tle unoszą się nad bezgłowymi zwłokami. Ptaki te odgrywały zapew-

3 Çatalhöyük. Gliniana figurka rodzącej bogini, która się wspiera na dwóch lamparach. Około r. 5700 p.n.e.



ne szczególną rolę w kulcie zmarłych, zwłaszcza że można ich znaleźć więcej: z plastycznie wymodelowanych piersi kobiecych sterczą dzioby sępów, a pod tym znajdują się objedzone przez sępy kości ludzkie. Gdzie indziej umieszczono na ścianie czaszki byków, których rogi wykonane były z gliny, albo też gliniane czaszki byków z prawdziwymi rogami. Na podłodze sanktuarium odkryto słupy, do których przymocowane były jedne nad drugimi rogi byków. Byk uchodził za symbol płodności, podobnie jak kobieta, której piersi modelowano z gliny i umieszczano na ścianach pomieszczeń kultowych, częściowo w połączeniu z głową lub rogami byka. Zastosowanie kultowe miały także głowy lisów i łasic, a w jednym wypadku z piersi kobiecej sterczała żuchwa potężnego odyńca. Dominację pierwiastków żeńskich uwydatnia wyraźnie oryginalna a zarazem pouczająca płaskorzeźba: kobieta, ujęta bardzo abstrakcyjnie, ma podniesione zgięte ręce i nogi, pod nimi zaś, tuż nad podłogą wymodelowano głowę ogromnego byka. Prawdopodobnie wyobraża to narodziny byka z bogini. Odległa czasowo i przestrzennie postać z zachodniego fryzu ściennego z kolegiaty w Quedlinburgu (11 w.) ukazuje podobną sytuację. Jako dawczy-

ni życia pojawia się kobieta także w całkiem konkretnej roli: w pewnym spichrzu zbożowym znaleziono statuetkę kobiety złożoną tam widocznie celowo dla osiągnięcia bogatych zbiorów. Inna gliniana figurka ukazuje kobietę z przesadnie szerokimi biodrami i dużymi piersiami. Siedzi ona na tronie, którego bocznym poręczom nadano dość wiernie postać lampartów, jakich więcej odkryto w Çatalhüyük. Kobieta trzyma ręce na głowach zwierząt, jej prawa stopa opiera się o czaszkę ludzką. I ta kobieta ukazana jest w trakcie porodu, symbolizuje więc życiodajną rolę kobiety matki. Niebezpieczeństwo i śmierć wyobrażane przez sępy i lamparty, które i dziś jeszcze sporadycznie występują w górach Tauru, odnosiły się zapewne do spraw wojennych. Oprócz bóstw kobiecych czczono także w neolitycznym Çatalhüyük bogów męskich, byli oni jednak podporządkowani Wielkiej Bogini Matce; niekiedy uważano ich za jej synów lub kochanków. Niewiele niestety wiadomo na temat czynności kultowych, które odprawiano przed bóstwami i ich symbolami. Kapłani lub kapłanki składali w pomieszczeniach kultowych ofiary, a wśród nich zboże, figurki gliniane, broń lub części zwierząt, które zabijano poza pomieszczeniem.

Zmarłych grzebano prawie zawsze w głównym pomieszczeniu lub sanktuarium pod podłogą, aby nawet po śmierci któregoś z członków rodziny więzy rodzinne nie ulegały zerwaniu. Szkielety oczyszczone z ciała — zwłoki rzucono prawdopodobnie sępom na specjalnym miejscu poza miastem — grzebano zawinięte w płachtę lub ułożone w koszach. Jak się wydaje, tylko raz w roku chowano zmarłych, przy czym bielono dom, a może także odnawiano malowidła. Bardzo osobliwy i trudny do zrozumienia grób odkryto pod podłogą jednego z sanktuariów warstwy VIII: kobieta, przypuszczalnie kapłanka, leżała owinięta w matę, w której znajdowała się niezliczona ilość szczątków myszy. Obok zmarłej leżała pałka. Podobnie jak i w innych grobach w miejscach kultu użyto obficie w tym wypadku ochry — powleczono nią kości i odzież. Widocznie czerwony barwnik uważany był za symbol krwi i życia i służył do ochrony przed złymi duchami. O tym, że wierzone w życie pozagrobowe, świadczy bogate wyposażenie grobów. Przy mężczyznach jest to przeważnie broń — topory kamienne, groty z obsydianu, jak również sztylety z krzemienia. Jeden z noży ma kościaną rękojeść w kształcie wijącego się węża, przy czym rękojeść i klinga spojone są ze sobą klejem kostnym lub żywicą. Najczęściej wśród wyposażenia znajdowały się skro-



4 Catalhüyük. Malowidło ściennie ze świątyni z warstwy V. Początek 6 tysiąclecia p.n.e.

bacze i noże z krzemienia, zmarłemu składano jednak do grobu także pieczęcie ceramiczne z wzorami geometrycznymi. W naczyniach z drewna lub gliny oraz w plecionych koszykach otrzymywali zmarli pożywienie na drogę w zaświaty. Kobiетom i dzieciom dawano przede wszystkim ozdoby i przybory toaletowe, jak łyżki i paletki do szminki, igły i szydła, lusterka i łańcuchy. Pierścienie, wisiorki, paciorki i lusterka wykonywano z miedzi i ołowiu. Miedź była prawdopodobnie kuta, a potem cięta na paski, z których sporządzano rozmaite formy. W ogólnej wytwórczości metal nie odgrywał oczywiście jeszcze żadnej roli. W domach zachowały się niekiedy tkaniny i drewno, ponieważ zostały zwęglone przez pożar, który sięgnął mniej więcej na metr głęboko. Szczątki, a także odciski tkanin są jak dotąd najstarszym w świecie świadectwem tkactwa; ich wzory możemy znaleźć także na malowidłach ściennych, w których odtworzono barwne kilimy.

Owa rozwinięta już w znacznym stopniu kultura neolityczna z jej kultem płodności opierała się na rolnictwie. Uprawiano przede wszystkim orkisz, pszenicę samopszą, jęczmień zwyczajny (szesciorzędowy), jak również groch, potem także pszenicę zwyczajną, soczewicę oraz wykę. Jak się przypuszcza, około roku 6000 p.n.e.

znano nie mniej niż czternaście rozmaitych gatunków roślin uprawnych. Olej wytłaczano z migdałów, żołądki i pistacji, jada-
no jabłka i jagody jałowca, a owoców wiązowca używano przy-
puszczalnie do wyrobu wina. Można nawet sądzić, że znana już
była także produkcja piwa. Ponadto pewną rolę odgrywała rów-
nież hodowla bydła: trzymano owce i krowy, później także kozy,
świni natomiast jako zwierzęcia domowego nie wykryto w neoli-
tycznym Çatalhöyük. Pożywienie uzupełniano przez polowanie
przede wszystkim na tury, dziki i jelenie, a także dzikie osły, muf-
lony, sarny, daniela oraz gazy, lisy, wilki i lamparty. Niektóre
malowidła ściennie przedstawiają rytualne tańce myśliwych ubra-
nych w skóry lampartów lub też olbrzymiego, czerwono namalo-
wanego byka atakowanego przez łowców uzbrojonych w łuki i pał-
ki. Rybołówstwo miało mniejsze znaczenie, co oczywiście wynika
z naturalnych warunków Równiny Konii. Wysoka jakość sprzę-
tów, ceramiki, tkanin i innych wyrobów pozwala odtworzyć po-
czątek różnych gałęzi rzemiosła, choć w odkopanej części Çatal-
höyük nie odkryto żadnego pomieszczenia, które by można było
uważać za pracownię rzemieślniczą. Ci, co tam mieszkali — a byli
to przede wszystkim kapłani — nabywali prawdopodobnie gotowe
sprzęty i tkaniny od tych, którzy się specjalizowali w tych wyro-
bach. Nie zawsze musieli to być mieszkańcy Çatalhöyük, z niektó-
rych oznak można bowiem wnioskować, że już w młodszej epoce
kamienia kontakty handlowe, które naturalnie nosiły jeszcze cha-
rakter nieskomplikowanego handlu zamiennego, obejmowały dość
spore obszary. Kamienie i kruszce przybywały po części z zachod-
niej i południowej Anatolii, muszle z wybrzeży Morza Śródziem-
nego. Możliwe, że Çatalhöyük ofiarowywało jako ekwiwalent ob-
sydian, który obficie występował w pobliskich górach wulkanicz-
nych. Wybuch któregoś z tych wulkanów przedstawia — być
może — jedno z malowideł ściennych: na pierwszym planie wi-
doczna jest osada, której prostokątne domy tłoczą się jeden przy
drugim, poza nią znajduje się góra o dwóch wierzchołkach. Z jed-
nego wierzchołka wylatują okruchy, płonąca lawa wulkaniczna
pokrywa stoki, nad wulkanem zaś unoszą się chmury dymu i po-
piołu. Można by przypuszczać, że jest to wyobrażenie góry Hasan
dağı o wysokości 3255 metrów, na wschodniej krawędzi Równiny
Konii.

Jamesowi Mellaartowi poszczyliło się w odkryciu innych jesz-
cze małoazjatyckich osad neolitycznych. W Hacilar w południowo-
zachodniej Azji Mniejszej wykopaliska dotarły aż po osadę późno-

neolityczną. Należy ją datować prawie równocześnie z końcową fazą neolitycznej osady w Çatalhüyük, a więc około 5700/5600 roku p.n.e. Odkopano tam wiele domów, które grupowały się po dwóch stronach prostokątnego placu. Całą osadę przypuszczalnie otaczał mur — również to jest dowodem, że neolityczni mieszkańcy Azji Mniejszej musieli się już liczyć z napadami nieprzyjacielskimi. Obszerne domy wznoszono na kamiennym fundamencie z kwadratowych cegieł glinianych, a ich mury osiągały niekiedy grubość jednego metra. Zapewne budynki te miały kiedyś drugą, wykonaną z drewna kondygnację wspartą na szeregu kolumn, po których otwory odkryli archeologowie wzdłuż ścian. Inne podpory podtrzymywały dach. Naprzeciw wejścia znajdowało się palenisko, a często w jego pobliżu leżały małe przedmioty kultowe, przeważnie figurki kobiet z gliny lub kamienia. Także i tutaj przypuszczalnie czczono boginię płodności, podczas gdy nie ma dotąd żadnych oznak kultu bóstw męskich. Czyżby to można uważać za potwierdzenie zasady matriarchatu, połączonej z przejściem do rolnictwa jako podstawą utrzymania? O uprawie roli świadczą zwęglone resztki rozmaitych roślin uprawnych — pszenicy płaskurki, pszenicy zwyczajnej, pszenicy samopszy, soczewicy, wyki i grochu. Sierpy z rogów z wprawionymi ostrzami kamiennymi wskazują, jak zbierano plony. Oprócz rolnictwa występowała hodowla bydła oraz zróżnicowane rzemiosło: różnorodność form ceramiki pozwala wnioskować przede wszystkim o rozwoju garncarstwa. Około roku 5600 późnoneolityczne osadnictwo w Hacilar kończy się katastrofą, nie można jednak powiedzieć, kto ją spowodował. Jeśli z Çatalhüyük ludność przeniosła się na drugi brzeg rzeki, w Hacilar mieszkańcy pozostali wierni dawnemu miejscu i żyli tam także w następnym okresie halkolitycznym.

Przy rozpatrywaniu wyników badań archeologicznych w obu najważniejszych stanowiskach neolitycznych, Çatalhüyük i Hacilar, do których dodać można jeszcze wiele innych osad, nasuwa się pytanie, czy pozwalają one na wnioski co do poziomu rozwoju społecznego. Różna wielkość budynków, które w Çatalhüyük są prawdopodobnie często mieszkaniem kapłanów, różnice w ilości sprzętów, jak również wyposażenia grobowego wskazują na społeczne zróżnicowanie ludności, którego jednak nie da się dokładnie uchwycić. Gdy na malowidle ściennym w Çatalhüyük postać męska została wyeksponowana przez swą wielkość, uznano to za wskazówkę, że mąż ów był przywódcą. Różnorodność i jakość ogółu znalezisk czynią prawdopodobnym zaawansowany społeczny

podział pracy. Rolnictwo było już tak wydajne, że pozwalało na bliskie współżycie większej liczby ludzi, przy czym mieszkanie jednostki podporządkowywano planowi ogólnemu, który jednocześnie uwzględniał obronność osady. Niewiele można więc dotychczas powiedzieć o społeczeństwie tych odległych czasów, wystarczy to jednak, aby uznać, że już wówczas doszukać się można początków przemian, jakie w późniejszym okresie doprowadzą do powstania pierwszych organizmów państwowych, w których dzierżący władzę starają się zabezpieczyć swą pozycję i mienie przed mniej zamożnymi współobywatelami.

Okres chalkolityczny i wczesna epoka brązu

Okres, który mamy obecnie przemierzyć, liczy ponad trzy tysiące lat. Prowadzi on nas bez mała do końca 3 tysiąclecia, do czasów, z których znamy już najstarsze małoazjatyckie źródła pisane. Wykopaliska, pomagające rozjaśnić ten długi i jeszcze niejasny okres, znajdują się w całej prawie Azji Mniejszej. Gorzej są reprezentowane jedynie wybrzeża na północy i południu. Wymienimy tylko Termi na wschodnim brzegu wyspy Lesbos, Hisarlik (Troję) nad Dardanelami, Beycesultan nad górnym Meandrem, chalkolityczne Çatalhöyük, które co prawda nie jest jeszcze całkowicie odkopane, oraz Hacilar, Alacahöyük i Alişar w łuku Halys, wreszcie Mersin i Tarsus w Cylicji. Wymieniliśmy tylko część stanowisk, które dostarczyły materiału z tego okresu.

W wykopaliskach przeważa ceramika, którą wtedy wykonywano na krążku garncarskim i częściowo barwnie malowano, stąd też często okres ten nazywa się okresem ceramiki malowanej. Kształty wyrobów garncarskich wykazują różnorodność i pomysłowość: dzbany z dzióbkami długimi jak dzioby ptasie, wazy z reliefowym wizerunkiem twarzy ludzkiej, naczynia w kształcie zwierząt lub z głowami i nogami zwierzęcymi, brzuchate naczynia w kształcie owoców i wiele innych. Typowe jest naśladowanie naczyń metalowych w tańszej glinie, przy czym powierzchnię ceramiki zdobiono rowkami. Wysoki poziom obróbki metali osiągnięty we wczesnej epoce brązu poświadcza w sposób dobitny wyposażenie grobów, przede wszystkim grobów szybowych z Alacahöyük. Na przykład w jednym tylko grobie kobiecym, który możemy uznać za grób księżnej, znaleziono miedziane lusterko, srebrny grzebień, pęk szpil, trzy złote zapinki, kilka łańcuchów ze złota i dro-

5 Alacahüyük. Czerwonobrazowy
polerowany dzbanek. Wiek 18/17
p.n.e.



gich kamieni, diadem, dwie złote bransoletki, kolczyk, miedzianego jelenia i trzy tarczowate emblematy. Podobnie bogato wyposażone były jeszcze inne groby. Ogółem pracujący w Alacahüyük od roku 1935 badacze tureccy odkryli dotąd trzynaście takich pochówków, które pochodziły z dwóch wieków drugiej połowy 3 tysiąclecia. Popularne były inkrustacje złote, srebrne, z elektronu (stop srebra i złota) w miedzi, w złocie i z niebieskiej farby w srebrze. Sporadycznie stosowano także jako metal luksusowy żelazo meteorytowe, o czym świadczy żelazny sztylet z rękojeścią z drewna w kształcie półksiężyca. Należy zwrócić uwagę na emblematy, które zatknięte na drągach przymocowywane były do wozów, a wyobrażały przeważnie byki i jelenie oraz kraty, jak również na grzechofki, które służyły do akompaniamentu muzycznego.

Bogactwo władców przejawiające się tak wyraźnie w znaleziskach grobowych pochodziło po części ze zwyczajnych walk z sąsiednimi osadami. W różnych miejscach odkryto założenia obronne, jak w Hacilar, w Mersin i w Troi II. W centrum fortyfikacji bardzo często leżały domy pałace władców, a całość można chyba nazwać grodem i ufortyfikowanym pałacem. Pałac był przy

tym niekiedy oddzielony od pozostałych domów specjalnym murem. Interesujące jest, że w Egei, na przykład w Troi i Termi, występują już **długie, prostokątne domy megaronowe** z przedsionkiem i okrągłym paleniskiem w dużej sali. Dom tego typu o 45 metrach długości i prawie 13 metrach szerokości, który odkryto w Troi wewnątrz odrębnego obwałowania, można chyba uważać za siedzibę księcia. Domy prywatne były natomiast skromne, miały małe podwórko z ogniskiem, jak w Mersin, lub były podobne do megaronu, bez dziedzińca, jak w Termi na Lesbos. W Beycesultan odkopano także kilka świątyń, które miały przeważnie dwa sanktuaria — jedno dla bóstwa męskiego, drugie dla żeńskiego. Wejście do sanktuariów prowadziło zawsze z dziedzińca. Miały one kolumny, między którymi stały naczynia na ofiary. Na podłodze — jak w Çatalhöyük — stały słupy z rogami byków. W świątyni boga znajdował się jeszcze jeden słup, zaś w sanktuarium bogini ołtarz na krwawe ofiary, natomiast piec na dziedzińcu służył zapewne do przyrządzania placków ofiarnych. Do świątyń przylegały magazyny żywności złożonej na ofiarę.

Wyobrażenia religijne, o ile można je zrekonstruować na podstawie znalezisk materialnych, symbolizują napotykaną często wizerunki byków i jeleni. Byk, którego później odnajdujemy jako zwierzę poświęcone bogu burzy, występował już w Çatalhöyük, a jelen był zapewne świętym zwierzęciem Wielkiej Bogini lub też bóstwa opiekuńczego. Znany również z Çatalhöyük **lampart** pojawia się tym razem w sferze religijnej. Jak na to wskazują groby z Alacahöyük, znakomitszych zmarłych grzebano w szerokich jamach otoczonych kamieniami i przykrywanych belkami, które wreszcie pokrywano gliną. Prawdopodobnie na grobie składano ofiary, ponieważ znaleziono tam łby bydłace, na które potem narwarstwiła się ziemia. Groby umieszczano teraz poza miastem, poza tym jednak stosowano jeszcze nadal tradycyjne pochówki w domach. Zmarłych grzebano w pozycji skurczonej na prawym boku, głowa zwrócona była na zachód, a twarz na południe. Wspomniane już bogate wyposażenie wskazuje na wyobrażenia o dalszym życiu w zaświatach, kształt tarczowatych emblematów — na kult sił kosmicznych.

Niektóre znaleziska archeologiczne, a więc zapewne niektóre kryjące się za nimi wyobrażenia, wykazują powiązania wykraczające poza obszar Azji Mniejszej. Jak się zdaje, już neolityczne Çatalhöyük promieniowało na Egeę, zwłaszcza zaś rzucają się w oczy związki ze sztuką kreteńską 2 tysiąclecia p.n.e., że wymienimy

tylko dominującą pozycję Bogini Matki, kult byka i niektóre analogie w symbolice. Wykonane z gliny rogi, które na Krecie umieszczano na dachach domów i pałaców, mają zapewne jakiś daleki związek z czaszkami i rogami byków z Çatalhöyük, a później Beycesultan. Hipoteza jest jednak jeszcze szersza. Prawdopodobnie mieszkańcy Azji Mniejszej z chalkolitu i wczesnej epoki brązu byli pośrednikami tej tradycji; w ich czasach mnożą się oznaki pozwalające zaliczyć Azję Mniejszą do szerszego kręgu powiązań. Kształty ceramiki, typy domostw i sposób budowania, symbole kultowe i ornamenti wykazują z jednej strony powiązania z Grecją, Tracją i resztą Bałkanów oraz Egeą, z drugiej zaś — z terenami Kaukazu, a przede wszystkim ze znaleziskami metalowymi z Alacahüyük i Horoztepe. Materiał archeologiczny z południowo-wschodniej Azji Mniejszej wykazuje przy tym pewne związki z pobliską Syrią, jak również z górną Mezopotamią. Dają się one wyjaśnić ruchami etnicznymi, wędrowkami plemion przez pomost ludów — Azję Mniejszą, jako też rozszerzeniem stosunków handlowych. Dla tych ostatnich korzystne warunki stworzyła, jak się zdaje, daleko posunięta specjalizacja zawodowa, a zarazem obfitość surowców jak — złoto, srebro, miedź, obsydian, jaspis i inne rodzaje cennych kamieni. Wyroby metalowe górowały często swymi walorami technicznymi i artystycznymi, i mogły być nieraz bardzo cenione w innych okolicach. Przypuszczalnie nawet pewne poszlaki uważać możemy za oznaki kontaktów handlowych przez Morze Czarne z północą i przez Morze Śródziemne z południem (Syrią i Egiptem); bursztyn w grobach z Alacahüyük mógł być pochodzenia północnego.

Jacy to ludzie mieszkali wówczas w Azji Mniejszej, jakim mówili językiem i skąd przybyli, musi jeszcze pozostać niewyjaśnione dopóty, dopóki dla rozwiązania tego problemu mamy do dyspozycji jedynie źródła archeologiczne. Można z pewnością przyjąć, że w Azji Mniejszej żyły w sąsiedztwie, w zgodzie czy nawet w wadzi, różni mieszkańcy. Znaleziska z grobów z Alacahüyük wskazują, że pochowani tam przedstawiciele warstwy panującej wyraźnie różnili się etnicznie od pozostałych mieszkańców osady. Jako dodatkowy argument można zwłaszcza przytoczyć zmiany w ceramice, jak również nie na ostatnim miejscu sytuację językową Azji Mniejszej w najdawniejszych czasach. Pod koniec wczesnej epoki brązu Azję Mniejszą z jej małymi tworcami państwowymi i mieszkańcami żyjącymi jeszcze w ustroju plemiennym nawiedziła katastrofa. Jeśli nawet nie objęła ona całego obszaru, to jednak na

wszystkich stanowiskach wykopaliskowych w Azji Mniejszej występują ślady zniszczeń. Alacahüyük i Boğazköy zostały dotknięte pożarem, w Alişar spłonął gród. Niektóre miejscowości nie zostały później na nowo zasiedlone, inne natomiast wykazują kulturę odmienną od poprzedniej. Nie mogły tych zniszczeń spowodować spory pomiędzy książętami małoazjatyckimi, toteż wolno się domyślać, że pojawili się nowi przybysze, być może plemiona pochodzenia indoeuropejskiego. Pewnej odpowiedzi jeszcze nie znaleziono

Kupcy z Kanesz

Do poprzedniego, niewątpliwie pełnego luk i summarycznego opisu Azji Mniejszej w epoce kamienia, epoce chalkolitycznej i wczesnej epoce brązu mamy do dyspozycji tylko nieme, choć niekiedy pełne wymowy źródła. Pod koniec 3 tysiąclecia pojawiają się źródła pisane, które na razie mają jeszcze półlegendarny charakter i co więcej nie pochodzą nawet z Azji Mniejszej, lecz z Mezopotamii. Dzięki korzystnym warunkom naturalnym powstało tam już wtedy wielkie państwo, które sięgało poza rozległe terytoria Mezopotamii. Twórca tego pierwszego bliskowschodniego wielkiego państwa, Sargon z Akadu (2340—2284), miał już dotrzeć do Azji Mniejszej. Oryginalne inskrypcje tego władcy świadczą o jego dotarciu do Amanu i Tauru, zatem do południowo-wschodniej granicy Azji Mniejszej, a późniejszy epos *Król bitwy* wspomina nawet o wyprawie wojennej do odległego wnętrza Azji Mniejszej. Miała go do tego skłonić i ubłagać o obronę delegacja kupców z Purushanda, przy czym bogactwo kraju odmalowano w najkorzystniejszych barwach. Także własne inskrypcje innego króla akadyjskiego, Naramsina (2260—2223 p.n.e.), informują o wyprawie wojennej aż do skraju Azji Mniejszej, podczas gdy z legendy można wnioskować, że dotarł jeszcze dalej i pokonał koalicję siedemnastu „królów” małoazjatyckich. Jakkolwiek nie ma więc jeszcze żadnej pewniejszej wzmianki o najkrótszym choćby, chwilowym opanowaniu części Azji Mniejszej przez zdobywców mezopotamskich, to jednak wydaje się jasne, że Anatolia leżała w sferze ekspansji królów akadyjskich i że w Mezopotamii miano już pewne wyobrażenie o tamtejszych stosunkach, uzyskane prawdopodobnie za pośrednictwem kupców.

Rozwój Azji Mniejszej rysuje się dla nas jaśniej dopiero od przełomu 2 tysiąclecia p.n.e. Zawdzięczamy to zapisanym pismem klinowym tabliczkom glinianym, które odkryto w Kültepe, 18 kilometrów na północ od Kayseri oraz w niewielkiej ilości w Alisar i Boğazköy, położonych niemal w centrum łuku Kizilirmak. Gdy w 1881 roku pojawiły się pierwsze tabliczki, miejscowi handlarze podali jako miejsce ich pochodzenia Kapadocję, dlatego tabliczki te często nazywano później kapadockimi. Dokładne ich pochodzenie pozostawało jednak jeszcze z początku nieznane, a w interesie handlarzy zabytków nie leżało naturalnie podanie uczonym ściślejszych danych. Jednakże już w roku 1893/94 E. Chantre przypuszczał, że wzgórze Kültepe może być brane pod uwagę jako miejsce ich pochodzenia. Jednakże rozpoczęte tam poszukiwania nie dały pomyślnych rezultatów. Tymczasem obrotni handlarze oferowali do sprzedaży coraz większą liczbę tabliczek, które dostały się do rozmaitych muzeów świata. Kiedy w 1925 roku czeski uczony B. Hrozný kopał na wzgórzu Kültepe, dowiedział się od miejscowej ludności, że tabliczki pochodzą nie stamtąd, lecz z pobliskiego pola. Hrozný rozpoczął tam natychmiast poszukiwania i poszczyliło mu się: jego wykopaliska wydobyły na światło dzienne około tysiąca glinianych tabliczek. Hrozný nie był w stanie przez dłuższy czas prowadzić prac wykopaliskowych. Wznowieniu badań archeologicznych pod Kültepe przeszkodziła później druga wojna światowa.

Kiedy w 1948 roku Tureckie Towarzystwo Historyczne podjęło na nowo pracę, odkryto jeszcze wiele tysięcy tabliczek i odsłonięto cztery warstwy osady handlowej, z których najmłodsza dała się jeszcze dzięki warstwie popiołu podzielić na dwie fazy.

Trudno ściśle datować to odkrycie, teraz jednak jest rzeczą znacznie pewniejszą, że wszystkie cztery warstwy razem mogły obejmować niewiele więcej niż okres trzystu lat. Okres, który został udokumentowany odkrytymi przeważnie w warstwie drugiej tabliczkami z pismem klinowym, mógł trwać przy tym nie dłużej niż trzy pokolenia, mniej więcej 80 lat. Dzięki wzmiance o królach asyryjskich — Irizum, Szarrumken i Puzurassur, a także zapisom poczynionym przez urzędników asyryjskich (eponimów) jako czas ich powstania ustalono wiek 19 p.n.e. Tabliczki z nieco młodszej warstwy 1 b pochodzą z 18 wieku.

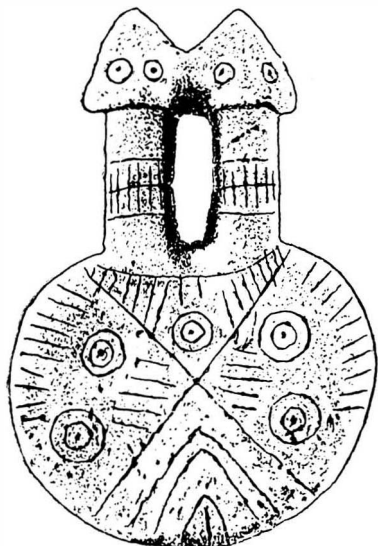
O tej epoce uzyskano pewne wiadomości z tak zwanych tabliczek kapadockich, które należy raczej określać jako teksty staroasyryjskie. Okazało się bowiem, że napisane są one w starym dia-

lekcie Asyryjczyków, którego używano wówczas także w mieście Assur nad środkowym Tygrysem. Zastosowano tam wywodzące się z Mezopotamii pismo klinowe, którego znaki w kształcie klinów i kątów ryto rylcem w wilgotnej glinie. Zespół tych klinowatych wgłębień stanowił zazwyczaj jeden znak, który oznaczał sylabę lub nawet cały wyraz. Poza tym z tekstów wynika także wiele związków z Asyrią, na co wskazują między innymi imiona własne, kalendarz i nazwy miesięcy.

Dzięki tym okolicznościom uznano, że osada kupiecka w Kültepe była asyryjską faktorią handlową, ale przyjęć to można jedynie z pewnym zastrzeżeniem: po pierwsze należy interpretować imiona osób w ten sposób, iż w Kanesz — tak się wówczas nazywała ta miejscowość — handel uprawiali nie tylko Asyryjczycy. Osada nosiła raczej charakter „międzynarodowy” — oprócz kupców z Azji Mniejszej, których imiona pochodziły z różnych języków (co wskazuje na ich różnorodną przynależność etniczną), byli też kupcy z północnej Mezopotamii, a głównie z północnej Syrii. Przez pojęcie „kolonia” nie można rozumieć posiadłości obcych władców lub państw. Jeśli nawet w Kanesz przeważał element asyryjski i można stwierdzić silne powiązania z miastem rodzinnym — Assurem, to jednak miasto Kanesz nie należało do państwa asyryjskiego, od którego odgradzała je daleka droga i wysokie góry. Osada kupiecka określana jest w tekstach jako *karum*, co z jednej strony oznaczało samą osadę, z drugiej — także organizację, władzę, gminę handlową. *Karum* jest także pisemnie potwierdzone jeszcze dla wielu miejscowości małoazjatyckich, które jednak na razie nie wszystkie zostały dokładnie zlokalizowane i z których dotąd tylko Boğazköy, starożytne Hattusas, zostało odkopane. Znamy również kilka miejscowości, gdzie istniało *wabartum*, co należy rozumieć jako określenie odnoszące się nie tylko do osady handlowej, lecz także do organizacji. Jak się wydaje, *karum* spełniało funkcję nadrzędną względem *wabartum*.

Szczególnie ważną rolę, zapewne jako główne miejsce przeładunku i władza najwyższa, odgrywało *karum* Kanesz. Decydowano tam nie tylko o działalności gospodarczej Kanesz, lecz także koordynowano poczynania innych faktorii. Na podstawie odrębnych umów z lokalnymi władcami miejscowości, które przyłączały się do sieci osad kupieckich, osady te były praktycznie autonomiczne. *Karum* sprawowało sądownictwo nad wszystkimi mieszkańcami kolonii i pobierało od kupców podatki, których część przypadała władcom lokalnym. Ponieważ dzięki handlowi docierały do Azji

6 Kültepe. Idol z marmuru. Przedstawione są dwie postacie z długimi szyjami i trójkątnymi głowami. Około r. 2000 p.n.e.



Mniejszej obce towary i przedmioty zbytku, książęta byli nawet zainteresowani osadnictwem kupieckim i czerpali z niego korzyści. Zresztą faktorie, pozbawione osłony murów i położone u stóp osady obronnej, nie miały charakteru ciała obcego. Prostokątne kompleksy budynków jedno- lub dwukondygnacyjnych z podwórkami, które nie leżały dokładnie pośrodku, wywierały wrażenie budowli typowo anatolijskich; również drobne znaleziska — ceramika, pieczęcie, metalowe oprawki przedmiotów i figurki terakotowe — należą do kultury anatolijskiej. Reprezentują ją tak charakterystyczne formy, jak naczynia w kształcie buta lub w kształcie byków, lwów i innych zwierząt, bogato zdobione ornamentem geometrycznym. Wyobrażenia na okrągłych pieczęciach, które odciskano na tabliczkach glinianych, wydają się toporne i niezgrabne w porównaniu z mezopotamskimi. Tak więc tylko teksty świadczą o tym, że Asyryjczycy i inni cudzoziemcy rzeczywiście żyli w Kanesz.

Odrębny problem stanowi pytanie, co mamy rozumieć przez nazwę „miasto”, często wymienianą w dokumentach. Zazwyczaj myślano przy tym o Assurze, który miał wpływ na osadnictwo, pobierał cła eksportowe i wydawał orzeczenia sądowe. Nie jest jednak wykluczone, że „miasto” z władzami miejskimi można utożsamiać

z osadą obronną w Kanesz, na co również da się przytoczyć pewne argumenty. Bezpośrednia zależność *karum* od „miasta” nie jest jednak w żadnym razie do przyjęcia, bez względu na to, czy za miasto uważa się Assur nad Tygrysem, czy osadę obronną w Kanesz oraz ich władze.

Pozostajmy jeszcze w osadzie kupieckiej w Kanesz i rzućmy okiem na życie handlowe, którego różnorodność uwydatnia charakter materiałów dokumentacyjnych: znajdujemy tam skrypty dłużne, notatki o spłacie długów, obliczenia, spisy dostaw, protokoły sądowe, listy handlowe, pokwitowania i tym podobne. Przeważnie chodzi o pieczętowane dokumenty, których przedmiotem były interesy środowiska kupców asyryjskich. Z interesów z ludnością miejscową przeważnie poświadczane są jedynie poręczenia kredytów, o ile opublikowane w małej dotychczas części teksty z Kanesz pozwalają już na taki wniosek. Środkiem płatniczym było złoto i srebro w stosunku 1 : 8. Jeden ze skryptów dłużnych mówi — według wzmianki na pieczęci: „Dwa worki i półtora dzbana pół na pół pszenicy i jęczmienia i $3\frac{2}{3}$ szekla ziarna srebra jako obciążenie Hasuszmana i Subunahsu na dobro Addada. Pszenica i jęczmień zostaną oddane do żniw, srebro wpłacą do przyszyłych siewów, Habuala i Burka, jego żona, są poręczycielami” (B. Kienast, „Altassyrische Texte”, Berlin 1960, nr 75). Potem następowała klauzula o wspólnej odpowiedzialności. Często żąda się stopy procentowej wyższej niż przyjęte powszechnie 30%. Co do właściwej wymiany towarowej między kupcami i ludnością miejscową mamy dotąd niewiele źródeł pisanych, toteż gospodarcza sytuacja ludności miejscowej pozostała niemal nie wyjaśniona. Z bogatej w metale Azji Mniejszej eksportowano przede wszystkim miedź różnej jakości, tkaniny zaś i cyna stanowiły preferowany towar importowany. Na cynie, która w Azji Mniejszej była niezbędnie potrzebna do produkcji brązu, kupcy mogli osiągać zyski przekraczające sto procent. Transport był jednak bardzo trudny. Nie tylko dlatego, że karawanom osłów zagrażały napady rabusiów i koczowników, lecz także dlatego, iż drogi prowadziły i przez strefę stepów, i przez wysokie przełęcze górskie — Kanesz leżało w odległości ponad tysiąca kilometrów od Assuru. Mimo to handel zdawał się być dla obcych, a także dla miejscowych kupców interesem bardzo zyskownym.

Jak już wspomniano, w owych interesach brał udział miejscowy władca. Inkasował on podatki, miał prawo pierwokupu wszystkich przewiezionych towarów i traktował *karum* jak dom banko-

wy. Zapewniał za to militarną ochronę i bezpieczeństwo na szlakach handlowych swego obszaru. Znamy — nie tylko dzięki legendarnym relacjom akadyjskim, lecz i listowi znalezionemu na wzgórzu Kültepe — pewną ilość takich książytek, których Asyryjczycy określali nazwą *rubu'um*. Zwalczali się oni wzajemnie i dążyli do osiągnięcia hegemonii. Władcy miasta Burushatum—Purushanda z legendy o Sargonie — mogli nawet przejściowo korzystać z prawa do tytułu wielkich książy. Prawdopodobnie sprawowali oni zwierzchnictwo nad kilkoma innymi księstwami. W tych małych księstwach, które się rozwijały na obszarach o żyznej ziemi, ludność utrzymywała się przede wszystkim z rolnictwa. Uprawiano pszenicę i jęczmień, ponadto zajmowano się hodowlą bydła oraz uprawą winnej latorośli. „Pałac” był największą jednostką gospodarczą księstwa, a jego pozycję wzmacniały jeszcze stosunki z obcymi kupcami. Oprócz księcia odgrywał pewną rolę — przede wszystkim w obrębie samej siedziby — następca tronu, nazywany „Wielkim Schodów”, po nim następował kolejno cały szereg „Wielkich” i „Naczelników”. Istnieli więc „Wielki Berła”, „Wielki Podczaszy”, „Wielki Ofiarnik”, „Dowódca Straży”, „Dowódca Arsenału” i inni dostojnicy. Do tego dochodzili zarządcy krów, kóz, koni, przełożeni ogrodników, pastuchów i innych grup zawodowych. Ale wpływ tej hierarchii poza stolicą stawał się coraz mniejszy, a na wsi oraz w częściach Azji Mniejszej nie objętych księstwami decydującą rolę odgrywały prawdopodobnie lokalne samorządy w rodzaju rady starszych. Jednakże brak na to na razie dowodów.

O zagładzie osady handlowej w Kanesz wiemy tylko, że nastąpiła ona w sposób gwałtowny. Wielu kupców przybywa później ponownie do Kanesz i kontynuuje dawną działalność, w znacznie jednak skromniejszych rozmiarach. W warstwie 1b poświadcza to pewna liczba tabliczek glinianych. Wydaje się, że również w miastach Alişar i Boğazköy mogły istnieć w tym czasie — w początkach 18 wieku p.n.e. — faktorie handlowe, które w swych interesach posługiwały się językiem staroasyryjskim i pismem klinowym.

Nie można przeceniać wpływu, jaki kupcy asyryjscy wywarli na rozwój kulturalny Azji Mniejszej. Ma się wrażenie, że ludność miejscowa i obcy, poza życiem gospodarczym, nie opuszczali w miarę możliwości swego kręgu, ponadto zaś działalność *karum* ograniczała się do kilku stolic anatolijskich. To, że księżęta posługiwali się niekiedy między sobą językiem asyryjskim, jak tego dowodzić może list z osady obronnej w Kanesz, było bez znaczenia dla roz-

woju kulturalnego całego kraju. Dwory poddawały się szybko obcemu wpływowi — jak świadczą o tym także europejskie dwory książęce 18 wieku, które przyjęły język francuski jako dworski — prosta ludność natomiast była konserwatywna i bardziej rygorystycznie przestrzegała miejscowych tradycji. Staroasyryjski zanika w każdym razie w Azji Mniejszej wraz z końcem osadnictwa kupieckiego. Używanym później w najbardziej zaawansowanym państwie małaazjatyckim językiem i pismem, stanowiącym dla naszego opisu najbardziej wyczerpujące źródło, jest indoeuropejski hetycki, zapisany pismem klinowym odmiennym od systemu staroasyryjskiego.

Pojawienie się Hetytów

Teksty z Kültepe przekazują kilka imion własnych, które można zaliczyć do indoeuropejskiej rodziny językowej, a mianowicie tej jej gałęzi, którą w dalszej części 2 tysiąclecia p.n.e. reprezentowali przede wszystkim Hetyci. Poza tym za indoeuropejsko-hetyckie lub hetyckie zapożyczenia z języków miejscowych można uznać jeszcze co najmniej dwa wyrazy. Sądząc z tych — wprawdzie nieco skąpych — wskazówek, grupy indoeuropejskich Hetytów osiadły tam już w początkach 2 tysiąclecia. Być może podobną datę uda się także odczytać z wyników badań archeologicznych.

Gdy mówimy o Hetytach, używamy wyrażenia, które stosownie do przekładu Biblii oddaje hebrajskie *Chittim*. Zgodnie z relacją Starego Testamentu Hetyci zamieszkiwali razem z innymi plemionami te właśnie okolice, które Mojżesz zapowiadał jako ziemię obiecaną, mlekiem i miodem płynącą (2 Mojż. 3, 17); Hetyci musieli zostać stamtąd wypędzeni, aby umożliwić zajęcie obszaru przez plemiona izraelskie (2 Mojż. 23, 23). Według Czwartej Księgi Mojżeszowej mieszkali oni w górzystym kraju Kanaan (13, 29), a za czasów wielkiego króla Salomona zostali zmuszeni do pracy pańszczyźnianej (1 Król. 9, 20). Mieszkańcy Palestyny wczesnego okresu żelaza z końcem drugiego i w początkach pierwszego tysiąclecia p.n.e. nie są właściwymi Hetytami, o których tu będzie mowa. Również użytkowników pisma, które nie tylko w północnej Syrii, ale i w Azji Mniejszej odkryto na zabytkach kamiennych, a które dziś określa się jako hieroglify hetyckie lub lepiej jako pismo luwijskie hieroglificzne, nie można uważać za Hetytów. Mimo wszystko bliscy są oni jednak Hetytom zarów-

no pod względem zasięgu przestrzennego, jak i języka — luwijski jest także językiem indoeuropejskim.

Po raz pierwszy dowiedziano się więcej o małoazjatyckich Hetytach z 2 tysiąclecia p.n.e. w roku 1887, kiedy to pojawiły się u handlarzy pierwsze tabliczki ze słynnego archiwum tabliczek glinianych w Tell-el-Amarna w środkowym Egipcie. Pochodziły one z 14 wieku p.n.e. i zawierały korespondencję zachodnioazjatyckich królów i książąt z faraonem Amenhotepem III, Amenhotepem IV/Echnatonem, a także z Tutenchamonem. W jednym z listów napisanych po babilońsku król hetycki imieniem Suppiliumas kieruje słowa powitania do faraona, do którego zwraca się jak do „brata”, więc jak do równego rangą władcy. Inne listy wspominają o wtargnięciu Hetytów do Syrii. Znalazły się wreszcie dwa listy napisane w nieznanym wówczas archeologom języku, jak się później okazało — hetyckim. Poza tym w relacjach królów egipskich epoki Nowego Państwa wspomina się o kontaktach z Hetytami. Tak kształtowało się coraz dokładniejsze wyobrażenie uczonych o mocarstwie hetyckim, które musiało istnieć w Anatolii w 2 tysiącleciu p.n.e. i prowadziło ekspansywną politykę sięgającą daleko w głąb terytorium syryjskiego.

Właściwe odkrycie Hetytów datuje się jednak dopiero od rozpoczęcia niemieckich wykopalisk w ruinach stolicy hetyckiej Hattusas, położonych w pobliżu miejscowości Boğazköy (dziś Boğazkale) około 150 kilometrów na wschód od Ankary. Dokonał tego w roku 1906 H. Winckler, który mógł wkrótce udowodnić, że ruiny odkryte już w 1834 roku przez Ch. Texiera, odtąd wielokrotnie zwiedzane, były w rzeczywistości stolicą Hetytów w 2 tysiącleciu p.n.e. Wykopaliska prowadzone w latach 1906—1907 i 1911—1912 pod kierunkiem H. Wincklera, a potem kontynuowane w latach 1931—1939 pod kierunkiem K. Bittela, trwają po dziś dzień. Przerwane przez drugą wojnę światową, zostały ponownie podjęte w 1952 roku. Należy się spodziewać, że także w następnych latach dostarczą one jeszcze cennych materiałów.

Z historycznego punktu widzenia najciekawsza jest wielka kolekcja tabliczek glinianych, przechowywana pieczołowicie w twierdzy w Hattusas, a potem przez dwa bez mała tysiąclecia spoczywająca pod gruzami zwałonych budynków. Dotychczas wydobyto na światło dzienne około 25 000 tabliczek i ich fragmentów, zapisanych przejętym zapewne z północnej Syrii wariantem wspomnianego już mezopotamskiego pisma klinowego. Treść części tabliczek archeolodzy odczytali bez trudu, ponieważ zapi-

sane były w zbadanym już języku babilońskim (akadyjskim). Ów język akadyjski stał się w połowie 2 tysiąclecia p.n.e. pewnego rodzaju „językiem dyplomatycznym” Bliskiego Wschodu, podobnie mniej więcej jak francuski w Europie 18 wieku. Wydarzenia dotyczące spraw „międzynarodowych”, teksty, które miały znaleźć oddźwięk także poza państwem hetyckim, jak listy do wielu ksiąząt zachodnioazjatyckich, ujmowano w tym języku. W Hattusas odkryto także listy, które wysłał do Anatolii w języku akadyjskim król egipski Ramzes II, poza tym kopie wszystkich listów wysłanych z Hattusas do Egiptu. Większa część tekstów z Hattusas była dla badaczy niezrozumiała, gdyż wprawdzie system pisma — mezopotamskie pismo klinowe — był już znany, do zrozumienia tekstów brakowało jednak znajomości języka. Z początku można było tylko ustalić, że był to ten sam język, w którym napisane były obie tabliczki z archiwum w Tell-el-Amarna, nazwane listami Arzawa, ponieważ jeden z nich skierowany był do księcia kraju Arzawa. Do jakiej jednak grupy językowej należy ten „język Arzawa” i jak go zrozumieć? Zasługa znalezienia rozstrzygającej odpowiedzi na to pytanie przypadła czeskiemu uczonemu B. Hroznemu.

W dniu 24 listopada 1915 Hrozný wygłosił w Towarzystwie Przednioazjatyckim (*Vorderasiatische Gesellschaft*) w Berlinie prelekcję na temat „Rozwiązanie problemu hetyckiego”. Jest to data, którą można uważać za chwilę narodzin hetytologii jako nauki. Chociaż już przed Hroznym niejednokrotnie przyznawano, że hetycki jest językiem indoeuropejskim, to jednak przekonanie to nie mogło znaleźć uznania wobec powszechnych wątpliwości. Ponadto przed wykopaliskami w Boğazköy podstawa, jaką dawały źródła pisane, była bardzo skąpa, dysponowano bowiem tylko tak zwanymi listami Arzawa oraz kilkoma fragmentami tabliczek, pozbieranymi w Boğazköy. Nie wystarczyło to jednak do przekonywającego uogólnienia. Sytuacja się zmieniła wraz z odkryciem licznych tekstów, dokonanych od rozpoczęcia wykopalisk w Hattusas. Gdy w roku 1913 zmarł archeolog H. Winckler, Niemieckie Towarzystwo Orientalistyczne (*Deutsche Orient-Gesellschaft*) wysłało B. Hroznego do Konstantynopola, aby zajął się tam tabliczkami z Boğazköy. Wojna skróciła o kilka miesięcy jego pobyt nad Bosforem, czas ten jednak wystarczył Hroznemu na stworzenie podstaw do jego późniejszej pracy rozszyfrowującej. Pełen zrozumienia przełożony umożliwił mu kontynuowanie tych badań także w okresie jego służby wojskowej w latach pierwszej

wojny światowej. Na jesieni 1915 roku wygłosił Hrozný wspomnianą już prelekcję, którą jeszcze w tym samym roku wydrukowano w „Mitteilungen der Deutschen Orient-Gesellschaft”. Przez porównanie z innymi językami indoeuropejskimi, a przede wszystkim z greką, łaciną i sanskrytem, Hrozný mógł — aczkolwiek nie zawsze od razu poprawnie — zrekonstruować znaczenie wielu wyrazów i ustalić podstawy gramatyki hetyckiej. Później hetytologia rozwinęła się szybko w samodzielną gałąź nauki, w czym przede wszystkim mieli wybitny udział niemieccy uczeni. Przedmiotem badań było nie tylko słownictwo i gramatyka, pracowano nie tylko nad opublikowaniem obszernego wyboru tekstów z tabliczek glinianych z Boğazköy i jego interpretacją, lecz skoncentrowano także uwagę na stosunku języka hetyckiego do sąsiednich języków anatolijskich.

Hetycki — sami Hetyci nazywali zresztą swój język od miasta Nesa w Anatolii (*nasili / nesumnili* znaczy „po nesycyku”) — nie był jedynym językiem, którego używano w 2 tysiącleciu w Azji Mniejszej, i nie był także — jak dziś wiemy — jedynym językiem indoeuropejskim. Oprócz tekstów hetyckich, które stanowią większość znalezionego w Boğazköy materiału tekstowego, oraz oprócz akademickich napisów na tabliczkach, można stwierdzić występowanie innych jeszcze języków, które znajdowały odzwierciedlenie w piśmie.

Jest to przede wszystkim hurycycki, poświadczany często także poza Anatolią, a więc w Mezopotamii i Syrii. Różni się on jako aglutynacyjny zarówno od języków indoeuropejskich, jak i semickich, wykazuje natomiast pokrewieństwo z językiem urartyjskim, którego używano w pierwszej połowie 1 tysiąclecia p.n.e. wokół jeziora Wan i zapisywano pismem klinowym, jak również z niektórymi językami Kaukazu. Wolno chyba przypuszczać, że Hurycy w 3 tysiącleciu przewędrowali przez obszar zakaukaski do Azji Mniejszej. W tekstach z Boğazköy znajdują się czasem ustępy napisane w języku hurycyckim, pozostały zaś tekst jest hetycki. Na wstępie zwraca się też uwagę na to, że następuje fragment z formułami magicznymi *hurlili* — „po hurycyku”. Już to, że zwłaszcza teksty religijne i literackie pisano niekiedy po hurycyku (zdarzały się także teksty hurycyckie ze wstawkami hetyckimi) wskazuje na dziedzinę, w której przede wszystkim wywarli wpływ Huryci.

Dalej wymienić należy język protohetycki lub hatycycki. Był to język używany we wschodniej Azji Mniejszej przed przybyciem

Hetytów, który potem, w ciągu 2 tysiąclecia, widocznie zanikł. Hetyci zachowali go w obrzędach religijnych, ponieważ do bogów przejętych od „Protohetytów” pragnęli przemawiać ich własnym językiem. W tekstach hetyckich wprowadzano potem takie ustępy, posługując się wzmianką, że odtąd mówi się *hattili*, a więc po hatycku. Termin „hetycki” należałoby więc zachować raczej na określenie tego języka i tej ludności. Nie jest dotychczas możliwe stwierdzenie pokrewieństwa tego języka z innymi językami Azji Zachodniej.

Nie pozwala na to uznanie za indoeuropejski języka palajskiego, która to nazwa pochodzi od hetyckiego terminu *palaumnili* „po palajsku”, oznaczającego język kraju Pala w północnej Anatolii. Jakkolwiek język ten jest dotąd jedynie bardzo skromnie poświadczony, wiemy jednak, że jest on spokrewniony z hetyckim i innym językiem anatolijskim — luwijskim.

Luwijski, język kraju Luwia w południowo-zachodniej Azji Mniejszej, dzielił się na szereg dialektów i zapewne dotarł do Azji Mniejszej jeszcze przed hetyckim. Luwiczycy byli może także wynalazcami owego pisma, które ze względu na swój obrazkowy charakter nazywane jest często „hieroglificznym hetyckim”. Poprawniej by jednak było nazywać je „obrazkowym luwijskim”. Jest ono sporadycznie poświadczone już dla początku 2 tysiąclecia p.n.e. i było potem, przede wszystkim po roku 1200, po upadku państwa Hetytów aż po 8 wiek p.n.e. używane na zabytkach w południowo-wschodniej Azji Mniejszej i Syrii.

Znajomość tej bardzo skomplikowanej sytuacji językowej w Azji Mniejszej — dodajmy jeszcze te języki, dla których nie znamy żadnego źródła pisanego — zawdzięczamy w zasadzie pewnym zwyczajom hetyckim, objawiającym się najwyraźniej w sferze religii, literatury i sztuki. Hetyci nie usiłowali odgrodzić swej kultury od innych, lecz wiele z nich przejmowali włączając do swej własnej kultury i wszystko razem traktowali jako kulturę kraju Hatti. Niepośledniej tego przyczyny można by się doszukiwać w warunkach, które sprawiły, że Hetyci zadomowili się w Azji Mniejszej. Początkowo zapewne związani jeszcze z koczownictwem, ustępujący kulturalnie mieszkańcom Azji Mniejszej, Hetyci wybili się wkrótce na gruncie militarnym, po czym zawładnęli całą Azją Mniejszą.

O czasie przybycia Hetytów nie wiemy prawie nic, ponieważ brak przekonywających źródeł. Nawet o tym, skąd przybyli, nie wiemy nic pewnego — znaleziska archeologiczne nie przychodzą

nam z pomocą, a źródła pisane późniejszego okresu zachowują głuche milczenie. W nauce rozpatrywano dwa możliwe kierunki imigracji: zachodni, a więc przybycie z Bałkanów, oraz północno-wschodni, kaukaski. Nie można jeszcze rozstrzygnąć tej kwestii chociaż większość badaczy przypuszcza, że Hetyci przybyli do Azji Mniejszej przez Kaukaz.

Jakkolwiek by się rzecz miała, odszyfrowanie i interpretacja języka hetyckiego otworzyły drogę do zrozumienia wielkiej ilości tekstów odkrytych w Boğazköy. Niektóre z nich odnoszą się do owego wczesnego okresu, dla którego posiadamy jeszcze źródła staroasyryjskich listów i dokumentów z Kanesz. Jak z nich wynika, istniało więcej księstw anatolijskich, a wśród nich takie, których panujący byli Hurytami. Często dochodziło między nimi do zatargów, jak na to jasno wskazuje napisany po akadysku list, który książę Anumhirbi z Mamy wysłał do Warsamy z Kanesz: „Anumhirbi, książę Mamy, do Warsamy z Kanesz, mów, co następuje: Napisałeś do mnie tak: On (pan) z Tajszamy jest moim niewolnikiem, ja go uspokoję. Ale czy uspokoisz tego (człowieka) z Sibuhu, twego niewolnika? Skoro ów z Tajszamy jest twoim (psem), dlaczego w takim razie występuje (samowolnie) przeciw innemu władcy? Ten (człowiek) z Sibuhu (jest) moim (psem); czy działa choć trochę (samowolnie) przeciw innemu władcy? Czy może książę Tajszamy ma być trzecim księciem między nami? Jako wróg został przeze mnie pokonany, ponieważ wpadł z Tajszamy do mego kraju, zburzył dwanaście miast, a ich bydło i owce zrabował” (H. Otten, w: *Fischer Weltgeschichte* 3, 1966, s. 108).

Jak ukazuje jasno ten fragment listu, wśród rywalizujących książąt występowały dążenia do osiągnięcia zwierzchnictwa nad innymi. Korzystano z każdej sprzyjającej okazji, aby wpaść na obce terytorium i zdobyć łupy. Taką sytuację musieli zastać Hetyci przybywszy do tego kraju. Mogli oni wykorzystywać przyjaźnie i waśnie książąt, aby się osiedlić w Azji Mniejszej.

Najwcześniejszy znany nam władca tych indoeuropejskich przybyszów, historycznie udokumentowany w tekście napisanym po hetycku, nosił imię Anittas. Wspomina o nim napis na ostrzu włóczni odkrytym podczas wykopalisk w Kanesz, a także dwie tabliczki z Alişar. Raz wymieniono go przy tym jako wielkiego księcia, a same odległości między miejscami znalezisk mogą uzasadniać słuszność tego tytułu. Zdobycie przez Anittasa władzy nad kilkoma innymi książętami opisuje tekst hetycki mający szczególną wagę jako świadectwo wczesnej historiografii hetyckiej, podany

nizej w tłumaczeniu: „Anittas, syn Pithanasa, król Kussary, mówi: Był on miły niebieskiemu bogu burzy, a ponieważ był on miły bogu burzy, król Nesy został jeńcem króla Kussary. Król Kussary wyszedł z większymi siłami (zbrojnymi) z miasta i nocą zdobył szturmem miasto Nesa. Pojmał króla Nesy, nie uczynił jednak nic złego żadnemu z mieszkańców Nesy, lecz traktował ich (?) jak matki (i) ojców. Po Pithanasie, moim ojcu, stoczyłem w tym samym roku walkę... Drugim razem przybyłego znów Pijusti, króla Hatti, i wszystkich pomocników, których on przyprowadził, pobiliem pod miastem Śalampa. Wszystkie kraje od Zalpuwy do Morza Śródziemnego... Przedtem Uhna, król Zalpuwy, porwał z Nesy do Zalpuwy (posąg) boga Sjusummi. Potem zaś ja, Anittas, wielki król, odzyskałem boga Sjusummi od Zalpuwy i sprowadziłem do Nesy. A Huzzijasa, (obecnego) króla Zalpuwy, sprowadziłem żywego do Nesy. Miasto Hattusas dręczył głód, więc zostawiłem je (w spokoju). Kiedy jednak zostało ono ciężko dotknięte głodem, wówczas bóg Sjusummi oddał je bogu Halmasuit, i w nocy wziąłem je szturmem. Ale na jego miejscu posiałem chwasty. Kto po mnie będzie królem i Hattusas znowu zasiedli, tego niechaj porazi niebieski bóg burzy! A w Nesie zbudowałem miasto (warowne). Poza miastem (warownym) wzniosłem dom boga burzy i świątynię boga Sjusummi. Wybudowałem dom boga Halmasuit, dom boga burzy, mojego pana, i dom Sjusummi” (H. Otten, *Fischer Weltgeschichte* 3, 1966, s. 109 n.).

W świątyniach tych składano łupy ze zwycięskich wypraw wojennych. W Nesie założono zwierzyniec, w którym trzymano także lwy i niedźwiedzie. Owo zoo powinno nam uzmysłwić jakim polowaniom oddawał się władca ku chwale swych bogów. W dalszym ciągu przytaczany tekst mówi: „A w następnym roku wyruszyłem do boju przeciw księciu Salatiwary. Gdy więc (właśnie) ruszyłem do bitwy, wówczas przybył do mnie władca Purushandy z hołdem i przywiózł mi tron i berło z żelaza jako dar hołdowniczy. A gdy powracałem do Nesy, prowadziłem ze sobą władcę Purushandy. Skoro zaś tylko wejdzie do wnętrza pałacu, będzie siedział po mojej prawicy” (H. Otten, tamże, s. 110). Później w tekście tym wyliczono jeszcze 1400 wojowników i 40 rydwanów — na ówczesne stosunki oczywiście znaczną armię, w której główną rolę odgrywały rydwany. To, że w początkach 2 tysiąclecia p.n.e. w południowo-wschodniej Azji Mniejszej znano szeroko i ceniono hodowlę koni, wynika z tekstów z Mari nad środkowym Eufratem (18 stulecie p.n.e).

Tekst Anittasa informuje nader obrazowo o tym, jak jedna z dynastii indoeuropejskich rozszerzała coraz bardziej sferę swych wpływów. Ojciec Anittasa, Pithanas z Kussary, władał Nesą, najważniejszym może z opanowanych do tego czasu przez indoeuropejczyków miast, zagarniętym w nocnym wypadzie i wyniesionym do rangi nowej stolicy. Jego syn i następca, Anittas, zdołał potem podbić inne miejscowości, a wśród nich także Hattusas nawiedzona dotkliwą klęską głodu, i zyskać przez to w Anatolii tak silną pozycję, że skłania to księcia Purushandy, określanego w tekstach tytułem „wielki książę”, do udania się naprzeciw ruszającego ponownie do walki Anittasa, aby złożyć mu hołd. Anittasowi wręczono insygnia hegemonii — tron i berło z żelaza, wartościowego i rzadkiego metalu. Odstąpił on za to poprzedniemu wielkiemu księciu honorowe miejsce w pałacu w Nesie, ale chyba z ostrożności nie pozwolił mu już powrócić do Purushandy. O ile można sądzić z materiału, jakim dotychczas dysponujemy, Anittas stał się teraz najsilniejszym władcą w Anatolii. Nic nie wiemy o końcu jego panowania, lecz w związku z wydarzeniem, które spowodowało koniec młodszej osady kupieckiej w Kanesz (1b), mogła się także załamać hegemonia Nesy. Gdy źródła pisane pojawią się ponownie, ukazać nam całkiem odmienny obraz.

Starsze państwo Hetytów

Anittas z dynastii Kussary, który zdobył Nesę na stolicę, zburzył umocnione miasto Hattusas. Jak informuje w swoich przekazach, nakazał na jego miejscu posiać zielsko, miejsce zostało przeklęte i nie mogło być przez nikogo ponownie zasiedlone. Z tym wydarzeniem możemy chyba wiązać warstwę popiołu, która się znajduje ponad osadnictwem staroasyryjskim, można ją również wykryć w twierdzy. Dlaczego jednak Hattusas w mniej więcej sto lat później nie tylko odbudowano, lecz nawet uczyniono stolicą królów hetyckich, należy do nie rozwiązanych jeszcze zagadnień starożytnej historii Azji Mniejszej. Prawdopodobnie mimo klątwy Anittasa, do ponownego zasiedlenia skłaniało korzystne położenie strategiczne, twierdza bowiem znajdowała się na skalnym wzniesieniu, zwanym dziś Büyükkale. Mogła też zaważyć i ta okoliczność, że Hattusas należy do nielicznych miejsc centralnej Anatolii, które przez cały rok są obficie zaopatrzone w wodę.

Tym, kto odbudował i obrał za swój ośrodek władzy miasto Hattusas, był książę imieniem Labarna/Tabarnas, który przybrał potem imię Hattusilis, nawiązując do nazwy nowej stolicy. Wymieniany on jest jako wielki król i król Hattusas, pojawia się jednak ponadto także jako „mąż z Kussary”. Związek z dynastią, do której należał także Anittas, jest przy tym zachowany, chociaż oczywiście nie wiemy, czy Hattusilis był następcą, czy zgoła potomkiem owego Anittasa. Określenie „mąż z Kussary” nie musi jednoznacznie za tym przemawiać, ponieważ mógł także nastąpić podbój tego ośrodka politycznego o bogatej tradycji, co upoważniło Hattusilisa do tytułowania się władcą tego miasta. Hattusilis I (około r. 1650 p.n.e.) jest w każdym razie pierwszym królem he-

tyckim, o którym hetyckie teksty przekazują nieco jaśniejszą relację. Możemy w nim widzieć właściwego twórcę państwa hetyckiego, które współcześni historycy — w odróżnieniu od okresu imperium hetyckiego — określają jako państwo starohetyckie. Także w języku hetyckim można wyróżnić starszy okres.

Najpełniejsze wrażenia z jego posunięć militarnych przekazuje zachowany do dziś pewien dwujęzyczny, hetycko-akadyjski tekst Hattusilisa, odkryty dopiero w 1957 roku w ruinach Hattusas. Ekspansja hetycka kierowała się przede wszystkim na południowy wschód, jakkolwiek łańcuchy górskie Tauru stanowiły tam naturalną barierę, której przekroczenie z naciskiem podkreślano w innym tekście, odnotowując je jako niezwykle osiągnięcie. Do tego, że celem wojennych wypraw Hattusilisa była północna Syria i górna Mezopotamia, przyczyniało się nie tylko ekonomiczne czy strategiczne znaczenie tego obszaru. Nasuwała się tam raczej szczególnie możliwość zdobycia sławy i znaczenia, nawiązania do wielkich tradycji zdobywców mezopotamskich i dorównania ówczesnym mocarstwom. Wyprawy na północne rubieże Azji Mniejszej oraz obszary na zachód i południe od Hattusas musiały być wprawdzie ciągle ponawiane dla odparcia żyjących tam plemion, zabezpieczenia egzystencji właściwego państwa Hatti w Anatolii i zapewnienia poważania królowi Hetytów. Nie mogło to jednak dawać ani podobnie bogatych łupów jak w Syrii, ani też król nie mógł tam zyskać sławy, której doznawał jako „brat” innych znanych władców Bliskiego Wschodu.

Wspomniany nowo odkryty tekst dwujęzyczny relacjonuje więc w niemal analitycznej formie zdarzenia pierwszych lat panowania Hattusilisa. Doszło wówczas do skutecznych działań w rejonie południowo-wschodniej Azji Mniejszej i północnej Syrii, w trakcie których podbito także starożytne miasto królewskie Alalah nad dolnym Orontem; później jednak nastąpiła porażka militarna, która zredukowała państwo hetyckie do jego rdzennych obszarów wokół Hattusas. Może nastąpił kontratak z północnej Syrii i górnej Mezopotamii, który dał zarazem pozostałym zawojowanym obszarom okazję do odłączenia się od Hattusilisa. Zdaje się, że Hattusilis zdołał szybko przełamać kryzys, jeżeli był on w ogóle tak poważny i niebezpieczny, jak chciałby sugerować tekst. W tym samym roku bowiem, jako też w dwóch latach następnych, spotykamy go w uwieńczonych powodzeniem akcjach w Anatolii. Uzyskawszy w ten sposób niezbędne oparcie dla podejmowania dalszych wypraw, mógł on ponownie myśleć o wyprawie do pół-

nocnej Syrii. W dwujęzycznym tekście mówi się: „W następnym roku wyruszyłem przeciw miastu Zaruna i spustoszyłem Zarunę. Wyruszyłem przeciw miastu Hassu. Przed nim (wielkim królem) ustawił się (nieprzyjaciel) w szyku bojowym, a wojska miasta Halab (Haleb/Aleppo) (były) przy nim. W górach Adalur zgotowałem im klęskę. Tego dnia odstąpił, jak lew przekroczył wielki król rzekę Puran, miasto Hassu pokonał jak lew swą łapą. Pokrył je pyłem i jego majątkiem wypełnił Hattusas. Srebru i złotu nie było początku (ni) końca. Boga burzy pana Armaruk, boga burzy, pana Halab, Allátum, Adalur (i) Liluri, 2 byki ze srebra, 3 posągi ze srebra i złota przyniosłem bogini słońca z Arinny. Córkę bogini Alatum, Hebat, 3 posągi ze srebra, 2 posągi ze złota przyniosłem świątyni Mezulli. Ja, wielki król, *tabarna* (= Hattusilis) wyruszyłem do Zippasny i jak lew miasto Hahhu powaliłem. Miasto Zippasna spustoszyłem, a jego bogów (posągi) przyniosłem bogini słońca z Arinny. (Potem) wyruszyłem przeciw Hahhu i trzykrotnie szturmowałem bramy miasta, i zniszczyłem (miasto). Jego majątek i dobro sprowadziłem do Hattusas, mojego miasta... Wielki król, *tabarna* zdjął ręce ich niewolnic z żaren i odjął ręce ich niewolników od pracy. Uwolnił ich biodra. Przekazałem ich świątyni bogini słońca z Arinny i wobec nieba ustanowiłem ich wolność. — Eufratu nie przekroczył jeszcze nikt (z moich poprzedników). Ja, wielki król, *tabarna*, przekroczyłem go w bród, a moje wojska przebyły go za mną (również) w bród. Sargon (z Akadu) przekroczył go także (i) pobił wojska z Hahhu. (Zła) jednak nie wyrządził miastu Hahhu, ognia nie wzniecił, dymom nie dał się wznieść do boga burzy. Ja zaś wielki król, *tabarna*, króla z Hassu (i) króla z Hahhu pokonałem, pożar (w miastach) wznieciłem i dymowi dałem się wznieść do słonecznego bóstwa niebios i do boga burzy. A króla Hahhu zaprząłem do wozu” (H. Otten, *Fischer Weltgeschichte*, 1966, s. 115 n.).

Tekst wyjaśnia, że Hattusilis wierzył, iż działa z boskiego naku, a w podzięce za pomoc bogów część łupów popłynęła do ich świątyń. Do Anatolii zabierano także posągi bogów — uważano, że wskutek tego zdobyte miasta zostaną pozbawione swej siły, bogowie ich bowiem nie będą już przy nich obecni. Obcych bogów „osiedlano” w Hatti, uprawiano ich kult, stawali się oni częścią hetyckiego panteonu. Przez wywiezienie posągu boga burzy z Halab z miasta Hassu przygotowano na gruncie religijnym zdobycie północnosyryjskiego ośrodka władzy Halab, najsilniejszego przeciwnika Hetytów w Syrii. Srebro i złoto, które wywożono z północnej

Syrii, świadczy o bogactwie tego kraju w porównaniu z Anatolią, gdzie zwykle łup stanowiło bydło pędzone do Hatti. Przekroczenie w bród Eufratu uczczono jako szczególne wydarzenie i przy tej okazji wspomniano nawet wyraźnie wielkiego zdobywcę, Sargona z Akadu, który wyruszywszy ze środkowej Mezopotamii przekroczył rzekę około siedmiu stuleci przed Hattusilisem. Hattusilis zaprezentował się przy tym jako godny naśladowca Sargona, nawiązał do tradycji, które w Azji Zachodniej były szeroko rozpowszechnione. Wymienienie owego Sargona wzniosło wyprawę Hattusilisa ponad zwykłą wyprawę łupieżczą, uczyniło ją początkiem nowej wielkiej potęgi na Bliskim Wschodzie. Przy okazji Hattusilis wystąpił także jako wybawca, jak w wypadku niewolników miasta Hahhu; nie było to nic innego jak wprowadzenie w nowe stosunki zależności, aczkolwiek prawdopodobnie na lepszych warunkach.

Akcje militarne Hattusilisa na południowym wschodzie omówiono jeszcze w wielu innych tekstach, które jednak zachowały się tylko we fragmentach i są młodsze. Wskazuje to przynajmniej, jakie znaczenie przypisywali Hetyci tym właśnie zdarzeniom. Także tam pojawia się znowu Halab jako najsilniejszy przeciwnik Hatti w północnej Syrii.

Ze wspomnianej już relacji, której dostarcza nam tekst dwujęzyczny, wynika, że Hetyci w Syrii nie mieli zbyt łatwego zadania. Poza tym z innego, literacko ujętego tekstu dowiadujemy się o pewnej, przynajmniej z początku bardzo niefortunnej wyprawie przeciw północnosyryjskiemu miastu Urszu, która być może przypadła na późniejsze lata panowania Hattusilisa. Podczas oblężenia, którym zapewne nie dowodził sam wielki król, doszło do dużych zaniedbań i nieostrożności ze strony dowódców hetyckich. Sprzymierzeńcom oblężonego miasta udało się nawet sprawić, aby ich wysłannicy swobodnie dotarli do Urszu.

Znacznie późniejszy tekst, tak zwany dekret Telipinusa, reasumuje panowanie Hattusilisa I w kilku zdaniach, przy czym tendencją tego tekstu jest przede wszystkim ukazanie zjednoczonej siły hetyckiej. Jedności owej miano do zawdzięczenia, że Hattusilis mógł dotrzeć do wybrzeży morskich. Stanowi to przeciwieństwo późniejszych spisków poszczególnych miast przeciw władcy, w których uczestniczyli nawet krewni i powinowaci Hattusilisa, co w końcu za jego następców doprowadziło do upadku Hatti.

O tym, że w dekreście Telipinusa owo wytknięcie zdrady i spisku przeciw Hattusilisowi I nie miało po prostu celów dydaktycznych, lecz opierało się na realnych podstawach, może świadczyć inny,

obszerniejszy tekst Hattusilisa. Omawia on w języku akadyjskim i hetyckim problem następstwa tronu i właściwe postępowanie następcy Hattusilisa. Wyznaczony na następcę tronu bratanek Labarnas okazał się podobno krnąbrny i nieposłuszny, słuchał tylko swej matki, którą tekst określa jako „źmiję”. Adopcję Labarnasa unieważniono, przez co wyłączono go z sukcesji. Ponieważ już dawniej dwaj synowie Hattusilisa zbuntowali się przeciw ojcu, król, który zapewne przeczuwał swój bliski koniec, wysunął Mursilisa jako adoptowanego syna i następcę tronu. Hattusilis zaklinał wszystkich, by byli zgodni „jak ród wilka” i wymieniał jako zły przykład, że nikt w rodzinie nie słucha jego słów, a nawet jego córka spiskuje przeciw niemu. Mursilis nie powinien nigdy słuchać obcych podszeptów, lecz przestrzegać nakazów ojca. Gdy tak uczyni, żyć będzie o chlebie i wodzie. Kiedy stanie się mężem, niech jada dwa lub trzy razy dziennie i nie żałuje sobie niczego. Kiedy się wreszcie zestarzeje, niech je i pije aż do nasycenia. Tej reguły życiowej powinno się przestrzegać we wszystkich okolicznościach, aby Hattusas było silne. Co miesiąc następcy tronu miało odczytywać tę tabliczkę, aby słowa te wyrwały się w jego sercu. Równocześnie Mursilis otrzymał jednak polecenie udania się po trzech latach na wyprawę, a można być pewnym, że myślano przy tym także o podboju syryjskiego Halab, czego Hattusilis nie zrealizował lub nawet nie mógł próbować zrealizować ze względu na sytuację polityczną.

O śmierci Hattusilisa nie wiemy nic dokładnego, mogła jednak nastąpić od rany odniesionej na wojnie w północnej Syrii. Adoptując Mursilisa uczynił on oczywiście bardzo trafny wybór. Nie możemy osądzić, w jakim stopniu Mursilis był posłuszny udzielanym przez adopcyjnego ojca zasadom życiowym i poradzom dotyczącym stosunku do moźnych kraju, w każdym razie realizował z powodzeniem testament Hattusilisa w polityce zagranicznej.

Mursilis I (około r. 1600 p.n.e.) wślawił później swe imię przez zdobycie dwóch ważnych miast: Halab i Babilonu. Zdobyte Halab wyznaczył mu zapewne jako zadanie sam Hattusilis. Mursilis miał przez to, jak chce późniejszy tekst, pomścić zarazem krew swego ojca. Może to sugerować, że śmierć Hattusilisa nastąpiła na skutek rany odniesionej w walce przeciw Halab, brak jednak na to dotąd pewniejszych danych. Hetyci starali się zniszczyć najsilniejszą potęgę wojskową północnej Syrii, przeciwstawiającą się Hattusilisowi na czele koalicji, co zrozumiałe jest także bez motywu krwawej zemsty.

Triumf Mursilisa nad Halab opisuje wiele tekstów. Gdy sukcesy Hattusilisa w północnej Syrii zgutowały już koniec wielkiemu królestwu Halab, padło i samo miasto. Jeńców i łupy wyprawiono do Anatolii. Nie dość na tym — Mursilis pokonał jeszcze wielu hurryckich książąt i ruszył w dół Eufratu do Babilonu, miasta, które zapewne wciąż jeszcze żyło sławą, jaką sto pięćdziesiąt lat wcześniej zdobył jego król Hammurabi. W pewnej babilońskiej kronice znajdzie się później lakoniczna notatka: „Za czasów Samsuditany (z Babilonu) Hetyci ruszyli na Akad (= środkową Mezopotamię).” Tekst ten pozwolił ustalić datę zdobycia Babilonu na rok 1594 p.n.e. według tak zwanej „chronologii średniej”. Przyniesiony już dekret Telipinusa wspomina tylko zwięźle: „Później ruszył on (Mursilis) na Babilon i zniszczył Babilon”, po czym wymieniono jeńców i łupy, które wywieziono do Hattusas. Jeśli modlitwa Mursilisa II, władcy młodszego państwa Hatti, określa Halab i Babilon jako miejscowości, które Hatti „zwykł był” niszczyć, wolno nam w tym widzieć — jakkolwiek nieco przejęskrawiony — oddźwięk owego wojskowego wyczynu Mursilisa I i jego armii.

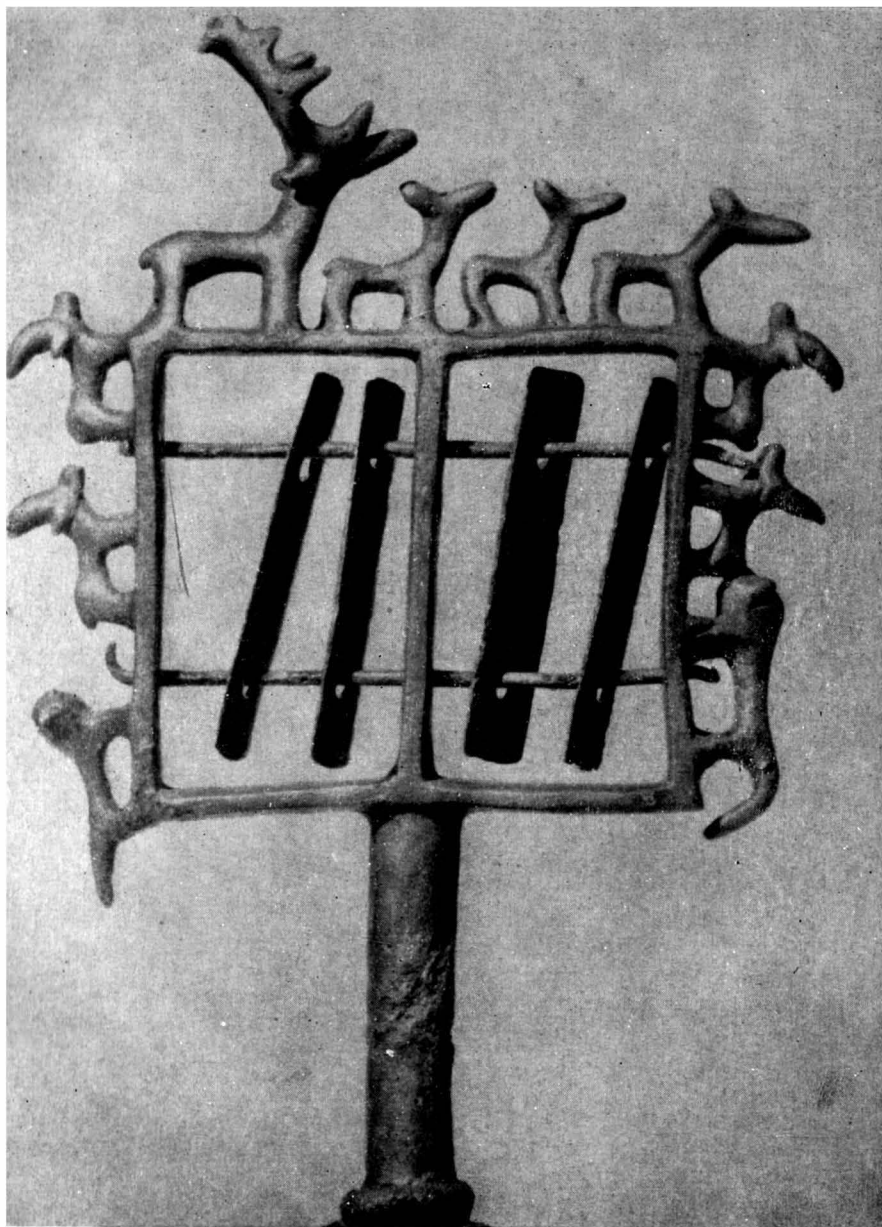
Zdobycie Babilonu nie oznaczało naturalnie włączenia tego bardzo odległego obszaru do państwa hetyckiego. Korzyści z sukcesów hetyckich odnosili raczej Kasyci, którzy przywędrowali z gór i już od pewnego czasu osiedlili się nad środkowym Eufratem, zaczęli oni bowiem teraz z Babilonu sprawować władzę. Hetyci zamknęli tylko rozwój wydarzeń, który się rozpoczął wkrótce po śmierci Hammurabiego, władcy Babilonu. Trudno jednak przyjąć, że Mursilis wyruszył na Babilon jedynie ze względu na łupy albo by wesprzeć sprzymierzonych może Kasytów. Wobec niezabezpieczenia tyłów było to bowiem posunięcie ryzykowne i zdaje się, że w drodze powrotnej wynikły rzeczywiście jakieś trudności, które spowodowały zapewne, że Hetyci porzucili nad środkowym Eufratem zabrane z Babilonu ciężkie wizerunki bogów. Pobudek do babilońskiej wyprawy Mursilisa możemy więc poszukiwać przede wszystkim gdzie indziej. Po pierwsze, jak wiemy już z tekstów z Mari z 18 wieku p.n.e., istniała — zdaje się — pewnego rodzaju „oś” Halab-Babilon. Halab opanowało północną Syrię oraz część górnej Mezopotamii, Babilon — środkową i południową Mezopotamię. Halab w czasach Mari świadczyło prawdopodobnie rosnącemu w potęgę Hammurabiemu z Babilonu pomoc zbrojną, tak bowiem możemy interpretować kilka źródeł pisanych. Oba miasta były więc najważniejszymi ośrodkami władzy politycznej w okresie przed Mursilisem I. Zdobycie tych miast oznaczało, że

król hetycki nie tylko wzmógł znacznie swój prestiż, lecz mógł się także uważać za spadkobiercę owych potęg. Na to, że tradycji mezopotamskiej hołdowali także Hetyci, wskazywała już wzmianka Hattusilisa o czynie Sargona z Akadu. Odkryte w Boğazköy teksty literackie, odtwarzające legendarne relacje o Sargonie i Naramsinie, cofają się może nawet do okresu pierwszej ekspansji hetyckiej za Hattusilisa I i Mursilisa I.

Chociaż Mursilis odniósł tak niezwykle sukcesy militarne, w samej Anatolii wiodło mu się podobnie jak jego adopcyjnemu ojcu, Hattusilisowi. Nie wiemy wprawdzie nic o zarządzeniach Mursilisa w dziedzinie polityki wewnętrznej, jednakże z zachowanej w dekrecie Telipinusa krótkiej notatki o jego śmierci możemy wnioskować, że także on omotany został intrygami, które ogarnęły rodzinę królewską. Jeśli na początku jego panowania istniała jeszcze tak usilnie przez Hattusilisa zalecana jedność u steru władzy, to wydaje się, że z biegiem lat i podczas dłuższej nieobecności Mursilisa doszło do jej rozluźnienia. Znaleźli się prawdopodobnie ludzie, którzy zazdrościli Mursilisowi jego sukcesów militarnych i chętnie sami zasiedliby w domu królewskim. Niejaki Zidantas, zięć Mursilisa, wspólnie z podczaszym Hantilisem, szwagrem króla, uknuli spisek, którego ofiarą padł Mursilis. Zdarzyło się wówczas to, co przewidywał Hattusilis: Hatti upadło wskutek ciężkich kryzysów wewnętrznych, które nie tylko nadwężyły trwałość państwa, lecz doprowadziły także do utraty zagranicznych posiadłości. Państwa w owych czasach oparte na sile wojskowej były organizmami bardzo czułymi, które reagowały natychmiast na wstrząsy wewnętrzne.

Następcą Mursilisa został przeto jego morderca, Hantilis I (około r. 1590 p.n.e.). Jak się wydaje, Hantilis chciał przez wyprawy wojenne podtrzymać hetyckie wpływy w północnej Syrii, zabiegi te jednak nie zakończyły się powodzeniem. Do Azji Mniejszej wtargnęli Huryci, Hetyci utracili władzę w północnej Syrii. Mogło przy tym ponownie zyskać na sile stare miasto królewskie Halab, aczkolwiek nie zdołało już ono osiągnąć swej dawnej wielkomocarstwowej pozycji. Zdaje się, że bogowie pomścili także śmierć Mursilisa, gdyż Harapsilis, małżonkę Hantilisa, zamordowano wraz z jej synami. Zbrodnia wydarzyła się w mieście Sukzija, którego być może należy szukać w Taurze. Niepewną sytuację wewnętrzną odzwierciedlało także to, iż Hantilis **wybudował** w Anatolii szereg twierdz i nadal umacniał stolicę Hattusas. Młodsze teksty, z których czerpiemy informacje, wiążą to z obroną przed ludem Ka-

1. Horoztepe. Instrument muzyczny z brązu. Koniec 3 tysiąclecia p.n.e.





2. Alacahüyük. Emblemat kultowy w kształcie jelenia. Brąz ze srebrną inkrustacją na tułowiu, głowa i nogi pokryte srebrem. Końiec 3 tysiąclecia p.n.e.
3. Hasanoğlan pod Ankarą. Srebrna figurka przedstawiająca kobietę. Głowa pokryta złotem, ozdoby ze złota. Około 2000 r. p.n.e.



4. Kültepe. Gliniane naczynie biesiadne
w kształcie spiczastego buta. 19 w. p.n.e.



5. Kültepe. Gliniane naczynie biesiadne w kształcie antylopy (?) pokryte wzorami geometrycznymi. 19 w. p.n.e.



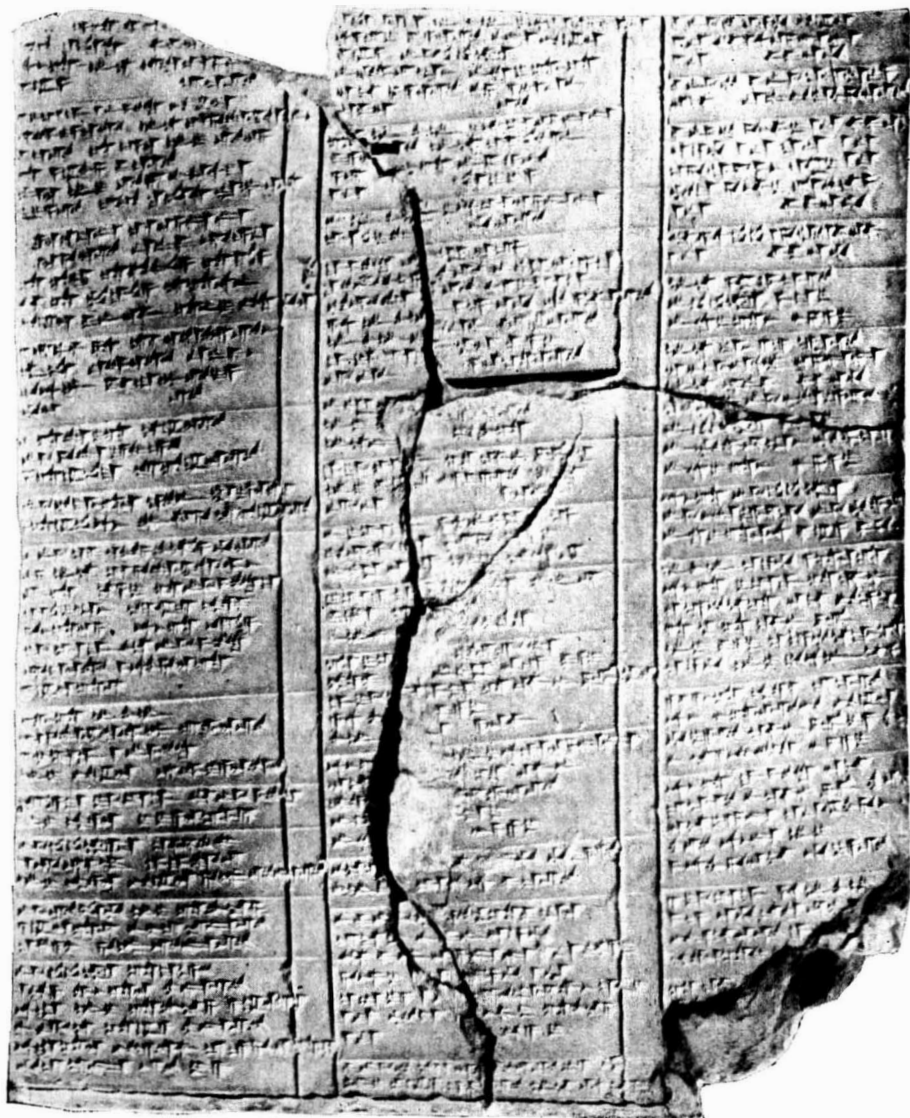
6. Kültepe. Dzbanek z dzióbkiem, ornament geometryczny. 18 w. p.n.e.



7. Boğazköy. Figurka z brązu przedstawiająca siedzącego brodatego mężczyznę.



8. Boğazköy. Hetycka tabliczka gliniana. Około 1300 r. p.n.e.



ska najeżdżającym z północy centrum kraju Hetytów. Jakkolwiek brak dotąd autentycznych świadectw wtargnięcia ludu Kaska, to jednak nie jest wykluczone, że Hetyci utracili w tym czasie panowanie nad najdalej na północ położoną częścią Azji Mniejszej na wybrzeżu Morza Czarnego. W każdym razie późniejszych królów odnajdujemy na wyprawach na północ przeciw plemionom Kaska.

Panowanie Hantilisa, które w młodszych tekstach przedstawiono w świadomie ponurych barwach, skończyło się także w sposób gwałtowny — ten sam Zidantas, który był jego współnikiem przy zamordowaniu Mursilisa, zamordował teraz syna Hantilisa, jak również innych członków domu królewskiego, wiedział bowiem, że Hantilis bliski jest śmierci. Hantilis został w ten sposób pozbawiony dziedziców tronu, a Zidantas sam wstąpił na tron. Ale i jego panowanie nie było trwałe. Jego własny syn, Ammunas, zamordował go i zagarnął tron (około r. 1550 p.n.e.). Za jego panowania postępował dalej upadek Hatti: utracono wiele prowincji. Po śmierci Ammunasa zgładzono dwóch jego synów, a królem Hatti został niejaki Huzzijas (około r. 1530 p.n.e.). Gdy Huzzijas spróbował zamordować swego szwagra Telipinusa, ten go ubiegł. Huzzijas został zdetronizowany i wygnany.

Telipinus wstąpił po nim na „tron swego ojca”. Zawdzięczamy mu dekret, którego historyczno-dydaktyczne wprowadzenie stanowi główne dla nas źródło do dziejów państwa Hatti po śmierci Mursilisa.

Gdy Telipinus (około r. 1525 p.n.e.) wstąpił na tron królewski w Hattusas, sytuacja przedstawiała się niepomysłnie. Z konfliktów wewnętrznych, które się ujawniły w serii morderstw wewnątrz domu królewskiego, skorzystały nie tylko podbite obszary syryjskie, by odzyskać niezależność. Odpadło również wiele prowincji małoazjatyckich, a wśród nich prawdopodobnie Cylicja z główną miejscowością Adanija (Adana). Władza króla hetyckiego ograniczyła się znowu praktycznie do właściwego obszaru rdzennego wokół Hattusas. Nie przywrócono już nigdy osiągniętych przez Hattusilisa i Mursilisa granic morskich. Telipinus uznał prawdopodobnie, że najpierw potrzebna jest stabilizacja stosunków wewnętrznych, aby można było myśleć o ekspansji. Wspomniany dekret służył właśnie wewnętrznemu umocnieniu państwa.

Ustalał on na wstępie, że ten, kto rozleje krew członka rodziny królewskiej, ma podlegać wyrokowi zgromadzenia możnych (*pankus*). Owo zgromadzenie możnych zostało nawet uprawnione do

karania śmiercią samego króla za przestępstwa tego rodzaju. Postanowienie to miało położyć kres morderstwom wewnątrz rodziny królewskiej. *Pankusowi* przyznano przywilej, który obowiązywał wprawdzie tylko w wypadku przelania krwi królewskiej i stanowił może rekompensatę za to, że na przyszłość miano dziedziczyć tron w linii zstępnej z najstarszą córką władcy łącznie. Jeśli dawniej król sam wybierał swego następcę, który — jak wskazuje przykład *Hattusilisa* względem *Mursilisa* — wcale nie musiał być rodzonym synem króla, lecz mógł zostać adoptowany spośród dalszych krewnych lub możnych, to obecnie następcą powinien być każdorazowo najstarszy syn. Jeśli ten umarł, ojca mógł na tronie zastąpić także młodszy syn. Gdyby król nie miał w ogóle męskiego potomka, wtedy królem Hatti miał zostać małżonek najstarszej córki. Porządek ten łatwo zrozumieć, zwłaszcza gdy się rozważy sytuację, w jakiej się znalazł sam *Telipinus*. Jego syn już zmarł, a on miał jeszcze tylko jedną córkę. Zagrożona była przy tym trwałość dynastii. Jeśli oba postanowienia dekretu — zakaz morderstw na członkach rodziny królewskiej i unormowanie następstwa tronu — miały na celu umocnienie władzy centralnej, to dalsze przepisy były pomocne dla przywrócenia porządku wewnętrznego w państwie Hatti. Militarne zabezpieczenie kraju oraz jego zaopatrzenie powinny być usprawnione, wydajność rolnictwa podniesiona dzięki zatrudnieniu deportowanych. Wreszcie dwa przepisy poświęcono czarom i morderstwom w ogóle. W pierwszym wypadku wyrok mógł wydać sąd królewski, w drugim „pan krwi”, zapewne głowa rodziny zabitego, mógł wybierać między wypłaceniem głów szczyzny a karą śmierci. Obie te możliwości wyjęto spod orzeczeń sądu królewskiego. Dość niepewne jest jednak, czy także zbiór praw hetyckich powstał w czasach *Telipinusa*. Możliwe że pochodzi on z okresu wcześniejszego. Być może pod rządami *Telipinusa* zestawiono i uzupełniono starsze zapisy, aby ustabilizować sytuację w Hatii.

Nieliczne źródła, jakimi dysponujemy dla oceny polityki zagranicznej *Telipinusa*, mogą wskazywać na to, że jeszcze ten sam król dokonał przejścia od rekonstrukcji wewnętrznej do ekspansji na zewnątrz. Prawdopodobnie podjął on wyprawę nad górny Eufrat, a może przekraczając *Taur* dotarł do *Hassu* zdobytego niegdyś przez *Hattusilisa*. Na dobitek droga przez *Wrota Cylicyjskie* była dla *Hetytów* zamknięta, w *Cylicji* bowiem umocniła się tymczasem dynastia, która mogła przybyć z górnej *Mezopotamii*; była ona przypuszczalnie pochodzenia huryckiego. Istnienie tego cy-

licyjskiego państwa, które odtąd źródła określają jako Kizzuwatnę, musiał Telipinus uznać oficjalnie. Zawarł on z królem Ispuhahsu z Kizzuwatny układ państwowy oparty prawdopodobnie na zasadzie równości partnerów. Wniosek taki możemy wysnuć z kilku fragmentów tekstów oraz notatki w późniejszym katalogu tabliczek. Musiała istnieć nie tylko hetycka, lecz także przeznaczona dla króla Kizzuwatny akadyjska wersja tej umowy — dowód, że Kizzuwatna należała raczej w mniejszym stopniu do strefy anatolijsko-małoazjatyckiej niż do syryjsko-mezopotamskiej. Dopóki brak starszych świadectw, w Telipinusie możemy widzieć pierwszego króla hetyckiego, który zawarł taką umowę państwową. Później Hetyci rozwinęli system traktatów państwowych i uczynili go ważnym środkiem polityki zagranicznej.

O śmierci Telipinusa nic nie dowiedzieliśmy się z dotąd wykrytych źródeł. Późniejsze listy ofiar wspominają jednak niejakiego Alluwamnasa, małżonka Harapsilis, córki króla. Wydaje się zatem, że osoba następcy odpowiadała postanowieniom dekretu Telipinusa o dziedziczeniu tronu. Po Alluwamnasi nastąpili: Hantilis (II), Zidantas (II) oraz Huzzijas (II), co doprowadza nas już niemal do połowy 15 w. p.n.e. Nie wiemy jednak wiele o tych królach. Wydaje się, że Zidantas wykorzystał dogodny moment — może dotarcie króla egipskiego Tutmesa III aż do Eufratu — aby zaatakować Kizzuwatnę; rezultat tego znalazł odzwierciedlenie w układzie z królem Pilliją z Kizzuwatny. Obie strony zobowiązały się zwrócić tereny zagarnięte w kraju przeciwnika. Jak się wydaje, także król Hetytów Hantilis (II) i Huzzijas (II) zawarli układy z książętami Kizzuwatny. Nic dziwnego, że właśnie stosunki z Kizzuwatną miały w tym czasie znaczenie: południowy wschód nadal pozostawał głównym kierunkiem ekspansji hetyckiej, a Kizzuwatna stanowiła ważny pomost dla wypraw na północną Syrię, do której Hetyci rościli sobie prawa od czasu syryjskich wypraw Hattusilisa I i Mursilisa I.

Okres imperium hetyckiego

Na początku owego okresu, który możemy określić jako okres imperium hetyckiego, panują władcy o imionach takich jak Tuthalijas, Arnuwandas i Hattusilis. Nie ustalono jeszcze dokładnej ich kolejności, co więcej, nie wiemy nawet, czy wszyscy ci, których zaliczono do królów hetyckich tego czasu, byli rzeczywiście panującymi władcami. Jak wskazują wymienione imiona, trzymano się w pełni dawnych tradycji. Małżonki tych królów nosiły imiona, których pochodzenie nie jest hetyckie, lecz huryckie. W związku z tym wysunięto pytanie, czy nie można tego uznać za dowód, iż chodzi tu o początek nowej dynastii pochodzenia huryckiego. Pomijając Arnuwandas, królowie nadawali sobie tradycyjne imiona, przy czym analogia z późniejszymi władcami wskazuje, że mogli oni ponadto nosić imiona huryckie. Interesujące dla nas jest to, iż takich imion huryckich, jak imiona owych członków rodziny królewskiej, używano stale w silnie zhurytyzowanej Syrii. Może chodziło w tym wypadku o cele polityczne — chęć zademonstrowania swej przynależności etnicznej lub kulturalnej?

Źródła, którymi na razie dysponujemy, nie pozwalają na pewniejsze przedstawienie hetyckiej historii okresu poprzedników Suppiluliumasa, owych pierwszych królów młodszego państwa Hatti. Potrzebne są nowe źródła pisane, co umożliwiłoby może zaliczenie do tego okresu także wielu tekstów, których datowanie jest jeszcze niepewne, gdyż i w późnym okresie imperium królowie Hetytów nosili przecież takie imiona jak Hattusilis, Arnuwandas i Tuthalijas. Kiedy poniżej będziemy mówili o historii tego okresu — nie można jej bowiem pominąć milczeniem — musimy wyraźnie uwzględnić występujące trudności chronologiczne.

W każdym razie pewne się wydaje, że jeśli zaliczamy ten okres do dziejów imperium hetyckiego, następuje to raczej ze względów praktycznych. Teksty, które przekazały nam kilka wydarzeń historycznych, pozwalają uznać, że Hetyci w tym czasie w zasadzie zaangażowani byli na terenie Anatolii i poza Taurem odnosić mogli jedynie krótkotrwałe sukcesy. To zapewne miał na myśli Tuthalijas w historycznym wstępie do późniejszego traktatu z Talmiszarrumą z Halab, gdy mówił: „Później jednak król kraju Halab zawarł pokój z Tuthalijasem, wielkim królem kraju Hatti. On (potem) wystąpił (z przymierza) i król kraju Halab zawarł pokój z królem kraju Mitanni. Króla kraju Mitanni (?) i króla kraju Halab z tego powodu zniszczył on (tzn. Tuthalijas) wraz z ich krajami i zburzył Halab” (H. Klengel, „Zeitschrift für Assyriologie” 22, 1964, s. 214). Musi pozostać jeszcze nierozstrzygnięte, w jakim stopniu wspomniany układ, który mógł po prostu dokumentować przewagę Hatti nad miastem Halab, zgodny jest z rzeczywistym obrotem spraw. Z obszaru górnomezopotamsko-syryjskiego nie ma dotąd żadnych dowodów, że Hetyci walczyli wówczas rzeczywiście skutecznie z Halab i z Mitanni. Całkiem możliwe były jednak wojskowe wyprawy Tuthalijasa poza Taur. Wydaje się, że powody do tego nastroczało Halab, które zostało niegdyś zdobyte przez Mursilisa I. Od tego czasu Hetyci stale rościli sobie pretensje do tego starego ośrodka północnosyryjskiego, nawet w okresach, kiedy byli zbyt słabi, aby je urzeczywistnić. Przymierze Halab z innym mocarstwem uważane było w każdym razie za bunt. Mocarstwem, które wymieniano też we wstępie do układu, było Mitanni. W innych tekstach nazywano je Hanigalbat, Egipcjanie natomiast mieli je na myśli mówiąc o Naharinie.

Trzeba teraz rzucić przelotne chociaż spojrzenie na rozwój tego państwa, mimo że przebiegał on poza Azją Mniejszą. Hetycko-mitannijski spór o północną Syrię stał się w przyszłości decydującym czynnikiem hetyckiej polityki zagranicznej. Jak się dowiadujemy już z tekstów, które dotyczą starszego państwa Hatti, za Hattusilisa I i Mursilisa I, przeciw Hetytom ciągnącym na północną Syrię wystąpiły także wojska hurycckie, pochodzące z terenów znajdujących się pod władzą książąt hurycckich w górnej Mezopotamii i północnej Syrii. Widocznie pod koniec 16 wieku p.n.e. w górnej Mezopotamii zdołała się usadowić indoeuropejska warstwa panująca wojowników, która się przyczyniła do założenia państwa określanego później jako Mitanni, czy też zgodnie z podstawowym elementem ludnościowym — jako Hurri. Ta indoeuropejska warstwa

panująca, uchwytna historycznie dzięki imionom królów i bóstw oraz niektórym terminom dotyczącym zwłaszcza hodowli i ujeżdżania koni, obrała hurycycki za język państwowy. Znamy prowadzoną w tym języku korespondencję z faraonem Amenhotepem III. Podobnie jak u Hetytów z początku owego okresu młodszego państwa, hurycyckie były kobiece imiona rodziny królewskiej, a dla późniejszych władców Mitanni poświęcone jest hurycyckie drugie imię, co stanowi interesującą analogię do obszaru hetyckiego. Skoro państwo Mitanni w górnej Mezopotamii nieco okrzepło, sięgnęło na zachodzie za Eufrat. Korzystając z zamieszek wewnętrznych w kraju Hatti, Mitanni mogło umocnić swój wpływ polityczny w głębi Syrii po okolice dzisiejszego Homs i utrzymać go w konfrontacji z Hetytami. Jakkolwiek za Tutmesa I i Tutmesa III Egipt sięgnął aż po Eufrat i okupował niemal całą Syrię, a nie jest też wykluczone, że Hetyci za wspomnianego Tuthalijasa mogli tę sytuację wykorzystać dla siebie, to jednak później królowie mitannijscy potrafili na powrót zagarnąć ów utracony w Syrii obszar i — zapewne w obliczu rosnącej potęgi hetyckiej — porozumieć się co do posiadłości w Syrii z Egiptem.

Nawet w historycznym wprowadzeniu do traktatu z Talmiszarrumą musiano przyznać, że północna Syria pozostawała pod wpływem mitannijskim. Jeśli nas o tym nie poinformują lepiej nowe teksty, to aktywność królów hetyckich ograniczała się w rzeczywistości do strefy małoazjatyckiej, sytuacja zaś w Anatolii stwarzała konieczność skoncentrowania tam sił przez królów hetyckich. Na przykład z modlitwy, którą hetycki władca Arnuwandas wraz ze swą małżonką Asmunikal kierował do bogini słońca z Arinny, wiemy, że z północy napierały plemiona Kaska i wydarły państwu Hatti wiele terenów. I nie tylko to: „Świątynie, które wy (bogowie) posiadaliście w tym kraju, spustoszyli ludzie Kaska, a wasze bogów posągi rozbili. Zagrabil srebro, złoto, rytony (naczynia w kształcie zwierząt), puchary ze srebra, złota (i) miedzi i wasze przedmioty z brązu (i) wasze szaty i podzielili między siebie. Podzielili (między) siebie świętych kapłanów, «matki bogów», pomazańców, muzykantów, śpiewaków, kucharzy, piekarzy, rolników (i) ogrodników i uczynili ich swymi niewolnikami. Podzielili także wasze bydło (i) wasze owce, i podzielili (między) siebie wasze pola (i) łąki, (dawców) chleba ofiarnego (i) winnice, (dawców) wina. Ludzie Kaska objęli ich w posiadanie” (E. von Schuler, *Die Kaschkäer*, Berlin 1965, s. 157 n.). Następnie w modlitwie tej, wymieniającej tak piastycznie wszystko, co było niezbędne dla prawidłowego funkcyjono-

wania gospodarstwa świątynnego i kultu, wyrażano nadzieję, że dzięki podarunkom może uda się skłonić lud Kaska do złożenia świętej przysięgi na to, iż pozostawi on w spokoju ofiary przeznaczone dla świątyni na zajętych obszarach i nie będzie ich naruszać. Wydaje się jednak, że Hetyci nieraz się już przekonali, iż nie dotrzymywano takich przysięg. Owa modlitwa hetyckiej pary królewskiej odsłania historykom bardzo trudną polityczno-militarną sytuację Hatti. Z tym także okresem należy prawdopodobnie wiązać owe teksty, które w pierwszej publikacji określano jako „przysięgi dostojników”. Dotyczyły one sprężystszej militarno-administracyjnej organizacji północnych rejonów Hatti, które graniczyły z właściwymi terytoriami ludu Kaska. Jak widać, Arnundas uciekał się nie tylko do modlitwy, toteż — być może — wolno nam do okresu jego panowania zaliczyć dwa traktaty, co pozwalałoby go uważać za władcę bardzo aktywnego.

W sumie jednak państwo Hetytów u schyłku 15 wieku p.n.e. przedstawiało obraz słabości. Ze wszystkich stron napierali wrogowie, dawna ekspansja hetycka zmieniła się w coś wręcz przeciwnego i zagrożone było samo centrum kraju hetyckiego, czemu z trudem tylko można było jeszcze przeciwdziałać. Utracono prawie wszystkie prowincje nadgraniczne. Lud Kaska wdzierał się daleko na południe, a wydaje się, że zagrażał nawet stolicy Hattusas, która spłonęła. W tym położeniu znajdowało się jeszcze prawdopodobnie Hatti, gdy późniejszy twórca imperium hetyckiego, Suppiluliumas, był jeszcze młodym księciem, a więc mniej więcej w początkach 14 wieku p.n.e. Jeden z synów Suppiluliumasa, Mursilis II, opisał później w obszernej relacji czyny swego ojca. Odmalowano oczywiście przy tym sytuację przed interwencją Suppiluliumasa, bohatera opisu, w świadomie ponurych barwach, aby można było potem tym świetniej ukazać sukcesy tego króla. Najpierw książę zastąpił swego chorowitego ojca w boju i zdobył pierwsze zasługi. Udało mu się odnieść wiele zwycięstw nad ludem Kaska, a przez budowę twierdz zmierzał do ustabilizowania sytuacji wewnętrznej i stworzenia punktów oparcia przeciw nowym atakom ludu Kaska. W tych okolicznościach nie można było myśleć o odbudowie państwa Hetytów w jego dawnych rozmiarach, a tym bardziej o ekspansji władzy hetyckiej poza Taur.

Gdy Suppiluliumas — może z wyeliminowaniem prawowitego następcy tronu — wstąpił po swym ojcu na tron królewski (około r. 1380 p.n.e.), musiał jeszcze przez dłuższy czas koncentrować się na problemach samej Azji Mniejszej, zanim mógł przejść do urze-

czywistnienia wyprawy poza Taur. Próbował tego już raz w pierwszych latach swego panowania, został jednak prawdopodobnie pobity przez króla Mitanni. Część łupów, które wpadły wtedy w ręce Tuszraty z Mitanni, подарował on faraonowi egipskiemu Amenhotepowi III. Wydarzenie to sprowadziło może młodego Suppiluliumasa na grunt nieco bardziej realnej polityki. W każdym razie w następnym okresie widzimy go zajętego umacnianiem sytuacji wewnętrznej w Anatolii oraz zawieraniem licznych traktatów państwowych, co miało na celu zabezpieczenie jego wyprawy przeciw Mitanni.

Stosował on teraz i rozszerzał systematycznie jako środek polityki traktaty państwowe, jakie znamy już z 16 i 15 wieku p.n.e.; Suppiluliumas zawarł więc najpierw traktat z księciem Hukkaną z kraju Azzi-Hajasa w północno-zachodniej Armenii. Układ został sementowany związkiem małżeńskim: Suppiluliumas wydał za mąż za Hukkanę swoją córkę, przy czym nie omieszkął jednak zwrócić uwagi na różnice w obyczajach w Hatti i Azzi-Hajasa. Odnowił następnie układ z cylicyjską Kizzuwatną, który uległ rozluźnieniu przez zwrot Kizzuwatny ku Mitanni. Suppiluliumas musiał się przy tym dostosować do odrębności geograficznej i politycznej tego kraju. Nadał więc całemu traktatowi pozory równouprawnienia partnerów, zwracając wyraźnie uwagę na to, że zawarciu tego układu oznaczało dla króla Kizzuwatny wyróżnienie. Jeśli dawniej królowie Mitanni nazywali Sunassurę z Kizzuwatny służką, to teraz stał się on legalnym królem. Poza tym z układu wynika także, iż król Kizzuwatny zajął pewnego rodzaju pozycję pośrednią między wasalem a „bratem”, czyli równouprawnionym królem. Również inne wypadki świadczą, że królowie hetyccy nadawali status takiego półzależnego organizmu państwowego krajom, które leżały na skraju strefy ich władzy i miały służyć jako państwa buforowe przeciw innym wrogom. Otrzymywały one jakieś przywileje w związku ze świadczeniem danin, z których oczywiście nie rezygnowano, nie wolno im było jednak prowadzić własnej polityki zagranicznej. Suppiluliumas próbował w każdym razie zabezpieczyć w ten sposób ważny korytarz wiodący w kierunku Syrii. Miało to też zapobiec napaści Kizzuwatny, może za namową Mitanni, na tyły przebywającego w Syrii Suppiluliumasa. Głównego wroga, samo państwo Mitanni, Suppiluliumas spodziewał się osłabić prawdopodobnie przez to, iż zawarł układ z rywalem panującego króla. Miało to zapewne rozniecić tła-
ce się w Mitanni spory wewnętrzne.

Tak przygotowany Suppiluliumas w późniejszych latach swego panowania rozpoczął ponowny atak na północną Syrię. Doszło do rozstrzygającej konfrontacji z państwem Mitanni, w którego sferze wpływów znajdowała się północna Syria, oraz do napięcia w stosunkach z Egiptem, który kontrolował południową Syrię. Suppiluliumas również w tych sprawach stosował bardzo ostrożną politykę. Jak długo Mitanni nie było jeszcze pokonane w górnej Mezopotamii, unikał otwartego konfliktu z Egiptem i nie posuwał się na terytorium pozostające pod zwierzchnictwem egipskim. Dopiero gdy odpadło zagrożenie na tyłach, mógł się wazyć na konfrontację z Egiptem.

Wydarzenia następnego okresu, które znalazły odbicie w źródłach małoazjatyckich, syryjskich i egipskich, spłotły ze sobą losy Hatti i Syrii. Rezultat syryjskiej wyprawy Suppiluliumasa został później podsumowany w historycznym wstępie do traktatu z Halab w tym sensie, że pokonał on wszystkie kraje Hurytów, a Kadesz (dziś Tell Nebi Mend, na południowy zachód od Homs) i kraj Amurru (na wybrzeżu w pobliżu Tripoli) uczynił granicą swego państwa. Inny wstęp do układu z czasów Suppiluliumasa podaje góry Libanu jako południową granicę ekspansji hetyckiej. Gdy król Hetytów obległ ostatni mitannijski punkt oporu na zachód od Eufratu, miasto Karkemisz, dwóch jego dowódców splądrowało kraj Amka, dzisiejszą dolinę Bekaa między Libanem a Antylibanem, należąca, wówczas do egipskiej strefy Syrii.

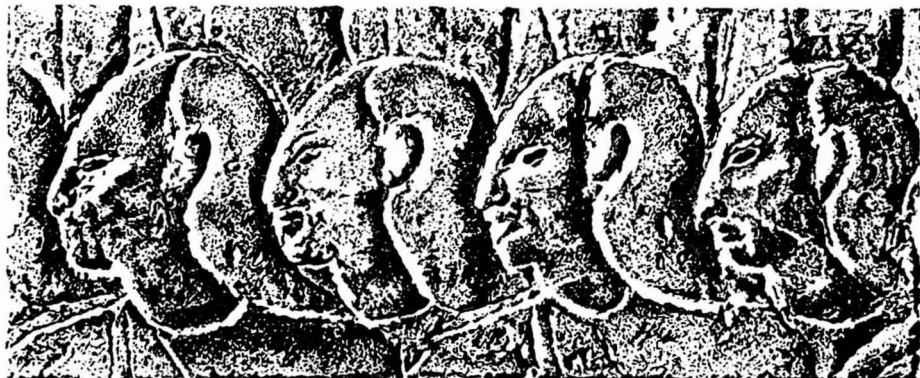
Następne wydarzenia najlepiej można oddać słowami Mursilisa II, który polecił spisać „Czyni Suppiluliumasa”: „Gdy ojciec mój przebywał w kraju Karkemisz, wysłał Lupakkisa i Tarhuntalzmę do kraju Amka. Wyruszyli oni, by zaatakować kraj Amka i przyprowadzić jeńców, bydło i owce z powrotem do mego ojca. A gdy Egipcjanie usłyszeli o tym ataku na Amka, bali się. Gdy ponadto zmarł ich pan, Tutenchamon, królowa Egiptu, główna małżonka, wysłała posłańca do mego ojca i napisała do niego, co następuje: «Mój mąż zmarł, a syna nie mam. Ty masz, jak mówią, wielu synów. Gdybyś zechciał mi dać jednego z nich, zostałby moim mężem. Nigdy bowiem nie wezmę mego poddanego i nie uczynię go mym mężem. Zbyt się tego lękam!» Skoro mój ojciec tego wysłuchał, wezwał możnych na wspólną naradę (mówiąc): «Taką historią nigdy dotąd mi się nie przydarzyła!»» (H. G. Güterbock, „Journal of Cuneiform Studies” 10, 1956, s. 94 n.). Rzeczywiście była to niesłychana propozycja, zwłaszcza że nadeszła z Egiptu, który niedawno jeszcze akcentował, iż egipskiej księżniczki nie od-

dano by za żonę nikomu z obcych krajów. Obecnie — zapewne pod wrażeniem hetyckich sukcesów w Syrii i ciężkiej wewnętrznej sytuacji politycznej — nawet egipska królowa-wdowa sama prosiła o rękę hetyckiego księcia. Suppiluliumas nie dowierzał tej nieprawdopodobnie brzmiącej wieści i wysłał do Egiptu posła, który miał zbadać sprawę. Sam tymczasem zakończył zdobywanie twierdzy Karkemisz nad Eufratem. Gdy później wysłannik powrócił wraz z posłem egipskim i przywiózł nowy list królowej, Suppiluliumas zdecydował się wysłać jednego ze swych synów do Egiptu. Hetycki książę został jednak zamordowany — jak się zdaje, przez egipskiego konkurenta. Ataki hetyckie na egipską strefę Syrii doprowadziły potem między Hatti a krajem Nilu do stanu wojennego, który bądź przygasając, bądź wybuchając trwał aż do zawarcia słynnego pokoju Ramzesa II z Hattusililem III (około r. 1270 p.n.e). Wojnę z Egiptem mogli Hetyci rozpocząć tym łatwiej, że nie tylko istniał powód, który mógł moralnie usprawiedliwić postępowanie Hetytów, lecz wytworzyła się także korzystna sytuacja militarna — w górnej Mezopotamii załamała się potęga Mitanni, częściowo wskutek przemian wewnętrznych, po części zaś w wyniku interwencji hetyckiej. Kraj pod panowaniem członka legalnego domu królewskiego, który schronił się u Hetytów, zamieniony został w państwo buforowe w obronie przeciw rosnącej w siłę Asyrii.

Dla Hetytów powstał teraz problem, jak mają być zorganizowane zdobyte posiadłości w Syrii, aby przy jak najmniejszym nakładzie sił i środków, bez zaangażowania Hetytów w sprawy gospodarcze Syrii można było osiągnąć jak największe korzyści. Formę organizacyjną, jaką się Hetyci posłużyli w swych nowych posiadłościach, przewyższających pod względem gospodarczym anatolijskie centrum państwa, mogły im umożliwić dwie okoliczności. Po pierwsze, posuwając się naprzód w Syrii napotykali dużą liczbę małych księstw, które — jak to obrazowo ukazują listy z Amarna w środkowym Egipcie — wojowały ze sobą i zawsze skłaniały się ku potężniejszym władcom. Syryjski policentryzm, do którego przyczyniały się różnorodne warunki geograficzne tego rozległego obszaru i rozbieżne interesy ekonomiczne księstw i miast, był tylko na rękę Hetytom. Po drugie, po wtargnięciu do samej Anatolii, zatem od początku 2 tysiąclecia, Hetyci stosowali praktykę pozostawiania w całości napotkanych jednostek gospodarczych, ustalając jedynie wysokość danin należnych od stronników i hetyckich możnych. Ten „feudalizm” przeniesiono do polityki za-

granicznej. Podstawę prawną stanowiły umowy państwowe zawierane z poszczególnymi księstwami syryjskimi. Wiele z tych umów, częściowo sporządzonych zarówno po hetycku, jak i w wersji akadyjskiej, zachowało się po dziś dzień. Chodzi przy tym niemal zawsze o umowy lenne, nie stanowiące praktycznie nic innego, niż dekrety wielkiego króla, które musiały być zaprzysiężone przez wasali. Ustalano w nich ściśle obowiązki książąt lennych, a więc przede wszystkim świadczenie pomocy wojskowej, płacenie trybutu i wyrzeczenie się samodzielnej polityki zagranicznej. Poszczególne postanowienia mogły się wprawdzie różnić odpowiednio do odmiennych warunków gospodarczych i politycznych podległych krajów, zasadnicza jednak konstrukcja układów była zazwyczaj podobna — najpierw wstęp historyczny, przystosowany każdorazowo do odrębnych zamiarów wobec partnera umowy i zmierzający do pozytywnego przedstawienia pociągnięć króla hetyckiego, potem poszczególne postanowienia traktatu, wreszcie przysięga na bogów. Traktaty odnawiano z następcami wasali stosownie do sytuacji. Na swym terenie wasale dysponowali znaczną autonomią, otrzymywali jednak obszar swej władzy jako lenno wielkokrólewskie, zobowiązywano ich do wierności i usług, w zamian za co wielki król zapewniał im panowanie tak długo, jak długo spełniali swe obowiązki. Ten system układów lennych stanowił ważną podporę hetyckiego panowania w syryjskiej części państwa.

Dalsze oparcie potęgi hetyckiej po drugiej stronie Tauru stanowiło utworzenie wicekrólestwa hetyckiego w Syrii. Suppiluliumas uznał, że ten odległy i często niespokojny obszar z dala od Hattusas trudny był do kontroli i rządzenia. Toteż po zdobyciu Karkemisz, twierdzy nad Eufratem, wyznaczył on swego syna, Pi-jassilisa, na króla Karkemisz. Przyznał mu w zarządzaniu Syrią odrębne prawa, które obejmowały obszar większy niż ścisły rejon Karkemisz. W sprawach zasadniczych, jak na przykład kwestie sporne między wasalami i zagadnienia militarne, ingerował jednak również później osobiście wielki król. Miasto Karkemisz zostało, jak się zdaje, obrane na siedzibę wicekróla hetyckiego z kilku powodów. Przede wszystkim miało nader korzystne położenie strategiczne i sąsiedowało z mitannijskim państwem buforowym, które miało być kontrolowane z Karkemisz. Pewną rolę mogło odgrywać ponadto mocne obwarowanie, które wzmacniało dodatkowo bezpośrednie położenie miasta nad Eufratem. Co więcej, w tym właśnie miejscu prowadził bród przez rzekę, z którego chętnie korzystały karawany kupieckie, a z pewnością również oddziały woj-



7 Bitwa pod Kadesz przedstawiona przez Egipcjan, Hetyci. Około r. 1280 p.n.e.

skowe. Aby wykluczyć możliwość buntu przeciw hetyckiemu wicekrólowi z Karkemisz, część dawniejszych mieszkańców deportowano i — jak się zdaje — zastąpiono Hetytami lub innymi ludźmi, których wierność w pewnym stopniu wypróbowano. Może to już zamiar stworzenia przy późniejszej rozbudowie miasta ośrodka kontroli nad syryjską częścią państwa skłonił Suppiluliumasa po zdobyciu Karkemisz do okazania szacunku bogom miasta i zakazu rabunku ich świątyń. Być może chciał się przez to także okazać legalnym następcą wcześniejszych panów miasta. Istotnie w przyszłości Karkemisz miało stanowić niezawodną podporę hetyckiej potęgi w Syrii.

Następnym centrum panowania Hetytów w Syrii miał się stać starożytny ośrodek kultu, Halab. Suppiluliumas umieścił tam swego syna Telipinusa, który nie tylko wyróżnił się jako dowódca, lecz także już w Azji Mniejszej został kapłanem tych bogów, jakich przede wszystkim czczono w Halab — boga burzy, jego małżonki i obu synów. Halab można zatem uważać za rodzaj oparcia ideologicznego Hatti w Syrii, przy czym Telipinusowi jako wielkiemu kapłanowi przyznano zarazem pewne rozciągające się poza Halab kompetencje, głównie natury sądowniczej. Później jednak, po śmierci Telipinusa, Halab nie mogło już prawdopodobnie sprostać tej funkcji. Z synem Telipinusa — Talmiszarrumą zawarto formalny traktat lenny, ten sam, o którego obszernym wstępie wspomniano już kilkakrotnie jako o ważnym źródle historycznym.

Oczywiście system ten funkcjonował sprawnie jedynie dopóty, dopóki hetycka władza centralna była silna i mogła przydać swym

roszczeniom wystarczający akcent militarny. Księstwa syryjskie, podobnie jak inne tereny podbite przez Hatti, reagowały bardzo szybko na objawy słabości w rdzennym obszarze hetyckim, zwłaszcza że mogły przecież pokładać jeszcze nadzieję w Egipcjanach, którzy zapewne gotowi byli poprzeć te księstwa przeciwko Hetytom. W hetyckiej części Syrii notujemy więc szereg powstań, co więcej, mamy kilka świadectw tego, że Egipcjanie próbowali wspomóc rebelię militarnie. Hatti jednak utrzymało przewagę, aczkolwiek upłynął pewien czas, zanim ponownie umocniło swą władzę. Gdy Egipcjanie po uporządkowaniu trudności wewnętrznych przystąpili znowu do rozciągania dalej na północ swych wpływów w Syrii, doszło do zatargów z Hetytami, a punkt szczytowy tych konfliktów stanowiła bitwa pod Kadesz. Rezultatu tej dobrze zresztą znanej bitwy nie da się określić jednoznacznie, jakkolwiek można zapewne uważać Hetytów za rzeczywistych zwycięzców. Ścigali oni wojska Ramzesa II aż w okolice Damaszku i zdobyli na powrót księstwo Amurru. Ponawiane później ataki Ramzesa II niewiele wpłynęły na zmianę sytuacji, doszło więc w końcu do zawarcia słynnego pokoju między Hattusilisem III a Ramzesem II (około r. 1270 p.n.e.). Podbudowano go wysłaniem hetyckiej księżniczki do haremu nieco już podstarzałego króla Egiptu, a może doszło nawet do hetyckiej wizyty państwowej w Egipcie. Zawarcie pokoju zabezpieczyło w każdym razie posiadłości Hetytów w Syrii, przynajmniej od południa. Było to tym konieczniejsze, że nad Eufratem pojawił się tymczasem nowy przeciwnik, na którym Hetyci musieli teraz skoncentrować uwagę — Asyryjczycy.

Omawiając wydarzenia w syryjskiej części państwa Hetytów wyprzedziliśmy znacznie rozwój wypadków na obszarze samej Azji Mniejszej. Pora więc powrócić znów do Suppiluliumasa, którego opuściliśmy w ostatnich latach jego panowania. Gdy dotarła do niego oferta małżeńska królowej egipskiej, stał on u szczytu swej potęgi. Mitanni zostało zamienione w państwo buforowe stanowiące zabezpieczenie przed Asyrią, mitannijski książę związał się z domem wielkokrólewskim przez zawarcie małżeństwa dynastycznego. Mimo to także w owym okresie wielkich sukcesów zewnętrznych występowały w samej Azji Mniejszej napięcia i spory. Stale niespokojny lud Kaska musiał być znów pobity, zapewne usiłował bowiem skorzystać z nieobecności głównych sił hetyckich. Utracono położony na północnym wschodzie kraj Hajasa i — jak się wydaje — Suppiluliumas nie zdołał już przyłączyć ponownie tego obszaru do państwa Hatti. O śmierci Suppiluliumasa możemy



to odczytać jedynie z tekstów, że nie padł on w boju, lecz uległ chorobie, prawdopodobnie owej szerzącej się w całej Anatolii zarazie, która dała później asumpt do kilku modlitw Mursilisa II. Mursilis tłumaczył zarazę gniewem bogów za pogwałcenie przez Hetytów w czasach Suppiluliumasa pewnego układu. Chorobę zawlekli podobno do Hatti jeńcy egipscy. Na tę samą może zarazę zmarł po krótkim panowaniu (około r. 1330 p.n.e.) także następca Suppiluliumasa — Arnuwandas. Wyznaczony już przez swego ojca na współpanującego odniósł kilka sukcesów militarnych, ale okres jego panowania nie wystarczył, aby się z powodzeniem przeciwstawić buntom i obcym najazdom, które nastąpiły po śmierci Suppiluliumasa. Miał to uczynić dopiero kolejny następca Suppiluliumasa, jego najmłodszy syn — Mursilis.

Mursilis II (około r. 1329 p.n.e.) pozostawił nam relację nie tylko o czynach swego ojca, lecz również o swym własnym panowaniu. Znamy dwie wersje jego kronik, z których pierwsza obejmuje dziesięć pierwszych lat panowania, druga — jeszcze wiele lat następnych. Skomplikowaną sytuację, w jakiej znalazł się Mursilis po wstąpieniu na tron, przedstawiono we wstępie do jego kronik, jak następuje: „Zanim zasiadłem na tronie mego ojca, wszystkie sąsiednie wrogie kraje wszczęły ze mną wojnę. Skoro więc ojciec mój został bogiem (= zmarł), Arnuwandas, mój brat, zasiadł na tronie swego ojca, jednakże i on zachorował. Skoro do wrogów doszło, że mój brat Arnuwandas zachorował, wrogie kraje wszczęły prawdziwą wojnę. Gdy zaś mój brat Arnuwandas został bo-

giem, wówczas także te wrogie kraje, które dotąd nie przystępowały do wojny, rozpoczęły otwarte działania wojenne. I sąsiednie wrogie kraje mówiły tak: «Jego ojciec, który był królem Hatti, był bohaterskim królem i ujarzmił wrogie kraje, został teraz bogiem. A jego syn, który zasiadł na tronie ojca, i ten był już bohaterem na polu walki, zachorował jednak i również stał się bogiem. A ten, który teraz zasiadł na tronie ojca, jest młody. Ani kraju Hatti, ani granic kraju Hatti nie uratuje»” (A. Goetze, „Mitteilungen der Vorderasiatischen Gesellschaft” 38, 1933, s. 17 n.).

Tekst przedstawia obrazowo sytuację, jaka chyba bardzo często występowała przy zmianie panującego nawet wówczas, gdy następcą tronu nie był tak młody władca jak Mursilis. W przyszłości okazał się on jednak energicznym i szczęśliwym wodzem. Powierzyszy stłumienie rebelii syryjskiej wicekrólowi Karkemisz, sam skoncentrował się na przywróceniu hetyckiej władzy królewskiej w Azji Mniejszej. Kroniki podają o tym wierną relację, chociaż nie zawsze możliwe jest dokładne zlokalizowanie wymienionych w nich krajów i miejscowości. Mursilis, którego pobożność jest również poświadczona, rozpoczął swe podsunęcia od uroczystości ku czci hetyckiej bogini państwa — bogini słońca z Arinny.

Uzyskawszy tym przychylność bogini, wszczął wojnę z licznymi wrogami, z których wymieniono lud Kaska, położoną w południowo-zachodniej Azji Mniejszej Arzawę, a także rozmaite księstwa syryjskie. Przez wiele lat prowadził walki z plemionami Kaska, ale mimo wszystkich sukcesów nie zdołał przesunąć hetyckiej granicy dalej na północ. Lud Kaska pozostał nadal niebezpiecznym przeciwnikiem, z którym musieli się rozprawiać również następcy Mursilisa. Przeciw Arzawie wyprawiał się Mursilis kolejno przez dwa lata, odniósł zwycięstwa w górzystym kraju i wdarł się stamtąd dalej na zachód, na wybrzeża Morza Egejskiego. Mursilis walczył z powodzeniem także przeciw krajowi Azzi-Hajasa, który Hetyci utracili jeszcze za czasów Suppiluliumasa. Podobno mieszkańcy tego kraju wysłali na spotkanie z Mursilsem członków rady starszych, którzy błagali wielkiego króla hetyckiego o łaskę i prosili go, aby mimo wszystko znów uznał ich za poddanych. W Syrii sytuacja stała się bardzo niebezpieczna zwłaszcza w siódmym roku panowania Mursilisa, ponieważ powstańcy mieli tam uzyskać pomoc zbliżających się wojsk egipskich. Mursilis przygotował się już do osobistej interwencji z głównymi siłami hetyckimi, gdy otrzymał wiadomość, że Egipcjanie zostali pobici i się wycofują. W dziewiątym roku panowania Mursilisa,

podczas uroczystości religijnej w położonej w południowo-wschodniej Anatolii miejscowości Kummani, zmarł wicekról Karkemisz, Pijassili. Kilku syryjskich wasali skorzystało z sytuacji, by wznieść powstanie, a ponieważ w tym czasie nad Eufratem pojawili się Asyryjczycy, Mursilis uznał za niezbędną osobistą interwencję z pełną siłą wojskową. Pojawił się w Syrii, stłumił rebelię i „uporządkował” stosunki przez zawarcie kilku układów lennych i przygotowanie swego następcy Pijassilisa do objęcia władzy. Mursilis, o którego śmierci po prawie trzydziestoletnim panowaniu nic nie wiemy, usiłował więc ogromnym nakładem sił utrzymać założone przez Suppiluliumasa imperium, co mu się dzięki licznym wyprawom wojennym rzeczywiście udało. Nie doszło jeszcze chyba przy tym do konfrontacji militarnej z Asyryjczykami.

Najdonioślejszym wydarzeniem za panowania jego syna i następcy, Muwatallisa (około r. 1300 p.n.e.), była zapewne wspomniana już bitwa pod Kadesz z Egipcjanami pod wodzą Ramzesa II. Muwatallis odniósł poprzednio kilka sukcesów w zachodniej Azji Mniejszej i zawarł z księciem Alaksandusem z Wilusy układ, który zobowiązywał tamtego do pomocy wojskowej. Przeniesienie stolicy z Hattusas dalej na południe, do „dolnego kraju”, a potem do Dattassy, miejscowości położonej bliżej syryjskiego teatru działań wojennych, można zapewne tłumaczyć także ponownym naporem ludu Kaska.

Tam, na północnej granicy państwa, dowodził wojskami brat Muwatallisa, Hattusilis. Jego drogę życiową do chwili wstąpienia na tron znamy z opisu autobiograficznego, który bezprawne posunięcia Hattusilisa usiłował wytłumaczyć jako skutek boskiego zrządzenia. Według niego chorowity Hattusilis podniesiony został przez swego ojca Mursilisa do godności kapłana bogini Isztar z Samuhy. Po śmierci ojca i wstąpieniu na tron starszego brata, Muwatallisa, Hattusilis został wicekrólem w Hakmis na północnej rubieży państwa. Jak się wydaje, pociągnięcia Hattusilisa były tam nader skuteczne. Potrafił odzyskać od ludu Kaska miasto kultowe Nerik, pokonać wiele plemion ludu Kaska i jako pomoc wojskową dla swego brata poprowadzić oddziały złożone z nich do bitwy pod Kadesz. Niezależna pozycja Hattusilisa na hetyckiej północy, jego sukcesy, które go uczyniły królem Hakmis i jego rosnący — w niemałym stopniu także wskutek przeniesienia stolicy dalej na południe — wpływ w centrum kraju Hetytów wywołały głośne protesty. Podniesione zarzuty spowodowały dwukrotne wszczęcie przez Muwatallisa postępowania sądowego przeciw młodszemu

bratu. Za drugim razem mogło przy tym odegrać rolę i to, że Hattusilis wziął w opiekę strąconego z tronu księcia Amurru, Benteszinę, deportowanego do Hatti. Benteszina miał zapewne służyć jako narzędzie w planach politycznych Hattusilisa przeciw Egipciowi. Kiedy Hattusilis zasiadł później na tronie, osadził go znów w Amurru i zagwarantował mu tron, co scementowano podwójnym małżeństwem: syn Hattusilisa poślubił córkę Bentesziny, a hecicka księżniczka przeniosła się do Amurru jako królowa.

Tymczasem jednak sprawy nie posunęły się jeszcze tak daleko, kiedy bowiem Muwatallis zmarł nie pozostawiając legalnego męskiego potomka, na tron wstąpił jego syn z nieprawego łoża Urhiteszub (około r. 1280 p.n.e.). Jak świadczy inskrypcja na pieczęci, przybrał on potem imię Mursilis (III). Hattusilis podaje w swojej autobiografii, jakoby to on miał wyznaczyć Urhiteszuba na następcę tronu i oddać mu władzę królewską. Jakkolwiek nie jest wykluczone, że początkowo mogła panować zgoda między potężnym Hattusilisem a jego bratankiem, to jednak wkrótce doszło do konfliktów. Urhiteszub stawiał oczywiście opór wpływowi stryja i może w tym właśnie celu przeniósł z powrotem stolicę wielkokrólewską do Hattusas, a więc bliżej właściwego obszaru wpływów Hattusilisa. Według relacji Hattusilisa Urhiteszub — w tekście Hattusilisa imienia tronowego „Mursilis” nigdzie Urhiteszubowi nie przyznano — odbierał mu rzekomo po kolei różne terytoria, dopóki nie pozostała mu jeszcze tylko stolica Hakmis, a także miasto Nerik, gdzie Hattusilis sprawował funkcje kapłana boga burzy. Kiedy i te miejscowości miały być odebrane, przeciwstawił się wreszcie po „siedmiu latach” cierpliwego tolerowania niesprawiedliwości bratanka. Hattusilis przeciągnął na swoją stronę możnych kraju i miał za sobą część ludu Kaska, a nawet miasto Hattusas. Urhiteszub został zamknięty przez boginię Isztar, osobistą opiekunkę Hattusilisa, w jej mieście Samuha „jak świnia w chlewie”. Hattusilis pojmał wielkiego króla i skazał go na wygnanie. Początkowo wyznaczono mu na miejsce pobytu syryjskie Nuhaszse, wiemy jednak z innych tekstów, że tam nie pozostał. Jak się wydaje, Urhiteszub uciekł do Egiptu, z którym Hatti ciągle jeszcze było oficjalnie w stanie wojny. Hattusilis (III) wstąpił teraz na tron (około r. 1275 p.n.e.), co dokonało się prawdopodobnie bez trudności.

Wydaje się, że dopiero później zdano sobie sprawę z nielegalności jego postępowania lub odważano się o tym mówić. W każdym razie syn Hattusilisa, Tuthalijas, określał wstąpienie na tron swe-

go ojca, któremu sam zawdzięczał godność królewską, jako przestępstwo, którego dopuścili się także możni. Ocenę tę wyrobił sobie Tuthalijas oczywiście dopiero na podstawie sytuacji politycznej w czasie swego panowania. Przypuszczalnie Hattusilis, który należał przeciwieństwo do stanu kapłańskiego, prócz tego, że był zdolnym wodzem, zapewnił sobie pomoc kapłanów. Składały się na to bogate darowizny dla świątyń, jak również ślub z córką znamienitego kapłana z Kizzuwatny, Putuhepą, która ponadto sama była kapłanką. W swej autobiografii Hattusilis tak mówi o tym: „I zawarliśmy związek małżeński. Bogini darzyła nas miłością małżonka i małżonki, i spłodziliśmy synów i córki.” Hattusilis naprawdę chyba nie udawał kochającego małżonka, ponieważ znamy wiele dokumentów, które świadczą o tym, że poślubił Putuhepę nie tylko ze względów politycznych. Przemawia za tym rola, jaką wyznaczył jej obok siebie, stawiając ją nawet w kręgu spraw polityki zagranicznej. Hattusilis hojnie obdarował ludzi ze swego otoczenia, którzy poparli go przy objęciu władzy, i rozbudował Hattusas, które stały po jego stronie. Środki na to pochodziły niewątpliwie w nie-małej części ze skonfiskowanego majątku pokonanych wrogów politycznych.

W polityce zagranicznej ponowne osadzenie Bentesziny w Amuru stanowiło, być może, przyjazny gest w stosunku do Egipcjan, których poplecznikiem był przejściowo Benteszina. Zbiegły Urhiteszub ciągle jeszcze korzystał z azylu w Egipcie i wydaje się, że Ramzes II wzbraniał się wydać uciekiniera. Sam Hattusilis zdawał sobie na pewno dobrze sprawę z bezprawności swego wystąpienia przeciw Urhiteszubowi, którego legalne roszczenia do opuszczonego tronu mogły być łatwo wykorzystane przez Egipcjan do ich własnych celów politycznych. Mimo to rozpoczęły się między Hattusilisem a Egipcem rokowania, które doprowadziły w końcu do traktatu pokojowego (około r. 1270 p.n.e.).

Tekst układu zachował się w wersji akadyjskiej i egipskiej. Głosił on „wieczne braterstwo” między obu krajami i ustalał świadczenie pomocy wojskowej, wydawanie zbiegów, jak również wzajemną gwarancję sukcesji. Hattusilis musiał być szczególnie zainteresowany właśnie tym ostatnim punktem. Co się tyczy granic, wszystko wskazuje na to, że pokój zawarto na podstawie status quo. W traktacie nie wspomina się o problemie posiadłości obu stron w Syrii, o które przecież chodziło w minionych konfliktach zbrojnych. Nie jest wykluczone, że został on uregulowany odrębnym dokumentem. Większa część Syrii — wszystkie kraje na pół-

noc od Libanu — pozostała przy Hetytach, którzy wyszli niedawno zwycięsko z długotrwałych zmagañ. Nie wiadomo, czy traktat dotyczył także losu Urhiteszuba. W 34 roku panowania Ramzesa II układ został scementowany przez zawarcie związku małżeńskiego starego już faraona z księżniczką hetycką, a wydaje się, że później jeszcze jedna królowna hetycka udała się do kraju nad Nilem. Ramzes zaprosił Hattusilisa, by odwiedził go kiedyś w Egipcie, nie wiemy, jednak czy ta wizyta państwowa doszła do skutku.

Bardzo pomyślnie ułożyły się zatem za Hattusilisa III stosunki z Egiptem, natomiast sytuacja w górnej Mezopotamii przysparzała królowi znacznych kłopotów. Gotowość Hattusilisa do zawarcia pokoju z Egipcjanami należy zapewne tłumaczyć nie tylko zagrożeniem posiadłości syryjskich przez Asyryjczyków, którzy już za czasów Mursilisa II dotarli do środkowego Eufratu. Muwatallis był wyniosły wobec króla Asyryjczyków, stawiał się na równym z nim szczeblu i gotów był uznać go za „brata”. Hattusilis wolał widocznie stosować środki dyplomatyczne, aby Asyryjczyków utrzymać z dala od Syrii. O ile z jednej strony doszło do ożywienia stosunków dyplomatycznych między Hattusas i Assurem, i gońcy śpieszyli z listami, a przede wszystkim z podarunkami z jednego dworu królewskiego do drugiego, to równocześnie Hattusilis próbował pchnąć Babilonię przeciw Asyrii. Pisał on do młodego władcy babilońskiego tak: „Słyszałem, że brat mój stał się mężem i wyrusza na polowania. Cieszę się bardzo, że bóg burzy wywyższył imię mego brata Kadaszmanturgu (gdą obdarzył go tak dzielnym synem). Mówię teraz memu bratu: «Idź i splądruj teraz kraj nieprzyjaciela (Asyrię).» I chciałbym usłyszeć, że brat mój pobił kraj wroga. Następnie (piszę dalej) do mego brata: «Król, który odłożył broń i (bezczyinnie) siedzi» można powiedzieć o moim bracie. Odtąd nie powinno się więcej tego o nim mówić!... Bracie mój, nie siedź tam (bezczyinnie)! Wyrusz przeciw krajowi wroga i pokonaj wroga! Wiedz bowiem, że wyruszasz przeciw krajowi, który trzy- lub czterokrotnie przewyższasz liczebnie!” (J. Friedrich, „Der Alte Orient” 24/3 1925, s. 27). Przez rozbudzanie ambicji, pochlebstwo i łudzenie fałszywymi faktami — ponieważ niewątpliwie Babilończycy nie przewyższali tak dalece Asyryjczyków, jak to utrzymywał Hattusilis — król Hetytów próbował sprowokować między obydwoma potęgami mezopotamskimi konflikt, który by odwrócił uwagę Asyryjczyków od granicy syryjskiej i związał asyryjskie siły zbrojne w Mezopotamii. W Babilonie oceniano jednak sytuację poprawnie i niż życzyłoby sobie tego Hattusilis.

Kiedy na tronie w Hatti zastąpił swego ojca Tuthalijas IV (około r. 1250 p.n.e.), skierował zaraz do króla Asyryjczyków Salmanassara (I) list, aby zawiadomić go o objęciu władzy i ofiarować mu swą przyjaźń. Później korespondował także z następcą Salmanassara, Tukultininurta I. Zwrócił przy tym uwagę na dobre stosunki, jakie łączyły go z Salmanassarem — gdyby wówczas doszło do wizyty państwowej, każdy z nich byłby mile widzianym gościem w kraju sąsiada. Tukultininurta nie odwrócił jednak swych zainteresowań od zachodniej granicy nad Eufratem. W jednej z inskrypcji podaje, że przekroczył rzekę graniczną Eufrat i wziął 28 800 jeńców, co jest na pewno przesadą. Nie wiemy, czy Tuthalijas, który — podobnie jak asyryjscy władcy — nadał sobie tytuł „króla królów”, odpowiedział kontratakiem. W każdym razie zgodnie z zawartymi traktatami wasale syryjscy zostali zmobilizowani. Zwolniono z wystawienia kontyngentu wojskowego jedynie bogate Ugarit, ale później dostarczyło ono znacznych środków finansowych. Kraj Amurru, który kontrolował ważny szlak komunikacyjny prowadzący nad Morze Śródziemne, został w myśl umowy zobowiązany do uniemożliwienia przejazdu kupcom asyryjskim, a także do nieuprawiania handlu z Asyrią. Tuthalijas próbował tym ugodzić Asyrię od strony ekonomicznej. Ponadto odnosi się wrażenie, że jakkolwiek między Hatti i Asyrią panował utajony stan wojny, to jednak nie stoczono żadnej bitwy, a obie strony unikały otwartego spotkania. Tukultininurta nie podjął prawdopodobnie dalszego ataku za Eufrat na Syrię, przeszkodziła mu w tym bowiem może niekorzystna sytuacja w samej Asyrii. Hetyci w każdym razie także uważnie obserwowali granicę z Asyrią w górnej Mezopotamii i troszczyli się o dobrą organizację wojskową obszarów pogranicznych.

W sumie Tuthalijas wydaje się władcą roztroprnym i energicznym. Uregulował i załagodził konflikty wewnętrzne w Syrii, które wrogowi asyryjskiemu mogły nastęrczać łatwą okazję do wkroczenia, odparł ataki ludu Kaska na północy i poprowadził wyprawy przeciw krajowi Assuwa. Wydaje się, że to Tuthalijas IV nałożył trybut na wyspę Cypr, którą w tekstach pisma klinowego wymieniają jako Alasija; musiano stamtąd dostarczać do Hatti złoto i miedź. Znamy także szereg zarządzeń dotyczących polityki wewnętrznej — zrewidowano na przykład i zreorganizowano administrację i kultury religijne, prace budowlane zaś skoncentrowano w stolicy Hattusas.

(około r. 1220 p.n.e.), trzeci król tego imienia. Za jego czasów wystąpiły pierwsze oznaki migracji, które powszechnie łączono z tak zwanymi „ludami morza” docierającymi z Bałkanów lądem i morzem do Azji Zachodniej. Także od północy zaznaczył się nacisk na hetyckie centrum kraju ze strony zbójckiego ludu Kaska oraz niejakiego Mity, króla Musków, który usadowił się we wschodniej Azji Mniejszej. Źródła z okresu panowania Arnuwandasa III milczą jeszcze na temat starć, do których niewątpliwie doszło.

Na końcu długiego szeregu królów hetyckich stoi władca o imieniu Suppilulijamas (lub też Suppiluliumas II) ; był on bratem Arnuwandasa i panował około 1200 roku p.n.e. Gdy wstąpił na tron w Hattusas, kraj znalazł się w ciężkiej sytuacji. W przysiędze wysokiego urzędnika hetyckiego, Wielkiego Pisarza na Tabliczkach Drewnianych, zwrócono uwagę na zawilość sytuacji wewnętrznej, lud Hatti bowiem był prawdopodobnie nieprzychylny swemu królowi. Na dobitkę nie zlikwidowano jeszcze niebezpieczeństwa asyryjskiego, kiedy z przeciwnej strony, od zachodu, w głąb Azji Mniejszej zaczęły się posuwać liczne wrogie plemiona. Suppiluliumas przypuszczalnie na tym tle uznał za stosowne zawarcie układu państwowego z niemal niezależnym już wicekrólem Karkemisz. Układ zachował się wprawdzie tylko we wstępnych formułach, na dwóch fragmentach tabliczek, niemniej jednak pozwalają one poznać, że zawarto go na zasadzie równorzędności. Wielki król hetycki właśnie teraz potrzebował poparcia i lojalności króla Karkemisz, który zarządzał syryjską częścią państwa. List odkryty w syryjskim Ugarit w piecu do wypalania tabliczek glinianych — gdyż jeszcze przed wyjęciem tabliczki spadła na miasto katastrofa — zawiadamia o klęsce głodu w Hatti i wtargnięciu nieprzyjaciół. Także inne teksty z tego czasu pozwoliły wywnioskować, że u schyłku państwa Hetytów samo Hatti nawiedziła wielka klęska głodu spowodowana widocznie najazdem wrogów, którzy przybyli prawdopodobnie przede wszystkim z zachodu. Król hetycki skierował flotę ugarycką w sąsiedztwo południowych wybrzeży Azji Mniejszej, aby się tam starła z okrętami obcych. Korespondencja między królem Ugarit i władcą wyspy Alasija (Cypr) wskazuje jasno, że forpoczty migracji skierowały się już ku wybrzeżom syryjskim. Nieco później musiała wpaść w ręce „ludów morza” Alasija. Suppilulijamas podjął jeszcze rozpaczliwą próbę odzyskania wyspy dla państwa: „Zmobilizowałem... i szybko osiągnąłem morze, ja, Suppilulijamas, wielki król. A przeciw mnie trzykrotnie stawały do walki okręty z Alasiji na środku morza.

Zniszczyłem je, (gdyż) pochwyliłem okręty i podpałiłem je na środku morza. Gdy potem jednak przybiłem do suchego lądu, wystąpiły przeciwko mnie zastępy wrogów z Alasiji” (H. Otten, „Mitteilungen der Deutschen Orient-Gesellschaft” 94, 1963, s. 21).

Co nastąpiło później, nie posiadamy wiadomości ani z Hattusas, ani z syryjskiego miasta kupieckiego Ugarit. Ruiny Hattusas oraz innych miejscowości Anatolii wykazują ślady niszczycielskich pożarów. Pożar strawił także wielkie archiwum — drewniane półki, na których zmagazynowane były tabliczki, spłonęły i runęły wraz z nimi. W Syrii ruiny Ugarit i inne miejsca świadczą również o katastrofie. Inskrypcja Ramzesa III z Egiptu stanowi dotychczas jedyne źródło pisane odnoszące się do tych wydarzeń. Wśród krajów, które według owej inskrypcji padły ofiarą zastępów „ludów morza”, wymieniono także Hatti, Kode (Kizzuwatnę) i Arzawę (w południowo-zachodniej Azji Mniejszej).

Nie wiemy, czy ludy, które zgotowały koniec państwu Hatti w Azji Mniejszej, były istotnie „ludami morza”; nie jest wykluczone, że Ramzes wymienił także Hatti tylko po to, aby tym bardziej uwypuklić swe zwycięstwo nad „ludami morza” u granic Egiptu. Południową część Azji Mniejszej intruzi przebyli i złupili poruszając się prawdopodobnie wozami zaprzężonymi w woły, a naturalne ukształtowanie wybrzeża zmusiło ich może do zbieżnia dalej na północ, do środkowej Anatolii. Nie były to w każdym razie jedyne ludy, które w 12 wieku p.n.e. mocno zmieniły obraz Azji Zachodniej i położyły kres państwu hetyckiemu. Inne ludy, pochodzące częściowo z Bałkanów, częściowo wypędzone ze swych małoazjatyckich siedzib i ustępujące na wschód, częściowo także posuwające się z północy i północnego wschodu na południe, przyczyniły się również do nowego układu sił politycznych w Azji Mniejszej. Spowodowało to oderwanie kraju od obszaru kultury mezopotamskiej: odtąd nigdy już nie stosowano w Azji Mniejszej pisma klinowego, a na dłuższy czas zanikają w Anatolii w ogóle źródła pisane. Nie wiemy, czy Suppilulijamas dożył jeszcze upadku Hatti. Część mieszkańców Azji Mniejszej, a wśród nich przede wszystkim znani już z tekstów klinowych Luwijczycy, została wyparta do Syrii. Zmieszali się tu oni z również napływową ludnością aramejską oraz przedaramejską i stworzyli później wiele państw, które starały się kontynuować kulturę państwa Hetytów z 2 tysiąclecia p.n.e. także w imionach nadawanych królom. Były to tak zwane księstwa „późnohetyckie” lub „nowohetyckie”, których mieszkańcy pojawiają się jako Hetyci także w Biblii.

Struktura państwa hetyckiego

Skoro nakreśliliśmy już dzieje państwa Hatti od początku aż do ciągle jeszcze pokrytego głębokim mrokiem upadku, spójrzmy na strukturę państwa, jego sytuację społeczną i gospodarczą oraz na różne dziedziny jego kultury.

Na czele państwa stał król, który potem jako „wielki król” stanął nad innymi książętami Azji Mniejszej i Syrii, i pretendował do stanowiska równego stanowisku jego „braci”, królów Egiptu, Asyrii i Babilonii. Pozycja wschodniego despoty była jednak dla króla hetyckiego dopiero wynikiem dłuższych przeobrażeń. Rozpoczęły się one zapewne od księcia napływowych plemion hetyckich, prowadziły do książąt czy nawet wielkich książąt okresu kupieckiego osadnictwa staroasyryjskiego, a wreszcie do króla i wielkiego króla typu wschodniego. W okresie starszego państwa król Hatti nie był przy tym jeszcze w pełni autokratą, jakkolwiek korzystał już z tak pretensjonalnej tytulatury jak „moje słońce”, co znaczyło mniej więcej tyle, co „moja królewska moc”. Król miał wprawdzie prawo ustanowić swego następcę, ale desygnację tę zatwierdzali jeszcze możni. Oczywiście, pozycja króla w stosunku do możnych była bardzo różna — im silniejszy był władca, tym mniej do powiedzenia mieli możni. W każdym razie następcy tronu doradzano chyba, aby z początku był ostrożny wobec możnych i nie naruszał ich praw. „Z moją drużyną i możnymi — upominał Hattusilis swego syna adopcyjnego, Mursilisa — powinieneś postępować delikatnie. Jeśli dostrzeżesz czyjekolwiek wykroczenie albo ktoś wypowie jakieś (błuzniercze) słowo, zapytaj *pankus* (= radę starszych). Sprawy sporne także powinny być rozstrzygane przez *pankus*” (A. Goetze, *Kleinasion*, Monachium 1957, s. 86)

Król miał więc jeszcze respektować instytucję rady możnych, gremium swojej hetyckiej drużyny. *Pankus* umieszczony był także na czele przy wyliczaniu grup społecznych, które pewien tekst wymieniał w celach magicznych; potem następowali wysocy urzędnicy dworscy, kapłani, oficerowie, sędziowie, „rodzina *pankus*” — zapewne niższa szlachta służebna — wreszcie całkiem na końcu żołnierze zaciężni i niewolnicy. Instytucja *pankus* mogła stanowić relikwiarz dawnego wiecu wszystkich władających bronią mężczyzn plemienia, zwłaszcza że *pankus* nie znaczy nic innego niż „wszyscy”, „ogół”. Monarchia dziedziczna w linii zstępnej mogła się ustalić dopiero po długich walkach, o których tak dobitnie opowiadał wspomniany już wstęp do dekretu Telipinusa. Owo prawo dziedziczenia z dekretu Telipinusa, które obejmowało następców tronu z małżonkiem najstarszej córki włącznie, obowiązywało jeszcze również w okresie imperium hetyckiego. Sprzeczne z nim wystąpienie Hattusilisa III, skierowane przeciwko uprawnionemu do dziedziczenia bratankowi Urhiteszubowi, on sam odczuwa jako bezprawne i dlatego broni się w tak wielu słowach, a jego syn Tuthalijas określa to otwarcie jako grzech. Znaczenie *pankus* natomiast ograniczane było stopniowo coraz bardziej przez rosnącą potęgę królów i związanych z nimi urzędników. To samo, przynajmniej jeśli chodzi o centralny obszar władzy hetyckiej, działo się i z reprezentacjami lokalnymi — radami starszych. W końcu pozostały im tylko nieistotne kompetencje sądownicze i kultowe. Z nie wyjaśnionej więc jeszcze dokładnie na podstawie tekstów monarchii elekcyjnej, o jedynowładztwie ograniczonym przez *pankus*, rozwinęła się tam typowa forma monarchii starożytnego Wschodu, która w królu widziała ziemskiego zastępcę bogów i skłonna była go ubóstwiać. Jeden z tekstów mówi: „Kraj należy do boga burzy. Niebo i ziemia (oraz) ludzie należą do boga burzy. Uczynił on Labarnasa, króla, swym regentem i dał mu cały kraj Hetytów. Labarnas powinien więc rządzić swą ręką całym krajem!” (A. Goetze, tamże, s. 88).

Król składał przeto bogom pewnego rodzaju sprawozdania, coroczne relacje z powierzonych sobie rządów. Jego samego nie nazywano nigdy bogiem; dopiero po śmierci „stawał się bogiem”, jak mówią teksty, a jego posąg był odtąd otaczany czcią religijną. Ale jego wysoki, przez samych bogów nadany urząd wymagał zarazem strzeżenia go przed jakimkolwiek kontaktem ze zwykłymi śmiertelnikami, którzy czynili go nieczystym, pomniejszając przy tym jego siły, i w ten sposób mogli szkodzić państwu. Rozwinęły

ceremoniał dworski miał służyć zachowaniu czystości kultowej króla. Przepisy i wskazówki dotyczyły przy tym drobnych szczegółów, jak mogą to ukazać dwa następujące przykłady: „Jeśli kogoś (ze straży przybocznej) uciska pęcherz, wtedy mówi jeden drugiemu (dalej) i do dowódcy straży przybocznej dociera to (życzenie): «On chce iść na stronę.» Wtedy dowódca straży przybocznej mówi: «On może iść!» i ów strażnik chce właśnie iść oddać mocz, ale jego królewska mość właśnie przeprowadza kontrolę i sprawa oddawania moczu dociera do pałacu, toteż jako żywo nie może on pójść (na stronę!)” (L. Jakob-Rost, „Mitteilungen des Instituts für Orientforschung”, 11, 1965, s. 179). Albo: „Skoro król zejdzie z powozu, wtedy dowódca straży przybocznej stoi w pogotowiu; dowódca straży przybocznej składa pokłon i przekazuje opiekę nad królem dowódcy służby pałacowej. A kiedy jest do dyspozycji jakikolwiek inny dostojnik, który wtedy jako bardziej godny stoi na przedzie, ten składa pokłon. A kiedy nie ma w pobliżu żadnego wielkiego pana, wtedy pokłon składa ten z gwardzistów przybocznych, który właśnie tam stoi, także jeśli później oddala się dokądkolwiek od powozu (i królowi nie towarzyszy). I skoro król zejdzie z powozu, pokłon królowi składa dowódca straży przybocznej z członkami straży” (Tamże, s. 201). Szczególnym przepisom czystości religijnej podlegali ci wszyscy, którzy usługiwali królowi: nieczystość personelu kuchennego karano śmiercią nie tylko winowajcy, lecz także jego rodziny. Co miesiąc musieli oni odnawiać przysięgę, że królowi nie dadzą stęchłej wody. Włos w wodzie do mycia pociągał za sobą śmierć odpowiedzialnego sługi, toteż istniało zarządzenie starannego cedzenia wody przeznaczonej dla króla. Szewc i inni obrabiający skórę rzemieślnicy zobowiązani byli używać tylko tych skór, które pochodziły z hodowli dworskiej; również w tym wypadku śmierć groziła temu, kto przekroczył to zarządzenie, oraz jego rodzinie. „Kiedy jednak (omyłkowo) weźmiecie coś innego, powiedzcie o tym (we właściwym czasie) i (wtedy) nie (uważa się tego za) przestępstwo. Ja, król, wyślę to potem cudzoziemcowi lub dam to słudze” (J. Friedrich, „Mitteilungen der Altorientalischen Gesellschaft” 4, 1928/29, s. 49). Jak widać, służba w bliskim otoczeniu króla była wprawdzie zaszczytna, nie całkiem jednak bezpieczna. Jakże łatwo się mogło zdarzyć, że sługa, który tego w porę nie dostrzeże, zbruka kultowo króla! We wskazaniach przewidziano i to, że ktoś wykroczy przeciw zarządzeniom, ale przestępstwo zatai: „Kiedy ktoś dopuszcza się nieczystości, ktoś wzburzy umysł króla, a wy mówicie (na to) tak: «Król

nas nie widział!» (to) jednak już wcześniej widzą przecież (uchybień) bogowie króla i oni wygonią was prętem (trzciniowym) w góry...” (Tamże, s. 68). Już wstąpienie władcy na tron było połączone z ceremoniami oczyszczającymi, potem nowego króla namaszczano, nadawano mu imię, ubierano i koronowano.

Jako zastępca bogów król był zarazem ich najwyższym kapłanem. Był on także tym, który przez ścisłe przestrzeganie swych obowiązków religijnych musiał zapewnić zdrowie, szczęście i pomyślność państwa i jego mieszkańców. Gdyby obowiązki religijne nie były traktowane dostatecznie poważnie, mogłoby to, jak sądzono, ściągnąć na całe państwo największe nieszczęście. Lud był wobec tego zależny od władcy, w którego rękę leżał los narodu — pogląd oznaczający zarazem dobre zabezpieczenie króla przed oporem i buntami. Niejednokrotnie król występował jako najwyższy sędzia, mianowicie wtedy, gdy chodziło o zbrodnie główne wymagające kary śmierci. Poza tym jego decyzje miały oczywiście moc prawną we wszystkich wypadkach, które odnosiły się do polityki zagranicznej, jak na przykład w sporach między książętami lennymi. Przede wszystkim jednak król był naczelnym dowódcą i na tym również w dużej mierze polegała jego siła. Książęta czy wodzowie mogli go jednak zastępować w poszczególnych wyprawach, zwłaszcza gdy pełnienie obowiązków kultowych przeszkadzało mu w osobistym dowodzeniu armią.

Całkiem szczególną rolę odgrywały u Hetytów królowe. Nosiły one tytuł *tawananna*, który pierwotnie był, podobny jak tytuł królewski — *tabarna*, imieniem królowej. Za każdym razem małżonka panującego lub zmarłego władcy otrzymywała uprawnienie do noszenia tego tytułu, dopiero po jej śmierci mogła to stanowisko zająć jej synowa. Prowadziło to, rzecz prosta, do sporów i intryg w obrębie rodziny królewskiej, a dzięki kilku tekstom wiemy, że stosunki między teściową a synową nie zawsze układały się najlepiej. Ponieważ mało skuteczny był nawet rytuał, który można było stosować w razie sporów rodzinnych, sam król musiał ingerować w celu uregulowania sprawy. Nie było to zapewne łatwe, zwłaszcza gdy się zważy, jaki wpływ wywierała *tawananna*: wtrącała się do polityki, mogła wpływać na administrację dóbr królewskich i sprawować rządy w samym pałacu. W odniesieniu do Putuhepy, małżonki Hattusilisa III, mamy wiele źródeł świadczących o jej samodzielnej aktywności w polityce zagranicznej. W liście do małżonki faraona Ramzesa II gratuluje ona zawarcia traktatu pokojowego, który zresztą zaopatrzony był także w pieczęć Putuhe-

py. Prowadziła ona własną korespondencję z obcymi książętami, a szereg dokumentów z Ugarit nosi pieczęć Hattusilisa i Putuhepy. Znamy także pochodzenie tej królowej, która odegrała może większą rolę niż poprzednie i następne królowe hetyckie: była córką wysokiego kapłana z Kizzuwatny i sama została wychowana na kapłankę, była więc kobietą wykształconą. Inna *tawananna* była księżniczką babilońską, która dla zapewnienia powszechnie przyjętych związków dynastycznych przybyła do Hattusas. Nie tylko synowa, lecz i sam król mógł się starać nieco osłabić autorytet żyjącej jeszcze w okresie jego panowania małżonki zmarłego króla. Wiemy to zwłaszcza o wdowach po Suppiluliumasie i Mursilisie II. Ten ostatni kazał zanotować skierowane przeciw *tawanannie* oskarżenie, które brzmi: „Gdy ojciec mój został bogiem, wtedy mój brat Arnuwandas i ja nie wyrządziliśmy *tawanannie* żadnego zła ani jej nie poniżyliśmy. Tak jak rządziła ona pałacem i krajem Hatti za czasów mego ojca, tak samo rządziła za czasów mego brata. A kiedy mój brat został bogiem, ja także nie wyrządziłem *tawanannie* ani nic złego, ani jej w żaden sposób nie poniżyłem.” A dalej: „Bogowie, czyż nie widzicie, jak zmieniła całe domostwo mego ojca w świątynię zmarłych, w grobowiec? A co sprowadziła z Babilonu, to rozdarowała całej ludności Hattusas i nie pozostało jej nic” (H. Otten, *Fischer Weltgeschichte* 3, 1966, s. 150 n.). Widocznie królowa, macocha Mursilisa, usiłowała zapewnić sobie przychyłność ludności, aby znaleźć oparcie dla swych machinacji. Dzień i noc — tak skarży się Mursilis — stała w świątyni przed bogami, aby przekląć swą synową, małżonkę wielkiego króla. Gdy małżonka Mursilisa zmarła, uznano to za skutek przekleństw i wytoczono *tawanannie* proces, który zakończył się skazaniem jej na wygnanie.

Poza swą główną małżonką król miał jeszcze nałożnice i harem. Kobiety z haremu królewskiego miały różne stopnie: najwyższej stały te, których dzieci uprawnione były do dziedziczenia tronu, gdy główna małżonka nie mogła obdarować władcy dzieckiem; po nich następowały prawdopodobnie kobiety niewolnego pochodzenia, wreszcie konkubiny. Razem z potomstwem poprzedniego króla tworzyły one oraz ich własni synowie i córki wielką rodzinę królewską. Kierowała ona sprawami państwowymi, z niej rekrutowali się kandydaci na ważne urzędy państwowe. Książęta zostawali kapłanami, dowódcami wojskowymi, a także wicekrólami, księżniczki zaś można było niekiedy wysłać do obcych krajów, aby jako małżonki tamtejszych książąt odnawiały związki dynastyczne, pożyteczne dla polityki hetyckiej.

Dzieje Hetytów, zwłaszcza w okresie między Mursilsem I a Teli-pinusem wskazują wyraźnie na to, że wewnątrz tych wielkich rodzin królewskich dochodziło często do konfliktów, które mogły prowadzić do otwartej walki o władzę, a nawet do morderstw.

Oficjalna siedziba króla i jego krewnych mieściła się w obronnym zamku. Niestety, pałac w Hattusas jest tylko bardzo słabo zachowany, co z trudem zezwala na wnioski o jego dawnym wyglądzie. Wznosił się przy wielkim dziedzińcu, z którym graniczyło jeszcze kilka innych budowli wchodzących w skład pałacu. Były one od podwórza jednopiętrowe, od strony zaś niżej położonego muru zamkowego dwupiętrowe. Przez bramę prowadziła droga z obrębu pałacu do niższego dziedzińca zamkowego, który otoczony był wówczas budynkami mieszczącymi między innymi warsztaty i magazyny. Przez drugą bramę i jeszcze jeden dziedziniec osiągało się potem mur obwodowy z głównym wejściem. Jakkolwiek nie udało się jeszcze uzyskać pełnego obrazu twierdzy w Hattusas, to jednak można dostrzec wyraźne różnice w porównaniu z mezopotamskimi założeniami pałacowymi. W Hattusas nie dominował rygorystyczny układ dziedzińców centralnych i położonych wokół nich pomieszczeń, lecz stanowiły one odrębne, niezależne od siebie budowle. Uwaga ta odnosi się również do hetyckich domów mieszkalnych. Nie było ustalonych typów budowli. Domy stały na ogół oddzielnie i zachowywały własne mury także wówczas, kiedy z braku miejsca musiały być łączone z innymi domami. Jeśli występował dziedziniec, to leżał on zazwyczaj przed budynkiem, nie w jego środku, jak w babilońskich domach z podwórzem. Większość domów, a w każdym razie domy jako tako zamożnych mieszkańców stolicy, stawiano na cokole kamiennym; ściany wznoszono z cegieł glinianych, gliniany dach był płaski. Niekiedy występowała także szkieletowa konstrukcja drewniana. Nie stwierdzono stałego rozplanowania pomieszczeń — każdy rozmieszczał je tak, jak mu się to wydawało dogodniej. Gdy dom stawał się ciasny, a było dosyć miejsca, można go było powiększyć przez dobudówki. Na parterze znajdowały się przeważnie spichrze, stajnie, a także warsztaty, na górze pomieszczenia mieszkalne, do których można się było dostać po drewnianych schodach zewnętrznych. Prawdopodobnie na górze budowano także drewniane galerie podparte cienkimi palikami drewnianymi, jak to się dziś jeszcze stosuje zwykle w Anatolii.

W takich większych domach mieszkała chyba także szlachta. Często rodziny szlacheckie były przez małżeństwa spokrewnione

z rodziną królewską, a król dążył zapewne do tego, aby związać się z możnymi rodzinami swego kraju. Początkowo możni stanowili prawdopodobnie ścisłą drużynę władcy, która potem, po objęciu władzy politycznej przez Hetytów, otrzymała posiadłości lenne lub urzędy dworskie. Owi „wielcy kraju Hatti”, do których należeli także uznani książęta, sprawowali w bliskim otoczeniu króla rozmaite funkcje — czy raczej posiadali najrozmaitsze tytuły. Po części byli oni bezpośrednio związani z dworem i nosili tytuły takie, jak marszałek polny, dowódca, koniuszy, podskarbi, woźnica i tak dalej, po części zaś pełnili „służbę zewnętrzną” jako namiestnicy prowincji, wicekrólowie czy książęta-wasale. Rodziny panujące podbitych terenów zaliczały się również do arystokracji Hatti. Wszyscy oni składali władcy przysięgę na wierność; ich obowiązki służbowe zostały ustalone w zbiorach przepisów, z których wiele się zachowało, jak na przykład przepisy dla „książąt i panów”. Niżej od owych możnych stała liczna drobna szlachta oraz hierarchicznie uporządkowana warstwa urzędnicza, która wystąpiła wyraźnie przede wszystkim w okresie imperium. Dopiero niedawno w pałacu królewskim w Hattusas odkryto na glinianych tabliczkach opisane poniżej instrukcje dla naczelników miast, które wydał sam najwyższy władca. Ważnym ich obowiązkiem była kontrola straży i staranie o porządek wewnątrz miasta. Urzędnik naczelnika miasta musiał co ranka sprawdzać pieczęć na zamkniętej na noc bramie, usuwać plombę i na tej podstawie udzielać zezwolenia na otwarcie.

Oprócz zatrudnionych przez króla czy obdarzonych lennami członków wyższej lub niższej szlachty istniały jeszcze lokalne instancje administracyjne, rady starszych. Jakkolwiek na rubieżach Hatti mogły one odgrywać znaczniejszą, czasem nawet polityczną rolę, a w każdym razie cieszyły się w lokalnych warunkach większym zaufaniem i miały rozległe powiązania rodzinne, to w hetyckim centrum kraju znaczenie ich ograniczało się do pewnych funkcji sądowniczych i kultowych.

Szerokie masy ludności stanowili po prostu wolni: rolnicy i rzemieślnicy, kupcy i rozmaici pracownicy. Termin „wolny” oznaczał przy tym zazwyczaj tylko wolność prawną i miał stanowić odwołanie od niewolnych. Prostą ludność wiejską należałoby raczej określić terminem „poddany”, była ona bowiem przywiązana do określonej jednostki gospodarczej i nie mogła się swobodnie przesiedlać. Do nich musimy zaliczyć tak zwanych ludzi *namra* (*glebae adscripti*, przypisani do ziemi, deportowani) i niewolników.

Pierwsi byli zazwyczaj ludźmi, których po wyprawach wojennych sprowadzano z innych obszarów i osiedlano przymusowo w Hatti jako rolników lub rzemieślników, głównie zapewne na tych terenach, które zostały spustoszone wskutek działań wojennych lub klęsk żywiołowych. Nie wolno im było opuszczać swoich osad lub gospodarstw i mogli być sprzedawani jako niewolnicy. Istniała jednak zarazem możliwość powierzania im niższych urzędów, co zezwalało warstwie tej wznieść się nieco wyżej w hierarchii społecznej. Owi nowi osadnicy mogli stopniowo stapiać się z ludnością miejscową. Mimo to przede wszystkim w ucieczce usiłowali oni szukać wyjścia ze swego położenia. Wyraźnym tego świadectwem jest fakt, że królowie hetyccy w swych układach zobowiązywali kraje wasalne do wydawania zbiegłych ludzi *namra* i nie zatrudniania ich jako taniej siły roboczej. Najniższą warstwę społeczną stanowili niewolnicy. Mogli być kupieni i sprzedani, wynajęci i podarowani, przy podziale spadku traktowano ich jak przedmioty. Jeśli ktoś zabił niewolnika, płacił za to tylko połowę zwykłego odszkodowania. Liczono ich na sztuki, „głowy”. Nieposłuszeństwo niewolników karano szczególnie surowo. Mimo to — lub właśnie dlatego — nierzadko zapewne zdarzały się ucieczki niewolników. Nawet hetycki zbiór praw musiał się zająć problemem tych ucieczek. „Gdy ucieknie niewolnik i ktoś go przyprowadzi z powrotem, to daje on (tzn. właściciel) temu (kto go przyprowadził) buty, jeśli go schwyci w pobliżu; gdy po tej stronie rzeki, daje mu 3 szekle srebra” (J. Friedrich, *Die hethischen Gesetze*, Lejda 1959, s. 23). Im dalej więc od właściciela schwytano zbiegłego niewolnika, tym wyższą nagrodę otrzymywał ten, kto go doprowadził. Warstwa niewolników była zróżnicowana w zależności od wykształcenia lub szczególnych umiejętności danego osobnika, jak również w zależności od pochodzenia. Tak na przykład niewolnik z Hatti więcej był wart niż niewolnik z obszaru luwijskiego. Niewolnikom przysługiwało prawo ożenku z wolnymi kobietami, przez co jednak nie stawały się one niewolnicami. Niewolnik musiał mieć zapewne możność zapłacenia za pannę młodą. Wydaje się, że niektórym niewolnikom udawało się dorobić jakiegoś majątku.

Owe rozmaite warstwy społeczne, wewnątrznie chyba jeszcze zróżnicowane, składały się na państwowość, którą często — nie całkiem trafnie — określa się jako feudalną. Król nadawał lenna nie tylko ludziom ze swego otoczenia w samej Anatolii, lecz w praktyce także wasalom spoza państwa Hatti. Otrzymywali oni z powrotem swoje księstwa od wielkiego króla jako lenna i zgod-

nie z odpowiednim traktatem oraz przysięgą zobowiązywali się do wierności i do określonych świadczeń. Mamy, by tak rzec, system lenny w dwóch płaszczyznach: wewnętrznej i zewnętrznej. Na obu wasale zobowiązani byli do służby dla państwa — szlachta przede wszystkim w drużynie wojskowej — każdy stan zaś usiłował w miarę możliwości przerzucić ciężar na niższy. Stosowano ponadto zwolnienia od podatków i obowiązków służebnych; obejmowały one na przykład kapłanów, mieszkańców szczególnie świętych miejsc kultowych i określone rodzaje wojowników.

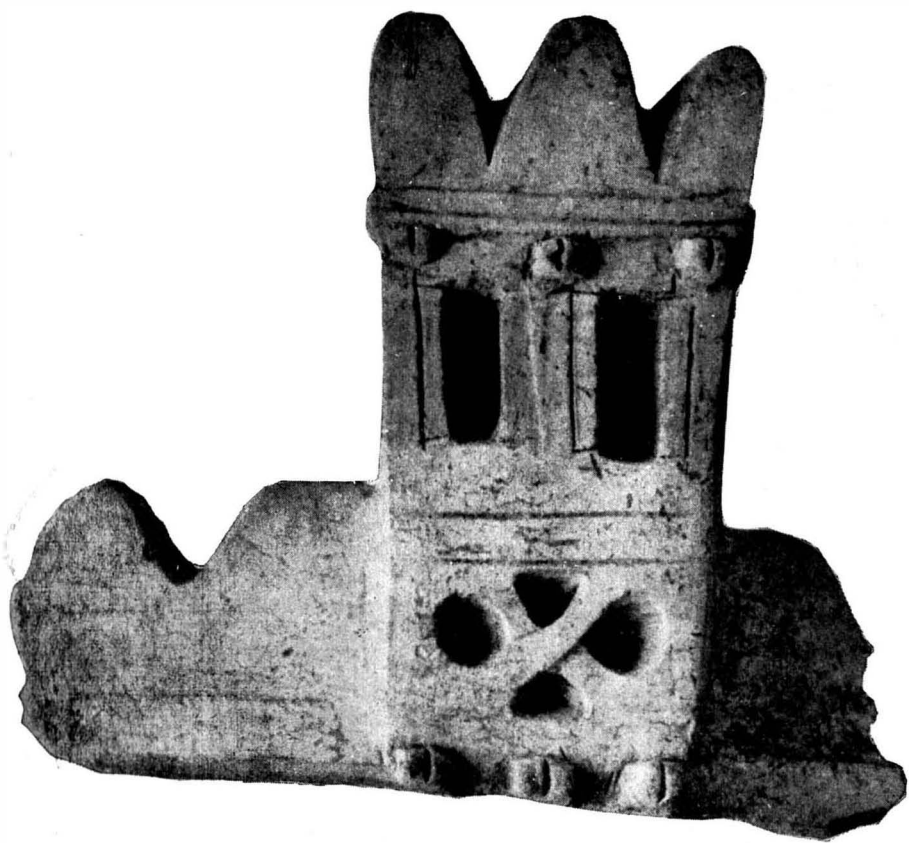
Instrukcje króla wyznaczały prawa, a przede wszystkim obowiązki poszczególnych urzędników, pozostałe natomiast stosunki prawne regulowane były ustawami i zasadami prawnymi. Aby zwiększyć ich skuteczność, określano je jako nadane przez samych bogów. Głównym źródłem wiadomości jest dla nas pod tym względem hetycki zbiór praw. Dają nam one wgląd w hetyckie prawo cywilne i karne, a tym samym również w społeczno-gospodarczą sytuację w Hatti. Ponieważ brak dotąd dokumentów prywatnych, zdani jesteśmy niemal wyłącznie na hetycki zbiór praw i nie możemy dokładnie sprawdzić, jak dalece zasady prawne obowiązywały w rzeczywistości. Najstarsze elementy rozwojowe ustaw sięgają zapewne dość odległego okresu starszego państwa Hatti. Przewidują one dla przestępców cięższe kary — znacznie częściej niż później grozono karą śmierci czy też chłostą. W miarę jak w Hatti rozwijała się gospodarka towarowa, kary te zastępowano karami pieniężnymi; ujawnia się w tym podobna tendencja jak w słynnym babilońskim Kodeksie Hammurabiego. Jako przykład mogłyby służyć dwa paragrafy hetyckiego zbioru praw: „Kiedy ktoś posieje ziarno na ziarnie (tzn. na uprawionym już polu), to postawi się pług na jego karku i zaprzęgnie się zaprząg wołów. Głowę jednego (wołu) obróci się w tę stronę, głowę drugiego w tamtą. Człowiek zostanie zabity, także woły zostaną zabite. A kto pole już przedtem uprawił, ten bierze je dla siebie. Dawniej tak postępowano. Teraz daje się owcę zamiast człowieka, dwie owce zamiast wołów” (J. Friedrich, *Die hethitischen Gesetze*, Lejda 1959, s. 75).

Najważniejszą grupą społeczną państwa hetyckiego była rodzina lub wspólnota rodzinna wewnątrz gminy. Na jej czele stał *pater familias*, męska głowa rodziny; niejednokrotnie można jeszcze zauważyć tendencje matriarchalne. Patriarchat odpowiadał w każdym razie bardziej zaawansowanemu społeczeństwu, a zarazem roli, jaka musiała przypadać wojownikowi w państwie tak ekspansywnym jak hetyckie. O prawie rodzinnym wiemy tyl-

ko niewiele: na zaręczyny, które można było jeszcze zerwać, narzeczony wręczał oblubienicy dar; nieco później następowało zawarcie małżeństwa, przy czym narzeczony wręczał przyszłemu teściowi dar ślubny. Niekoniecznie oznaczało to, że odtąd para pozostawała razem i zakładała odrębne gospodarstwo domowe, zdarzały się małżeństwa, które zawierano już w dzieciństwie. Małżeństwo między rodzeństwem było zabronione. Gdy zmarł mąż, wdowę poślubił ojciec lub brat zmarłego; ponadto zachowywała ona udział małżonka w majątku w takiej części, jaka przypadała na nią już za jego życia. Ważne było w każdym razie, że pieniądze i majątek pozostawały w rodzinie.

O przebiegu procesów, które mogły być wytoczone przed urzędnikami królewskimi lub przed sądem królewskim, a także przed starszymi osady, dowiadujemy się nieco z zachowanych protokołów. Zawierają one w dosłownym brzmieniu zeznania uczestniczących w procesie stron, a kształt tabliczek, jak również niestaranny charakter pisma wskazuje, że owe protokoły rzeczywiście sporządzano podczas rozprawy, a nie dopiero jako późniejszy czystopis z notatek. Można na przykład zacytować protokół, w którym w charakterze powódki występowała sama królowa. Pozwany tak zeznawał na swoje usprawiedliwienie: „Owe inkrustowane złotem łuki, które sprawdzała królowa, znalazłem otwarte (?) i obrabowane z inkrustacji (?). Nie wziąłem złota dla siebie, toteż nie wiem, kto je obrabował z inkrustacji (?). Gdy jednak to ujrzałem, bałem się z tego powodu i wziąłem złoto od mojej matki i kazałem je w to z powrotem oprawić. A jeśli tego wówczas nie powiedziałem, to dlatego, że Pallas, złotnik powiedział: «Tylko nie donieś na mnie!»” (R. Werner, *Hethitische Gerichtsprotokolle*, Wiesbaden 1967, s. 9). W wykryciu prawdy wielką rolę odgrywała przysięga. Niestety, na tabliczkach protokołów nie zanotowano wyroków sądu, hetycki zbiór praw daje jednak pogląd na to, czego mógł oczekiwać przestępca. Za morderstwo — czy to morderstwo rabunkowe, zabójstwo czy też nieumyślne zabójstwo — musiano płacić główszczyznę; początkowo była ona wielokrotnie wyższa niż zwykłe odszkodowanie, ale potem została ustalona stała suma. Odszkodowania płacono także przy uszkodzeniach ciała, jak na przykład oślepienie, wybicie zęba, obrażenia głowy, złamanie ręki lub nogi, odgryzienie nosa, rozdarcie ucha i „odbicie płodu” kobiety. Niekiedy sprawca ponosił koszty leczenia lub wykonywał pracę osoby poszkodowanej sam albo przez zastępcę tak długo, aż poszkodowany nie był znów zdolny do pracy. Ciężkie kary stosowano za tak

9. Boğazköy. Fragment glinianego naczynia z wyobrażeniem hetyckiej twierdzy. 15 w. p.n.e.



10. Gliniana figura przedstawiająca byka, przypuszczalnie przedmiot kultowy. 14/13 w. p.n.e.



11. Yazilikaya. Główna grupa ze ściany północnej z wyobrażeniem boga burzy i jego małżonki. Odlew gipsowy.



12. Yazilikaya. Tuthalijas IV objęty i prowadzony za rękę przez swego boga opiekuńczego, Szarrumę. Odlew gipsowy.



13. Yazilikaya. Część grupy kroczących bogów uzbrojonych w miecze w kształcie sierpa. Odlew gipsowy.





14. Boğazköy. Tabliczka gliniana w kształcie wątroby. Pomoc do nauki wróżenia. Około 1300 r. p.n.e.
15. Alacahüyük. Płaskorzeźba ortostatu z muru miejskiego, przedstawiająca króla i królową podczas składania ofiary przed wyobrażeniem byka. Bazałt. 14 w. p.n.e.



16. Karatepe. Płaskorzeźba ortostatu z północnego założenia portalowego. Przedstawia karmiącą matkę z dzieckiem, która stoi pod palmą. Bazalt. Około 700 r. p.n.e.



zwaną czarną magię — rzucanie czarów na ludzi i bydło. Tego, kto popełnił to przestępstwo, czekała niechybna śmierć. Kara śmierci groziła również za przestępstwa na tle seksualnym, które nader szczegółowo wyliczono w zbiorach praw — kazirodztwo, gwałt, sodomie. Prawo miało więc bronić życia i własności. Oczywiście jest, że było ono korzystne dla warstwy posiadającej, kary pieniężne były dla niej mniej dotkliwe niż dla zwykłych obywateli, którzy mogli przez to popaść w nędzę lub niewolę.

Gospodarka Hetytów

Kiedy z początkiem 2 tysiąclecia Hetyci dotarli do Anatolii, byli jeszcze zapewne koczowniczymi lub na wpół koczowniczymi hodowcami bydła, nie mającymi wystarczającego doświadczenia w zakresie uprawy roli. W Anatolii natknęli się na sytuację, której bez wątplenia sprostać nie mogli zarówno ze względu na swą małą liczebność, jak i skąpą wiedzę. Słowem, nie mogli przejąć pod własne kierownictwo i nadal rozwijać ważnych gałęzi gospodarki. Nie było to zresztą ich zamiarem, na pierwszym planie musiało się bowiem znajdować przede wszystkim militarne i polityczne opanowanie nowo zdobytego regionu. Stali się więc panami istniejących już i działających jednostek gospodarczych, pozostawiali je na ogół w stanie nienaruszonym, pobierali jednak daninę, z której mogli czerpać na swe utrzymanie. Z czasem i Hetyci zaczęli w coraz większym stopniu czynnie uczestniczyć w procesie produkcji. Jednakże nie dysponujemy dotychczas wiarogodnymi relacjami dotyczącymi tych zagadnień, musimy więc na razie *per analogiam* wyciągać wnioski na podstawie późniejszego okresu.

Ziemia należała do pałacu lub świątyni, do ziemian albo też do wolnych małorolnych chłopów zjednoczonych w gminy. Dobra pałacowe nie były jednak związane z rezydencją lub jej bliskim sąsiedztwem, majątki królewskie znajdowały się w różnych prowincjach i musiały być zagospodarowywane przez miejscową ludność. Pewien fragment tekstu, instrukcji, głosi na przykład, że cztery dni powinno się pracować na rzecz pana, cztery zaś na własnym gospodarstwie. Jeśli nawet taki podział dni roboczych nie daje podstaw do generalizowania, to jednak można przyjąć, że chłop dzie-

lił swój czas między gospodarowanie w majątku i na własnej ziemi. W majątkach musiał jednak pracować również personel stały. Dobra takie, wraz z żywym i martwym inwentarzem, król mógł oddawać lennikom w użytkowanie. Z końcowego okresu starszego państwa zachowało się wiele aktów donacyjnych, z których wyraźnie wynika, że przy darowiznach struktura poszczególnych gospodarstw pozostawała nienaruszona. Król oddawał tylko ściśle określoną posiadłość w użytkowanie, zmiana prawa własności czy nawet przejęcie bezpośredniego zarządu majątkiem z reguły bodaj nie były z tym związane. Podstawę rolnictwa hetyckiego stanowiły jednak w znacznie mniejszym stopniu dobra pałacowe niż małe gospodarstwa chłopskie, do których należały grunty orne, łąki sady i winnice; chłopi korzystali też zapewne z gruntów gminnych. W tak zwanych tekstach gruntowych określano katastralnie położenie, wielkość, jako też wysokość plonów oraz wymieniano nazwisko właściciela: „1 pole na prawo od drogi do miasta Talukaja; 5 *parisu* (wynoszą) jego plony; należy do Usallasa. Długości 280, a szerokości 86 *gipessar*” (V. Souček, „Archiv Orientalni” 27, 1959, s. 23). Ze zbóż uprawiano przede wszystkim jęczmień i pszenicę, z których sporządzano mąkę i różne rodzaje chleba, jak również piwo. Nieurodzaje i zniszczenia wojenne pól prowadziły niekiedy do lat głodowych, jak je czasem nazywano w tekstach hetyckich. Wiemy, że uciekano się wtedy do pomocy zagranicy i sprowadzano zboże z Syrii i Egiptu. Na roli pracowali głównie chłopi i ich rodziny, jednak podczas żniw korzystano czasem z pomocy robotników dniówkowych. W gospodarstwach chłopskich musiała być także pewna liczba niewolników.

Oprócz uprawy roli niemałe znaczenie miała także hodowla bydła — wskazywaliśmy już na to, że rozległe obszary Azji Mniejszej zapewniały dobre po temu warunki. Hodowla bydła z produkcją mleka, mięsa i wełny nie była tylko uzupełnieniem nader zależnej od warunków atmosferycznych uprawy roli; część mieszkańców Anatolii i obszarów nadbrzeżnych poświęcała się prawdopodobnie wyłącznie tej dziedzinie gospodarki. W relacjach królów hetyckich o wyprawach wojennych wciąż się wymienia liczbę bydła, które przypędzono jako łup. Oprócz krów, owiec i kóz chowano też osły i świnie, a już z czasów dawnego państwa Hatti mamy wiadomości o hodowli koni, przede wszystkim do celów wojskowych. W tekstach wspomniany jest też miód, a o hodowli pszczół mówi się nawet w hetyckim kodeksie praw.

W źródłach klinowych pojawia się wielka liczba rzemiosł,

a przedmioty pochodzące z wykopalisk świadczą o takiej sprawności rękodzielniczej, jaka mogła wynikać tylko z dużego zróżnicowania i specjalizacji. Posągów metalowych tak wspaniałych, jak na to wskazują ich opisy w hetyckich pismach, dotychczas wprowadzie nie odkryto, niemniej jednak dysponujemy znakomitymi przykładami metalurgii anatolijskiej już z wczesnej epoki brązu. Być może owe posągi zostały zagrabione lub rozbite i przetopione podczas późniejszego zniszczenia Hattusas. Wśród metali na pierwszym miejscu — mowa teraz o średniej i późnej epoce brązu — znajduje się brąz; ponadto jednak obrabiano metale szlachetne — złoto i srebro — oraz równie kosztowne żelazo, które w coraz większej ilości otrzymywano z wydobywanych rud. W czasach hetyckich używano żelaza przede wszystkim do wyrobu ozdób, kosztownych posągów itp., wiemy też, że kiedyś wysłano do Egiptu żelazny miecz jako dar szczególnie wartościowy. W rzemiośle artystycznym używano także występujących w samej Anatolii różnych rodzajów kamieni — informują też o tym inskrypcje. Wydaje się, że produkcja rzemieślnicza Anatolii ani pod względem zakresu, ani pod względem jakości nie ustępowała niemal produkcji ośrodków syryjskich, niektóre przedmioty mogły być importowane stamtąd. Pieczęcie anatolijskie miały przeważnie kształt stempli lub przewierconych guzików i nosiły często inskrypcje klinowe albo hieroglificzne luwiskie (hieroglificzne hetyckie), czasem — przede wszystkim pieczęcie „wielkich królów” młodszego państwa — inskrypcje w obu rodzajach pisma jednocześnie. W ceramice faworyzowano wyroby jednobarwne, natomiast w zakresie formy preferowano, podobnie jak w czasach dawniejszych, oprócz wysokich i smukłych dzbanów z dzióbkiem także naczynia w kształcie zwierząt.

Jeśli chodzi o handel, to wydaje się, że w początkach 2 tysiąclecia działalność „międzynarodowych” faktorii kupieckich w sposób oczywisty nie sprzyjała rozwojowi rodzimego handlu hetyckiego. Jako przyczynę można zapewne wskazać sytuację etniczno-polityczną po upadku owych faktorii, a także peryferyjne położenie geograficzne Azji Mniejszej i bezdrożność jej terytorium, która czyniła kraj mało dogodnym dla tranzytu do Egei. Szlaki dalekosiężnego handlu świata starożytnego przebiegały przez syryjskie porty morskie, żegluga bowiem, mimo zdarzających się wypadków rozbicia okrętu i piractwa, była zawsze tańsza i szybsza niż transport lądowy. Dla samych Hetytów handel morski mógł być czymś obcym, pochodzący z głębi lądu hodowcy bydła i wo-

jownicy nie mieli bowiem w tym żadnej praktyki. W tym zakresie korzystali z usług podbitych ludów, przede wszystkim zaś ze statków i doświadczenia handlowego Cylicji. Wydaje się, że szczególnie rolę odegrała w tym miejscowość Ura, która miała ścisłe kontakty z syryjskim miastem handlowym Ugarit i na podstawie przywilejów królewskich zdołała później rozbudować swój handel z Syrią. Kupcy z Ury występują w tekstach ugaryckich jako „kupcy Słońca”, a więc jego wielokrólewskiej mości. Odgrywali oni zapewne jakąś rolę w imporcie pszenicy syryjskiej do Anatolii.

Jako powszechnego ekwiwalentu używano srebra, jeszcze nie w postaci bitej monety, lecz jednostek wagowych. Hatti dawno już odeszło od gospodarki naturalnej. W hetyckim zbiorze praw wymienia się pewne ustalone ceny, nie mamy jednak pewności, czy ich rzeczywiście przestrzegano, podobnie jak innych przepisów prawnych. Podaż i popyt mogły zmieniać również oficjalną taryfę. Dane owego zbioru praw umożliwiają jednak, nawet przy niedokładnie znanej wartości szekla w Anatolii, dokonanie porównania cen różnych produktów. Ponadto dają one wgląd w podaż na targowiskach hetyckich. Owca kosztowała na przykład 1 szekla, koza — $\frac{2}{3}$ szekla, wół roboczy — 12 szekli, koń — 14, koń pociągowy 20 szekli, musiał bowiem być do swojej funkcji uprzednio przyuczony, a to pociągało za sobą wydatki na żywienie i robociznę. Owca strzyżona warta była $\frac{1}{10}$ normalnej ceny, koza strzyżona — nawet $\frac{1}{15}$. Jest to wyraźną wskazówką, że zwierzęta owe hodowano dla wełny. W taryfie figurują następnie ceny pszenicy, jęczmienia, oleju, masła, wina, tłuszczu wieprzowego, miodu i sera; taryfa zawiera ponadto urzędowe ceny gruntów różnej jakości — winnica była wielokrotnie droższa niż zwykła rola. Uwidocznione są również ceny wyrobów tkackich: chusta na głowę kosztowała 1 szekla, „cienka koszula” 3 szekle, niebieska suknia wełniana aż 20 szekli, a — jako produkt najlepszy — „cienka szata” 30 szekli, a więc tyle, co 30 owiec! Drogo płacił, kto się chciał dobrze ubrać!

Dokumenty gospodarcze mogłyby wykazać, czy owe taryfy były obowiązuje. W masie materiału przekazanego przez archiwa hetyckie nie znaleziono jednak tego rodzaju dokumentów. Ponieważ trudno przypuszczać, że umowy handlowe zawierano tylko ustnie, rezygnując z ich utrwalenia na piśmie, musimy się doszukiwać innych przyczyn braku tego, tak licznie gdzie indziej reprezentowanego, rodzaju tekstów. Może dokumenty te przechowywano w innym miejscu, gdzie jeszcze do dziś spoczywają w ziemi. Jest to

całkiem możliwe, ponieważ w Hattusas znaleziono archiwa zawierające przede wszystkim piśmiennictwo polityczne i religijne. Czyżby archiwa świeckie znajdowały się poza stolicą i miastem kultu religijnego Hattusas? Akty nadań lennych i teksty gruntowe przemawiałyby jednak przeciw temu. Powszechnie uwzględnia się możliwość, że akty gospodarcze spisywano na nietrwałym materiale, na przykład na drewnie. Z inskrypcji znamy w każdym razie tytuły „pisarza tabliczek drewnianych” i „starszego pisarza tabliczek drewnianych”, a pewne teksty z glinianych tabliczek mogły być utrwalone również na tabliczkach drewnianych, które uległy zniszczeniu. Jeśli się nie pisało na tabliczkach powleczonych woskiem, jak to robiono w Mezopotamii, to chyba nie można się było posługiwać trójwymiarowym pismem klinowym. Może chodziło w tym wypadku o piktogramy luwijskie (hetycki hieroglificzny)? Dotąd nie znaleziono na to dowodów, a jest też wątpliwe, czy pismo to nadawało się istotnie do zapisywania skomplikowanych aktów prawno-gospodarczych.

Tak więc dokonując próby naszkicowania obrazu gospodarki hetyckiej byliśmy skazani na korzystanie z przypadkowych wzmianek w tekstach o treści religijnej i historycznej, z aktów nadań lennych i tekstów gruntowych, protokołów sądowych, postanowień hetyckiego zbioru praw oraz kilku specyfikacji dostaw. Dużo z tego wynioskować nie można.

Wojskowość Hetytów

Dzieje polityczne państwa hetyckiego to jeden ciąg konfliktów zbrojnych z sąsiadami. Wrogami byli właściwie wszyscy, co nie mieli ustalonego stosunku do Hatti, czy to jako sojusznicy lub wasale, czy to jako ci, którzy prowadzili z państwem Hatti otwartą walkę. Liczba tych wrogów była zazwyczaj odwrotnie proporcjonalna do stabilizacji stosunków wewnętrznych i siły władzy centralnej. Decydująca dla tej stabilizacji była zdalna do boju armia, która mogła być użyta zarówno do działań wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Podbite przez Hetytów ludy Azji Mniejszej korzystały z każdej nadarzającej się okazji, by obalić panowanie hetyckie i odzyskać samodzielność. Podobnie zachowywały się państwa lenne w Azji Mniejszej i poza nią. Ponadto Hetyci stale musieli dbać o ochronę swych granic przed napierającymi wrogami i na wpół barbarzyńskimi plemionami z Azji Mniejszej, oraz armiami innych potęg Bliskiego Wschodu, jak Mitanni, Egipt i Asyria. Tak więc tylko w ciągłej walce państwo Hetytów mogło się utrzymać, rozszerzyć i rozbudować do takich rozmiarów, jakie osiągnęło za Suppiluliumasa i jakich później musieli bronić jego następcy. Sytuacja ta pozwala zrozumieć, że sprawom wojskowym musiano przypisywać zasadnicze znaczenie, toteż inskrypcje królewskie wyczerpująco informują o wojnach.

Armia hetycka składała się przede wszystkim z oddziałów wyborowych, pewnego rodzaju wojsk stałych, które musiały być gotowe do walki również poza właściwym okresem wojennym. Oddziały te stacjonowały potem prawdopodobnie w obozach warownych, o których wspominają teksty. O ile więc wojsko trzymano pod bronią również w czasie chłodnej i niedogodnej do działań mi-

litarnych zimy anatolijskiej, to z nastaniem pory wojennej uzupełniano je nowymi kontyngentami, doprowadzając siłę uderzeniową armii do pożądanego poziomu. Król dokonywał osobiście przeglądu wojsk, rzadko tylko wyręczając się któryms z dowódców. Wasale musieli przybyć ze swymi oddziałami i oddać się do dyspozycji króla. W razie większych wypraw dochodziły jeszcze do tego ustalone w traktatach kontyngenty z poszczególnych księstw lennych oraz oddziały pomocnicze sojuszników. Siłami tymi dowodzili osobiście książęta lenni albo władcy sprzymierzeni, albo też powierzano dowództwo któremuś z dostojników. Niekiedy wysyłano je daleko od stron rodzinnych, a może właśnie siły pomocnicze szczególnie się nadawały do walk w okolicach, z którymi nic ich nie łączyło. Dezercja była przestępstwem, za które sam król wymierzał karę, i nie podlegała jurysdykcji poszczególnych dowódców. Prawdopodobnie dorywczo werbowano także oddziały najemne.

Wodzem naczelnym był oczywiście sam król. mógł on jednak także powierzyć prowadzenie jakiejś operacji jednemu ze swych synów lub dowódców. Czasem sytuacja polityczno-wojskowa wymagała podziału armii na różne ugrupowania, z których jednym dowodził bezpośrednio król. Teksty wymieniają dużą liczbę stopni oficerskich; nie da się ich jednak uszeregować w określoną hierarchię. Oddziały zaprzysięgano wypowiadając przed nimi rotę przysięgi, którą żołnierze potwierdzali okrzykiem: „Niech tak będzie!”

Jeśli chodzi o liczebność armii, to w tekstach występują dane liczbowe sięgające 30 000 ludzi, jak na przykład w bitwie pod Kadesz. Takie mogły być jednak siły armii tylko w obliczu wyjątkowych wydarzeń i w razie ściągnięcia wszystkich kontyngentów wojsk lennych i sojuszniczych. W normalnych warunkach natomiast liczebność wojsk była znacznie mniejsza. Wojsko składało się z oddziałów pieszych i oddziałów rydwanów bojowych. Jakkolwiek pierwsze stanowiły przeważającą większość wojsk, to jednak pod względem siły uderzeniowej ustępowały one znacznie jednostkom złożonym z wozów bojowych — przynajmniej w walkach na otwartym terenie. Walka z rydwanów zastrzeżona była zapewne głównie dla szlachty, ponieważ koszt utrzymania zaprzęgów był chyba niemały. Obsadę rydwanu — w przeciwieństwie do Egiptu — stanowiło trzech, a nie dwóch ludzi: woźnica, giermek, którego zadaniem było osłanianie woźnicy tarczą, oraz właściwy rycerz walczący z wozu włócznią lub miotający strzały. W kołcza-

nie mieściło się mniej więcej trzydzieści strzał. Jeśli obsada w wirze walki opuszczała wóz, a musiało się to przecież zdarzać, gdy ugodzone zostały konie zaprzęgu, to górowała nad przeciwnikiem liczebnością. Konie przeznaczone do zaprzęgu rydwanów musiały być do tego celu specjalnie tresowane. Zachowało się bardzo wiele wskazówek z tej dziedziny przejętych z regionu huryccko-mittannijskiego. Imię ich autora — Kikkuli — jest raczej huryckie, określenie natomiast jego zawodu oraz niektóre wyrażenia dotyczące tresury koni — indoeuropejskie. Oprócz oddziałów pieszych walczących mieczem i włócznią oraz korpusu rydwanów istniały wojska „inżynieryjne”, saperzy, którzy wkraczali do akcji przy sypaniu szańców, oblężeniach i przeprawach przez rzeki. Wojsku towarzyszyły tabory, na razie jednak wiemy o nich coś niecoś jedynie z płaskorzeźb egipskich. Hetyci nie mieli floty, a jeśli okoliczności zmuszały ich do walki z wrogiem na wodzie, korzystali z okrętów i załóg podległych miast morskich. U schyłku młodszego państwa przy pomocy statków cylicyjskich i syryjskich stanęli oni do walki z forpocztami „ludów morza” pod Alasiją (Cypr).

Wedle poglądów hetyckich wojny były sporem prawnym, który powinien być rozstrzygnięty między stronami zgodnie z wolą i zrządzeniem boskim. Wobec tego ważne było oczywiście pozyskanie sobie życzliwości bogów przez obrzędy kultowe, do czego dobrą okazję stanowiło przede wszystkim święto wiosny z początkiem nowego sezonu wojennego. Przed wyprawami wojennymi zasięgano zazwyczaj opinii wyroczni co do wyników zamierzenia, przywiązywano również wagę do znaków boskich, takich jak na przykład pojawienie się meteoru, lot ptaków i tym podobne. Wasalowi nie wolno było jednak zasięgać porady wyroczni, jeśli chodziło o wykonanie żądania dostarczenia oddziałów pomocniczych dla wielkiego króla. O tym, czy wasal ma brać udział w wyprawie, czy nie, decydował władca hetycki, jak to zresztą ustalał układ lenny. Dochowało się do naszych czasów kilka opinii wyroczni dotyczącej wypadków, kiedy bogom przedstawiano do aprobaty dokładny przebieg marszruty. Gdy przepowiednia brzmiała pomyślnie, można było oczekiwać, że armię poprzedzać będzie hufiec bóstw hetyckich. Próbowano również zyskać sobie łaskawość bogów przez szczególne obietnice. Na przykład pewien fragment tekstu znaleziony w Boğazköy odnosi się prawdopodobnie do decydującej rozprawy hetycko-egipskiej pod Kadesz. Za pomyślny przebieg wyprawy, zwycięstwo nad Egipcjanami i pojmanie w niewolę zdradzieckich książąt Amurru obiecuje się tam bogom i ich świątyniom

bogate dotacje. Z wdzięczności za zwycięstwo składano również ofiary i podarunki, urządzano święta na cześć bóstw i część łupów wojennych przekazywano świątyniom. Łupy te opisuje się zazwyczaj obszernie w tekstach, wymieniając bydło, wartościowy sprzęt oraz nie na ostatnim miejscu jeńców i deportowanych. Jednakże hetyckim danym liczbowym, jeśli nawet wydają nam się raczej dokładne, nie możemy w pełni dowierzać, gdyż ku większej chwale władcy były one niewątpliwie często przesadzone.

Hetycka taktyka wojenna, o której wspomina się przede wszystkim w egipskiej relacji o bitwie pod Kadesz, znała marsze nocne i zasadzki, manewry pozorowane i nękanie głodem obleganych miast, natarcia skrzydłowe i marsze oskrzydłujące. Dla przykładu przytoczmy urywek relacji o wyprawie wojennej Mursilisa II, której przedmiotem była rozprawa z dowódcą jednej z armii ludu Kaska: „Ja, Słońce, rozkazałem wojskom wyruszyć w gotowości bojowej. Ale oto wrogowie wystawili czaty i byłyby mnie ujrzały placówki, które wystawił Pittagatallis, gdybym zamierzał ująć go w kleszcze. Nie byłby na mnie czekał, lecz powstał i odszedł. Wtedy zwróciłem się w przeciwnym kierunku, gdzie był Pittaparas. Jednakże skoro tylko zapadła noc, zrobiłem zwrot i ruszyłem na Pittagatallisa. I maszerowałem przez całą noc, i na terenie Szapiduwy zastał mnie świt. Ale skoro wzeszło słońce, ruszyłem przeciw niemu w bój” (A. Goetze, „Mitteilungen der Vorderasiatisch-Ägyptischen Gesellschaft” 38, 1933, s. 157 n.).

Hetyci musieli być przygotowani także na wypadek konieczności obrony. Jak uczyła historia, nawet rdzennie hetyckie ziemie i stolica Hattusas narażone były na niebezpieczeństwo, przede wszystkim wówczas kiedy główne siły zbrojne walczyły w obcych krajach, z dala od Hattusas. Na przykład nad granicą północną zorganizowano przeciw niespokojnemu i rozbójniczemu ludowi Kaska korpus ochrony granic podporządkowany oddzielnemu dowódcy. Do naszych czasów zachowały się instrukcje wyjaśniające owemu komendantowi zakres jego obowiązków wojskowych i cywilnych. Powinien więc wystawiać posterunki, rozsyłać patrole, bramy warowni winny być nocą dobrze zamknięte. Ponadto należało dbać o to, aby stale były w pogotowiu zapasy żywności, wody i drewna opałowego, i to tak obfite, by można było sprostać nawet dłuższemu oblężeniu. Szczególna rola przypadała cytadelom oraz osadom warownym. Sam zamek królewski w Hattusas był już silnie ufortyfikowany, ponadto kilka skał znajdujących się w obrębie miasta zamieniono w twierdze (dziś Nişantepe, Sarikale i Yenice-

kale). Również część mieszkalna miasta, podzielona murem na miasto górne i dolne, była silnie umocniona. Mur główny, otaczający całe miasto Hattusas, uzupełniony był równoległym słabszym murem i wyposażony w bastiony i kurtyny (wały obronne). Najsłabszy punkt obrony Hattusas znajdował się w części południowej miasta, gdzie teren nie zapewniał dodatkowej ochrony. Usypano tam wał i wybrukowano go wielkimi płytami kamiennymi. Aby obrońcy mogli niepostrzeżenie dokonywać wypadów, w wale znajdował się podziemny chodnik, ukryte wyjście. W razie niebezpieczeństwa do obrony chodnika potrzeba było niewielu wojowników. Również strome schody umieszczone w dwóch punktach między murami zewnętrznymi i wewnętrznymi miały znaczenie obronne.

Wielką rolę odgrywały bramy Hattusas, które na podstawie ich wystroju zewnętrznego możemy nazwać Bramą Sfinksów, Bramą Lwów i Bramą Królewską. Podobnie jak mury i wieże zbudowano je z muru cyklopowego. Przywleczono potężne bloki kamienne, powierzchnie ich wygładzono, a spoiny wypełniono drobnymi kamyczkami. W górnej części zastosowano cegły mułowe, a wreszcie cały mur zwieńczono blankami. Wszystkie bramy miały podwójne zamknięcie i zbudowane były według jednolitej zasady: po wewnętrznej i po zewnętrznej stronie dwa wielkie monolityczne słupy tworzyły wrota przykryte sklepieniem wspornikowym. W kilku wypadkach spotykamy także poziome nadproża. Po bokach Bramy Lwów umieszczono dwie olbrzymie płaskorzeźby przedstawiające te zwierzęta. Właśnie lwy nader często umieszczano na Bliskim Wschodzie jako strażników bramy, wiercono bowiem w ich magiczną siłę zabezpieczającą przed wtargnięciem niezycyliwych duchów i złych ludzi. Po jednej stronie Bramy Królewskiej widzimy płaskorzeźbę przedstawiającą kroczonego mężczyznę, zapewne wizerunek jakiegoś hetyckiego króla jako zwycięskiego wojownika. Bramę Sfinksów zdobią i ochraniają dwa uskrzydłone lwy z kobiecymi głowami.

Umocnienia mniejszych twierdz w górnym mieście przystosowane są bardzo zręcznie do warunków naturalnych, do wzniesień i zagłębień terenu. Umieszczono je na samej krawędzi urwiska i podtrzymano murami oporowymi, aby w ten sposób zdobyć wewnątrz jak najwięcej miejsca. Dzięki podbudowie mur biegł równo mimo nierówności terenu. Ściany budowli wznoszono częściowo bezpośrednio na umocnieniach, toteż obrona tych małych twierdz musiała się odbywać z okien. O wyglądzie obwarowań może nas również poinformować fragment naczynia, na którym od-

tworzono dwupiętrową smukłą wieżę z blankami. Wąskie okna górnej kondygnacji ze sterzącymi nad nimi czołami belek stropu i zakratowane okno kondygnacji dolnej zapewniały dostęp światła i umożliwiały zarazem obronę. Głęboko w skale wykute cysterny dostarczały obrońcom wody do picia i gaszenia pożarów.

Tak więc stolica Hattusas, jaką znamy z czasów imperium, była pierwszorzędną twierdzą. Jak podają źródła pisane, w kraju Hattii istniało jeszcze podobno wiele innych silnych twierdz.

Wierzenia i kultury religijne

Przytłaczająca większość tekstów klinowych z Boğazköy odnosi się do spraw religijnych i kultowych. Są to opisy świąt, rytuały magiczne, zaklęcia, modlitwy, śluby, przepowiednie i wróżby, opowiadania z życia bogów, listy ofiar i opisy wizerunków bóstw. Do tego dochodzą długie wykazy bóstw, które wzywano na świadków przysięgi w hetyckich umowach państwowych. Jeśli uwzględnić ich liczbę, to nie wyda się przesadą, kiedy teksty hetyckie mówią nawet o „tysiącu bogów państwa Hatti”. Trzeba wszakże przy tym pamiętać, że coś więcej wiemy tylko o głównych bóstwach, pozostałe zaś znamy przeważnie jedynie z imienia. To, co przekazały nam tabliczki gliniane i co zostało przedstawione na wizerunkach sanktuarium skalnego w Yazilikaya pod Boğazköy, stanowi oficjalną religię państwa hetyckiego, a nie świat wyobrażeń religijnych przybyszów indoeuropejskich, których obecnie nazywamy Hetytami. Do oficjalnego panteonu Hatti przyjęto bardzo wiele bóstw innych odłamów ludności Azji Mniejszej oraz północnej Syrii i górnej Mezopotamii. Właśnie okres pierwszej ekspansji hetyckiej poza Taur za króla Hattusilisa I stanowi, jak się wydaje, ważną epokę dla kontaktów religijnych między Syrią i Mezopotamią a Azją Mniejszą.

Z owej mnogości bóstw uwydatnia się kilka, które stały na czele panteonu i otoczone były szczególną czcią — był to przede wszystkim bóg burzy w różnych odmianach lokalnych. W kraju, zdany w takim stopniu jak Azja Mniejsza na naturalną wilgoć opadów, musiała temu bogu deszczu i nawałnic przypaść niepoślednia rola. Oprócz niego uzyskała znaczenie głównie jego małżonka — bogini słońca, którą można chyba uważać za pewnego rodzaju hetycką

boginię państwową. Odpowiednio do sposobu, w jaki filologicznie i etnicznie możemy zlokalizować poszczególne bóstwa, wyłaniają się określone ich kręgi. Taki podział ułatwia również to, że Hetyci dbali na ogół, by zwracać się do bogów w języku ludności, od której przejęto owe bóstwa przenosząc je do panteonu hetyckiego. Istniała oczywiście tendencja do wyszukiwania analogii pomiędzy różnymi kręgami bóstw, do ich identyfikowania i centralizacji. W przeciwieństwie jednak do takiej na przykład Syrii nie można przypisywać Hetytom synkretyzmu w ścisłym tego słowa znaczeniu, trwałego stapiania w jedno wyobrażeń i kultów religijnych. Nie ukrywano pochodzenia poszczególnych bóstw, przeciwnie — przez cały czas istnienia państwa hetyckiego było ono wyraźnie widoczne. Przedstawiciele grup bogów występujących w obrębie państwa Hatti czczono — aczkolwiek czasem nieco sumarycznie — w Hattusas i innych miejscach kultu.

Z poszczególnych kręgów bóstw najdobitniej daje się uchwycić hurycki. Wydaje się, że Huryci wywarli najgłębszy wpływ na religię hetycką. Na czele panteonu stał bóg burzy Teshub ze swą małżonką Hebat. Sądząc według obszaru zamieszkanego przez Hurytów, bóstwa huryckie mogły być czczone przede wszystkim we wschodniej i południowo-wschodniej Azji Mniejszej. Ważnym ośrodkiem kultu boga burzy było północnosyryjskie Halab, a posąg boga burzy tego miasta przeniósł kiedyś Hattusilis I z pewnej miejscowości północnosyryjskiej do Hatti. Przydzielone mu były dwa święte byki — Szeri i Hurri, których posągi już uprzednio sprowadził Hattusilis I z Syrii północnej do Anatolii. Za pośrednictwem Hurytów Hetyci zaznajomili się też z wielu bóstwami mezopotamskimi, babilońsko-asyryjskimi; były to na przykład Isztar z Niniwy, Ea i Damkina, bóg słońca Szamasz i jego małżonka Aja, bóg księżyca Sin i inne. Jeszcze wcześniej niż bóstwa huryckie i mezopotamskie Hetyci poznali zapewne bogów ludności tubylczej Azji Mniejszej. Występują więc u nich bogowie luwijscy, jak na przykład bóg księżyca Arma, bóg wojny i zarazy Jarri oraz takie bóstwa z okolicy Kanasz, jak bóg koni Pirwa, bóstwo zboża Halki i bogini zdrowia Kamrusepa.

Najważniejszą grupę spośród bóstw małoazjatyckich, z którymi zetknęli się Hetyci, stanowią zapewne bogowie hatyccy (czy protohatyccy). Z tego kręgu pochodziła hetycka bogini państwa, bogini słońca z Arinny, „królowa kraju Hetytów”. Znamy jej imię hatyckie — Wuruszemu — i wiemy, że składano przed nią tablice z traktatami państwowymi. Znanie są nam uśiłowania zmierzające



9. Boğazköy. Figurka z kości stoniowej przedstawiająca boga gór. 14/13 w. p.ne.



10 Boğazköy. Gliniana figurka przedstawiająca byka. Około 14 w. p.n.e.

do identyfikacji bogini słońca z Arinny z naczelnym bóstwem żeńskim panteonu północnosyryjsko-huryckiego. Za jej małżonka nie uchodził wcale bóg słońca, tylko bóg burzy. Stał się on „królem nieba, panem kraju Hetytów” i był władcą tak niezbędnego do życia deszczu. Znamy i jego hetyckie imię — Taru, z czasem jednak coraz częściej nazywano go po hurycku — Teshub. Jego nazwy hetyckiej na razie nie znamy. Teshuba czczono w wielu miejscach stosownie do lokalnych zwyczajów, podobnie jak działo się to z lokalnymi formami kultu syryjskiego boga burzy (Baala). Wyobrażano go sobie stojącego na byku, a przydzieleni mu byli dwaj huryccy towarzysze, byki Szeri i Hurri. Synem boga burzy był Teli-

pinus, którego charakter i funkcje znane nam są przede wszystkim z mitu o jego zaginięciu — co prawda, podobne były również informacje o samym bogu burzy i innych bóstwach. O swym synu Telipinusie mówi bóg burzy w pewnym tekście: „Dzielny jest ten mój syn. Orze, sieje, nawadnia, powoduje, że wzrasta zboże.” Był on więc w pewnym sensie realizatorem siły boga burzy, rozdzielał niezbędną wilgoć dostarczoną przez boga burzy i czynił ją użyteczną. Jego zniknięcie musiało sprowadzać na ziemię suszę i głód. Z tekstów klinowych i piktogramów luwijskich dowiadujemy się o innym jeszcze synu boga burzy, Sarrumie, w jego postaci hurryckiej. Wizerunek tego bóstwa pojawia się też w świątyni skalnej w Yazilikaya — stoi on tam na drapieźniku i podąża za swoją matką Hebat. Pewne znaczenie miał też bóg słońca, czczony zarówno jako słoneczne bóstwo nieba, jak i podziemi — musiał bowiem co dzień w swej podróży przemierzyć świat podziemny, aby następnego dnia móc w pełnym blasku wzejść po drugiej stronie ziemi. Ponadto występowały jeszcze odrębne bóstwa świata podziemnego. Kult boga księżycy odgrywał, jak się zdaje, pewną rolę przede wszystkim w południowo-wschodniej części Azji Mniejszej oraz w okolicach północnej Syrii i górnej Mezopotamii. W jednym z mitów mówi się o nim, że spadł kiedyś z nieba prześladowany przez boga burzy potężnymi ulewami. Jednakże bogini zdrowia swymi zaklęciami udzieliła mu pomocy przeciw prześladowcy, być może więc jej mądryemu działaniu zawdzięczać należy to, że bóg księżycy ostatecznie zyskał znowu miejsce w niebiosach.

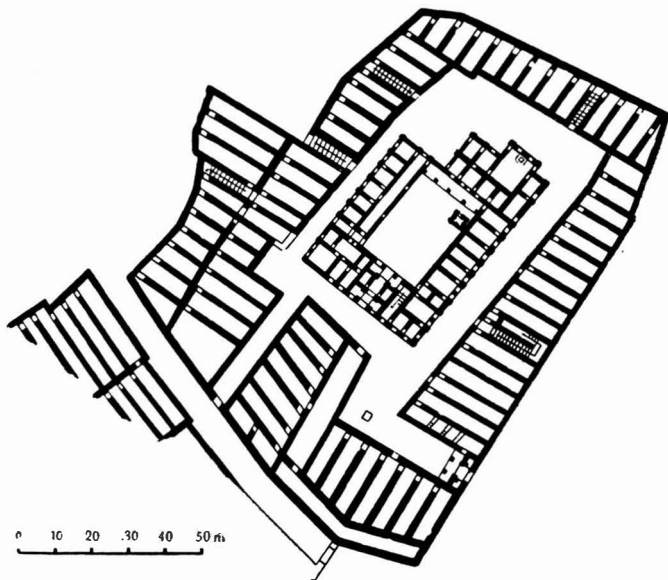
Hetyci i inne małoazjatyckie ludy państwa Hatti wyobrażały sobie bogów na podobieństwo ludzi: bogowie ci jedli i pili, niekiedy też głodowali; pracowali i mogli chorować, a nawet umierać, przy czym jednak była to tylko śmierć chwilowa, w istocie byli bowiem oczywiście nieśmiertelni. Bogowie mogli ulegać czarom, odznaczali się namiętnościami, zaletami i słabostkami ludzkimi, mieli haremy, omawiali swoje sprawy naradzając się gromadnie. Mieli też te same wymagania, co ludzie, jak to mówi pewien tekst: „Czego bogowie i ludzie pożądają, wcale nie jest różne: (również) co jest niepożądane, jest takie samo” (A. Goetze, *Kleinasion*, Monachium 1957, s. 145). Jak sobie Hetyci wyobrażali postacie i ubiory bogów, ukazują przede wszystkim płaskorzeźby we wspomnianej już świątyni skalnej w Yazilikaya, „skała pisana”. Grupa skał wznosi się w odległości mniej więcej półtora kilometra na północny wschód od Hattusas i prowadzi do nich jedna z północnych bram. Skały tworzą dwa wąwozy czy szczeliny, z których

większa ma u wejścia 20 m szerokości, ale biegnąc w głąb na przestrzeni trzydziestu metrów — zwęża się aż do pięciu metrów. Z tego głównego wąwozu dociera się do długiej i wąskiej szczeliny bocznej. Ma ona 18 m długości i zamknięta jest skałami wystrzelającymi wysoko w górę. Na podstawie badań archeologicznych wiemy dziś, że przed tymi wąwozami wznosiły się budowle, w których można rozróżnić liczne fazy budowy. Rozplanowanie owych budowli przed szczelinami podobne jest do wielkich świątyń w Hattusas. I tu, i tam pewna liczba pomieszczeń zgrupowana jest wokół wielkiego dziedzińca, na którym znajduje się budynek z jednym tylko pomieszczeniem oraz przypominający ołtarz piedestał. Możliwe, że w owym domeczku dokonywano przepisanych ablucji rytualnych, albo może — jak się ostatnio przypuszcza — był on podstawą wieży ołtarzowej? Przez oddzielną bramę można się było stamtąd dostać do większego ze wspomnianych wąwozów.

Płaskorzeźby na wygładzonych ścianach skalnych obydwu wąwozów stanowią, jak dotychczas, nasze najważniejsze archeologiczne źródło wiedzy o panteonie hetyckim z późnego okresu państwa Hatti. Poniżej płaskorzeźb wykuto w skale ławy i podesty, które odgrywały prawdopodobnie pewną rolę w obrzędach ofiarnych. Obrzędy odbywały się pod gołym niebem, nie stwierdzono bowiem żadnych śladów istnienia dachu. W głównym wąwozie przedstawiono 63 bóstwa ustawione w dwie procesje, których oba szeregi spotykają się przy ścianie północnej. Stoją tam naprzeciw siebie dwa główne bóstwa: bóg burzy i jego małżonka, z którą — jak już wspomnieliśmy — zidentyfikowano boginię słońca z Arinny. Za nimi kroczą bóstwa męskie i żeńskie, przy czym w procesji bogiń jako jedyny wyjątek pojawia się młodzieńczy, bezbrody bóg, którego imię wykute na kartuszu piktogramami luwiskimi określa jako Sarrumę, syna Teszuba i Hebat. Wszystkie boginie są podobnie ubrane: na głowach mają wysokie cylindryczne kapelusze, z których opadają na plecy długie welony. Górna część ciała okryta jest czymś w rodzaju bluzy, a długie, bogato fałdowane spódnice sięgają aż do stóp tkwiących w spiczastych butach. Naczelną bogini, którą na podstawie inskrypcji możemy uważać za huryczką Hebat, stoi na drapieźniku, którego dotąd jeszcze dokładnie nie zidentyfikowano. Przez analogię z Mezopotamią można by się w nim domyślać lwa, jednakże sposób przedstawienia zwierzęcia świadczyłby raczej o panterze czy lamparcie. Stanowiłoby to podstawę do ciekawej analogii z Çatalhöyük, gdzie naczelné bóstwo żeńskie wyobrażono z lampartem. Kroczący za swą matką bóg Sar-

ruma, uzbrojony w siekierę i miecz, stoi również na drapieźniku, natomiast obie następne boginie wyobrażone są na rozpostartych skrzydłach podwójnego orła. Za nimi znajduje się jeszcze mnóstwo bogiń, z których tylko kilka ma dopiski z imionami. Wszystkie krocą ku zbliżającej się z przeciwnej strony procesji złożonej przeważnie z męskich bóstw, którą prowadzi bóg burzy w spiczastej czapce, w zwyczajnej krótkiej zawijanej szacie i w kubraku z długimi rękawami. Nogi jego tkwią w butach o wygiętych ku górze czubkach, jakie dziś jeszcze spotyka się u tureckich chłopów. Bóg trzyma na ramieniu maczugę, a pod jego wyciągniętą lewą ręką widać przypasany miecz. Obu naczelnym bóstwom towarzyszą tańczące święte byki, Szeri i Hurri. Bóg burzy stoi na dwóch uginających się pod ciężarem i noszących spiczaste czapki bogach-górach, które są zapewne symbolem syryjskich gór Hazzi i Nanni. I w tym przypadku można dopatrzeć się analogii do obszaru północnosyryjskiego, który jako pośrednik myśli religijnej w wierzeniach małoazjatyckich odegrał tak dużą rolę. Oprócz bogini Szauszgi i jej służebnic za bogiem burzy krocą tylko męskie bóstwa, a wśród nich również bóg słońca, bóg księżyca oraz bóg zboża. Wszyscy ci bogowie są mniejsi niż oba bóstwa naczelne, których stanowisko wyraźnie uwydatniają ich rozmiary — wraz z niosącymi je postaciami mają ponad 2,5 m wysokości. W orszaku bogów spotykamy również dwie hybrydy, bykoludzi, które stoją na hieroglifie oznaczającym ziemię i rękami podtrzymują czarę mającą symbolizować niebo. Mimo woli przychodzi na myśl grecki tytan Atlas, również obaroczony zadaniem podtrzymywania sklepienia niebios. W głównym wawozie znajduje się jeszcze jedna wielka płaskorzeźba, przedstawiająca mężczyznę przybranego jakby w togę, który — podobnie jak bogowie — wyciąga rękę w geście powitalnym. W kapliczce z uskrzydloną tarczą słoneczną podane jest jego imię: Tuthalijas. Jak wykazują badania, jest to zapewne czwarty nosiciel tego królewskiego imienia. Oznaką jego królewskiej godności jest trzymany w ręce pastorał i to, że stoi nie na płaskiej ziemi, lecz na górach. Chodzi prawdopodobnie o władcę, który po śmierci „został bogiem”.

Jak więc należy tłumaczyć całą scenę w głównej komorze sanktuarium w Yazilikaya? Zarówno huryckie nazwy, jak i różne szczegóły wskazują na tereny górnomezopotamskie i północnosyryjskie, toteż i wyjaśnienie da się może znaleźć również w tych stronach. Prawdopodobnie — analogicznie jak w Mezopotamii — poza miastem, w specjalnym sanktuarium obchodzono tam uro-



11 Boğazköy. Plan wielkiej świątyni I, otoczonej magazynami.

czyście święto nowego roku. Z początkiem wiosny, u progu nowego roku, spotykali się bogowie: „Ku czci boga burzy odbywało się z początkiem roku wspaniałe święto. Zgromadzili się wszyscy bogowie i wstąpili w dom boga burzy. Każdy z bogów, który w swojej duszy żywi gniew (?), powinien wygnąć zły gniew (?) ze swej duszy! Teraz, przy tym święcie pożywajcie i pijcie! Nasycajcie się i gościście pragnienie! Goście (długie) życie (dla) króla i królowej! Goście chwałę (?) nieba i ziemi! Goście urodzaj (?) zboża!” (H. Otten, „Orientalische Literaturzeitung” 51, 1956, s. 102). Gdyby nam było wolno powiązać płaskorzeźby pokrywające ściany komory głównej z treścią tego urywka tekstu hetyckiego, mogłyby one przedstawiać noworoczne zgromadzenie bogów. W obchodzone z wiosną święto noworoczne, w obliczu budzącej się przyrody, gromadzili się tam bogowie, biesiadowali i składali serdeczne życzenia noworoczne.

Główny wawóz, który również kompozycyjnie jest bardziej jednolity niż szczelina, mógł więc być poświęcony określonemu tematowi. W długiej i wąskiej szczelinie bocznej znajduje się na prawo od wejścia pełna ekspresji płaskorzeźba: król hetycki Tuthalijas, zapewne ten sam co w komorze głównej, ukazany jest tam w obję-

ciach swego boga opiekuńczego. Ponieważ oznaczony jest symbolem imienia, wiemy, że chodzi w tym wypadku o jedyne męskie bóstwo orszaku bóstw kobiecych z komory głównej — Sarrumę. Obejmuje on lewym ramieniem przedstawionego w znacznie mniejszych rozmiarach króla i trzyma go za prawą rękę. Teksty wspominają nieraz o królu prowadzonym przez boga i wiedzionym przez niego za rękę — omawiana płaskorzeźba stanowi piękną ilustrację tych słów. Tuż obok napotykaemy bardzo osobliwy obraz: w ziemi tkwi ostrze sztyletu lub miecza; jego rękojeść tworzą dwa zwisające lwy, głowicę — dwie przednie części lwów, a z wierzchołka ukazuje się głowa boga w spiczastej czapce. Nie jest jeszcze pewne, jak należy tłumaczyć ten obraz, wydaje się jednak, że mamy do czynienia z wyobrażeniem magicznego związku ze światem podziemnym. Na uwagę zasługuje także zwarty orszak dwunastu kroczących bogów, dzierżących w prawych rękach miecze w kształcie sierpa, podczas gdy lewe dłonie uniesione są w geście adoracji. Jeśli więc chodzi o interpretację szczeliny bocznej, to można by ją wiązać z pewnym przekazem pisemnym, który nas informuje, że pamięci króla Tuthalijasa IV poświęcono świątynię skalną. Wyjaśnienie to byłoby nader pociągające, jako że władca ten wielokrotnie występuje w wizerunkach i napisach w Yazilikaya. Należałoby wobec tego przyjąć, że Suppiluliumas zbudował tam pomnik swemu ojcu. Przemawiałyby za tym także inne inskrypcje. W szczelinie bocznej odkryto ponadto cokół posągu. Czyżby stało ongiś na nim plastyczne wyobrażenie władcy? Uzasadnione też jest przypuszczenie, że komora boczna służyła kultowi pośmiertnemu Tuthalijasa, ale nie jest jeszcze jasne, czy został on tam również pochowany. Badania archeologiczne w innych miejscach wykazały, że Hetyci znali pochówki w grobach skalnych.

O ile świątynia skalna w Yazilikaya, która swój zachowany kształt uzyskała dopiero w schyłkowym okresie imperium, poświęcona była całkiem specyficznym świętom i obrzędom kultowym, o tyle codzienna służba bogom odbywała się w świątyniach stolicy i innych miejscowości. Wykopaliska w Boğazköy odsłoniły wiele świątyń, z których większość znajdowała się w mieście górnym. Natomiast w mieście dolnym znajdowała się świątynia bardzo popularnego zapewne boga burzy¹ — olbrzymi kompleks o długości

¹ Ostatnio wysuwane jest przypuszczenie, że była to świątynia głównej pary bóstw panteonu hetyckiego — boga burzy oraz bogini słońca z Arinny.

160 m i szerokości 135 m. Była ona otoczona magazynami, wąskimi, długimi pomieszczeniami, które bez wątpienia służyły do przechowywania skarbów świątynnych i gromadzenia zapasów. Ponieważ świątynie stanowiły samodzielne jednostki gospodarcze, dysponujące nieraz zapewne wielkimi posiadłościami, musiały mieć wystarczające możliwości pomieszczenia personelu i zapasów. Do właściwego kompleksu świątynnego docierało się dopiero po przebyciu zabudowań gospodarczych. Monumentalna brama o sporządzonym z jednego olbrzymiego kamienia progu prowadziła stamtąd do brukowanego dziedzińca świątyni. Tam, naprzeciw bramy, wznosił się gmach świątyni z pomieszczeniami kultowymi. W przeciwieństwie do pozostałych budowli, wzniesionych z wapienia, założenie główne zbudowane było z granitu. Typowy dla świątyń hetyckich jest tak zwany *hīlammār* — wzniesiony przeważnie na trzech lub czterech filarach przedsionek, przez który wchodziło się do najświętszego miejsca. Najczęściej przedsionek był jeszcze ozdobiony rzeźbami, może często spotykanymi lwami, które symbolizowały potęgę rezydującego tam bóstwa i zapewniały zarazem magiczną opiekę pomieszczeniu kultowemu. Samo miejsce najświętsze było prostokątnym pomieszczeniem, gdzie ustawiony był posąg kultowy. Zazwyczaj stał on przy wąskiej ścianie między dwoma oknami, a ponieważ najczęściej pomieszczenie owo miało jeszcze inne okna, posąg bóstwa był jasno oświetlony, w przeciwieństwie do bezokiennych pomieszczeń kultowych Mezopotamii. Znajdowały się tam również palenisko i tron, używane do czynności kultowych. Kilka bocznych komnat można uważać za ubieralnię posągu kultowego oraz za pomieszczenia gospodarcze. Na dziedzińcu wznosił się mały budynek, który służył może za miejsce ablucji rytualnych albo ołtarz.

Do tych bóstw, których posągi wystawione były w różnych świątyniach, ludzie mogli się zwracać bezpośrednio. Dobitym tego dowodem są przede wszystkim modlitwy, świadectwo pobożności oficjalnej i osobistej. Ludzie zwracali się w nich do swych boskich władców z błaganiami o obronę, o długie życie, zdrowie i liczne potomstwo. Niekiedy proszono również o deszcz, nie zapominając przy tym o wzmiance, że bóg burzy powinien sam być tym zainteresowany, ponieważ w razie braku deszczu nie będą mogły być wypiekane chleby ofiarne. Odwoływano się zarówno do miłosierdzia bogów, jak do ich miłości własnej, wyrażano w modlitwach uwielbienie, starano się usposobić ich łaskawie przez przestrzeganie przepisów kultowych oraz wskazywanie na własne zasługi, na

przykład fundacje. W razie potrzeby przyrzekano specjalne ofiary i dary za spełnienie życzeń. Boga traktowano jak przełożonego, którego wprawdzie należy słuchać, niemniej jednak usiłuje się nań wpłynąć. W modlitwach pokutnych grzesznik wyznawał swój występki i błagał boga o wybaczenie, nie pomijał jednak także okoliczności łagodzących. Nie zawsze własny grzech był przyczyną modlitwy pokutnej; mógł to być także na przykład grzech ojca. Tak więc mówi się w pewnym tekście: „To prawda: człowiek jest grzeszny. Także mój ojciec zgrzeszył i uchybił przykazaniom boga burzy z Hatti, mojemu panu. Ja jednak w niczym nie zgrzeszyłem. Ale to prawda: grzechy ojca spadają na syna. Wyznałem je teraz bogu burzy z Hatti, mojemu panu. To prawda, popełniliśmy je! Ale ponieważ wyznałem grzech mego ojca, myśli boga burzy z Hatti i bogów, moich panów, mogą się znowu uspokoić” (A. Goetze, *Kleinasiatische Forschungen* 1, 1930, s. 215). Oczywiście o występkach przypominano sobie zazwyczaj dopiero wtedy, kiedy zdarzało się jakieś nieszczęście i trzeba się było doszukać grzechu, wyznać go i ułagodzić przez to gniew bogów.

Aby zbadać przyczynę niezadowolenia bogów, można było korzystać z wyroczni. Tam albo bóg mógł się objawić sam — choćby przez zesłanie odpowiedniego snu — albo też objawienia sprowadzano sztucznie. Przy pomocy takich wyroczni próbowano uzyskać odpowiedź na wszelkie możliwe pytania, dotyczące przede wszystkim wypraw wojennych oraz innych ważnych spraw państwowych. Korzystano przy tym z badania wnętrzości zwierzęcych, oglądając i interpretując ukształtowanie wątroby i innych narządów. Dokonywali tego oglądacze ofiar. Poświadczono jest również wróżenie z lotu ptaków, kiedy augur obserwował ruchy i zachowanie się ptaków, wyciągając z tego wnioski. Można było wreszcie zwrócić się o zbadanie losów do „staruchy”, która prawdopodobnie rzucała drewnianki i z tego, jak padały, wyprowadzała wnioski na przyszłość. Pytania były zupełnie konkretne, odpowiedzi brzmiały „pomyślnie” lub „niepomyślnie”. Jeśli były one negatywne, można je było powtórzyć w nieco zmienionej formie i w ten sposób poznać zdanie bogów o całym zespole problemów. Do naszych czasów przetrwały „pomocze naukowe” do wróżb z wnętrzości, na przykład gliniane modele wątroby, na których „materiał nauczania” zaznaczono klinowymi adnotacjami na odpowiednich miejscach wątroby. Ostatecznie dla każdego ucznia, który się uczył wróżenia z wnętrzości, nie można było zarzynać ciągle nowych zwierząt, aby przyswoił sobie sztukę wróżbiarską.

Ale człowiek nie tylko biernie przyjmuje wolę bożą, nie tylko stara się na nią jakoś wpłynąć modlitwami czy poznać przy pomocy wróżb. Wymyślił on także środki i możliwości, aby odwrócić grożące nieszczęście albo — jeśli już nastąpiło — je uśmierzyć. Praktyki magiczne, podobnie jak wróżbiarskie, zapożyczono w zasadzie od doświadczonych babilońsko-asyryjskich kapłanów-czarowników. Możemy odróżnić czary ochronne, czyli białą magię, od czarów szkodliwych, czyli czarnej magii. Pierwsza miała zachować i chronić czystość kultową, druga natomiast sprowadzać nieczystość, a więc zgubę, za co — jak już wspomnieliśmy — groziła kara śmierci. Jasne jest więc, że o czarach szkodliwych dowiadujemy się czegoś tylko wówczas, gdy wspomina się o nich przy czarach zapobiegawczych. Istniały przede wszystkim „czarownice”, które za pomocą czynności magicznych lub przez „złe spojrzenie” mogły rzucić urok. Legalne były natomiast czary szkodliwe w „służbie państwa”, kiedy chodziło o przekleście możliwych krzywoprzysięzców i wrogów. Tego rodzaju profilaktycznie na ogół wypowiedane przekleństwa znane nam są z modlitw i układów państwowych. Umiano przy tym nader obrazowo przedstawiać nieszczęścia, jakimi groziło złamanie umowy: „Jeśli byś ty, Mattiwazo, synu królewski, i wy, ludzie Hurri, nie dotrzymali słów tego układu, niechaj ciebie, Mattiwazo, i was, ludzie Hurri, wraz z waszym krajem, żonami i dobytkiem zniszczą bogowie, władcy przysięgi. Niechaj wyciągną was jak cukier z trzciny. Jako na zwale soli nie można wyhodować rośliny, tak i ty, Mattiwazo, z drugą żoną, którą mógłbyś pojąć (pierwsza była księżniczką hetycką), i wy, ludzie Hurri, z waszymi żonami, synami i całym waszym krajem bądźcie pozbawieni potomstwa. Ci bogowie, którzy są panami przysięgi, niechaj ześlą na was nędzę i ubóstwo. A ty, Mattiwazo — niechaj tron twój obalą. Ci bogowie przysięgi niechaj cię, Mattiwazo, wraz z twoim krajem złamią jak trzcinę. Niechaj twoje imię będzie starte z powierzchni ziemi jak i nasienie twoje z drugiej żony, którą byś mógł pojąć. Jakkolwiek żarliwie dążyłbyś też wciąż do tego, aby zapewnić pokój waszemu krajowi, niechaj będzie on wygnany z waszego kraju. Ziemię niechaj skuje lód, abyście się pośliznęli. Ziemia waszego kraju niechaj się stanie bagnem, abyście potonęli nie wydostawszy się z niego. Ty, Mattiwazo, i wy, ludzie Hurri, stańcie się wrogami tysiąca bogów, niechaj oni was ścigają” (A. Goetze, *Kleinasion*, Monachium 1957, s. 154). Podczas wypowiedania przekleństw dokonywano symbolicznych działań, na przykład łamano i niszczone przedmioty lub oślepiano

owcę, a przy składaniu przysięgi wojskowej przez potwierdzenie: „Niechaj tak będzie!” — wojownicy poddawali się działaniu przekleństwa zagrażającego krzywoprzysięzcom i dezterterom.

Jak świadczy wielka liczba zachowanych tekstów, zakres stosowania obrzędów rytualnych był bardzo duży. Chodzi przede wszystkim o obrzędy oczyszczające, które miały zapobiegać nie tylko nieczystości rytualnej, lecz także chorobom, klótniom małżeńskim, bezpłodności ludzi, zwierząt i roli, bronić przed wrogami i złymi duchami, gniewem bogów i innymi nieszczęściami. Dokonywano zabiegów magicznych, wypowiadano formuły zaklęć i składano ofiary. Kto dysponował dostatecznymi środkami, by ponieść koszty odpowiednio do wskazań rytualnych, był i pod tym względem uprzywilejowany w stosunku do swych biedniejszych współobywateli. To, czego w czasie obrzędu używano do oczyszczeń kultowych, musiało być natychmiast usunięte, uchodziło bowiem za nieczyste. Zbiór praw postanawia: „Jeśli ktoś oczyszcza (kultowo) człowieka, powinien dostarczyć pozostałości na miejsce spalania. Jeśli przenosi je na czyjeś pole albo posiadłość (są to) czary (i podlega sąd(owi) królewski(emu))” (J. Friedrich, *Die hethitischen Gesetze*, Lejda 1959, s. 31). Śmierć zbrojcy z powodu popełnienia zbrodni czarnej magii była wtedy pewna.

Aby uniknąć jakichkolwiek komplikacji z boskimi panami, trzeba było — podobnie jak to praktykowano przecież w zakresie ziemskim — świadczyć daniny i usługi. Znaczy to, że należało spełniać obrzędy kultowe i składać ofiary. Zadaniem obrzędów kultowych było zapewnienie sobie przychylności bogów. Odprawiano je przede wszystkim w świątyni, ziemskim mieszkaniu boga. Do świątyni należało gospodarstwo, które produkowało część środków niezbędnych do wykonywania kultu. Ponadto napływały do świątyni znaczne nieraz zapisy i darowizny, ofiary na utrzymanie bogów, którzy wszak potrzebowali jedła, podobnie jak ludzie. Płody rolne i zwierzęta — woły, owce i kozy, a także świnię, psy i ptaki — oddawano bogom jako pokarm ofiarny, zaś po klęsce wojennej mogło się zdarzyć, że w ofierze oczyszczającej składano ludzi. Bogowie jednak nie tylko potrzebowali jedła i napoju, lecz musieli być też codziennie myci i ubierani, a dla ich rozrywki urządzano nawet przedstawienia.

Jak wyglądały owe wizerunki bóstw, przedmioty czci kultowej, wiemy nie tylko z płaskorzeźb w Yazilikaya oraz nielicznych drobnych rzeźb i posążków. Zachowało się wiele opisów wizerunków, notujących z katalogową zwięzłością wygląd wizerunków boskich

i podających przy tym materiał, z którego wykonane były różne ich części. Mówi się na przykład: „Niebieski bóg burzy: posąg mężczyzny, pokryty złotem, siedzący; w prawej ręce trzyma maczugę, w lewej (symbol) zdrowia (ze) złota. Stoi na dwóch górach, posągach mężczyzn, pokrytych srebrem; pod tym piedestał (ze) srebra” (C.—G. von Brandenstein, „Mitteilungen der Vorderasiatisch-Ägyptischen Gesellschaft” 46/2, 1943, s. 7). Albo: „Niebieski bóg słońca: figurka mężczyzny ze srebra, siedzący. Na głowie (znajdują się) ryby ze srebra. Pod nim piedestał drewniany. Dwa święta we wczesnej i późnej porze roku przygotowują ludzie z Bady” (L. Rost, „Mitteilungen des Instituts für Orientforschung” 8, 1961, s. 177). Wizerunek kultowy nie był dostępny dla każdego, znajdował się przecież w „świętym świętych” świątyni, do którego wstęp miał tylko określony krąg osób. Jedynie z okazji wielkich świąt wyprowadzano wizerunek bóstwa z miejsca najświętszego. Prócz tego istniały inne nieantropomorficznie ukształtowane przedmioty czci kultowej, jak święte kamienie, tarcze kultowe, naczynia w kształcie zwierząt, które czczono przede wszystkim na prowincji. Liczni kapłani dbali o codzienną pielęgnację bóstw i pomnażanie ich majątku. Stan kapłański podzielony był według stopni i funkcji. Jego członkowie ze swymi rodzinami mieszkali poza świątynią, nie mogli być ułomni, ponieważ uchodziło to już za nieczystość kultową. Oprócz kapłanów zatrudniano jeszcze w świątyniach śpiewaków, kucharzy, rzemieślników i liczny personel innego rodzaju. Wszyscy oni musieli skrupulatnie przestrzegać przepisów czystości.

Wykonywanie kultu było dozwolone tylko mieszkańcom państwa hetyckiego, innym było wzbronione pod karą śmierci. Najwyższy nadzór nad czynnościami kultowymi sprawował oczywiście sam król, jednakże swe uprawnienia mógł przekazywać namiestnikom prowincji. Posiadamy instrukcje, które rozwodzą się nad szczególnymi zadaniami, jakie z tego wynikają. Jeśli jednak chodzi o najwyższe obowiązki kultowe względem bogów, to wymagana była osobista obecność króla. Z wielu źródeł wiemy, że powracał on nawet z wypraw wojennych, powierzając ich prowadzenie któremuś z głównodowodzących po to tylko, aby w określonym miejscu wystąpić w ustalonym czasie jako najwyższy kapłan. Takimi kulminacjami kultu były święta, których obchody odbywały się według stałego kalendarza. Święta te były związane z określonymi porami roku (święto noworoczne, święto wiosny), z terminami rolniczymi (orka, żniwa) albo z królewskimi podróżami inspek-

cyjnymi w okresie zimowego wypoczynku armii („święto pośpiechu”). Najważniejsze królewskie święto kultowe określane było nazwą rośliny (*andahszum*) i obchodzone na wiosnę. Wiemy dziś, że trwało ono 38 dni i obejmowało podróże do wielu miejsc kultowych. Ponieważ w związku z tym wymienia się większą liczbę bogów, wydaje się, że król z okazji tego święta składał hołd wszystkim bogom różnych części państwa, którzy czczeni byli w stolicy. Czyżby w ten sposób demonstrowano wspólnotę krajów Hatti, a król ukazywał się przy tej sposobności jako prawowity władca wszystkich tych krajów?

Albrecht Goetze tak rekonstruuje przebieg jednego ze świąt: „Normalne święto królewskie rozpoczyna się z rana otwarciem «domu *halentuwa*», co najlepiej zapewne przetłumaczyć jako «dom wypoczynku», w którym król prawdopodobnie mieszkał. Udaje się najpierw do «domu ablucji», gdzie dokonuje ablucji i nakłada ornat. Z domu *halentuwa*, dokąd król znów powraca, rozpoczyna się potem procesja do świątyni. Procesja podąża przez bramę świątyni na jej dziedziniec. Tam dokonuje się ceremonii oczyszczenia: umycia rąk i jeszcze jednej ceremonii, która również służy celom czystości kultowej... Dopiero teraz król wkracza do właściwej świątyni, gdzie najpierw składa ukłon, a potem wstępuje na tron. Następują ofiary z mięsa i libacje dla «świętych miejsc». Potem król po raz drugi składa ukłon i zasiada na tronie. Insignia jego królewskiej godności zostają wniesione i ustawione lub ułożone w określonych miejscach. Obecnie zaczyna się główna część uroczystości — uczta rytualna. Przygotowanie do niej polega na tym, że król po raz drugi obmywa dłonie, a na jego kolanach kładzie się chustę zapewne dla ochrony stroju królewskiego przed zabrudzeniem. Zostaje wniesiony nakryty chustą stół, na którym leżą chleby ofiarne. W określonej kolejności wprowadza się możnych, dostojników i kapłanów, wskazując im przewidziane miejsca. Przed końcem uczty król przełamuje jeden z chlebów na włóczni. Potem między zgromadzonych rozdziela się mięso i napoje. Następnie król odsłania stojący przed nim stół zdejmując z niego chustę. Chustę tę rzuca pomiędzy swój orszak, który ją podnosi. Biesiadę, jaka teraz następuje, kończy zamiecenie pomieszczenia kultowego. Dalsza część święta zaczyna się po ponownym obmyciu rąk przez króla. Przynosi mu się jedło i napój. Mniejsza lub większa ilość bogów otrzymuje teraz połamany chleb i ofiarę z napoju. Kiedy to się kończy, kapłani odchodzą, zgromadzenie się rozwiązuje, a wreszcie król opuszcza świątynię” (A. Goetze, *Kleinasion*,

Monachium 1957, s. 166). Z racji szczególnych okazji król miał także możliwość urządzania świąt, których nie wymieniał kalendarz kultowy. Święta owe, gromadzące liczne rzesze ludzi, przyciągały zapewne artystów i kuglarzy, którzy pokazywali swe sztuki zdumionym tłumom. W ofiarach uwzględniano nie tylko bogów państwa Hatti, lecz także posągi zmarłych królów, którzy „stali się bogami”. Do naszych czasów zachowało się kilka takich wykazów ofiar, obejmujących imiona zmarłych władców.

Z okresu imperium hetyckiego znamy również teksty opisujące rytuały żałobne, które odprawiano po śmierci króla. Jak wykazują to również badania archeologiczne nekropoli w Hattusas, Hetyci palili zwłoki, ale znali też ponadto inhumację. Król był za każdym razem palony, czemu towarzyszyło wykonywanie zabiegów magicznych i recytowanie formuł obrzędowych przez „mądrą wiedźmę”. Stos gazszono piwem i winem, kości zbierano. Nasycano je olejem i umieszczano w lnianej chuście. W niej kładziono je na tronie albo — jeśli była to królowa — na stołku. Stypa, która teraz następowała, odbywała się praktycznie w obecności zmarłego. Pogrzebu dokonywano potem w „kamiennym domu”, mauzoleum. Kładziono tam kości na łożu, ustawiano obok lampę i przynoszono ofiary dla duszy zmarłego oraz bogów świata niebieskiego i podziemnego, na tak zwany „pomyślny dzień” i dla przodków. Obwożono wizerunek zmarłego, rozlegały się lamenty płaczków, a „mądra wiedźma” dokonywała zabiegów magicznych. Dwunastego dnia po śmierci władcy jeden z członków domu panującego w symbolicznym akcie ścinał owocującą winorośl. Przedmioty, którymi króla obdarowano, palono, a przez wypowiedzenie formuły darowizny wyposażano go w sprzęt rolniczy, łąki i bydło. Król przechodził więc w zaświaty jako posiadacz trzód, co było może reminiscencją długiego okresu koczownictwa pasterskiego Hetytów. Uroczystości żałobne kończyły się dopiero po czternastu dniach. Potomkowie zmarłego musieli odtąd za pomocą ofiar składanych manom dbać o to, by duch zmarłego nie błąkał się niespokojnie i w ten sposób nie sprowadzał nieszczęść. O obyczajach zachowywanych przy pogrzebie zmarłych, którzy nie pochodzili z rodziny królewskiej, nie dowiadujemy się z tekstów niczego. Archeologowie odkopując groby osób prywatnych wykazali, że równolegle stosowano inhumację i kremację. Zmarłych wyposażano w czaszki koni i psów, co również wskazuje na to, iż wyobrażano sobie, że zmarły będzie żył w zaświatach jako posiadacz trzód.

Piśmiennictwo i literatura Hetytów

Była już mowa o tym, że nasze wiadomości o Hetytach czerpiemy w zasadzie z licznych tabliczek glinianych, odkrytych przez ekspedycje niemieckie w stolicy Hattusas (Boğazköy). Znaleźiska te koncentrują się w określonych miejscach — w budowlu na zachodnim zboczu góry zamkowej (Büyükkale), w magazynach wschodnich wielkiej świątyni w mieście dolnym, w zabudowaniach na południowym zboczu góry zamkowej i wreszcie w jednym z domów przy murze twierdzy. Chociaż część tych tabliczek była rozrzucona daleko, czy to wskutek zburzenia miasta, czy z powodu działalności późniejszych mieszkańców, możemy jednak traktować te stanowiska jako archiwa lub nawet biblioteki. Tabliczki stały w nich na drewnianych półkach, które z kolei spoczywały na niskich kamiennych ławach. W czasie pożaru miasta półki się spaliły i załamały pod ciężarem tabliczek. Mimo to można było jeszcze dostrzec pewien porządek w układzie tabliczek. O zetknięciu się z płonącym drewnem świadczą wyraźnie ślady silnego działania ognia na tabliczkach, które w tych miejscach są zwęglone i wygięte. Prawdopodobnie tabliczki stały na półkach pionowo, jak świadczy o tym lekkie wybrzuszenie po jednej stronie, ustawienie takie wynikało oczywiście z dążenia do oszczędności miejsca i łatwiejszego dostępu do tabliczek. Pionowe położenie było regułą, a tylko niektóre tabliczki większe albo szczególnego formatu mogły być przechowywane w pozycji leżącej — świadczy o tym uwaga w pewnym katalogu tabliczek glinianych: „Tabliczka o morzu. Nie stoi ona jednak pionowo. Dwie tabliczki kapłana bóstwa Zalipuri. Nie stoją one jednak pionowo.”

108 W owych katalogach tabliczek glinianych wymieniano liczbę

tabliczek należących do jednego utworu oraz tytuły utworów. Niekiedy trafiają się też w nich uwagi kontrolne, na przykład wzmianki o braku tabliczek z jakiejś serii. O istnieniu niektórych utworów dowiadujemy się jedynie z takich informacji katalogowych. Nie można ustalić, czy istniała jakaś ścisła i ogólnie obowiązująca zasada porządkowania tabliczek — czasem układano je według imion autorów, kiedy indziej zaś kierowano się kryteriami zawartości, treści. Jest jednak zupełnie możliwe, że teksty o treści religijnej stały razem z tabliczkami o innym charakterze, co można wywnioskować z jednego z katalogów. Podczas wykopalisk w Hattusas znaleziono ponadto wielką ilość małych, przeważnie owalnych tabliczek, które możemy określić jako etykiety. W możliwie zwężonej formie wymieniano na nich tytuł dzieła, często po prostu według pierwszych słów tekstu. Informacje katalogowe i etykiety zgadzają się w znacznym stopniu z podpisami tabliczek, tak zwanymi kolofonami, umieszczanymi na końcu tabliczek i zawierającymi informacje o ich znakowaniu, kolejności w serii i często o ich autorze. Czasem brakowało wskazówki co do kolejności tabliczki w tekście wielotabliczkowym i wtedy urzędnicy wyszkrobwali numer kolejny dodatkowo.

W owych bibliotekach znajdowały się również tabliczki z tekstami o treści epickiej i mitologicznej. Część z nich mogła być importowana albo przepisana z egzemplarzy znajdujących się w innych bibliotekach. Wiemy więc na przykład, że — jak stwierdza pewien kolofon — z polecenia królowej Putuhepy jeden z urzędników odszukał i przepisał teksty kraju Kizzuwatna. Szczególnie ważne były te tabliczki, w których można było doraźnie poszukiwać rady, na przykład traktaty państwowe, na które się stale powoływano przy zawieraniu nowego układu, trzymano się ściśle umów dawnych lub czerpano dane do historycznego wstępu do nowego układu.

Teksty spisywano na ogół na zwyczajnej glinie, zdarzały się jednak wyjątki. Niekiedy wspomina się w tekstach, że ważne dokumenty sporządzano na tablicach metalowych z brązu, żelaza, a nawet — jak w wypadku traktatu państwowego z Egiptem — ze srebra. Żadna z tych tablic nie zachowała się do naszych czasów. Jak już wspomnieliśmy, wydarzenia gospodarcze mogły być utrwalane na tabliczkach drewnianych, jednakże klimat Anatolii uniemożliwił ich przetrwanie. Liczne plomby gliniane, z odciskami pieczęci, znalezione w twierdzy w Hattusas, mają zapewne związek z owymi drewnianymi tabliczkami, do których mogły być przymocowane sznurkiem. Znaków klinowych nie można było oczywiście

odcisnąć w drewnie, nie jest więc wykluczone, że stosowano wtedy „piktograficzne pismo luwijskie”, które nie miało trzeciego wymiaru — głębokości. Wiemy jednak skądinąd, że na przykład w Asyrii używano tabliczek z kości słoniowej lub drewna orzecha włoskiego, na które nałożona była cienka warstewka wosku. Aby się lepiej trzymała i nie odpadała, tabliczki zaopatrywano w obramowanie, wgłębioną zaś powierzchnię pokrywano nacięciami. Można chyba przyjąć, że również w Anatolii używano pokrytych woskiem tabliczek, na których można było stosować pismo klinowe. Tego rodzaju notatki nie były, rzecz jasna, tak trwałe jak zapisy na tabliczkach glinianych, miały jednak tę zaletę, że przez podgrzanie i wygładzenie wosku można je było skasować. Nadawały się więc dobrze do pracy koncepcyjnej lub notowania pod dyktando, na podstawie czego mogły być potem sporządzone egzemplarze biblioteczne lub wersje ostateczne w glinie. Dysponujemy jednak świadectwami, że i takie doraźne notatki, wykonane najpierw na brudno także w glinie, trafiały potem do magazynu.

Urzednicy, którym powierzano pracę w bibliotekach, należeli do cechu pisarzy. W społeczeństwie hetyckim, podobnie jak we wszystkich starożytnych społeczeństwach Wschodu, cieszyli się oni wielkim poważaniem. W szkołach uzyskiwali rozległe jak na owe czasy wykształcenie — uczyli się nie tylko pisania i czytania, rachunków i różnych umiejętności, lecz potrafili także dokonywać tłumaczenia, poprawiać tabliczki oraz nadawać poprawną i przepisową formę tekstom, które niekiedy dyktowano. Niektóre relacje o wyprawach wojennych mogły być formułowane i upiększane przez nich na podstawie krótkich notatek. Jakkolwiek dotychczas nie odkryto żadnych tabliczek uczniowskich (być może uczniowie pisali na tabliczkach woskowych), z pewnych wskazówek można wnioskować, że uczniów kształcono na modłę babilońską. Ukończenie szkoły dawało im potem dobre stanowisko i pozycję społeczną, zwłaszcza że sami książęta często nie umieli ani pisać, ani czytać. Wśród pisarzy istniała określona hierarchia, jak świadczy o tym na przykład tytuł „starszy pisarz na tabliczkach drewnianych”, a naczelny pisarz był osobą wpływową. Urząd pisarza często przechodził z ojca na syna, toteż znane nam są całe „dynastie” pisarzy.

Z tego, co pisarze odcisnęli rylcami w mokrej glinie, wymieniliśmy już sporą liczbę rodzajów tekstów. Były to nie tylko dokumenty, lecz także dzieła naukowe i literackie. Znane nam są teksty o treści medycznej i farmaceutycznej, różnorodne słowniki, mity i epepeje, literacko ujęte teksty historyczne, a także utwory lite-

rackie o treści religijnej — hymny ku czci bogów, modlitwy itp. Powinny nas przede wszystkim interesować teksty epicko-mityczne, które — podobnie jak same bóstwa — mogą mieć związek z określonymi jednostkami etnicznymi. Są one częściowo pochodzenia hetyckiego, częściowo zaś hurycckiego, przy czym także w tej dziedzinie Huryci występują jako szerzyciele babilońskiego dorobku duchowego. Jak można wykazać, niejeden z mitów zapożyczony został z kręgu kanaanejsko-północno-syryjskiego. Ciekawe są również nasuwające się paralele z mitologią grecką.

Hurycckiego pochodzenia są mity o bogu Kumarbi, z których mit o „królestwie w niebie” i „pieśń o Ullikummir” budzić mogą największe zainteresowanie. Pierwszy z nich opisuje, jak trzy generacje bogów dzierżyły kolejno władzę, wyraźną analogię do tego znaleźć można w *Teogonii* Hezjoda, w opowiadaniach o Uranosie, Kronosie, Zeusie. Tak więc władający na początku bóg Alalu został w dziewiątym roku swego panowania usunięty przez syna, babilońskiego boga nieba — Anu: „Kiedyś, za dawnych lat, Alalu był w niebie królem. Alalu zasiada na tronie, a potężny Anu, pierwszy wśród bogów, stoi przed nim. Skłania się do jego stóp i podaje mu puchar z napojem do ręki. Przez dziewięć lat był Alalu królem w niebie. W dziewiątym roku Anu stanął do walki przeciw Alalu. Zwyciężył go, Alalu, i ten uszedł przed nim. I przegnał go w głąb czarnej ziemi. Zstąpił (Alalu) w głąb czarnej ziemi, na tronie zaś zasiadł Anu. Siedzi Anu na swoim tronie, a potężny Kumarbi podaje mu napój. Pochyla się do jego stóp i podaje mu puchar z napojem do ręki. Przez dziewięć lat był Anu królem w niebie. W dziewiątym roku Kumarbi stanął do walki przeciw Anu... Nie wytrzymał (Anu) spojrzenia Kumarbiego. Uszedł ręki Kumarbiego i on, Anu, uciekł do nieba. Sięgnął za nim Kumarbi i chwycił go, Anu, za nogi, i ściągnął w dół z nieba. I ugryzł go w lędźwie, jego nasienie spłynęło w trzewia Kumarbiego jak (płynny) brąz. Kiedy Kumarbi połknął nasienie Anu, radował się i śmiał. Zwrócił się Anu do niego, do Kumarbiego zaczął mówić: «Cieszysz się z tego, co masz w trzewiach, połknąłeś bowiem moje nasienie. Nie ciesz się, bowiem w twoich trzewiach złożyłem ciężkie brzemie»” (H. G. Güterbock, *Kumarbi*, Zurych 1946, s. 6 n). Teraz Anu przepowiada Kumarbiemu, że stanie się ciężarny trzema straszliwymi bogami. Kumarbi usiłuje wypluć nasienie, lecz mu się to nie udaje, z następnej bowiem, fragmentarycznie dochowanej części mitu wnioskujemy, iż Kumarbi wydał na świat boga burzy.

Bóg burzy objął po nim panowanie, jak to wynika z pieśni o Ul-

likummim, która także należy do cyklu Kumarbiego. Dowiadujemy się z niej, że Kumarbi stworzył potwora Ullikummi, aby odzyskać władztwo niebios utracone na rzecz boga burzy. Ullikummi został osadzony na barkach olbrzyma dźwigającego niebo i ziemię. Rośnie on szybko i wkrótce wyziera z morza, w którym był dotychczas ukryty. Dostrzegł go najpierw bóg-słońce i natychmiast doniósł bogu burzy o szybko rosnącym kamiennym potworze. Bóg burzy śpieszy wraz z rodzeństwem na górę Hazzi — dziś Dzebel-el-Akra na wybrzeżu syryjskim, by obserwować straszliwego Ullikummi. Widok kamiennego olbrzyma przeląkł boga burzy tak bardzo, że zalał się łzami. Piękna bogini Isztar, siostra boga burzy, próbuje więc zwyciężyć Ullikummiego swym kobiecym wdziękiem, lecz dowiaduje się od fali morskiej, że jest to bezcelowe: Ullikummi jest i głuchy, i ślepy. Bóg burzy przywołuje oba swoje święte byki i sięga po swą broń — grom i burzę. Na pomoc wezwał łącznie siedemdziesięciu bogów. Na darmo: Ullikummi rośnie nieustannie i zagraża wreszcie rezydencji samego boga burzy. Wreszcie, kiedy bóg burzy niemal utracił już władzę, zwraca się do boga głębin morskich i mądrości. Bóg Ea każe przynieść starą piłę, którą ongiś oddzielono niebo od ziemi. Ullikummi zostaje odpiłowany od olbrzyma, na którego prawym barku urósł, traci w ten sposób swą moc i — jak możemy przypuszczać mimo braku zakończenia tekstu — zostaje zwyciężony przez boga burzy, który tym samym umacnia swe panowanie.

Centralny punkt pierwotnie hatyckiego mitu o Telipinusie stanowi znikanie tego boga, co niesie za sobą usychanie roślinności i zanik płodności: „Kiedy Telipinus odszedł, mgła objęła okna, dym ogarnął dom. W ognisku dusiły się polana, na ołtarzach dusili się bogowie. W koszarze dusiły się owce, w oborze dusiły się woły. Owca odtrąciła swe jagnię, krowa odtrąciła cielę. Telipinus odszedł... Zmęczenie (?) nim owładnęło. Jęczmień i orkisz już nie dojrzewają, bydło, owce i ludzie już się nie mnożą, a ciężarne nie mogą urodzić. Roślinność uschła, uschły drzewa i nie wypuszczają już pędów. Wyschły łąki, wyschły źródła. Kraj nawiedził głód, tak że bogowie i ludzie marli z głodu. Wielki bóg słońca wydał ucztę i zaprosił tysiąc bogów; jedli, ale się nie nasycili; pili, ale nie ugasiłi pragnienia. Wtedy bóg burzy wspomniął Telipinusa, swego syna: «Telipinusa, mego syna tu nie ma. Rozsierdził się i zabrał ze sobą wszystko, co dobre.» Wielcy bogowie i mali bogowie wyruszyli na poszukiwanie Telipinusa. Bóg-słońce wysłał bystrego orła: «Idź i przeszukaj wysokie góry! Przeszukaj głębokie doliny!

17. Malatya. Płaskorzeźba ortostatu z wizerunkiem króla Sulumelisa (pośrodku z prawcy) przelewającego przed bogiem burzy napój ofiarny z dzbana do naczynia ofiarnego. Znaki w piśmie hieroglificznym luwijskim zawierają imiona przedstawionych osób. Bazalt. 9/8 w. p.n.e.



18. Okolice Burdur. Płyta fryzu pałacu lub świątyni z wizerunkiem jeźdźca i smoka. Terakota. 6 w. p.n.e.



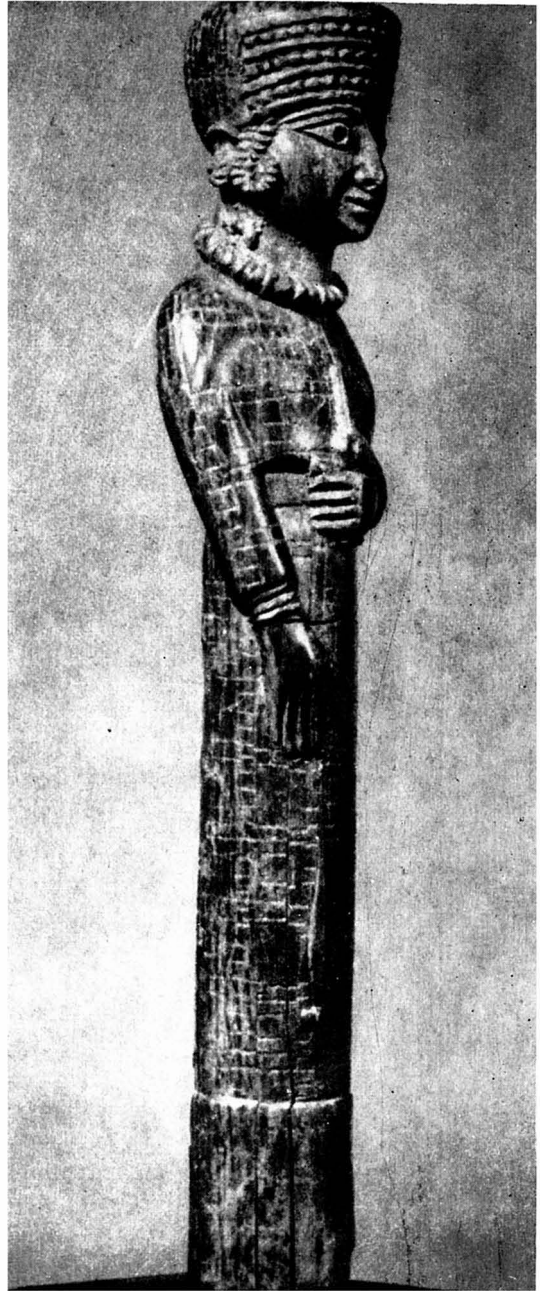
19. Dwa malowane naczynia frygijskie. 8 w. p.r





20. Terakotowa głowa konia. Pierwsza połowa 1 tysiąclecia p.n.e.

21. Efez. Figurka z kości słoniowej przedstawiająca przedzającą kobietę. w lewej ręce trzyma kądziel, kciukiem prawej ręki przytrzymuje nić zw sąjącą z wrzeciona. Koniec 7 w. p.n.e.





24. Samos. Uchwyt naczynia z brązu w kształcie głowy gryfa. 7 w. p.n.e.



22. Srebrna moneta (stater) z wyobrażeniem byka i lwa. Wybita w Sardes za Krezusa (561—546).
23. Milet. Popiersie kapłanki z ozdobionej płaskorzeźbami kolumny świątyni Apollina w Didymie. Druga połowa 6 w.



25. Amfora z szyjką. Na jasnym tle fryz przedstawiający tańczące postaci z dzbanami wina i czarami oraz muzykantów. Druga połowa 6 w. p.n.e.



Przeszukaj głębie wód!» Orzeł odleciał, ale go nie znalazł. Przy-
niósł bogu burzy wieść: «Nie znalazłem go, Telipinusa, czcigodnego
boga.» Bóg burzy rzekł do bogini Hannahanna: «Cóż mamy po-
cząć? Pomrzemy z głodu.» Hannahanna odpowiedziała bogu burzy:
«Zdziałaj coś, boże burzy! Idź i sam poszukaj Telipinusa!» Wtedy
wyprawił się bóg burzy, by szukać Telipinusa. W jego mieście za-
stukał do bramy, ale nie ma go tam i nie otwiera. Skruszył rygiel
i zamek, ale nie dopiął swego. Dał za wygraną i usiadł, by spocząć.
Hannahanna posłała pszczołę: «Leć ty szukać Telipinusa!» Bóg bu-
rzy powiedział do Hannahanny: «Wielcy bogowie i mali bogowie
go poszukiwali i nie mogli znaleźć. A ta pszczoła ma teraz wyru-
szyć i odnaleźć go? Jej skrzydełka są małe, ona sama jest mała.
Czy mają oni przyznać, że (pszczoła) jest większa od nich?» Han-
nahanna odrzekła: «Puść pszczołę! Poleci i znajdzie go!» Hanna-
hanna wysłała małą pszczołę: «Leć ty szukać Telipinusa! Kiedy go
znajdziesz, ukłuj go w ręce (i) nogi! Weź wosku i przetrzyj mu oczy,
oczyść go i przyprowadź tu do mnie!» (A. Goetze, *Kleinasien*. Mo-
nachium 1957, s. 143 n.) I rzeczywiście pszczole się udało odnaleźć
zaginionego boga. Zrobiła, jak poleciła jej władczyni bogów, ale
bóg dopiero teraz rozwścieczył się na dobre. Trzeba było dopełnić
rytuału, aby wreszcie odszukanego boga udobruchać. Dopiero kie-
dy dopełniono owych obrzędów, uspokoił się bóg i powrócił, z nim
zaś powróciła płodność, ziemia zakwitła znów i zaczęła owocować.

W micie o żeńskim demonie węzów, zwanym Illujanka, wystę-
puje — przynajmniej w starszej wersji — człowiek, który uwal-
nia bogów od nieszczęścia, wiąże w czasie uczyty pijanego smoka
i oddaje go bogu burzy, który smoka zabija. O nikczemności czło-
wieka mówi natomiast hurycycki mit o Appu, podczas gdy w micie
o myśliwym Kessi ojciec bogów ratuje chorego i bezsilnego myśli-
wego. Zachowało się jeszcze wiele mitów, jakkolwiek niekiedy
w bardzo złym stanie. Fragmenty tekstów w języku akadyjskim,
hurycykim i hetyckim świadczą zarazem o tym, że również naj-
większe dzieło literackie Mezopotamii, epos o Gilgameszu, znane
było w Anatolii. Tłumaczone też były legendy o mezopotamskim
władcy Sargonie i Naramsinie z Akadu, a królowie hetyocy usi-
łowali dorównać tym zdobywcom. W związku z tym godne wzmian-
ki są również ujęte w formę literacką relacje historyczne, w któ-
rych Hetyci przedstawiają epizody własnych dziejów lub władcy
mówią o czynach swych poprzedników. Wcześniej już relacje te
przybrały formę kronikarstwa rocznikowego, które w pełni się
rozwinęło w okresie imperium.

Obszary peryferyjne Azji Mniejszej w czasach Hetytów

To, że na pierwszym planie znajdowały się dotychczas dzieje Hetytów, a więc środkowoanatolijskiego Hatti, wynika z materiału źródłowego. Ale w tekstach z Boğazköy wspomina się o kilku innych obszarach Azji Mniejszej, które mimo rozmaitych kontaktów z Hetytami i po części mimo okresowego podboju przez wielkiego króla z Hatti mogły jednak prowadzić byt samoistny. Niepoślednią tego przyczyną było opisane na wstępie rozczłonkowanie geograficzne Azji Mniejszej. Ponieważ z tych peryferyjnych obszarów Azji Mniejszej brak nam — przynajmniej z czasów hetyckich — świadectw pisanych, jesteśmy tylko zdani na to, co zanotowano w tekstach w Boğazköy. Niekiedy znamy stamtąd tylko nazwę owych terytoriów i imiona niektórych przywódców, Hetyci bowiem umieszczali w swoich tekstach tylko to, co dotyczyło ich samych albo ich działań w związku z tymi regionami. Sama sytuacja etnograficzna nie jest udokumentowana dla całości obszaru starożytnej Azji Mniejszej.

W rozdziale tym omówimy trzy szczególnie interesujące obszary: kraj Kizzuwatna na południu, kraj ludu Kaska na północy i wreszcie zachodnią Azję Mniejszą, gdzie uwagę uczonych zwrócił na siebie zwłaszcza kraj Ahhijawa i jego stosunek do Greków achajskich.

Kizzuwatna, geograficznie odpowiadająca mniej więcej starożytnej Cylicji, należała do najbardziej pod względem gospodarczym rozwiniętych regionów Azji Mniejszej. Wskutek swego położenia i otwarcia ku południowemu wschodowi stanowiła ona raczej część północnej Syrii niż Azji Mniejszej. W kraju tym znajdowały się porty śródziemnomorskie, jak na przykład Ura wymieniana

w tekstach z Hattusas i Ugarit, toteż była ona wciągnięta w handel lewantyński. Zarazem — znowu przede wszystkim w związku ze swym położeniem geograficznym — musiał on być przedmiotem zainteresowania Hetytów, których głównym kierunkiem ekspansji był południowy wschód, Syria. Wiemy, że w Kizzuwatnie rządzili królowie, a Hetyci starali się utrzymywać z nimi stosunki regulowane układami. Zależało im na tym, by zapewnić sobie wolne zaplecze do penetracji Syrii. Kiedy później kontrolowali Syrię aż po Liban i udało się im objąć wpływem górnomezopotamskie państwo Mitanni, zmniejszyło się dla nich znaczenie polityczne Kizzuwatny. Traktaty państwowe z Kizzuwatną formułowano zgodnie z układem sił, a ponieważ dochodziły one do skutku właśnie wtedy, gdy Kizzuwatna była dla Hetytów szczególnie ważna, oni sami zaś nie zdołaliby jej po prostu podbić militarnie, obie strony występują przeważnie w traktatach jako równorzędne. Najwcześniejsza znana dotychczas wzmianka o Kizzuwatnie znajduje się w katalogu tabliczek glinianych z czasów króla Telipinusa z Hatti (około r. 1525 p.n.e.). Czytamy tam: „Jedna tabliczka, traktat: Jak Ispuhasu, król Kizzuwatny, i Telipinus, król Hatti, zawarli układ. Kompletna.” Tenże król Ispuhasu pojawia się również w opatrzonym pieczęciami edykcje z Tarsu, gdzie nazywa się go ojcem pewnego Parijawatri (albo Parijawattala). Później doszło znowu do traktatu między Pilliją (albo Palliją) z Kizzuwatny i Zidantasem z Hatti (około r. 1480 p.n.e.); uzgodniono w nim wzajemny zwrot zdobytych miast. Był to zapewne ten sam Pillija, który zawarł układ z północnosyryjskim księciem Idrimim z Alalah. W układzie uzgodniono wymianę uchodźców, z czego można chyba wnioskować o istnieniu między obydwoma państwami granicy, która mogła przebiegać wzdłuż Amanu. Eheja z Kizzuwatny wszedł już dawniej w regulowane układy stosunki z Hantilisem (II) z Hatti (?), ponadto zaś dysponujemy zachowanym w języku akadyjskim traktatem Paddatissu z Kizzuwatny i jednym z wielkich królów hetyckich, być może Huzzijasem II (około r. 1470 p.n.e.) Uzgodnili oni między sobą wydawanie uchodźców politycznych, jak również obowiązek donoszenia o spiskach przeciw osobom kontrahentów, szczególnie interesujący jest fragment zawierający postanowienie o odsyłaniu przekraczających granicę na wpół koczowniczych szczepów: „Jeśli jakaś osada (= obozowisko namiotowe) wielkiego króla z jej kobietami, jej dobytkiem, jej bydłem, jej drobną trzodą zwija namioty i wkracza do kraju Kizzuwatna, to Paddatissu ją pojmie i zwróci wielkiemu królowi, a jeśli jakaś

osada Paddatissu z jej kobietami, jej dobytkiem, jej bydłem, jej drobną trzodą zwija namioty i wkracza do kraju Hatti, to wielki król ją pojmie i za każdym razem zwróci Paddatissu” (G. R. Meyer, „Mitteilungen des Instituts für Orientforschung” 1, 1953, s. 117). Dalej jest mowa o tym, że obaj partnerzy w razie pogłosek o planowanej migracji szczepów mają mieć prawo przesłuchiwania informatorów pod przysięgą. W końcu wspomina się jeszcze o zbrodniach kryminalnych, jak kradzież i zabójstwo. Jak wynika z omawianego traktatu, w Kizzuwatnie, która obejmowała nie tylko nizinę nadbrzeżną, ale również doliny wysokogórskie, żyły także półkoczownicze szczepy pasterskie, przekraczające niekiedy granice kraju Hatti w kierunku środkowej Anatolii.

Wszystkie wspomniane układy muszą być rozpatrywane na tle potęgi państwa Mitanni, które już około 1500 roku p.n.e. przekroczyło Eufrat w kierunku zachodnim i w ten sposób uzyskało zapewne kontakt z Kizzuwatną. Przez układy zawierane na zasadzie równorzędności królowie hetyccy usiłowali utrwalić dobre stosunki z Kizzuwatną i powstrzymać jej królów od przejścia na stronę Mitanni. Pod tym względem jednak traktaty nie odniosły pożądanego skutku, skoro państwo Mitanni po wypadach Tutmessa III i jego następcy, Amenhotepa II, uchwyciło wreszcie silnie Syrię północną, odpadła również Kizzuwatna i stanęła po stronie większej w tym czasie potęgi Mitanni. Pewną rolę mogło odegrać i to, że pod względem gospodarki i składu ludności Kizzuwatna ciążyła ku północnej Syrii i musiała się liczyć ze zmianami układu sił w tym regionie. Zachowane w przekazach imiona królów Kizzuwatny z 15 wieku p.n.e. są huryckie, a król Kizzuwatny Sunassura nosi nawet imię indoaryjskie, podobnie jak królowie Mitanni. Suppiluliumas dążył kiedyś do tego, aby przez traktat z Kizzuwatną osłonić sobie tyły i przeciągnąć Sunassurę na swoją stronę. Sporządzony w języku hetyckim i akadyjskim traktat utrzymuje zasadę równorzędności partnerów i przyznaje królowi Kizzuwatny pewne przywileje. Tak więc przy jego pojawieniu się w pałacu wielkiego króla w Hattusas wszyscy obecni powinni powstać. O ile miało to pochlebiać próżności Sunassury, o tyle było też oczywiste, że korzyści z układu przypadają stronie hetyckiej. W szczególności Sunassura obowiązany był nie przyjmować żadnych „darów przyjaźni” od króla Mitanni, a więc nie reagować na mitannijskie próby zbliżenia. Król Hatti miał natomiast otrzymać do dyspozycji wojska, a obaj partnerzy zgadzają się nie występować przeciw sobie ani militarnie, ani za pomocą czarnej magii. Jak

zwykle, traktat zawierał również postanowienia o ekstradycji uchodźców politycznych. Sunassura zajmował więc względem wielkiego króla stanowisko pośrednie między równoprawnym księciem a wasalem, co z punktu widzenia Hetytów było ustępstwem wymuszonym sytuacją polityczną — walką z Mitanni o posiadanie Syrii. Celom politycznym mogło służyć także to, że Suppiluliumas kazał wyświęcić swego syna Telipinusa, na kapłana huryckich bóstw naczelnych w mieście Kummanni. Kummanni było ważnym ośrodkiem kultowym w północnej Kizzuwatnie, toteż wydaje się, że region ten przeszedł do Hatti już za poprzedników Suppiluliumasa.

Nie znamy późniejszych traktatów Hetytów z Kizzuwatną niż układ Suppiluliumasa z Sunassurą. Nie może to być wynikiem przypadkowego przekazu, lecz — na co już wskazywano — znajduje wyjaśnienie w rozwoju sytuacji politycznej. Suppiluliumas i jego następcy mogli związać Kizzuwatną z Hatti, nie musząc się już liczyć z jej szczególnym położeniem. Ważną rolę odgrywała ona jednak nadal w dziedzinie religijno-kultowej, toteż wielcy królowie hetyccy nie zaniebdywali okazji osobistego uczestniczenia w wielkim święcie w Kummanni. Kiedy Muwatallis walczył z Egipcjanami pod Kadesz, kontyngent wojskowy z Kizzuwatny był u jego boku. Hattusilis III poślubił kapłankę tego kraju, Putuhepę, córkę poważnego kapłana, a wpływ kulturalny Kizzuwatny na centralne obszary Anatolii był właśnie w owym czasie szczególnie silny. Nie należy wreszcie zapominać i o znaczeniu, jakie dla Hatti miała Kizzuwatna w dziedzinie gospodarki. Jak wiemy z dokumentów z Ugarit, wielcy królowie Hatti posługiwali się kupcami z miasta Ura w Cylicji, by uczestniczyć w handlu lewantyńskim, przez Urę też importowano zboże z Syrii północnej i Egiptu, co pomagało Hetytom przetrwać klęski głodu. Kupcy wielkiego króla z Ury posiadali w syryjskim mieście portowym Ugarit pewne przywileje, co wkrótce doprowadziło do takich skutków, że władca ugarycki w końcu zaprotestował. Doszło do istotnie dla Ury pomyślnego kompromisu: kupcy z Ury mogli w dalszym ciągu handlować w Ugarit w korzystnej porze roku, musieli natomiast pozostawać w domu na czas i tak mniej dogodnej handlowo zimy; nie mogli już nabywać w Ugarit nieruchomości i udzielać pożyczek na lichwiarski procent. Jak się wydaje, pewną rolę odgrywała w górzystych okolicach Kizzuwatny hodowla koni, zaopatrująca przede wszystkim armię w zaprzęgi rydwanów. Około 1200 roku p.n.e., kiedy migracje ludności zaczęły zmieniać obraz

Bliskiego Wschodu, przybysze zalali również Kizzuwatnę. Ramzes III pozostawił relację, że to „ludy morza” ciągnęły zaprzęgniętymi w woły wozami przez kraj Kizzuwatna (Kode).

O ludzie Kaska wspominaliśmy już wielokrotnie. Stanowił on wiecznie niespokojny element na północnych kresach państwa hetyckiego, toteż pojawia się często w hetyckich tekstach klinowych. Od północy jego siedziby graniczyły z Morzem Czarnym, od południa stykały się z rdzennym terytorium hetyckim. Ze źródeł nie można wywnioskować, kiedy lud Kaska zasiedlił te okolice i którędy nadciągnął. Nie ma nawet pewności, że w ogóle byli to przybysze. Niejasne jest również, kiedy się pojawiają w dziejach. Że jednak pod koniec starszego państwa zamieszkiwali oni północne rubieże Azji Mniejszej i być może przyczynili się nawet do upadku tego państwa, można zapewne przyjąć, jakkolwiek relacje o tym są późniejsze.

Za czasów króla Arnuwandasa I odebrali oni Hetytom sporą część posiadłości północnych i na krótko przed objęciem władzy przez Suppiluliumasa dotarli w swych grabieżczych wyprawach aż do stolicy Hattusas. Może nawet kiedyś udało się im zdobyć to warowne miasto i częściowo spalić. Suppiluliumas musiał już jako książę, a później przez dłuższy okres swego panowania poświęcać siły stabilizacji stosunków wewnętrznych w Azji Mniejszej i dopiero po osiągnięciu tego celu mógł myśleć o ekspansji przez Taur do Syrii. Kiedy później hetyckie siły zbrojne znajdowały się w Syrii, lud Kaska skorzystał z sytuacji i znowu wdarł się w rdzennie hetyckie tereny. Również następcy Suppiluliumasa musieli prowadzić całą serię wypraw przeciw krajowi Kaska. Za Pittagatallisa i Pihhunijasa tysiące wojowników ludu Kaska stanęły do boju przeciw Hetytom, a Pihhunija — jak informują źródła hetyckie — narzucił nawet niektórym szczepom ludu Kaska „coś w rodzaju monarchii”. Zawarcie pokoju między Hattusilisem III i Ramzesem II oraz silna kontrola, jaką hetyccy wicekrólowie z Karkemisz sprawowali nad prowincją syryjską, dała Hetytom wolniejszą rękę u granic północnych, gdzie Hattusilis operował skutecznie jeszcze przed wstąpieniem na tron. Ale i teraz nie zdolali Hetyci całkowicie włączyć kraju Kaska do swego państwa. Przyczyn takiego stanu rzeczy można się doszukiwać przede wszystkim w uciążliwym dla walczących z rydwanów wojowników hetyckich terenie na górzystej północy, który ułatwiał odwrót ludowi Kaska. Hetyci, dążący do normowania stosunków z sąsiedzami na zasadzie traktatów, nie znajdowali tam żadnego partnera,

który by przez podporządkowanie swej osoby wielkiemu królowi pozwolił traktować cały kraj ludu Kaska jako część państwa hetyckiego.

W tekstach hetyckich kładzie się nacisk na to, że lud Kaska nie znał monarchii. Próba Pihhunijasa, by uczynić się królem części kraju Kaska, znalazła oddźwięk w postaci wzmianki właśnie dlatego, że chodziło o wyjątek. Może Pihhunijas do własnych ambitnych planów usiłował wykorzystać dokonane pod naciskiem Hetytów połączenie się pewnej liczby szczepów ludu Kaska, nie osiągnął jednak pomyślnych wyników. Jeśli pominąć chwilowe sojusze zawierane na czas wojny, to przeciw Hetytom stawało zazwyczaj wiele szczepów ludu Kaska; Suppiluliumas wspomina raz o dwunastu takich szczepach. Jakkolwiek Hetyci zdolni byli pokonywać te szczepy pojedynczo lub nawet ich koalicje, to jednak nie udało się im podbić wszystkich na raz i związać traktatem. Jako osoby poważne, z którymi mogliby zawrzeć traktat, pertraktowali z nimi oprócz kilku wodzów „mężowie przysięgli”, zapewne swego rodzaju rada starszych. Dlatego też w zachowanych fragmentach traktatów z ludem Kaska król hetycki zwraca się do wielu partnerów rokowań, a lista zaprzysiężonych obejmuje wielką liczbę osób z różnych okolic kraju Kaska oraz ich orszaki. Ci, którzy przynajmniej czasowo związani byli przysięgą, należeli prawdopodobnie do szczepów ludu Kaska mieszkających na kresach państwa Hatti. Podczas następnego wypadu ludu Kaska sytuacja mogła się znowu zmienić.

Lud Kaska trudnił się głównie hodowlą bydła, o czym świadczą może już sam krajobraz tych północnych terenów; poświadczają to zresztą teksty hetyckie. Ponadto uprawiano tam także rolę, toteż znaczną część ludu Kaska możemy uważać za półkoczowników, przy czym było to tak zwane koczownictwo pionowe, czyli górskie, to znaczy wypas bydła na pastwiskach górskich, jak się to dziś jeszcze praktykuje w wielu okolicach Azji Mniejszej. Żyli oni w pojedynczych gospodarstwach, które — być może — grupowały się wokół niewielu umocnionych osad, zajmowali się hodowlą bydła, owiec i świń, a oprócz tego uprawiali zboże i winną latorośl. W razie najazdu Hetytów zapewne wycofywali się przeważnie w bezdroża górskie i powracali po odejściu wojsk hetyckich. Odbudowywali zburzone domy i oddawali się głównie wędrownej gospodarce hodowlanej, dopóki nie doprowadzili do porządku pól, by znowu dawały plony. Jedynie uprawa winorośli mogła wymagać wieloletniej stałej obecności, wydaje się jednak,

że ta część ludu Kaska, która się tym zajmowała, i tak żyła w obrębie państwa Hatti. Część swoich produktów lud Kaska wymieniał na inne wyroby, przy czym dysponujemy świadectwami, że dla podbitych szczepów ludu Kaska Hetyci wyznaczyli kilka targowisk. Oprócz produktów hodowlanych, jak mięso, przetwory mleczarskie i wełna, lud Kaska niewątpliwie oferował na targowiskach gotowe tkaniny; raz wyraźnie mówi się o jego przedstawicielach jako o tkaczach. Ci członkowie ludu Kaska, którzy pełnili służbę w armii hetyckiej, pochodzili na pewno z peryferii państwa Hatti, gdzie obok siebie żyli oni i Hetyci.

Postawa Hetytów względem ludu Kaska była chwiejna. Z jednej strony teksty świadczą o obawie Hetytów przed grabieżczymi sąsiadami z północy, którzy raz po raz naruszali granice i dopuszczali się rozboju. Ludzie Kaska przebywający w państwie Hatti byli w związku z tym nadzorowani, a stosunki z nimi poddane ścisłym przepisom, którym się musieli również podporządkować, kiedy mieszkali stale w państwie Hatti. Tak na przykład w myśl jednego z edyktów Hattusilisa III żadnemu z nich nie wolno było wejść do pogranicznego miasta Tiliura. Jeśli się to jednak zdarzyło, to intruzowi groziła grzywna, więzienie a nawet śmierć. Spory między ludem Kaska musiały być rozstrzygane przez komendanta przed bramą, a więc poza obrębem miasta. Niewolnikom i kobietom z ludu Kaska wolno było tylko wyjątkowo zatrzymywać się w mieście. Jeśli któryś z nich znajdował się w drodze do króla, musiał godzić się na eskortę wojskową. Przepisy te miały na celu oddzielenie ludu Kaska od reszty ludności, przede wszystkim jednak bezpieczeństwo kraju i jego twierdz, zwłaszcza na pograniczu. W praktyce codziennej dochodziło jednakowoż do częstych kontaktów między ludnością hetycką a ludem Kaska. Hetyci nie tylko bali się tych sąsiadów, ale również gardzili nimi, nazywając ich świniopasami i barbarzyńcami.

Na koniec jeszcze przelotne spojrzenie na zachodnią część Azji Mniejszej w okresie hetyckim, tę część, która się otwiera na Egeę i niewiele wykazuje punktów wspólnych z rozwojem Anatolii. Istniała tam wielka liczba księstw, których nazwy podobnie jak imiona ich władców, pojawiają się w tekstach sporadycznie — na przykład kraje: Wilusa, Karkissa, Masa, Assuwa i wielokrotnie rozważana Ahhijawa. Brzmienie nazwy tego ostatniego kraju przywodzi na myśl Achajów, toteż w Ahhijawie dopatrywano się mykeńsko-greckiego „kraju Achajów”, rozmaicie go zresztą lokalizując. Do takiej identyfikacji brak jednak dotychczas przkonywają-

cego dowodu. Teksty hetyckie, w których niekiedy wymienia się Ahhijawę, wskazują na to, że kraj ten leżał na zachodnim wybrzeżu Azji Mniejszej i — zapewne przez pośredników — uprawiał dalekosiężny handel. Jeżeli lokalizacja nad Morzem Egejskim jest trafna, to nęcące mogły być już same dogodne porty do handlu dalekosiężnego. Ahhijawa, podobnie jak inne księstwa na wybrzeżu zachodnim, nigdy się nie stała częścią państwa hetyckiego. Raczej między Hatti i Ahhijawą rozwijały się normalne w owym czasie stosunki dyplomatyczne — listy krążyły w jedną i drugą stronę, wymieniano grzecznościowe prezenty. Listy z Hattusas pisane były po hetycku, a nie w języku akadyjskim, którego zazwyczaj używano w kontaktach międzynarodowych, Ahhijawa bowiem leżała poza babilońsko-asyryjskim kręgiem kulturowym i akadyjski znano tam na pewno słabiej niż hetycki. Wiemy, że mieszkańcy Ahhijawy wysłali pewnego razu posąg jednego ze swych bóstw do stolicy państwa hetyckiego, Hattusas, aby uzdrowić chorego Mursilisa II. Jeśli pominiemy frapującą nazwę, to Ahhijawa wobec tych danych nie ukazuje się nam jako coś niezwyklego, obcego; ludność jej była prawdopodobnie w zasadzie małoazjatyka, nie grecka. O aktywności militarnej tego kraju wiemy tylko, że król Attarissijas z Ahhija(wy) zaatakował kiedyś wasala hetyckiego Madduwattasa, i wspólnie z dwoma innymi książętami podjął wyprawę morską przeciw wyspie Alasija (Cypr). O bezpośrednim spotkaniu z Hetytami źródła nie wspominają. Jednakże doszło pewnego razu do konfliktu o miasto Milawa(n)ta, identyfikowane przez niektórych badaczy z Milet. Ale nie wiemy o tym nic pewniejszego i mała jest nadzieja, aby niekorzystna pod tym względem sytuacja w zakresie źródeł uległa zasadniczej zmianie. Ośrodek zainteresowania Hetytów stanowił południowy wschód, a nie zachód, który również w zakresie świadectw pisanych pozostaje daleko w tyle za górną Mezopotamią i Syrią. Kontakty Hatti z innymi państwami Azji Zachodniej następowały nie przez „pomost lądowy” Azji Mniejszej i Egeę, lecz za pośrednictwem portów morskich cylicyjsko-syryjskich i dalej drogą morską wzdłuż wybrzeża Azji Mniejszej. Cypr nasuwał się przy tym jako naturalna baza i stacja pośrednia. Być może tą drogą handel lewantyński docierał i do Ahhijawy.

Państwa wczesnej epoki żelaza w Azji Mniejszej

Około roku 1200 p.n.e. wysychają źródła historyczne, które dotąd tak obficie płynęły z bibliotek i archiwów Hattusas/Boğazköy, dając wystarczające podstawy do śledzenia przez kilka stuleci historii i kultury hetyckiej, a nawet częściowo pozahetyckiej w Azji Mniejszej. Czasy po upadku państwa Hetytów stanowią jeden z najciemniejszych okresów dziejów Azji Mniejszej. Nawet o siłach, które spowodowały upadek dotychczasowego systemu państw, teksty z Boğazköy nie mogą już udzielić żadnej informacji.

Owe wydarzenia były zapewne bezpośrednio lub pośrednio związane z wędrownkami tak zwanych ludów morza, które jako migracja achajska albo dorycka wtargnęły na obszar kultur śródziemnomorskich i dotarły później do granic Egiptu.

O ich pochodzeniu nic niemal nie wiemy, a jeśli się nawet przyjmie, że ośrodkiem migracji należy poszukiwać w północnej części Półwyspu Bałkańskiego, to i tak na pewno nie będzie to ustalenie właściwego punktu wyjścia tych przesunięć etnicznych. Jedynym pewnym i chyba w jakimś stopniu wiarygodnym świadectwem, jakkolwiek bez wątplenia przesadzonym, jest wspomniana już inskrypcja Ramzesa III z Medinet Habu, gdzie wśród zniszczonych krajów wymienia się również Hatti (Anatolia), Kode/Kizzuwatę (Cylicja) i Arzawę (południowo-zachodnia Azja Mniejsza). O przednich strażach owych gromad ludzkich mogły również wspominać ostatnie tabliczki z Ugarit, które, w czasie gdy to syryjskie miasto nawiedziła katastrofa, leżały jeszcze w piecu. Jako dalsze poszlaki gwałtownych zmian w politycznej strukturze Azji Mniejszej badania archeologiczne wykryły w wielkiej liczbie ruin warstwę popiołu. Pod naciskiem wdzierających się z Bałkanów plemion niektóre

W jakim stopniu „ludy morza” przyczyniły się do upowszechnienia żelaza, nie jest jeszcze jasne — że jednak dysponowały w tym zakresie szczególnym doświadczeniem, potwierdzają relacje Biblii.

Późnohetyckie księstwa w południowo-wschodniej Azji Mniejszej

Z nowych tworów państwowych, które po odpływie wielkiej fali ludów powstały na gruzach państwa hetyckiego w Azji Mniejszej, najlepiej są nam znane księstwa nowo- lub późnohetyckie. Jest tak przede wszystkim dlatego, że ekspansja asyryjska w początkach I tysiąclecia p.n.e. natrafiła na te małe państewka, toteż w asyryjskich relacjach o wyprawach wojennych znajdujemy o nich wzmianki. Ponadto „późni Hetyci” dysponowali szczególnym, odziedziczonym z okresu hetyckiego systemem pisma, znanym jako „hieroglificzny luwijski” czy „hieroglificzny hetycki”. W piśmie tym jednak utrwalano w kamieniu przeważnie uroczyste inskrypcje, zawierające skąpe tylko relacje o treści historycznej. W tekstach biblijnych pojawiają się później w I tysiącleciu p.n.e. „Hetyci”, których zapewne uważać możemy za neohetyckich mieszkańców Syrii. Stąd — jak już wspomnieliśmy — przeszła do nauki nazwa Hetytów, i została przeniesiona na Nesytów z 2 tysiąclecia p.n.e. O kulturze materialnej owych „Hetytów” informuje nas wiele prac wykopaliskowych prowadzonych w kilku stolicach Azji Mniejszej, Syrii i górnej Mezopotamii, gdzie odkryto przede wszystkim liczne ortostaty (płyty kamienne pokryte reliefami). Mimo to tylko z wielkimi zastrzeżeniami można przedstawić obraz często się zmieniającej we wczesnej epoce żelaza konfiguracji politycznej na obszarach południowo-wschodniej Azji Mniejszej. Wspólny wszystkim księstwom jest ich główny element etniczny pochodzenia luwijskiego i pielęgnowanie tradycji hetyckich z czasów imperium. Znajduje to także wyraz w imionach członków rodów książęcych — w inskrypcjach znajdujemy takie imiona jak Sapalulme (Suppiluliumas), Mutalli (Muwatallis), Katazilu (Kantuzilis albo Hattusilis) i Lubarna (Labarna), a także imiona huryckie, jak Initeszub i Ariteszub. W sztuce daje się zauważyć wpływ hetycki, asyryjski albo — przede wszystkim w północnej Syrii — aramejski.

124 Spośród wielkiej liczby owych późnohetyckich księstw wymie-

nimy tylko kilka: w okolicy Adany księstwo Kue, w okolicy miasta Malatya nad górnym Eufratem Melid/Melitene, na południe od niego Kummuhi/Kommagena, pod Maraś księstwo Gurgum, w północno-zachodniej (górzystej) Cylicji — Hilakku, z którym od północnego zachodu graniczyło państwo Tabal. Takie państwa o większej lub mniejszej domieszce etnicznej semicko-aramejskiej ciągnęły się dalej ku południowemu wschodowi, w północnej Syrii i górnej Mezopotamii. Istniał więc cały świat państw późnoheetyckich, którego poszczególne człony ze sobą rywalizowały, walczyły a wreszcie kolejno padały ofiarą agresji asyryjskiej.

Wdzieranie się Asyryjczyków na terytoria księstw późnoheetyckich w południowo-wschodniej Azji Mniejszej zaczęło się już w 9 stuleciu p.n.e. Rozpoczęła się wtedy ponowna ekspansja Asyrii, co po licznych wyprawach wojennych, zwycięstwach i klęskach, po straszliwych pociągnięciach odwetowych doprowadziło do utworzenia imperium nowoasyryjskiego. Król Assurnasirpal II (883—859) dotarł do księstw Kummuhi, którego władca musiał mu się poddać. A sława zdobywcy sięgnęła widocznie daleko w głąb Azji Mniejszej: kiedy Assurnasirpal z wielką pompą obchodził poświęcenie swego nowego pałacu w Kalah/Nimrud, wśród 5000 gości zagranicznych znajdowali się również posłowie wyraźnie zastraszonego księcia Gurgum, Melid i Kue.

Salmanassar III (858—824) kontynuował zaborczą politykę swego poprzednika na północnym zachodzie. Wielokrotnie zwyciężał księcia późnoheetyckich, a inskrypcje jego wymieniają przy tym państwa Kue i Hilakku, Melid i Tabal, Gurgum i Kummuhi. Jak się zdaje, Tabal było podówczas stosunkowo silnym księstwem obejmującym kilka mniejszych państewek, na których czele stał niejaki Tuatti/Tuwatis. Ale nawet sukcesy militarne Salmanassara III nie sprawiły, żeby terytoria południowo-wschodniej Azji Mniejszej stały się na dobre częściami państwa asyryjskiego. Zdołał tylko wymusić uznanie podległości i daninę. Później wpływy asyryjskie zostały tam zapewne silnie zachwiane, gdyż królowie państwa Urartu, które się rozwinęło na Wyżynie Armeńskiej, przeszli również do polityki ekspansji. Uderzyli oni na górną Mezopotamię i wschodnią Azję Mniejszą, i zagrażali Asyrii odcięciem od Azji Mniejszej, a przede wszystkim od Morza Śródziemnego. Melid, Gurgum i Kummuhi przeszły na stronę Urartu. Sytuacja zmieniła się dopiero wtedy, kiedy królowi asyryjskiemu Tiglatpileсарowi III (745—727) udało się zdecydowanie zwyciężyć koalicję nie-

przyjacielską i w wyprawie do Armenii pozbawić oparcia mało-azjatyckich partnerów Urartu.

Wśród ksiąg, którzy płacili teraz haracz zwycięskiemu Asyryjczykowi, wymieniony jest również niejaki Urikki z Kue. Może on być identyczny z owym Awarikku/Urikki, którego następcą pozostawił nam niezwykle długą dwujęzyczną inskrypcję spisana „hieroglificznym luwijskim” i po fenicku. Owa dwujęzyczna inskrypcja księcia Asitawaddy stała się ważnym kluczem do odczytania pisma „hieroglificznego luwijskiego”. Odkryto ją dopiero po drugiej wojnie światowej w Karatepe, około 60 km na południowy zachód od Maraş nad rzeką Ceyhan (Pyramos). Inskrypcja ta wykuta jest na wielu należących do budowli pałacowej płytach cokołu i ortostatach, na ciałach lwów stanowiących ościeża bramy oraz na olbrzymim posągu bóstwa w postaci ludzkiej. W wersji fenickiej inskrypcja zaczyna się tak: „Jestem Asitawadda, błogosławiony przez boga burzy (Baala), Baala sługa, którego Awarikku (Urikki) uczynił moźnym; jestem królem Danunów. Baal uczynił mnie ojcem Danunów i ich matką. Pozwoliłem odżyć Danunom, uczyniłem kraj równiny Adana rozległym od wschodu słońca do jego zachodu. Za moich dni Danunowie mieli dobro wszelakie i zadowolenie, i zdrowie. I napełniłem spichlerze Paharu (stolica królestwa Kue), i połączyłem konia z koniem i tarczę z tarczą, i obóz (wojskowy) z obozem przez łaskę Baala i bogów. I zламаłem krnąbrnych, i wypleniłem wszelkie zło, jakie w kraju było. I zbudowałem gmach mej władzy na łaskawości, i uczyniłem dobroć treścią mej władzy. I zasiadłem na tronie mego ojca, i zawarłem pokój ze wszystkimi królami, a nawet za ojca uznał mnie każdy król dzięki mej sprawiedliwości i dzięki mej mądrości, i dzięki dobroci mojego serca. I zbudowałem mocne twierdze na wszystkich krańcach u granic w miejscach, gdzie źli ludzie byli, przywódcy band, z których (żaden) człowiek nie był podległy domowi Mopsos (Mupszu), ja jednak, Asitawadda, rzuciłem ich pod moje stopy. I w miejscach tych zbudowałem im, Danunom, twierdze na mieszkanie w pokoju ich serca. I pokonałem potężne ludy ku zachodowi słońca, których żaden z królów, moich poprzedników, nie pokonał. Ja zaś, Asitawadda, zwyciężyłem je, poniżyłem je, kazałem im się osiedlić na najdalszej granicy ku wschodowi słońca. Danunom zaś kazałem tam zamieszkać i byli oni w moich dniach po wszystkich krańcach kraju Adana od wschodu ku zachodowi słońca, także w miejscach, których się dawniej obawiano, gdzie (nawet) mąż się lękał przejść. A za moich dni mogła nawet kobieta (tam pójść)

z kądzielą (w rękę) z łaski Baala i bogów. I za wszystkich moich dni było zadowolenie i zdrowie, i dobre mieszkanie, był pokój serca dla Danunów i dla całej równiny Adany” (H. Donner, W. Röllig, *Kanaanäische und aramäische Inschriften*, II, s. 36 n.). Następnie Asitawadda, król Kue i władca Danunów, informuje jeszcze o budowie miasta nazwanego jego imieniem (dziś Karatepe) „jako strażnicy krainy Adana i domu Mopsos”, dodając życzenia pomyślności dla miasta i jego mieszkańców. Na koniec niechaj przeklęty będzie ten, kto by usunął z inskrypcji imię Asitawaddy, i wpisał własne.

Książę przedstawia się więc jako władca w pełni pokojowy i uznysławia nam bezpieczeństwo, jakie zapanowało nawet w pogranicznych okolicach jego kraju — świadczy o tym piękny obraz kobiety przedzającej podczas wędrówki — z inskrypcji tej można jednak wnioskować, że istniały również bandy rozbójnicze, które pewne tereny czyniły niebezpiecznymi i zagrażały spokojnym obywatelom. Twierdzę na wzgórzu Karatepe założono nad granicą Gurgum, kraju rozciągającego się na drugim brzegu rzeki Ceyhan. Może to być wyraźną wskazówką, że w kraju Asitawaddy, można się było stale spodziewać napaści tego sąsiada, zresztą sami tak postępowali zazwyczaj w stosunku do sąsiednich państw. Właściwe jednak niebezpieczeństwo zagrażało ze strony Asyrii. Wydaje się, że jeszcze za życia Asitawaddy stało się Kue prowincją asyryjską. W Asyrii panował wówczas Salmanassar V (727—722). Za Sargona II (722—705) prowincjami asyryjskimi stały się kolejno oprócz syryjskich księstw Hamat i Karkemisz także Tabał (713), Gurgum (711) i wreszcie Melid (708) oraz Kummuhi (708). Z Kue wyruszył Sargon przeciw królowi Frygii, Midasowi, a wyprawa ta musiała być przez niego samego i przez osadzonego w Kue jego namiestnika powtarzana wielokrotnie, zanim przedsięwzięcie odniosło skutek i doprowadziło do poddania się Midasa. Jakkolwiek Asyryjczykom nie udało się utrwalić swojej władzy po drugiej stronie Tauru, mogli oni — tłumiąc wiele powstań — utrzymać pozycje w Cylicji i na wschodnich obszarach Azji Mniejszej. Centralne okolice Azji Mniejszej pozostawały natomiast w rękę Frygijczyków.

Państwo Frygijczyków

Wśród ludów, które przybyły do Azji Mniejszej w związku z migracją egejską, znajdowali się również Frygowie (Frygijczycy). 127

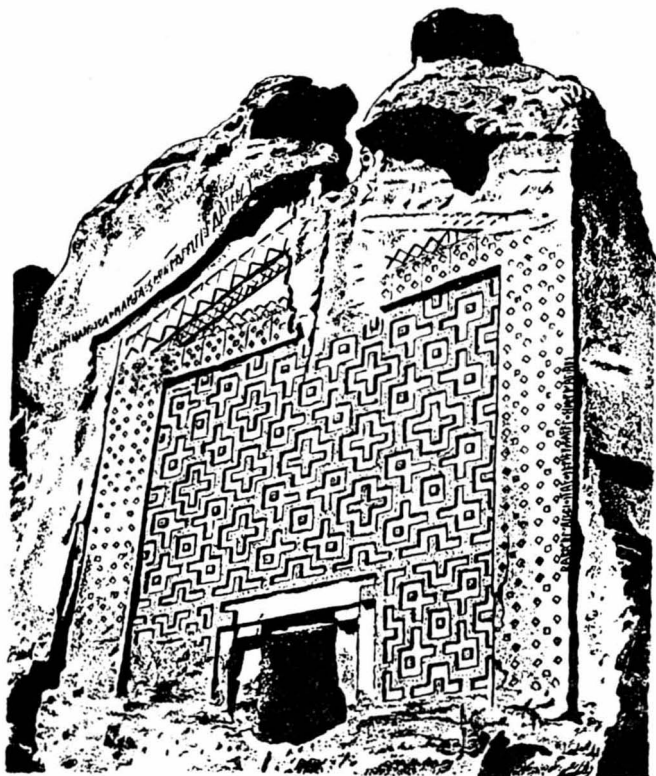
Herodot (*Dzieje* VII, 73 przekład S. Hammera; Warszawa 1959) o ich pochodzeniu mówi, jak następuje: „Lud ten nazywał się Brygami, dopóki w Europie mieszkał razem z Macedończykami; skoro zaś przeszedł do Azji, zmienił wraz z krajem także swoją nazwę.” Badania językoznawcze potwierdziły tę tradycję. Frygijski jest językiem indoeuropejskim spokrewnionym z trackim, iliryskim, bałtośłowiańskim i wreszcie pod pewnym względem także z greckim. Jeśli można ich identyfikować ze wspomnianymi przez Tiglatpilesara I Muskami albo przynajmniej uważać tych ostatnich za forpoczty Frygijczyków, to musieli oni wkrótce po upadku Hatti zająć środkową Anatolię, rdzeń dawnego państwa hetyckiego. Źródła historyczne jednak dopiero od 8 stulecia p.n.e. potwierdzają istnienie państwa frygijskiego, i to zarówno relacje królów asyryjskich, jak i frygijskie świadectwa pisane. Frygijczycy przejęli — zapewne w połowie 8 wieku — używane również przez Greków pismo alfabetyczne albo też sami rozwinęli je na równi z Grekami. Najstarsze inskrypcje frygijskie, w których kierunek pisma zmienia się z każdym wierszem, można zapewne datować na koniec 8 stulecia p.n.e. Pochodzą one z wykopalisk prowadzonych przez Niemców, a potem przez Amerykanów w dawnej stolicy Frygii, Gordionie.

W okresie rozkwitu państwo frygijskie obejmowało nie tylko okolice miasta Gordion nad rzeką Sakarya/Sangarios, lecz także obszary nad górnym Meandrem, równinę wokół Konia, kraje w łuku Halys (z ruinami dawnej stolicy Hetytów, Hattusas) oraz przejściowo także Kapadocję. Historię Frygijczyków trudno odtworzyć ze skąpego i kruchej jakości materiału. Wśród władców frygijskich wybija się zwłaszcza jedna postać, która znalazła też odbicie w późniejszej spuściźnie greckiej — Midas, zwany w asyryjskich tekstach klinowych Mita. Według jednego z wątków tradycji greckiej, ożeniony z Greczynką, Midas był pierwszym obcym władcą, który przesłał dar ofiarny (a mianowicie królewskie krzesło, na którym zasiadał, kiedy sprawował sądy) znanej już wówczas wyroczni delfickiej (Herodot jw. I, 14). W tekstach asyryjskich Mita/Midas występuje najpierw jako przyjaciel Asyryjczyków, jak stwierdzono bowiem w jednym z listów znalezionych w stolicy asyryjskiej Kalah/Nimrud, pewien urzędnik z Azji Mniejszej informuje, że Mita wydał Asyryjczykom posłów zmierzających z kraju Kue do Urartu w Armenii w celu zmontowania tam sojuszu przeciw Asyrii. Jako przeciwnik Sargona II (722—705) poniósł on później wiele porażek i wreszcie musiał formalnie uznać

supremację Asyrii. Mimo to Frygia — obok Urartu i Asyrii — pozostała wielką potęgą na Bliskim Wschodzie, dopóki w końcu nie padła ofiarą Kimmeriów, nowego ludu, który wtargnął na te tereny. Musiało się to wydarzyć z początkiem 7 stulecia p.n.e.; Herodot (jw. I, 35 i 45) zna jeszcze jednego następcę Midasa, imieniem Gordias. Katastrofa spotkała Frygię za jego panowania lub jego następcy. Według innej wersji Midas miał popełnić samobójstwo, kiedy ujrzał, że jego kraj zalali Kimmeriowie. Wielki kurhan pod Gordionem, rozkopany w 1957 roku przez Amerykanów, niektórzy badacze uważają za grobowiec Midasa. Kurhan ten miał 53 metry wysokości i krył w swym wnętrzu grób mężczyzny, który w chwili śmierci miał — jak można sądzić na podstawie szkieletu — około sześćdziesięciu lat. Jeśli przypisanie grobu Midasowi jest trafne, to nie mógł być on świadkiem katastrofy. Gdyby tak było, czy Frygijczycy mieliby czas i możliwości, aby swemu królowi zbudować tak olbrzymi grobowiec?

Kimmeriów, którzy doprowadzili do upadku potęgi frygijskiej, wyparli z ich zakaukaskich siedzib Scytowie. Część Kimmeriów przewędrowała nad jezioro Wan i stamtąd dalej w głąb Azji Mniejszej, inny odłam przebył znacznie dłuższą drogę dokoła Morza Czarnego i przez Bałkany. Zanim zastępy Kimmeriów dotarły do Azji Mniejszej, wzrosło tam w potęgę inne państwo — lidyjskie.

Jakkolwiek niewiele wiadomo o politycznych dziejach Frygijczyków, a ponadto jeszcze w tym, co wiemy, legenda i prawda ściśle się ze sobą łączą, to jednak spuścizna materialna naprawdę jest obfita. Przede wszystkim wielu ciekawych znalezisk dostarczyły wykopaliska w Gordionie, poza tym zaś na miejscu Hattusas natrafiono na ślady osadnictwa frygijskiego. Gordion miało masywne mury miejskie z wieżami. Domy, budowane po części w stylu megaronu, miały dwuspadowy dach i czasem wzniesione były z pewnego rodzaju muru pruskiego, czasem natomiast z kamienia. Bogatsze domy prywatne ozdobione były mozaikami z krzemieni o wzorach przeważnie geometrycznych. Pewne wskazówki co do wyglądu domów daje frygijska architektura skalna, przede wszystkim zaś budowle zgrupowane w okolicy tak zwanego miasta Midasa, dziś Yazilikaya (nie mylić z Yazilikaya pod Boğazköy!). Znany stamtąd domy zarówno z dachami płaskimi, jak i dwuspadowymi; najbardziej godne uwagi są ornamenty geometryczne. Część tych budowli skalnych służyła za grobowce, część jako świątynie. Mniej więcej od 6 wieku p.n.e. znakomici Frygijczycy grzebani byli, jak się wydaje, tylko w grobowcach skalnych, które



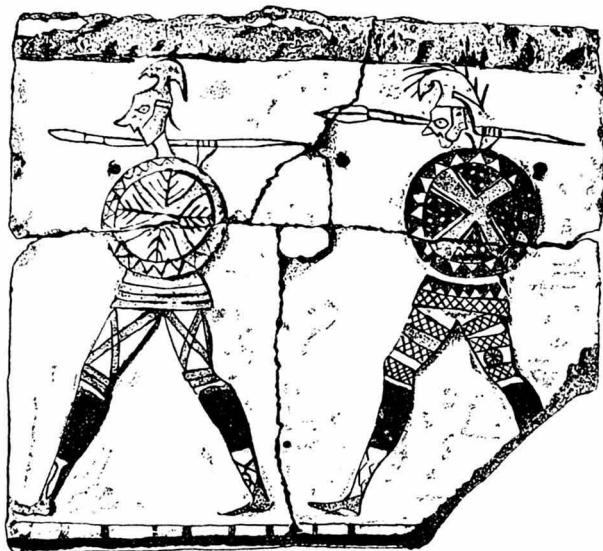
12 Yazilikaya pod Eskişehir. Grobowiec frygijski. Wiek 6 p.n.e.

się wówczas pojawiają — obyczaj przejęty zapewne od małoazjatyckiego ludu Licyjczyków. Poprzednio władców frygijskich grzebano, jak już wspomnieliśmy w wielkich kurhanach ziemnych (tumulusach). Spoczywali oni w skrzyniach drewnianych chronionych okładziną kamienną, w późniejszych zaś tumulusach zwłoki były przed pochówkiem palone. Komory grobowe budowano z bali drewnianych i przykrywano drewnianym dachem, zasypując potem wszystko ziemią.

Z trudem tylko można sobie wyrobić określony pogląd na religię frygijską. Że w świątyniach skalnych czczona była przede wszystkim Wielka Bogini Kubila — luwijska Kubaba i lidyjska Kybele/Kybebe — Matka Bogów, można wywnioskować choćby z jej frygijskiego przydomka Agdistis „Skalna”. W skałach wykuwano ni-

sze, aby umieścić tam wizerunek bogini, i budowano tak zwane trony skalne o kształcie ołtarzy schodkowych. Obrzędy kultowe Wielkiej Bogini miały charakter orgiastyczny, a w ekstazie religijnej kapłani jej się kastrowali, podobnie jak to kiedyś na rozkaz Kybele uczynił bóg Attis. W czasach Hetytów byłoby to nie do pomyslenia. Obrzędowi towarzyszyła muzyka, głównie flet podwójny, syrinks (flet pasterski z kilku łądyg trzciniowych), cymbały (talerze) i triangel. Jak się zdaje, muzyka frygijska wywarła znaczny wpływ na muzykę grecką. Wykopaliska wykazały, że Frygijczycy czcili swych bogów nie tylko pod gołym niebem, ale również w normalnych świątyniach. Na przykład w Boğazköy odkopano świątynię frygijską o murach wzniesionych z kamienia łamanego, pochodzącego zapewne z ruin miasta hetyckiego, która prawdopodobnie miała jeszcze nadbudowę drewnianą. Podium, podstawa ołtarza i kamień ofiarny świadczą o charakterze obrzędów. Możliwe, że świątynie te wyglądały tak, jak to wskazują drewniane komory grobowe w tumulusach pod Gordionem. Na frontonach umieszczano ozdobne płyty, które odkryto w Pazarli, mieście Midasa, i Gordionie. Owe gliniane płyty — pokryte płaskorzeźbami przedstawiającymi na przykład szeregi kroczących wojowników, pary zwierząt, centaury i sfinksy — były różnobarwnie malowane. Jak wyglądały ongiś posągi bóstw, świadczy znaleziona w Boğazköy figura bogini, pochodząca z 6 wieku p.n.e. Towarzyszą jej dwaj mali muzykanci, z których jeden gra na podwójnym flecie, drugi zaś na harfie. Na głowie bogini ma wysoką okrągłą koronę. Długa, fałdzista spódnica okrywa jej nogi aż do stóp, a w lewej ręce — jeśli możemy polegać na ostatniej rekonstrukcji — trzyma jabłko.

W ceramice frygijskiej da się wyróżnić okresy różnych stylów. Jest ona bogato zdobiona barwnym ornamentem geometrycznym lub stylizowanymi postaciami zwierząt. Wśród naczyń mamy dzbany z dzióbkiem, dzbany z wylewem w kształcie liścia koniczyny, naczynia w kształcie zwierząt i inne. Wzory i kształty czynią widocznym kontakt z obszarem greckim, a najwcześniejszy grecki przedmiot z Gordionu, naczynie w kształcie ptaka, można datować na około 650 r. p.n.e. Przedmioty frygijskie znajduje się również na obszarze greckim, w Delfach, Olimpii i na Eginie, w Mitylene, Sparcie, na Rodosie i w Efezie. Wykopaliska w Gordionie przyniosły także wskazówki co do powiązań z Urartu i z północną Syrią. Frygia miała rozległe pastwiska, na których wypasano duże trzody owiec, a wytwory włókiennicze z wełny frygijskiej znajdo-



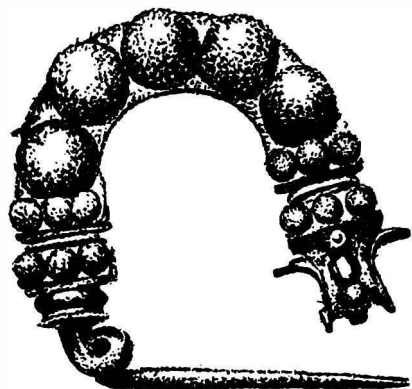
13 Pazarlii Frygijska płytką
gliniana z wyobrażeniem
wojowników. Wiek 6 p.n.e.

wały zbyt również poza granicami kraju, frygijskie tkaniny i ko-
bierce o barwnych geometrycznych wzorach były bowiem szeroko
znane i cenione. W sztuce hafciarskiej Frygijczycy posiadli szcze-
gólną biegłość. Eksportowano jednak również konie i niewolników,
a popytem cieszyły się zwłaszcza frygijskie wyroby metalowe. Za-
pinka kabłąkowa jest, jak się zdaje, wynalazkiem frygijskim. Wie-
le tych zapinek znaleziono w kurhanach — 145 sztuk w samym
tylko wielkim kopcu pod Gordionem. O ich eksporcie świadczą
liczne znaleziska na całym obszarze śródziemnomorskim. Również
inne wyroby z brązu, jak na przykład wielkie kotły, wysyłano do
obcych krajów, a ponadto chyba za pośrednictwem Frygijczyków
wyroby metalowe z armeńskiego Urartu docierały aż do Grecji
i Italii. Wysoko rozwinięta była we Frygii sztuka obróbki kości
słoniowej, a w tumulusach znaleziono rzeźbione w drewnie i kości
słoniowej zwierzęta i części mebli. Wszystko to pozwala przypu-
szczać, że Grecy nie bez podstaw uważali Midasa za bardzo boga-
tego władcę. Co prawda, zgodnie z tradycją prześcignął go w tym
jeszcze inny król, którego imienia po dziś dzień jeszcze używa
się jako synonimu bogacza — Krezus, król Lidii.

W południowo-zachodniej Azji Mniejszej, która już w czasach Hetytów mogła zachować niepodległość, powstało we wczesnej epoce żelaza państwo Lidyjczyków. O jego początkach nic nie wiemy, badania nad językiem lidyjskim wykazują jednak, że Lidyjczycy nie dotarli do Azji Mniejszej dopiero w wyniku migracji egejskiej — jak Frygijczycy. Jest to anatolijski język indoeuropejski zapisywany od połowy 7 wieku p.n.e. alfabetem greckim. O kulturze materialnej informują nas w zasadzie wykopaliska w lidyjskiej stolicy Sardes nad środkowym Hermosem, o historii Lidyjczyków — przede wszystkim przekazy greckie (Herodot), a przygodnie także asyryjskie teksty klinowe z 7 wieku p.n.e.

Według tych źródeł, mniej więcej w czasach migracji egejskiej, miała najpierw panować dynastia Heraklidów, która ród swój wywodziła od bohatera Heraklesa. Począwszy od króla Gygesa tron obejmuje dynastia Mermnadów. Jak się to stało, przedstawia Herodot (I, 7n.) w sposób, co prawda, niezbyt wiarygodny, natomiast nader zabawny: Kandaules, król z dynastii Heraklidów, „był tak bardzo rozmiłowany w swej małżonce, że sądził, iż posiada najpiękniejszą ze wszystkich kobiet”. Aby dowieść piękności swej żony opierającemu się i wytaczającemu sprzeciwu natury moralnej oficerowi gwardii przybocznej, Gygesowi, pokazał mu ją nago, co jego żona, jakkolwiek zbyt późno, zauważyła. Bolesnie dotknięta w swym honorze postanowiła zemścić się na Kandaulesie i dała Gygesowi do wyboru albo zabić Kandaulesa i zostać jej małżonkiem i królem, albo samemu zginąć. Gyges wybrał naturalnie to pierwsze i z pomocą królowej zamordował Kandaulesa. Zdobył w ten sposób żonę i królestwo, i udało mu się pozyskać uznanie wyroczni delfickiej, której orzeczenia cieszyły się w świecie greckim wielkim poważaniem. Jednakże Pytia przepowiedziała, że mord na Kandaulesie pomszczony będzie w piątym pokoleniu. W każdym razie Gyges podziękował wyroczni, przesyłając wartościowe dary ofiarne.

O ile Herodot (I, 14) z okresu 38-letniego panowania Gygesa podaje zaledwie jedną wyprawę przeciw Miletowi i Smyrnie oraz notuje, że miasto Kolofon zostało przez niego zdobyte, o tyle przekaz klinowy ukazuje stosunki Gygesa ze Wschodem. Występuje on jako Gugu w inskrypcjach króla asyryjskiego Assurbanipala (668—627), u którego miał Gugu, podobnie jak książęta Tabału i Hilakku, szukać pomocy przeciw nowej napaści Kimmeriów.



14 Gordion. Zapinka frygijska. Około r. 700 p.n.e.

Nie wiemy, w jakim stopniu mu ją zapewniono, wydaje się jednak, że Gyges zwycięsko stawiał jeszcze czoło ciągnącym z zachodu zastępom kimmerijskim. Jeden z ataków kimmerijskich skłonił go do zwrócenia się z prośbą o posiłki do faraona egipskiego Psamtyka I (664—610). Jednakże Kimmeriom udało się zdobyć stolicę Lidii, Sardes. Zdołała się tam utrzymać jedynie cytadela. Sam Gyges poległ w decydującej bitwie pod Ligdamis (asyryjskie Tugdamme) w roku 652 p.n.e.

Kimmeriowie ruszyli dalej i prawdopodobnie zostali pokonani w Cylicji, w Sardes natomiast jako następcą Gygesa panował najpierw Ardys, który sam się nazywał wasalem asyryjskim, później zaś Sadyattes. W owym czasie Lidia stopniowo znowu okrzepła i za rządów Alyattes, który według Herodota miał panować 57 lat, osiągnęła apogeum swej potęgi (około r. 580 p.n.e.). Alyattes wyparł ostatecznie Kimmeriów z Azji Mniejszej i w dalszym ciągu rozbudowywał na zachodzie potęgę Lidii. Zdobył Smyrnę i prowadził długotrwałe walki z miastami greckimi na wybrzeżu zachodnim. Słynny stał się jego konflikt z Medami, którzy pod wodzą swego króla, Kyaksaresa, wdarli się aż do Azji Mniejszej. W dniu 28 maja 585 r. p.n.e. rozgorzała między Lidyjczykami a Medami bitwa, podczas której — jak podaje Herodot (I, 74) — nastąpiło całkowite zaćmienie słońca. Uznano to za znak bogów wzywający do pojednania, toteż Medowie i Lidyjczycy zawarli pokój, przy czym królowie Hilakku (Cylicji) i Babilonii wystąpili jako rozjemcy. Astiages, syn Kyaksaresa, poślubił córkę Alyattes, jako granicę zaś ustanowiono Halys (Kizilirmak). Archeologom udało się odkopać grobowiec Alyattes. Tumulus miał pokaźną wysokość

69 metrów, 355 m średnicy i 1115 m obwodu! Wewnątrz kurhanu znajdowała się kamienna komora, do której prowadził korytarz. Podobną konstrukcję miały również groby mykeńskie.

Krezus, syn Alyattes, przejął olbrzymie dziedzictwo. Lidia obejmowała wówczas całą niemal Azję Mniejszą na zachód od Halys. Krezus zdobył dla państwa lidyjskiego handlowe miasto Milet i ponownie opanował zburzoną przez Alyattes Smyrnę. Wiemy, że Krezus przekazał wyroczni delfiokiej bogate dary, miał bowiem konkretne pytania, na które oczekiwał pozytywnej odpowiedzi. Za panowania Cyrusa II (559—529) Persja stała się potęgą; Astiages, sojusznik i szwagier Krezusa, został obalony. Ponieważ układ z Medami utracił w ten sposób moc, Krezus uznał to za dogodną okazję do rozszerzenia swej władzy na wschód od Halys. Przepowiednię wyroczni, głoszącą — według przekazu Herodota — że jeśli przekroczy Halys, upadnie wielkie państwo, zinterpretował Krezus na swoją korzyść. Nie przypuszczał, że to jego własne państwo miało ulec zagładzie w razie konfliktu z Persami. Mimo sojuszów z Babilończykami i Egipcjanami, którzy choćby ze względu na znaczne odległości nie mogli szybko przyjść z pomocą, Krezus uległ Persom w roku 546 p.n.e. Panował później nadal jako perski satrapa.

Ze zdobyciem Lidii Persowie opanowali całą Azję Mniejszą aż po jej wybrzeże zachodnie.

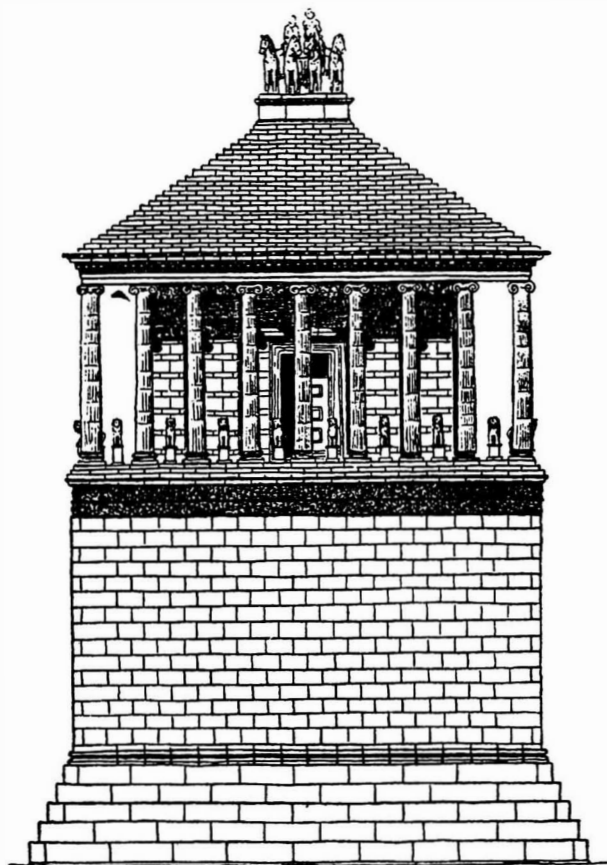
Mimo amerykańskich wykopalisk w Sardes, o kulturze Lidii niewiele jeszcze można powiedzieć. Główną boginią była Artimu, grecka Artemida, którą tam już czczono i której kult odgrywał także później dużą rolę. Jej główna świątynia znajdowała się w Efezie, gdzie wznosiła się jedna z najświetniejszych świątyń starożytności — Artemizjon. Budowla, zniszczona przez pożar w roku 356 p.n.e. powstała w 6 wieku p.n.e. i miała olbrzymie rozmiary: ponad 100 m długości i 20 m wysokości. Właściwą świątynię otaczał las 127 kolumn — te, które stanowiły fronton, ozdobione były wspaniałymi płaskorzeźbami. Kilka z nich ufundował Krezus. Świątynia Artemidy w Efezie słynęła w całym ówczesnym świecie, toteż zewsząd płynęły dary ofiarne. Popularne były zwłaszcza święta Artemidy, w czasie których odbywały się procesje i biesiady. Niepoślednią przyczynę dla podniesienia wpływów gospodarczych Artemizjonu stanowiła okoliczność, że związany z nim był cieszący się powszechnym zaufaniem bank, któremu z kolei na korzyść wychodziło znaczenie Efezu jako miasta handlowego.

Nie jest więc zapewne przypadkiem, że wprowadzenie bitej monety tradycja grecka przypisywała właśnie Lidii, gdzie ponadto znajdowały się złotonośne złoża. Krezus mógł być istotnie jednym z najbogatszych władców ówczesnych.

Grecy i Persowie w Azji Mniejszej

Kiedy Persowie w roku 546 p.n.e. zdobyli lidyjskie państwo Krezusa, wpadły im również w ręce greckie miasta zachodniego wybrzeża Azji Mniejszej. Wówczas to zetknęli się z ludnością, która od stuleci zamieszkiwała peryferie zachodnie Azji Mniejszej oraz położone u jej wybrzeży wyspy i przemieszała się już z ludnością miejscową. Początki tej kolonizacji greckiej w dużej mierze okryte są jeszcze dla nas tajemnicą, zwłaszcza że brak źródłowych świadectw pisanych z owych dawnych czasów. Mówiąc o ludności kraju Ahhijawa, wskazywaliśmy już, że Hetyci utrzymywali tylko słabe kontakty z wybrzeżem zachodnim, toteż kraina ta, wyposażona w dobre warunki naturalne, wiodła byt odrębny, zwrócona bardziej ku zachodowi. Migracja egejska u schyłku 2 tysiąclecia p.n.e. ogarnęła również zachodnie okolice Azji Mniejszej. Troja VII a, uważana przez naukę dzisiejszą za Troję, której zniszczenie opiewał Homer w Iliadzie, została później odbudowana w skromniejszym zakresie, a charakterystyczna ceramika, pozwalająca stwierdzić powiązania z Półwyspem Bałkańskim, wskazuje na obecność nowego elementu etnicznego. Jeszcze donioślejsze mogły być jednak zmiany etniczne wśród ludności wybrzeża na południe od Troi. Migracja egejsko-dorycka pchnęła rzesze mieszkańców lądu greckiego oraz wysp zachodnioegejskich ku wybrzeżom Azji Mniejszej. Tam napotkały one ludność tubylczą, która przeszła już długi rozwój kulturalny i pielęgnowała tradycje nawiązujące zapewne jeszcze w jakimś stopniu do zwyczajów i pojęć z czasów hetyckich.

Owa grecka kolonizacja zachodniego wybrzeża Azji Mniejszej 137



15 Halikarnas. Rekonstrukcja Mauzoleum grobowca satrapy karyjskiego Mauzolos. Połowa 4 wieku p.n.e

nie mogła się chyba odbywać inaczej niż orężnie, objęła bowiem właśnie żyzne regiony u ujść Graniku, Skamandra, Kaikosu, Hermosu i Meandra.

W starciu z otaczającą ludnością miejscową przybysze mogli nabrać szczególnego poczucia łączących ich więzi, zaczęli więc przez samookreślenie odcinać się od ludności małoazjatyckiej. Ci, co osiedli na północy, zwali się Eolami, kolonizatorzy okolic leżących dalej na południe, którzy obsadzili również duże wyspy Chios i Lesbos, nazywali się Jonami, wreszcie zaś na południe od Miletu na-

stępowali Dorowie przybyli do Azji Mniejszej z Peloponezu. Zająli oni także Kyterę i Kretę, Terę i Melos, Rodos i Kos. Wszyscy dążyli do tego, by kosztem innych osadników greckich powiększyć swój stan posiadania w nowej ojczyźnie; na przykład Jończycy zabrali jeszcze Eolom Smyrnę, której zasiedlenie przez Greków da się w wykopaliskach prześledzić od 11 wieku p.n.e.

Podbijali oni lub wypierali żyjącą w najbliższym sąsiedztwie ludność miejscową, jeśli więc Grecja mykeńska najwidoczniej trzymała się dotąd z dala od zachodniego wybrzeża Azji Mniejszej, to element grecki zaczyna teraz coraz bardziej tam dominować. Oczywiście, również stosunki małoazjatyckie wpłynęły z kolei na kulturę grecką, co znalazło wyraz przede wszystkim w przejęciu małoazjatyckich kultów i wyobrażeń religijnych. Aby dojść do porozumienia z ludnością tubylczą i zapewnić sobie przychylność miejscowych bogów, uszanowano ich świątynie i kultury, a nawet przejęto niektóre bóstwa pod greckimi imionami i czczono jako Zeusa, Apollina i Artemidę. Przybysze weszli później w związki z miejscową arystokracją i być może korzystali z jej pomocy, by rozszerzyć swe wpływy i na równiny.

Imigranci greccy najwyraźniej nie przeniknęli w głąb Azji Mniejszej, lecz pozostali w pobliżu wybrzeża. Tam jednak i na pobliskich wyspach zhellenizowali kraj, przy czym kontakty handlowe przyczyniły się również do tego, że kultura grecka rozprzestrzeniła się i na południowe wybrzeże Azji Mniejszej. W greckiej kolonizacji obszarów nadśródziemnomorskich aktywnie uczestniczyły bogate miasta zachodnich wybrzeży Azji Mniejszej, przede wszystkim Milet. Miasto to stało się zarazem ośrodkiem nauki i sztuki. Żyli tam i działali filozofowie, jak Anaksymander i Anaksymenes, z Miletu pochodził też słynny matematyk i filozof — Tales. Położona niedaleko Miletu świątynia Apollina w Didymie ściągała licznych pielgrzymów i wiernych, którzy odpowiednio do swej zamożności pragnęli sobie zapewnić łaskę boga przez dary, posągi i płaskorzeźby. Świętą drogę prowadzącą z portu Panormos do świątyni Apollina zdobiły po obu stronach naturalnej niemal wielkości posągi siedzących członków rodu Branchidów, dziedzicznych kapłanów świątyni Apollina. Również w innych miastach greckich na zachodnim wybrzeżu Azji Mniejszej dobrobyt gospodarczy i rozległe kontakty ze światem szły w parze z rozkwitem nauk i sztuk. Spośród wielu innych wielkich myślicieli ówczesnych wystarczy wymienić filozofa Anaksagorasa (500—428).

Zepchnięcie przez Greków kupców fenickich z dominującej po-

zycji w handlu śródziemnomorskim spowodowało coraz większy napływ towarów ówczesnego świata do zachodnich portów Azji Mniejszej.

Wyroby owe mogły również stanowić bodziec dla miejscowego rzemiosła, co sprawiło, że właśnie w miastach greckich położonych na zachodzie Azji Mniejszej powstały liczne arcydzieła sztuki antycznej. Odbudowana po pożarze świątynia Artemidy w Efezie oraz Mauzoleum w Halikarnasie — zaliczany do siedmiu cudów świata grobowiec satrapy karyjskiego, Mauzolos (połowa 4 w. p.n.e.), o bogatym wystroju plastycznym — należały do szczytowych osiągnięć architektury i rzeźby antycznej. W południowo-zachodniej Azji Mniejszej, w Licji, powstały słynne dzieła Ksantos — lwi grobowiec (około r. 540 p.n.e.), pomnik Harpii (około r. 480 p.n.e.) i pomnik Nereid z gloryfikacją czynów księcia (koniec 5 w. p.n.e.). Z Azji Mniejszej torowały sobie drogę w daleki świat tkaniny, wyroby skórzane, drewniane i złotnicze, a także broń i sprzęty domowe. Rozwinięte stosunki handlowe wymagały wprowadzenia łatwego do transportu ekwiwalentu, który byłby wszędzie wymienny, toteż monety bite ze złota, elektronu (stop srebra i złota) i srebra upowszechniały się coraz bardziej. Kwitło rolnictwo i hodowla bydła, a na wyspach uprawiano przede wszystkim winną latorośl. Wkrótce z powodzeniem zaczęto uprawiać wino i oliwki także na lądzie małoazjatyckim.

W zakresie polityki rozwinęła się zwłaszcza w Azji Mniejszej pewna forma państwowości, która później odegrała główną rolę w samej Grecji: *polis* (miasto-państwo.) Do jej rozwoju przyczyniło się to, że do Azji Mniejszej nie emigrowały wielkie jednostki etniczne, lecz poszczególne, nader aktywne grupy ludności, które zespoliły się ściślej dopiero w obcych dla siebie warunkach. Z owych miast, które po części zdobyto od dawniejszych mieszkańców, opanowywano później ich okolice. Następnie wiele miast utworzyło związki (konfederacja dwunastu miast jońskich, związek sześciu miast doryckich). Te stosunkowo małe organizmy polityczne, na których czele stał wybieralny zarząd miejski, nie mogły oczywiście stawić czoła państwom śródładowym, toteż najpierw Frygijczycy, a potem Lidyjczycy sięgnęli po nadmorskie miasta. Mimo ściąganych danin, włączenie miast nadbrzeżnych do większego organizmu państwowego, który powiązał je ściślej z zapleczem, nie odbiło się ujemnie na rozwoju gospodarczym tych ośrodków handlowych. Śródładowe źródła surowca, które dostarczały przede wszystkim wełny owczej i metali, połączone zostały z ośrod-

kami przetwórczymi i eksportowymi wybrzeża w jedną całość, często jednak nader luźnie zespoloną.

Z tego punktu widzenia nie należy oceniać negatywnie również podboju perskiego za Cyrusa II. Pod względem kulturalnym władztwo Persów nie wywarło większego wpływu na grecki zachód Azji Mniejszej, chociaż obszary śródlądowe zaczęły się iryzować.

Warunki naturalne Wyżyny Anatolijskiej odpowiadały mniej więcej warunkom Iranu, toteż liczni Persowie wkrótce osiedlili się tam na stałe. Przynieśli ze sobą do Anatolii kultury irańskie, na przykład kult boginii Anahity oraz boga Mitry. Kult Mitry ukształtował się ostatecznie właśnie w Azji Mniejszej i stamtąd — po części za pośrednictwem legionów rzymskich — dotarł aż do Europy zachodniej.

Zarówno na obszarach śródlądowych, jak i na wybrzeżu Azji Mniejszej dodatnio zaznaczyły się dwa posunięcia Persów: po pierwsze, ujednoczenie systemu monetarnego — tymczasem pojawiła się bowiem w Azji Mniejszej cała masa lokalnych jednostek monetarnych; po drugie, zbudowanie dróg dalekiego zasięgu, które przecięły całą Azję Mniejszą. Jakkolwiek w tym drugim przypadku decydować mogły również względy strategiczne, a więc militarne, to jednak posunięcia te na pewno korzystnie oddziaływały na handel miast greckich zachodniego krańca Azji Mniejszej. Ich znaczenie wzrastało coraz bardziej, zarazem jednak zaostrzyły się w nich napięcia społeczne. Przedstawiciele handlu, jak również właściciele winnic i gajów oliwnych, a więc najsilniej uczestniczących w eksporcie gałęzi produkcji, wybili się wyraźnie na plan pierwszy dzięki stosowaniu w szerokim zakresie pracy niewolniczej. Drobni producenci nie mogli im już dotrzymać kroku, wzrastały więc różnice między biednymi a bogatymi obywatelami. Cienkiej warstwie plutokracji z całym jej luksusem przeciwstawiła się liczna warstwa wyzyskiwanych i niewolników, a wiemy, że dochodziło między nimi do gwałtownych starć, jak na przykład w Milecie. To właśnie w gospodarczo rozwiniętych miastach jońskich zachodniego wybrzeża Azji Mniejszej doprowadziło do powstania nowej formy państwowości — tyranii. Na czele miast-państw stanęli tyrani, którzy się oparli na warstwach niższych i występowali przeciw wielkim posiadaczom ziemskim.

Persowie, którzy nie wtrącali się niemal do stosunków gospodarczych i życia codziennego w Azji Mniejszej, popierali tyranie. Za pośrednictwem faworyzowanych tyranów mogli oni na pew-



no lepiej kontrolować politykę miast niż przez gremia oligarchiczne, ponadto zaś ta forma władzy była o wiele bliższa ich własnemu, wschodniemu despotyzmowi. Namiestnicy (satrapowie) perscy mogli się więc teraz porozumiewać tylko z pojedynczymi osobami, co upraszczało zarządzanie. Według wielkiej inskrypcji skalnej Dariusza I (521—485) w Behistun były za jego panowania w Azji Mniejszej cztery satrapie: satrapia nadmorska (południowa Azja Mniejsza), Sardes, Jonia i Kapadocja. Zgodnie z relacją Herodota, który wymienia poszczególne satrapie oraz zamieszkujące je narodowości (III, 90), cztery prowincje małoazjatyckie miały corocznie dostarczać skarbowi państwowemu wielkiego króla perskiego sumę 1660 talentów srebra. Wydawano z tego od razu 140 talentów na utrzymanie cylicyjskiego garnizonu jazdy perskiej, a Cylicja musiała jeszcze co roku dostarczać 360 białych koni przeznaczonych również dla jazdy perskiej.

Zarząd satrapii i ich kontrola wojskowa ułatwione były przez zbudowanie wspomnianych już dróg dalekiego zasięgu — „drogi królewskiej” i innych tras. „Droga królewska” wiodła z Efezu przez Sardes do Halys i dalej do Wrót Cylicyjskich, stamtąd przez Eufrat i Tygrys do rezydencji królewskiej w Suzie. Opisujać przebieg tej drogi Herodot (V, 52 n.) informuje, że prowadziła ona przez zamieszkane i bezpieczne okolice, a ważne punkty — na przykład przeprawa przez Halys i Wrota Cylicyjskie — chronione były przez stałe posterunki. W sumie między Suzą a Sardes znajdowało się 111 stacji królewskich i tyleż domów zajezdnych. Pieszko można było tą drogą dotrzeć do królewskiego miasta Suzy z wybrzeża egejskiego mniej więcej w trzy miesiące. Na północ od niej znajdowała się chyba jeszcze jedna droga małoazjatycka, pokrywająca się zapewne na niektórych odcinkach z dawnym szla-

kiem handlowym, z którego korzystali już kupcy z okresu imperium hetyckiego. Jak się zdaje, rozpoczynała się ona w Smyrnie, po moście, którego resztki istnieją po dziś dzień, przekraczała Halys, ocierała się o Pterię, miejsce po dawnym Hattusas. Tam krzyżowała się chyba z drogą o kierunku południkowym, która z Synopy nad Morzem Czarnym wiodła do Mezopotamii. Owe drogi, wiążące zachodnie obszary państwa perskiego z siedzibą wielkiego króla, sprzyjały przede wszystkim handlowi w obrębie Azji Mniejszej. Dla handlu dalekosiężnego między Lewantem a Egeą tańsza i dogodniejsza mogła być także nadal droga morską.

W pół wieku po zdobyciu przez Persów doszło do powstania miast jońskich. Niezadowolone mogło narosnąć zarówno wskutek nadużyć satrapów perskich lub popieranym przez nich tyranów, jak zapewne i wskutek strat, których się obawiał handel morski miast greckich. Persowie bowiem zajęli tymczasem Egipt, Dardanele i Bosfor, i podjęli wyprawy na zachodnie obszary nadczarnomorskie. Ponieważ pod kontrolą perską znaleźli się kontrahenci Greków, ci ostatni mogli się obawiać zmniejszenia swych wpływów, zwłaszcza w miastach jońskich prowadzących rozległy handel czarnomorski. Okazją do powstania stało się wystąpienie przeciw Persom tyrana Miletu, Arystagorasa, w czym — jeśli mamy wierzyć relacji Herodota (I, 23 n.) — znalazły odbicie względy osobiste. Tak więc przy zupełnym niedocenieniu perskich sił militarnych i mimo ostrzeżeń dalekowzrocznego historyka, Hekatajosa z Miletu, w roku 499 p.n.e. rozpoczęło się powstanie. Początkowo odniosło ono liczne sukcesy: z wyjątkiem akropolu obsadzonego przez załogę perską Sardes zostało zdobyte i obrócone w perzynę, a zdarzenie to skłoniło również Karię, Licję i Cypr do przyłączenia się do powstania. Dwa kraje greckie, Ateny i Eretria (na Eubei), pośpieszyły z pomocą, ale Ateny wkrótce wycofały swe okręty — stawka wydawała się im jednak za wysoka i ryzykowna. Jonowie i ich sprzymierzeńcy zdołali jeszcze pod Salaminą cypryjską odnieść zwycięstwo w bitwie morskiej z fenioką flotą Persów, jednakże Cypr wkrótce znów wpadł w ręce Persów, których główne siły nadciągnęły teraz, po dłuższych przygotowaniach, także drogą lądową. Grożąca klęska spowodowała rozpad koalicji, a wewnętrzne waśnie i zdrada ułatwiły później Persom zwycięstwo w bitwie morskiej w pobliżu wysepki Lade (495 p.n.e.). Centrum powstania, Milet, oblegano od lądu i morza. Miasto padło w 491 roku, co oznaczało koniec powstania jońskiego. Milet został zburzony, nieprzebrane skarby świątyni Apollina w Didymie zagarnęli

Persowie, ludność deportowano i osiedlono daleko od ojczyzny, u ujścia Tygrysu. Odbudowa miasta nie objęła jego dawnego obszaru.

W decydującą rozprawę między Persami a Grekami, która się rozpoczęła nieco później, wciągnięte zostały również miasta zachodniego wybrzeża Azji Mniejszej, a w pokoju Kalliasa (r. 449 p.n.e.) Persja musiała uznać ich autonomię i przyrzec, iż będzie się trzymać w odległości trzech dni marszu lub jednego dnia jazdy konnej od wybrzeży jońskich. Również dla okrętów będących na służbie perskiej ustalono linię demarkacyjną. Gdy tylko zelżał — jakkolwiek niezupełnie — nacisk zewnętrzny, natychmiast ze wzmoczoną siłą rozpętały się wewnętrzne spory greckie, w wyniku których wyspa Samos w roku 439 p.n.e. uległa ateńskiemu związkowi morskemu, do którego należały też miasta zachodniego wybrzeża Azji Mniejszej i większość leżących przy nim wysp. Skoro później Spartanie i Ateńczycy, po których stronie stały miasta małoazjatyckie, osłabli się wzajemnie w wojnie poloponeskiej (431—404), Persja mogła z tego wyciągnąć korzyści polityczne. W tak zwanym pokoju królewskim, dyktacie króla Persów Artakserksesa II, małoazjatyckie miasta greckie i Cypr przypadły znowu Persom (r. 387 p.n.e.). Grecka niezgoda i perskie złoto przyczyniły się do nowego triumfu azjatyckiego mocarstwa.

I teraz nie doszło do iranizacji zachodniego wybrzeża Azji Mniejszej. Raczej przeciwnie — postępowała hellenizacja wybrzeży Azji Mniejszej, Grecy górowali bowiem nad Persami nie tylko pod względem gospodarczym, lecz także i kulturalnym. Tak został przygotowany grunt do pojawienia się macedońskiego zdobywcy, który wkroczył do historii świata jako Aleksander Wielki.

Wiosną roku 334 p.n.e. otworzyła się dla Azji Mniejszej nowa epoka jej dziejów: Aleksander III Macedoński, zwany później Wielkim, rozpoczął ofensywę na Azję. Miał do dyspozycji około 30 000 pieszych i 5 000 jeźdźców, ponadto wspomagała go flota 160 okrętów korynckiego związku morskiego. Nie było to wiele w porównaniu z siłami zbrojnymi, jakimi dysponował wielki król perski, jednakże siły te rozproszone były po olbrzymim państwie perskim, a satrapowie małoazjatyccy nie zdołali się nawet porozumieć co do wspólnego stawienia czoła Aleksandrowi. Odrzucili oni radę stratega Memnona, by się wycofać w głąb Azji Mniejszej i oddać spustoszony kraj armii Aleksandra, wyposażonej tylko w ograni-

czone zapasy żywności. Zamiast to uczynić, stanęli do walki nad Granikiem i ponieśli klęskę. Podbiwszy miasta zachodniego wybrzeża Azji Mniejszej, które zgoła nie wszystkie witały Aleksandra jak wyzwoliciela, lecz nawet — jak na przykład Milet i Halikarnas — stawiały mu opór, stworzył sobie młody król Macedończyków dogodną bazę wypadową do późniejszych działań we Frygii, Licji, Pamfilii i Pizydii. W Gordionie, dawnej stolicy królów frygijskich założył kwaterę zimową. Jak twierdzą antyczni historycy Aleksandra, miał on tam przeciąć mieczem węzeł u dyszla starego rydwanu królewskiego, uchodzący za niemożliwy do rozwiązania. Przepowiednię, że ten, kto rozsypła ów węzeł, stanie się panem Azji, urzeczywistnił potem Aleksander w ten sam sposób — mieczem. Historycy Aleksandra napisali opowieść o węźle gordyjskim na podstawie znajomości dalszych wydarzeń, trzeba jednak przyznać, że jest to dobrze wymyślone.

Warunki, w jakich Aleksander rozpoczynał wiosną roku 333 p.n.e. nowy sezon wojenny, były bardzo pomyślne: greckie miasta wybrzeża wraz z zasobami finansowymi podlegały mu bezpośrednio, a Memnon, który z silną flotą zamierzał zaatakować jego drogi zaopatrzenia, zmarł, zanim zdołał zrealizować swój zamysł. Aleksander zajął Ankyrę (Ankarę) i nie zdobywając wszystkich regionów Azji Mniejszej ruszył przez Paflagonię i południową Kapadocję do Cylicji. W Tarsie choroba przeszkodziła mu na pewien czas w dalszym marszu, ale wczesnym latem w roku 333 wyruszył do Syrii, gdzie na granicy oczekiwał go Dariusz III Kodomana, wielki król perski. Zwycięstwo nad Dariuszem pod Issos otworzyło Aleksandrowi drogę do Syrii. Mniej więcej przez rok zatrzymał się Aleksander ze swą armią w Azji Mniejszej, utorował sobie drogę do rdzennych obszarów imperium perskiego i udzielił zarazem wojskowego poparcia hellenizacji kraju. Polityczne zjednoczenie całej Azji Mniejszej pod władzą Aleksandra nie doszło jednak do skutku. Zwłaszcza obszary północne pozostały nietknięte przez jego wyprawę zdobywczą, kiedy więc Aleksander umarł później w roku 323 w Babilonie, wybuchły znów otwarcie dążenia poszczególnych terytoriów i ludów do niezawisłości. Perscy satrapowie, lokalni książęta i greccy wodzowie wiedli na obszarach Azji Mniejszej walki o władzę, z czego ostateczne korzyści wyciągnąć miała potęga, której posuwanie się na wschód zapoczątkowało również nowy rozdział dziejów Azji Mniejszej: Rzym.

Tablica chronologiczna

- Przed 6500 do ok. 5700 Neolityczna osada w Çatalhöyük.
- ok. 5700/5600 Późnoneolityczna osada w Hacilar.
- ok. 5500—2100 Okres chalkolityczny (do ok. 3200) i wczesna epoka brązu. Odkrycia w Termi, Troi, Beycesultan, Hacilar, Alacahöyük, Alişar, Horoztepe, Mersinie, Tarsie itd.
- 19/18 stulecie Asyryjskie faktorie kupieckie w Anatolii, centrum w Kültepe/Kanesz. Istnienie wielu małych księstw.
- 17/16 stulecie Starsze państwo Hetytów. Za Hattusilisa I (ok. 1650) i Mursilisa I (ok. 1600) wyprawy przez Taur na północną Syrię. Około 1594 Mursilis zdobywa Halab/Aleppo; wyprawa na Babilon. Po okresie zamieszek wewnętrznych ok. 1525 dekret Telipinusa o sukcesji tronu.
- 15 — początek 12 w. Młodsze państwo Hetytów: za Suppiluliumasa (ok. 1380—1346) Hatti staje się imperium; zdobycie Syrii aż po Liban. Mursilis II (ok. 1320) musi zabezpieczyć stan posiadania państwa w długotrwałych wojnach. Po bitwie pod Kadesz zawarcie pokoju między Hetytami (Hattusilis III) a Egipcjanami (Ramzes II) ok. 1270.

- po 1200 Migracje etniczne w związku z wtargnięciem „ludów morza”. Koniec państwa Hetytów, początek epoki żelaza.
- 9—8 stulecie Konflikt późnohetyckich księstw południowo-wschodniej Azji Mniejszej z Asyryjczykami. Powstaje szereg prowincji asyryjskich.
- 8 — początek Państwo Frygijczyków (Midas); w południowo-7 w. zachodniej Azji Mniejszej umocnienie się państwa lidyjskiego.
- 546 Klęska Krezusa z Lidii w walce z Persami.
- 546—334 Panowanie Persów nad Azją Mniejszą. 499—494 powstanie jońskich miast greckich wybrzeża zachodniego przeciw Persom.
- 334—333 Zdobycie Azji Mniejszej przez Aleksandra Wielkiego.

Bibliografia

- Akurgal, E., *Phrygische Kunst*, Ankara 1955
- Akurgal, E., *Die Kunst Anatoliens von Homer bis Alexander*, Berlin 1961
- Akurgal, E., i M. Hirmer, *Die Kunst der Hethiter*, Monachium 1961
- Banse, E., *Die Türkei, Eine moderne Geographie*, Berlin—Brannschweig—Hamburg 1915
- Barnett, R. D., *Phrygia and the Peoples of Anatolia in the Iron Age*, Cambridge 1967/ — „The Cambridge Ancient History”, nr 58
- Bittel, K., *Grundzüge der Vor -und Frühgeschichte Kleinasiens*, Tybinga 1950
- Bossert, H. Th., *Altanatolien*, Berlin 1942
- Crossland, R. A., *Immigrants from the North*, Cambridge 1967 (= „The Cambridge Ancient History” nr 60)
- Diakonoff, I. M., *Die hethitische Gesellschaft*, w „Mitteilungen des Instituts für Orientforschung” 13 (1967) s. 313 nn.
- Friedrich, J., *Staatsverträge des Hatti-Reiches in hethitischer Sprache*, w: „Mitteilungen der Vorderasiatisch-Ägyptischen Gesellschaft” 31, 1 (1926) i 34, 1 (1930)
- Friedrich, J., *Die hethitischen Gesetze*, Lejda 1959
- Garelli, P., *Les Assyriens en Cappadoce*, Paryž 1963
- Giorgadze, G. G., *Bor'ba chettov za Severnuju Siriju v period drevnego carstva*, w: „Vestnik Drevnej Istorii” 1/1964, s. 3 nn.
- Goetze, A., *Hattuschilisch*, w: „Mitteilungen der Vorderasiatisch-Ägyptischen Gesellschaft” 29, 3 (1925)
- Goetze, A., *Die Annalen des Murschilisch*, w: „Mitteilungen der Vorderasiatisch-Ägyptischen Gesellschaft” 38 (1933)
- Goetze, A., *Kizzuwatna and the Problem of Hittite Geography*, New Haven 1940
- Goetze, A. *Kleinasien*, Monachium 1957.
- Güterbock, H. G., *The Deeds of Šuppiluliuma as Told by His Son, Mursili*, w: „Journal of Cuneiform Studies” 10 (1956) s. 41 nn. i s. 107 nn.
- 148 Gurney, O. R., *The Hittites*, Harmondsworth 1962

- Gurney, O. R., *Anatolia c. 1750—1600 B. C.*, Cambridge 1962 (= "The Cambridge Ancient History", nr 11)
- Gurney, O. R., *Anatolia c. 1600—1380 B. C.*, Cambridge 1966 (= "The Cambridge Ancient History" nr 44)
- Heichelheim, F. M., *Geschichte Kleinasiens von der Eroberung durch Kyros II bis zum Tode des Heraklios I (547 p.n.e.—641 p.n.e.)*, w: *Handbuch der Orientalistik* I, 2, IV, 2, Lejda—Kolonja 1966, s. 32 nn.
- Houwink ten Cate, Ph. H. J., *Kleinasion zwischen Hethitern und Persern*, w: *Fischer Weltgeschichte*, t. IV, Frankfurt/M. 1967, s. 112 nn.
- Kammenhuber, A., *Zu den epichorischen Sprachen Kleinasiens*, w: "Das Altertum" 4(1958) s. 131 nn.
- Kammenhuber A., *Die Arier im Vorderen Orient*, Heidelberg 1968
- Klengel, H., *Geschichte Syriens im 2. Jahrtausend v.u.Z.*, t. I i II, Berlin 1965 i 1969 (stosunki hetycko-syryjskie)
- Klengel, H., *Historia i kultura starożytniej Syrii*, przeł. E. Przebinda, Warszawa 1971
- Lewy, H., *Anatolia in the Old Assyrian Period*, Cambridge 1965 (= "The Cambridge Ancient History", nr 40)
- Lloyd, S., *Early Anatolia*, Harmondsworth 1956
- Mellaart, J., *Anatolia c. 4000—2300 B.C.*, Cambridge 1962 (= "The Cambridge Ancient History", nr 8)
- Mellaart, J., *Anatolia before c. 4000 B. C. and c. 2300—1750 B. C.* Cambridge 1964 (= "The Cambridge Ancient History", nr 20)
- Mellaart, J. *Catal Hüyük. Stadt aus der Steinzeit*, Bergisch Gladbach 1967
- Menabde, E. A., *Chettskoe obščestwo*, Tbilisi 1965
- Naumann, R., *Architektur Kleinasiens von den Anfängen bis zum Ende der hethitischen Zeit*, Tybinga 1955
- Otten, H., *Bibliotheken im Alten Orient*, w: "Das Altertum" 1 (1955) s. 67 nn.
- Otten, H., *Das hethitische Felsheiligtum von Yazilikaya*, w: "Das Altertum" 2 (1956) s. 141
- Otten, H., *Hethitische Totenrituale*, Berlin 1958
- Otten, H., *Das Hethiterreich*, w: H. Schmökel, *Kulturgeschichte des Alten Orient*, Stuttgart 1961, s. 313 nn.
- Otten H., *Hethiter, Hurriter und Mitanni*, w: *Fischer Weltgeschichte*, t. III, Frankfurt/Main 1966, s. 102 nn.
- Riemschneider, K., *Die hethitischen Landschenkungsurkunden*, w: "Mitteilungen des Instituts für Orientforschung" 6 (1958) s. 321 nn.
- Riemschneider, K., *50 Jahre Hethitologie*, w: "Das Altertum" 12 (1966) s. 174 nn.
- Riemschneider, M., *Die Welt der Hethiter*, Stuttgart 1954
- Souček, V., *Die hethitischen Feldertexte*, w: "Archiv Orientální" 27 (1959) s. 5 nn. i s. 379 nn.
- Steiner G., *Die Ahhijawa-Frage heute*, w: "Saeculum" 15 (1964) s. 365 nn.
- von Schuler, E., *Die hethitischen Dienstanweisungen für höhere Hof- und Staatsbeamte*, Graz 1957

- von Schuler, E., *Kleinasien*, w: H. W. Haussig, *Wörterbuch der Mythologie*, t. I, Stuttgart 1965, s. 143 nn.
- von Schuler, E., *Die Kaschkäer*, Berlin 1965
- Walser, G. (wyd.) *Neuere Hethiterforschung*. „Historia”, Einzelschriften, zes. 7, 1964
- Weidner, E., *Politische Dokumente aus Kleinasien*, Lipsk 1923
- Werner, R., *Hethitische Gerichtsprotokolle*, Wiesbaden 1967

- Achajowie 120
 Adalur 44
 Adana, Adanija 8, 49, 125, 126, 127
 Addada 31
 Afryka 11
 Agdistis 130
 Ahhijawa 114, 120, 121, 137
 Aja 94
 Akad 47
 Alacahüyük 22, 23, 24, 25, 26, 146
 Alaksandus 64
 Alalah 43, 115
 Alalu 111
 Alasija 68, 69, 70, 89, 121, zob. też
 Cypr
 Aleksander III Macedoński (Wielki)
 5, 10, 144, 145, 147
 Aleppo zob. Halab
 Alişar 22, 26, 28, 32, 39, 146
 Allátum 44
 Alluwamnas 51
 Alyattes 134, 135
 Aman 8, 27, 115
 Amarna zob. Tell-el-Amarna
 Amenhotep II 116
 Amenhotep III 35, 54, 56
 Amenhotep IV/Echnaton 35
 Amka 57
 Ammunas 49
 Amurru 57, 61, 65, 66, 68, 89
 Anahita 141
 Anaksagoras z Klazomen 139
 Anaksymander z Miletu 139
 Anaksymenes z Miletu 139
 Anatolia 5, 9, 19, 27, 35, 36, 37, 38,
 41, 42, 43, 44, 45, 47, 48, 53, 54, 56,
 58, 62, 64, 70, 76, 78, 82, 83, 84, 85,
 94, 109, 110, 113, 116 117, 120
 Anittas 39, 40, 41, 42
 Ankara, Ankyra 11, 35, 145
 Antalya 9, 11
 Antyliban 57
 Antytaurus 9
 Anu 111
 Anumhirbi 39
 Apollon 139, 143
 Appu 113
 Ardys 134
 Argajos zob. Erciyes (daği)
 Arinna 44, 54, 63, 94, 95, 97, 100
 Ariteszub 124
 Arma 94
 Armaruk 44
 Armenia 56, 126, 128
 Arnuwandas I 52, 54, 55, 118
 Arnuwandas II 62, 75
 Arnuwandas III 68, 69
 Artakserkses II Mnemon 144

- Artemida 135, 139, 140
 Artimu 135
 Arystagoras 144
 Arzawa 36, 63, 70, 122
 Asitawadda 126, 127
 Asmunikal 54
 Assur 29, 30, 31, 67
 Assurbanipal 133
 Assurnasirpal II 125
 Assuwa 68, 120
 Astiages 134, 135
 Asyria, Asyryjczycy 29, 30, 32, 58,
 61, 64, 67, 68, 71, 87, 110, 123, 125,
 126, 127, 128, 129, 147
 Ateny, Ateńczycy 143, 144
 Atlas 98
 Attarissijas 121
 Attis 131
 Awarikku 126
 Azja 7, 124, 128, 144, 145
 Azja Mniejsza 7, 8, 9, 10, 11, 12, 20,
 22, 24, 25, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33,
 34, 37, 38, 39, 40, 42, 43, 48, 49, 53,
 55, 60, 61, 63, 64, 69, 70, 71, 83, 84,
 87, 93, 94, 96, 114, 118, 119, 120, 121,
 122, 123, 124, 125, 127, 129, 133, 134,
 135, 137, 139, 140, 141, 142, 143, 144,
 145, 147
 Azja Zachodnia 8, 9, 12, 38, 45, 69,
 70, 121
 Azzi Hajasa 56, 61, 63

 Baal 95, 126, 127
 Babilon 46, 47, 67, 75, 145, 146
 Babilonia, Babilończycy 67, 71, 134,
 135
 Bada 105
 Bałkany zob. Półwysep Bałkański
 Behistun, Bisutun 142
 Bekaa, dolina 57
 Benteszina 65, 66
 Beycesultan 22, 24, 25, 146
 Bittel K. 35
 Bliski Wschód 11, 12, 43, 45, 87, 91,
 118, 129
 Boğazköy/Bogazkale 5, 26, 28, 29, 32,
 35, 36, 37, 39, 48, 89, 93, 95, 99, 100,
 108, 114, 122, 129, 131 por. Hattu-
 sas
 Bosfor 9, 36, 143
 Branchidzi 139
 Brygowie 128
 Burka 31
 Burushatum por. Purushanda 32
 Büyük Menderes zob. Meander
 Büyükkale 42, 108

 Çarşamba 12
 Çatalhöyük 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18,
 19, 20, 22, 24, 25, 97, 146
 Ceyhan 8, 126, 127
 Chantre E. 28
 Chios 138
 Cylicja 8, 9, 10, 22, 49, 50, 85, 114,
 117, 122, 123, 125, 127, 134, 142, 145
 Cypr 68, 69, 121, 143, 144
 Cyrus II 135, 141

 Damaszek 61
 Damkina 94
 Danunowie 123, 126, 127
 Dardanele 9, 22, 143
 Dariusz I Hystaspes 142
 Dariusz III Kodoman 145
 Dattassa 64
 Delfy 131
 Didyma 139, 143
 Dorowie 139
 Dżebel el-Akra zob. Hazzi

 Ea 94, 112
 Efez 131, 135, 140, 142
 Egea 8, 24, 25, 84, 120, 121, 143
 Egina 131
 Egipt, Egipcjanie 8, 10, 25, 35, 36, 53,
 54, 57, 58, 61, 63, 64, 65, 66, 67, 70, 71,
 83, 84, 87, 88, 89, 109, 117, 122, 135,
 143, 146
 Eheja 115
 Eolowie 138, 139
 Erciyes dagi (Argajos) 10

- Eretria 143
 Eubea 143
 Eufrat 9, 10, 40, 44, 45, 47, 50, 51, 54,
 57, 58, 59, 61, 64, 67, 68, 112, 125, 142
 Europa 128, 141
 Frygia, Frygowie [Frygijczycy] 123,
 127, 128, 129, 131, 132, 133, 140, 145,
 147
 Gediz zob. Hermos
 Gilgamesz 113
 Gordias 129
 Gordion 9, 128, 129, 131, 132, 134, 145
 Góry Pontyjskie 7, 8
 Granik 137, 145
 Grecja, Grecy 25, 114, 128, 132, 137,
 139, 140, 143, 144
 Gugu zob. Gyges
 Gurgum 125, 127
 Gyges 133, 134
 Habuala 31
 Hacilar 19, 20, 22, 23, 146
 Hahhu 44, 45
 Hajasa zob. Azzi Hajasa
 Hakmis 64, 65
 Halab (Haleb, Aleppo) 44, 45, 46, 47,
 48, 53, 57, 60, 94, 146
 Halikarnas 138, 140, 145
 Halki 94
 Halmasuit 40
 Halys (Kizilirmak) 8, 10, 22, 28, 128,
 134, 135, 142, 143
 Hamat 127
 Hammurabi 47, 79
 Hannahanna 113
 Hantilis I 48, 49
 Hantilis II 51, 115
 Harapsilis 48, 51
 Hasan dağ 19
 Hassu 44, 50
 Haszuszman 31
 Hatti 38, 40, 43, 44, 45, 47, 48, 49, 50,
 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 60, 61, 62,
 63, 65, 66, 68, 69, 70, 71, 75, 77, 78, 79
 83, 85, 87, 92, 93, 94, 97, 102, 106, 107,
 114, 115, 116, 117, 119, 120, 121, 122,
 128, 136
 Hattusas por. Boğazköy 40, 41, 42, 43,
 44, 46, 47, 48, 49, 55, 59, 64, 65, 66,
 67, 68, 69, 70, 75, 76, 77, 84, 86, 90,
 91, 92, 94, 96, 97, 107, 108, 109, 115,
 116, 118, 121, 122, 128, 129, 143
 Hattusilis I, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48,
 49, 50, 51, 53, 146
 Hattusilis II 52
 Hattusilis III 58, 61, 64, 65, 66, 67,
 72, 74, 75, 117, 118, 120, 146
 Hatyci, Protohatyci 38
 Hazzi 98, 112
 Hebat 44, 94, 96, 97
 Hekatajos z Miletu 143
 Herakles, Heraklidzi 133
 Hermos 9, 133, 138
 Herodot 128, 129, 133, 134, 135, 142,
 143
 Hezjod 111
 Hilakku 125, 133, 134
 Homer 137
 Homs 54, 57
 Horoztepe 25, 146
 Hrozný B. 28, 36, 37
 Hukkana 56
 Huris 94, 95, 98
 Hurri 53, 103, por. Mitanni
 Huryci 37, 39, 48, 57, 94, 111
 Huzzijas (z Zalpuwy) 40
 Huzzijas I 49
 Huzzijas II 51, 115
 Idrimi 115
 Iliada 137
 Illujanka 113
 Initeszub 124
 Iran 12, 141
 Iris zob. Yeşilirmak
 Iriszum 28
 Isputahsu 51, 115
 Issos 145
 Isztar 64, 65, 94, 112
 Italia 132

- Jarri 94
 Jerycho 12
 Jezioro Słone zob. Tuzgöli
 Jezioro Wan zob. Wan
- język
 akadyjski 36, 37, 39, 43, 46, 59, 113, 115, 116, 121
 aramejski 70, 124
 babiloński zob. akadyjski
 bałtosłowiański 128
 fenicki 126
 frygijski 128
 grecki 37
 „hattili” 38
 hatycki, protohatycki 37, 38
 hebrajski 34
 hetycki 33, 35, 37, 38, 39, 43, 46, 59, 113, 116, 121
 hetycki hieroglificzny zob. luwijski hieroglificzny
 „hurlili” 37
 hurycki 37, 113
 iliryjski 116, 128
 indoeuropejski 34, 35, 36, 37, 38, 89, 128, 133
 lidyjski 133
 luwijski hieroglificzny 34, 35, 38, 84, 86, 110, 124, 126
 łacina 37
 „nasili” 37
 nesycki 37
 palajski 38
 sanskryt 37
 semicki 37
 staroasyryjski 32, 33
 tracki 128
 urartyjski 37
- Jonia, Jonowie, Jończycy 138, 139, 142, 143
 Jordan 12
- Kadaszmanturgu 67
 Kadesz 57, 60, 61, 64, 88, 89, 90, 117, 146
 Kaikos 138
 Kalah 125, 128
- Kallias 144
 Kamrusepa 94
 Kanaan 34
 Kandaules 133
 Kanesz 10, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 34, 39, 41, 94, 146
 Kantuzzilis 124
 Kapadocja 10, 28, 128, 142, 145
 Karatepe 126, 127
 Karia 143
 Karkemisz 57, 58, 59, 60, 63, 64, 69, 118, 127
 Karkissa 120
 Kaska (lud) 48, 49, 54, 55, 61, 63, 64, 65, 68, 69, 90, 114, 118, 119, 120, 123
 Kasyci 47
 Katazilu 124
 Kaukaz 25, 37, 39
 Kayseri 10, 28
 Kessi 113
 Kikkuli 89
 Kimmeriowie 129, 133, 134
 Kizilirmak zob. Halys
 Kizzuwatna 51, 56, 66, 70, 75, 109, 114, 115, 116, 117, 118, 122
 Kode zob. Kizzuwatna
 Kolofon 133
 Kommagena 125
 Konstantynopol zob. Stambuł
 Konia 12, 14, 19, 128
 Kos 139
 Kreta 25, 139
 Krezos 132, 135, 136, 137, 147
 Kronos 111
 Ksantos 140
 Kubaba, Kubila zob. Kybele
 Kue (Que) 125, 126, 127, 128
 Kültepe zob. Kanesz
 Kumarbi 111, 112
 Kummanni 64, 117
 Kummuhi 125, 127
 Kurdystan 12
 Kussar(a) 40, 41, 42
 Kyaksares 134
 Kybele, Kybebe 130, 131
 Kytera 139

- Labarnas 46, 72
 Labarnas/Tabarnas zob. Hattusilis I
 Lade 143
 Lesbos 22, 24, 138
 Lewant 143
 Liban (góry) 57, 67, 115, 146
 Licja, Licyjczycy 8, 130, 140, 143, 145
 Lidia, Lidyjczycy 132, 133, 134, 135, 136, 140, 147
 Ligdamis 134
 Liluri 44
 Lubarna (Labarna) 124
 „ludy morza” 69, 70, 89, 118, 122, 123, 124, 147
 Lupakki 57
 Luwia, Luwijczycy 38, 70, 123

 Macedończycy 128, 145
 Madduwattas 121
 Malatya 9, 125
 Mama 39
 Maras 125, 126
 Mari 40, 47
 Masa 120
 Mattiwaza 103
 Mauzolos 138, 140
 Meander 9, 22, 128, 138
 Medinet Habu 122
 Medowie 134, 135
 Melid, Melitene 125, 127
 Mellaart J. 12, 19
 Melos 139
 Memnon 144, 145
 Menderes zob. Meander
 Mermnadowie 133
 Mersin 22, 23, 24, 146
 Mezopotamia 9, 10, 25, 27, 29, 37, 43, 45, 47, 50, 53, 54, 57, 58, 67, 68, 86, 93, 96, 97, 98, 101, 113, 121, 123, 124, 125, 143
 Mezulla 44
 Midas 127, 128, 129, 131, 132, 147
 Milawa(n)ta 121
 Milet 121, 133, 135, 138, 139, 141, 143, 145

 Mita 69, 128
 Mitanni 53, 54, 56, 57, 58, 61, 87, 115, 116, 117
 Mitra 141
 Mitylene 131
 Mojżesz 34
 Mopsos, Mupszu 126, 127
 Morze Czarne 7, 9, 25, 49, 118, 129, 143
 Morze Egejskie 7, 9, 63, 121
 Morze Marmara 9
 Morze Śródziemne 7, 8, 19, 25, 40, 68, 125
 Mupszu zob. Mopsos
 Mursilis I 46, 47, 48, 49, 50, 51, 53, 71, 76, 146
 Mursilis II 47, 55, 57, 62, 63, 64, 67, 75, 90, 121, 146
 Mursilis III zob. Urhiteszub
 Muskowie 69, 123, 128
 Mutalli 124
 Muwatallis 64, 65, 67, 117
 Mykeny 120

 Naharina 53
 Nanni 98
 Naramsin 27, 48, 113
 Nerik 64, 65
 Nesa 37, 40, 41, 42
 Nesyci 124
 Nil 10, 58, 67
 Nimrud zob. Kalah
 Niniwa 94
 Nişantepe 90
 Nuhaszsze 65

 Olimpia 131
 Orontes 43

 Paddatissu 115, 116
 Paflagonia 145
 Pahar 126
 Pala 38
 Palestyna 34, 123
 Pallas 80
 Pamfilia 10, 145
 Panormos 139

- Parijawatri, Parijawattal 115
 Pazarli 131, 132
 Peloponez 139
 Persja, Persowie 135, 137, 141, 143,
 144, 147
 Pihhunijsa 118, 119
 Pijassili 59, 64
 Pijusti 40
 Pillija, Palli 51, 115
 Pirwa 94
 pismo hieroglificzne hetyczne zob.
 język luwijski hieroglificzny
 Pithanas 40, 41
 Pittagatallis 90, 118
 Pittaparas 90
 Pizydia 145
 Półwysep Bałkański 7, 25, 39, 69, 70.
 122, 123, 129, 137
 Protohetyci zob. Hatyci
 Psamtyk I 134
 Pteria 143
 Puran 44
 Purushanda 27, 40, 41
 Putuhepa 66, 74, 75, 109, 117
 Puzurassur 28
 Pyramos zob. Ceyhan
 Pytia 133

 Que zob. Kue
 Quedlinburg 16

 Ramzes II 36, 58, 61, 64, 66, 67, 72,
 74, 118, 146
 Ramzes III 70, 118, 122
 Rodos 131, 139
 Rzym 145

 Sadyattes 134
 Sakarya 10, 128
 Salamina 143
 Salatiwara 40
 Salmanassar I 68
 Salmanassar III 125
 Salmanassar V 127
 Salomon 34
 Samos 144

 Samsuditana 47
 Samuha 64, 65
 Sangarios zob. Sakarya
 Sapalulme 124
 Sardes 9, 133, 134, 135, 142
 Sargon (z Akadu) 27, 32, 44, 45, 48,
 113
 Sargon II 127, 128
 Sarikale 90
 Sarruma 96, 97, 100
 Scytowie 129
 Seyhan (Saros) 8
 Sibuha 39
 Sin 94
 Sivas 9
 Sjusummi 40
 Skamander 138
 Smyrna 133, 134, 135, 139, 143
 Sparta, Spartanie 131, 144
 Sztambuł 36
 Subunahsu 31
 Sukzija 48
 Sunassura 56, 116, 117
 Suppilulijamas zob. Suppiluliumas II
 Suppiluliumas 35, 52, 55, 56, 57, 58,
 59, 60, 61, 62, 63, 64, 75, 87, 100,
 116, 117, 118, 119
 Suppiluliumas II 69, 70
 Suza 142
 Synopa 143
 Syria 8, 9, 11, 12, 25, 29, 34, 35, 37, 38,
 43, 44, 45, 46, 47, 48, 51, 52, 53,
 54, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 63, 64,
 66, 67, 68, 70, 71, 83, 85, 93, 94, 96,
 114, 115, 116, 117, 118, 121, 123,
 124, 125, 131, 145, 146
 Szamasz 94
 Szapidduwa 90
 Szarrumken 28
 Szauszga 98
 Szeri 94, 95, 98
 Szibuha 39

 Śalampa 40

 Tabal 125, 127, 133

Tajsama 39
Tales z Miletu 139
Talmiszarruma 53, 54, 60
Talukaja 83
Tarhuntazalma 57
Tarsus, Tarsos 22, 115, 145, 146
Taru 95
Taurus 8, 17, 27, 43, 48, 50, 53, 55, 56, 59, 93, 118, 127, 146,
Telipinus 45, 47, 48, 49, 50, 51, 72, 76, 115, 117, 146
Telipinus (bóg) 95, 96, 112, 113
Telipinus (z Halab) 60
Tell-el-Amarna 35, 36, 58
Tell Nebi Mend zob. Kadesz
Tera (Santorin) 139
Termi 22, 24, 146
Teszub 94, 95, 97
Texier Ch. 35
Tiglatpilesar I 123, 128
Tiglatpilesar III 125
Tiliura 120
Tracja 25
Tripoli 57
Troja 9, 22, 23, 24, 137, 146
Tuatti/Tuwatis 125
Tugdamme zob. Ligdamis
Tukultininurta I 68
Tuszratta 56
Tutenchamon 35, 57
Tuthalijas 52, 53, 54
Tuthalijas IV 65, 66, 68, 72, 98, 99, 100
Tutmes I 54
Tutmes III 51, 54, 116
Tuzgözü 9
Tygrys 9, 10, 29, 31, 123, 142, 144
Ugarit 62, 68, 69, 70, 75, 85, 115, 117, 122
Uhna 40
Ullikumi 111, 112
Ura 85, 114, 117
Uranos 111
Urartu 125, 126, 128, 129, 131, 132.
Urhiteszub 65, 66, 67, 72
Urikki 126
Urszu 45
Urumejczycy 123
Usallas 83
Wan (jezioro) 9, 37, 129
Warsama 39
Wielka Bogini, 24, 130, 131
Wilusa 64, 120
Winckler H. 35, 36
Wrota Cylicyjskie 8, 50, 142
Wuruszemu 94
Wyżyna Anatolijska 8, 9, 10, 12, 141
Wyżyna Armeńska 7, 9, 125
Yazilikaya (pod Boğazköy) 93, 96, 98, 100, 104, 129
Yazilikaya (pod Eskişehir) 129, 130
Yenicekale 91
Yeşilirmak 8
Zalipuri 108
Zalpuwa 40
Zaruna 44
Zeus 111, 139
Zidantas I 48, 49
Zidantas II 51, 115
Zippasna 44

Spis rycin w tekście

- 1 Çatalhöyük. Rekonstrukcja dzielnicy miasta z warstwy VI. Początek 6 tysiąclecia p.n.e. Według "Anatolian Studies" 13, 1962, s. 57, fig. 6.
- 2 Çatalhöyük. Rekonstrukcja świątyni z warstwy VII. Na powierzchni ściany z lewej strony wyobrażenia sępów i bezgłowych zwłok. Na prawej ścianie czaszki byków i baranów, a także szczeka dzika, ponadto liczne gliniane piersi. Na podwyższeniu kilka czaszek ludzkich. Koniec 7 tysiąclecia p.n.e. Według "Anatolian Studies" 14, 1964, s. 68, fig. 22.
- 3 Çatalhöyük. Gliniana figurka rodzącej bogini, która się wspiera na dwóch lampartach. Około r. 5700 p.n.e. Według "Anatolian Studies" 13 1962, s. 96, fig. 31 z prawej.
- 4 Çatalhöyük. Malowidło ściennie ze świątyni z warstwy V. Ludzie ubrani w skóry lampartów polują na jelenia i dzika. Początek 6 tysiąclecia p.n.e. Według "Anatolian Studies" 16, 1966, tabl. 59 b.
- 5 Alacahöyük. Czerwonobrazowy polerowany dzbanek, wysokość 35,8 cm, 18/17 w. p.n.e. Według: E. Akurgal i M. Hirmer, *Die Kunst der Hethiter*, Monachium 1961, tabl. 37.
- 6 Kültepe. Idol z marmuru. Przedstawione są dwie postacie z długimi szycami i trójkątnymi głowami. Wysokość 10,2 cm. Około r. 2000 p.n.e. Według: *Katalog Kunst und Kultur der Hethiter*, 1961/62, ryc. 50.
- 7 Bitwa pod Kadesz przedstawiona przez Egipcjan, Hetyci. Około r. 1280 p.n.e. Według: W. Wreszinsky, *Atlas zur altägyptischen Kulturgeschichte*, t. II Lipsk 1935 tabl. 46.
- 8 Ugarit. Odcisk pieczęci hetyckiego króla, Mursilisa II, z legendą w hieroglificznym luwijskim (pośrodku) i w piśmie klinowym (na obwodzie). Około r. 1320 p.n.e. Według: *Ugaritica* III, Paryż 1956, fig. 7.
- 9 Boğazköy. Figurka z kości słoniowej przedstawiająca boga gór. Wysokość 3,6 cm 14/13 w. p.n.e. Według K. Bittel, *Boğazköy* III, Berlin 1957, tabl. 23.
- 10 Boğazköy. Gliniana figurka przedstawiająca byka. Wysokość około 90 cm. Około 14 w. p.n.e. Według „Mitteilungen der Deutschen Orient-Gesellschaft” 95, 1965, ryc. 14.

- 11 Boğazköy. Plan wielkiej świątyni I, otoczonej magazynami. Według: O. Puchstein, tabl. 34.
- 12 Yazilikaya pod Eskişehir. Grobowiec frygijski. Wysokość 16,90 m. 6 w. p.n.e. Według: E. Akurgal; *Die Kunst Anatoliens von Homer bis Alexander*, Berlin 1961, ryc. 67.
- 13 Pazarli. Frygijska płytką gliniana z wyobrażeniem wojowników. Wysokość 46 cm. 6 w. p.n.e. Według: E. Akurgal, jw., tabl. VII c.
- 14 Gordion. Zapinka frygijska. Około r. 700 p.n.e. Według: E. Akurgal, jw., ryc. 65.
- 15 Halikarnas. Rekonstrukcja Mauzoleum, grobowca satrapy karyjskiego Mauzolososa, strona wschodnia. Połowa 4 wieku p.n.e. Według: F. Kri-schen, *Weltwunder der Baukunst*, Tybinga 1956, ryc. 31.
- 16 Srebrna moneta perska wyobrażająca klęczącego mężczyznę, trzymającego w lewej ręce łuk, a w prawej miecz. Wybita w Persji, 4 w. p.n.e. Berlin, Gabinet Numizmatyczny (Münzkabinett).

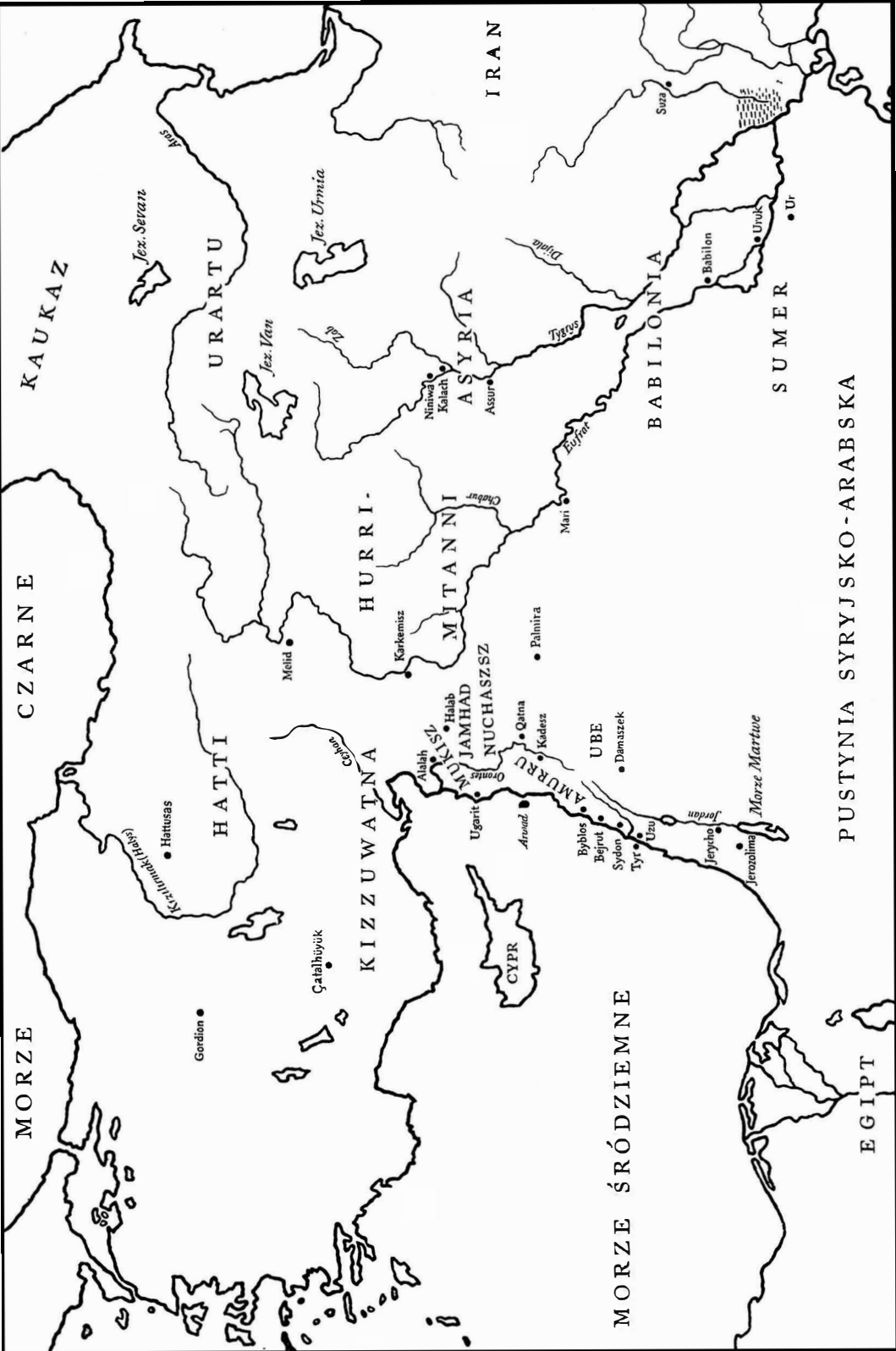
Spis ilustracji na wkładkach

1. Horoztepe. Instrument muzyczny (sistrum) z brązu. Wysokość 25,4 cm. Koniec 3 tysiąclecia p.n.e. Ankara, Muzeum Archeologiczne.
2. Alacahüyük. Emblemat kultowy w kształcie jelenia. Brąz ze srebrną inkrustacją na tułowiu, głowa i rogi pokryte srebrem. Wysokość 52 cm. Koniec 3 tysiąclecia p.n.e. Ankara, Muzeum Archeologiczne.
3. Hasanoğlan pod Ankarą. Srebrna figurka przedstawiająca kobietę. Głowa pokryta złotem, ozdoby ze złota. Wysokość 24,4 cm. Około r. 2000 p.n.e. Ankara, Muzeum Archeologiczne.
4. Kültepe. Gliniane naczynie biesiadne w kształcie spiczastego buta. Wysokość 11,5 cm., długość 13,5 cm. 19 w. p.n.e. Berlin, Zbiory Antyczne (Antikensammlung).
5. Kültepe. Gliniane naczynie biesiadne w kształcie antylopy (?) pokryte wzorami geometrycznymi. Wysokość 21 cm. 19 w. p.n.e. Berlin, Zbiory Antyczne (Antikensammlung).
6. Kültepe. Dzbaneł z dzióbkiem, ornament geometryczny. Wysokość 20,5 cm. 18 w. p.n.e. Berlin, Zbiory Antyczne (Antikensammlung).
7. Boğazköy. Figurka z brązu przedstawiająca siedzącego brodatego mężczyznę, który ubrany jest w długi płaszcz odsłaniający prawą stronę górnej części tułowia. Wysokość 17,5 cm. 19/18 w. p.n.e. Berlin, Muzeum Azji Przedniej (Vorderasiatisches Museum).
8. Boğazköy. Hetycka tabliczka gliniana (Vorderasiatische Texte (?) 7492) z opisem uroczystości. 25,5 cm × 19,5 cm. Około r. 1300 p.n.e. Berlin, Muzeum Azji Przedniej (Vorderasiatisches Museum).
9. Boğazköy. Fragment glinianego naczynia z wyobrażeniem hetyckiej twierdzy. Wysokość 12,3 cm. 15 w. p.n.e. Ankara, Muzeum Archeologiczne.
10. Gliniana figura przedstawiająca byka, przypuszczalnie przedmiot kultowy. Wysokość 35 cm, szerokość 69,8. 14/13 w. p.n.e. Nabyta w Kapadocji. Berlin, Muzeum Azji Przedniej (Vorderasiatisches Museum).
11. Yazılıkaya. Główna grupa ze ściany północnej z wyobrażeniem boga burzy i jego małżonki, a także boga Szarrumy oraz bogiń Ninatty i Kulit-

- ty (na podwójnym orle). Wysokość łączna 2,90 m. Odlew gipsowy. Berlin, Muzeum Azji Przedniej (Vorderasiatisches Museum).
12. Yazilikaya. Tuthalijas IV objęty i prowadzony za rękę przez swego boga opiekuńczego, Szarrumę. Z prawej u góry kartusz z imieniem króla; oznaczenie imienia boga znajduje się nad jego ręką. Ściana wschodnia szczeliny bocznej. Wysokość 1,70 m. Odlew gipsowy. Berlin, Muzeum Azji Przedniej (Vorderasiatisches Museum).
 13. Yazilikaya. Część grupy kroczących bogów uzbrojonych w miecze w kształcie sierpa. Zachodnia ściana bocznego wąwozu. Wysokość 93 cm. Odlew gipsowy. Berlin, Muzeum Azji Przedniej (Vorderasiatisches Museum).
 14. Boğazköy. Tabliczka gliniana (VAT 8320) w kształcie wątroby. Pomoc do nauki wróżenia. Szerokość 11,7 cm. Około r. 1300 p.n.e. Berlin, Muzeum Azji Przedniej (Vorderasiatisches Museum).
 15. Alacahüyük. Płaskorzeźba ortostatu z muru miejskiego, przedstawiająca króla i królową podczas składania ofiary przed wyobrażeniem byka. Bazalt, wysokość 1,26 m. 14 w. p.n.e. Ankara, Muzeum Archeologiczne.
 16. Karatepe. Płaskorzeźba ortostatu z północnego założenia portalowego. Przedstawia karmiącą matkę z dzieckiem, która stoi pod palmą. Bazalt. Około r. 700 p.n.e.
 17. Malatya. Płaskorzeźba ortostatu z wizerunkiem króla Sulumelisa (pośrodku z prawej) w długiej szacie i z pastorałem, przelewającego przed bogiem burzy napój ofiarny z dzbaną do naczynia ofiarnego. Bóg burzy trzyma w lewej ręce pęk piorunów, w prawej lituus. Z lewej strony widać boga burzy na wozie zaprzężonym w byki, natomiast z prawej strony zbliża się sługa z bykiem ofiarnym. Znaki w piśmie hieroglificznym luwijskim zawierają imiona przedstawionych osób. Bazalt, wysokość 86,2 cm. 9/8 w. p.n.e. Ankara, Muzeum Archeologiczne.
 18. Okolice Burdur. Płyta fryzu pałacu lub świątyni z wizerunkiem jeźdźca i smoka. Terakota, 6 w. p.n.e. Bruksela, Królewskie Muzea Sztuki i Historii (Musées Royaux d'Art et d'Histoire).
 19. Dwa malowane naczynia frygijskie. Lewe: wysokość 4,5 cm.; prawe: wysokość 2,4 cm. 8 w. p.n.e. Nabytek Muzeum Azji Przedniej w Berlinie.
 20. Terakotowa głowa konia. Długość 7,8 cm. Pierwsza połowa I tysiąclecia p.n.e. Nabytek Muzeum Azji Przedniej w Berlinie.
 21. Efez. Figurka z kości słoniowej przedstawiająca przedzającą kobietę, w lewej ręce trzyma kądziel, kciukiem prawej ręki przytrzymuje nić związającą z wrzeciona. Kobieta jest bogato przystrojona w bransolety, grubego sznur pereł, kolczyki i zdobiony perłami czepek. Wysokość 10,5 cm. Koniec 7 w. p.n.e. Stambuł, Muzeum Archeologiczne.
 22. Srebrna moneta (stater) z wyobrażeniem byka i lwa. Wybita w Sardes za Krezusa (561—546). Berlin, Gabinet Numizmatyczny (Münzkabinett).
 23. Milet. Popiersie kapłanki z ozdobionej płaskorzeźbami kolumny świątyni Apollina w Didymie. Dziewczyna ma obcisłą szatę, z jej głowy spły-

wa welon. Ozdoby i detale noszą ślady czerwonej farby. Wysokość 55 cm. Druga połowa 6 w. p.n.e. Berlin Zachodni, dawne Muzea Państwowe (Staatliche Museen).

24. Samos. Uchwyt naczynia z brązu w kształcie głowy gryfa. 7 w. p.n.e. Berlin, Zbiory Antyczne (Antikensammlung).
25. Amfora z szyjką, tak zwany typ Figellura. Na jasnym tle fryz przedstawiający tańczące postaci z dzbanami wina i czarami oraz muzykantów. Wysokość 31 cm. Druga połowa 6 w. p.n.e. Rzekomo znaleziona w Eginie. Altenburg, Muzeum Państwowe w Lindenau (Staatliches Lindenau-Museum).



KAUKAZ

CZARNE

MORZE

Jez. Seranz

URARTU

HATTI

HURRI-

KIZZUWATNA

ASYRIA

JAMHAD

IRAN

CYPR

BABYLONIA

MORZE ŚRÓDZIEMNE

SUMER

PUSTYNIA SYRYJSKO-ARABSKA

EGIPT

Kizilirmak (Kizil)

Kizil

Jez. Van

Jez. Urmia

Çatalhöyük

Hal

Niniwa

Kalach

Assur

Alab

Ugarit

Amurru

Arwad

Ejeblos

Bėjut

Sydon

Tyr

Jerycho

Jerozolim

Morzé Martwé

Uruk

Ur

Diyala

Tygris

Eufkrat

Chabar

Mari

Karkemisz

Palmitra

Karkemisz

Qatna

Kadesz

UBE

Damaszek

Uzu

Jordan

Jerozolim

Morzé Martwé

Uruk

Ur

Suz

Przedmowa	5
Nieco geografii	7
Świadectwa epoki kamiennej	11
Okres chalkolityczny i wczesna epoka brązu	22
Kupcy z Kanesz	27
Pojawienie się Hetytów	34
Starsze państwo Hetytów	42
Okres imperium hetyckiego	52
Struktura państwa hetyckiego	71
Gospodarka Hetytów	82
Wojskowość Hetytów	87
Wierzenia i kultury religijne	93
Piśmiennictwo i literatura Hetytów	108
Obszary peryferyjne Azji Mniejszej w czasach Hetytów	114
Państwa wczesnej epoki żelaza w Azji Mniejszej	122
Późnohetyckie księstwa w południowo-wschodniej Azji Mniejszej	124
Państwo Frygijczyków	127
Państwo Lidyjczyków	133
Grecy i Persowie w Azji Mniejszej	137
Tablica chronologiczna	146
Bibliografia	148
Indeks	151
Spis rycin w tekście	159
Spis ilustracji na wkładkach	161

